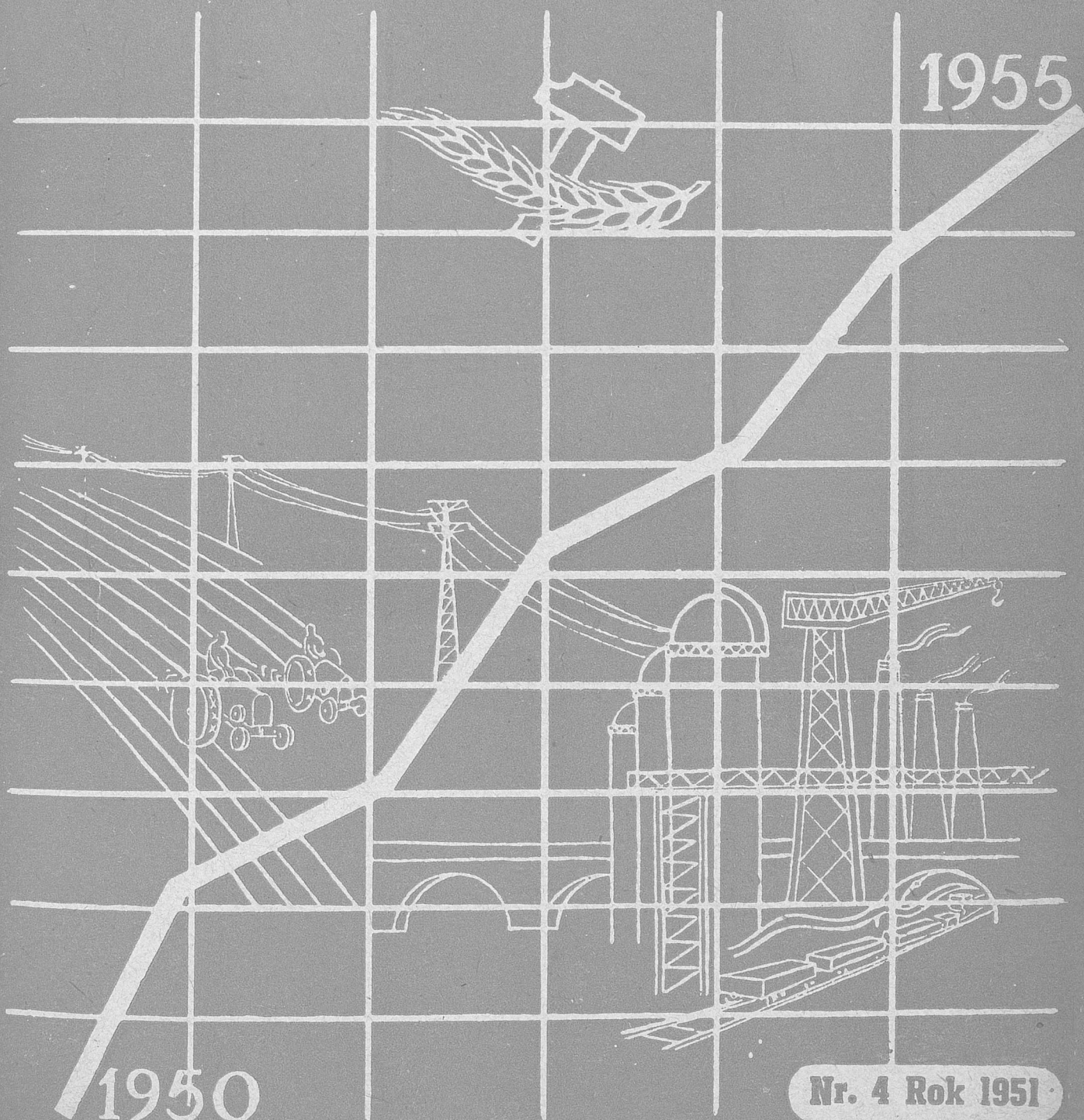


AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
w KRAKOWIE
BIBLIOTEKA

HOSPODARKA PLANOWA

1955



Nr. 4 Rok 1951

GOSPODARKA PLANOWA

Nr. 4

Warszawa, kwiecień 1951 r.

Rok IV

TREŚĆ NUMERU

ROZPOCZĘCIE PRAC NAD NARODOWYM PLANEM GOSPODARCZYM NA ROK 1952	2
O PLANOWANIU WEWNĘTRZZAKŁADOWYM — <i>Inż. Adam Wang</i>	3
CHARAKTERYSTYKA BUDŻETU Z ROKU 1951 — <i>Edward Droźniak</i>	16
ZADANIA ENERGETYKI W 1951 ROKU — <i>inż. Julian Gren</i>	21
ZAGADNIENIA DNIÓWKI OBRACHUNKOWEJ W KOLEKTYWACH ROL- NYCH ZSRR — <i>Wojciech Schmidt</i>	25
SOCJALISTYCZNA ORGANIZACJA PRACY W ZWIĄZKU RADZIECKIM — <i>A. Liapin</i>	44
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ	
Narodowy plan gospodarczy w wykonaniu	52
Z kroniki współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — <i>H. K.</i>	55
KRONIKA ZAGRANICZNA	
Gospodarka St. Zjednoczonych AP w służbie imperialistycznej polityki agresji	59
Nowa zniżka cen w ZSRR	70
Wykonanie narodowego planu gospodarczego Rumunii w 1950 roku	71
Wykonanie narodowego planu gospodarczego NRD w r. 1950	76
Wykonanie narodowego planu gospodarczego Albanii w r. 1950	79
Mandżuria — Zagłębie Donieckie Chin Ludowych	79
Wzrost produkcji roślin oleistych w Chinach Ludowych	80
LISTY DO REDAKCJI	
I	81
II	82



ROZPOCZĘCIE PRAC NAD NARODOWYM PLANEM GOSPODARCZYM NA ROK 1952

Po przedłożeniu Radzie Ministrów projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym oraz projektu szczegółowego narodowego planu gospodarczego na r. 1951, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przystąpiła niezwłocznie do prac wstępnych nad ustaleniem trybu i metody opracowania narodowego planu gospodarczego na r. 1952.

Wykonanie z nadwyżką narodowego planu gospodarczego na r. 1950, umożliwiło postawienie przed naszą gospodarką na r. 1951 zadań wyższych od stawianych na ten rok przez Plan 6-letni. Wykonanie zadań planu na r. 1951 przyspieszy tempo uprzemysłowienia naszego kraju, wzmocni rozwój sił wytwórczych, zapewni szybszy wzrost stopy życiowej szerokich mas ludzi pracy, stwarzając tym samym mocniejszą bazę wyjściową do opracowania zadań planu na 1952 r. — 3 rok Planu 6-letniego.

Wzmocnionym wysiłkom i ofiarności klasy robotniczej zapewniającym przyspieszenie rozwoju gospodarczego naszego kraju muszą towarzyszyć prace zmierzające w kierunku postępu, usprawnienia i pogłębiania metody i trybu opracowania planu. Tym się tłumaczy m. in. tak wczesne w tym roku rozpoczęcie prac nad sporządzeniem planu gospodarczego na r. 1952. Metoda i tryb opracowania planu decydują w dużym stopniu o treści planu, o jego właściwym skoordynowaniu, o jego wartości. Dlatego też prace nad metodologią planowania powinny być prowadzone w ciągu całego roku przez wszystkie komórki planowania. Dlatego też do prac tych należy wciągać coraz szersze rzesze pracowników, których spostrzeżenia i wnioski przyczynią się niewątpliwie do ulepszenia metodologii planowania.

Wyniki dotychczasowych prac nad ustaleniem metody i trybu opracowania planu na r. 1952 prowadzonych w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego znalazły wyraz w wydany przez Przewodniczącego PKPG zarządzeniu Nr 90 z dnia 23 marca 1951 r. w sprawie rozpoczęcia prac nad sporządzeniem Narodowego Planu Gospodarczego na 1952 r. Zgodnie z powyższym zarządzeniem prace nad sporządzeniem planu zostaną w porównaniu z dotychczasową praktyką znacznie przyspieszone, tak aby opracowanie Narodowego Planu Gospodarczego mogło być zakończone przez PKPG do dnia 15 listopada 1951 r.

W myśl cytowanego zarządzenia w pracach nad planem na 1952 r. nastąpią zasadnicze zmiany dotyczące trybu i metody sporządzenia planu. Na podstawie wytycznych do planu doprowadzonych do najniższych jednostek planujących, jednostki te sporządzą projekty planów. Projekty planów nie będą obejmowały tak jak to miało miejsce dotychczas, szczegółowych planów (techniczno-przemysłowo-finansowych, przewozowo-finansowych i innych), lecz jedynie z góry ustalone przez PKPG i właściwe jednostki centralne wskaźniki niezbędne dla sporządzenia NPG. Wskaźniki te będą w ten sposób dobrane, aby mogły pozwolić na ocenę słusz-

ności założeń planowych niższych jednostek oraz na skoordynowanie zamierzeń planowych tych jednostek z planami innych jednostek.

Po uchwaleniu Narodowego Planu Gospodarczego sporządzonego na podstawie projektów planów zostaną ustalone i doprowadzone do najniższych jednostek planujących zadania planowe. Na ich podstawie jednostki planujące opracują rozwinięte plany w zakresie swej działalności (np. w przemyśle — plany techniczno-przemysłowo-finansowe). Plany o których mowa powyżej będą następnie podlegały zatwierdzeniu przez jednostki nadrzędne.

Przy pracach nad planem na 1952 r. dążyć się będzie do zlikwidowania przejawów funkcjonalizmu i do zastosowania w całej rozciągłości zasady kompleksowego planowania. Komórki planowania w przedsiębiorstwach, departamenty planowania w ministerstwach, odpowiedzialne będą za całość planu włącznie z zagadnieniami techniki, zatrudnienia i płac, inwestycji, kosztów własnych i finansów, przy czym oczywiście współpracować one będą z wszystkimi zainteresowanymi służbami, a więc przede wszystkim technicznymi, zatrudnienia i płac, motoryzacyjnymi, zaopatrzeniowymi i finansowymi. Rola tych ostatnich musi być oczywiście w pełni aktywna.

Plan inwestycyjny zostanie ściśle zespolony i powiązany z całością planu, a w szczególności z planem produkcji i planem technicznym. W tym celu w przeciwieństwie do lat ubiegłych terminy sporządzania planu inwestycyjnego będą przebiegały zgodnie z terminami ustalonymi dla prac nad NPG.

Dzięki przyspieszeniu prac nad planem na 1952 r. zostanie zapewniona ścisła koordynacja planu z budżetem, którego terminy opracowania pokrywać się będą z terminami prac nad planem. Koordynacja budżetu z planem znajdzie wyraz już na etapie opracowania wytycznych do planu.

W pracach nad planem na 1952 r. zostanie ugruntowana i wzmocniona rola terenowego aparatu planowania w oparciu o doświadczenia zdobyte w r. 1950; zakres planowania terenowego oraz opiniowania planów jednostek planujących centralnie zostanie w pełni zrealizowany.

Wojewódzkie komisje planowania gospodarczego odgrywać będą bardziej aktywną rolę w pracach nad planem, co przejawia się przede wszystkim w etapie rozpracowania wytycznych dla sporządzania planów terenowych.

Przedstawione powyżej w najogólniejszych zarysach zasady dotyczące trybu, metody i terminów opracowania planu na r. 1952, a polegające przede wszystkim na uproszczeniu i przyspieszeniu prac nad planem, wymagać będą od całego aparatu planowania gruntownych i solidnych prac przygotowawczych do planu, które to prace winny być niezwłocznie podjęte we wszystkich komórkach i na wszystkich szczeblach planowania. Odnosi się to nie tylko do przedsiębiorstw, ale również i do jednostek budżetowych. Powodzenie dal-

szych prac nad planem, jego terminowe sporządzenie uzależnione jest od poważnego wysiłku całego aparatu planowania, szczególnie w okresie przygotowywania danych niezbędnych do szybkiego opracowania projektów planów. Dlatego też wspomniane wyżej zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 90 kładzie wyraźny nacisk na etap prac przygotowawczych do planu. Prace te powinny między innymi dotyczyć zbierania i gruntownej analizy materiałów statystyczno-sprawozdawczych, określania zdolności produkcyjnych maszyn i urządzeń w celu wykrycia niewykorzystanych rezerw, ustalenia progresywnych norm wydajności pracy oraz norm zużycia materiałów, paliwa i energii elektrycznej, ustalania norm budżetowych, opracowania kalkulacji wynikowych kosztów własnych wyrobów względnie grup wyrobów.

Zarządzenie Nr 90 wyprzedza serię szczegółowych zarządzeń, które będą normowały dokładny tryb i zakres prac przygotowawczych dla sporządzenia projektów planów w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

Powodzenie prac nad planem na 1952 r. wymagać będzie, w związku z likwidowaniem funkcjonalizmu, dokładnego ustalenia trybu obiegu dokumentów planowych i metod koordynacji poszczególnych części planu we wszystkich jednostkach planujących.

Aby nowa metoda, tryb i terminarz opracowania planu na 1952 r. dały spodziewane wyniki, niezbędne będzie przeprowadzenie w terenie poważnej akcji instruktarzowej, która winna w szczególności przygotować jednostki planujące do szybkiego i sprawnego sporządzenia projektów planów oraz do przeprowadzania właściwej i rzetelnej analizy projektów planów niższych jednostek.

Na szczeblu centralnym planowania położony zostanie specjalny nacisk na opracowanie wytycznych do planu. Dokładnie opracowane i zbilansowane wytyczne obejmujące obok dotychczasowego zakresu również limity zaopatrzenia materiałowego ważniejszych surowców, materiałów i paliwa, limity inwestycyjne oraz limity finansowe, stanowić będą solidną podstawę do szybkiego opracowania projektów planów.

W celu ścisłego powiązania budżetu z planem gospodarczym w okresie prac przygotowawczych ustalona zostanie jednolita klasyfikacja planu i budżetu. PKPG sporządzi jednolity system wskaźników Narodowego Planu Gospodarczego na 1952 r., który stanie się podstawą do opracowania przez ministerstwa i inne władze centralne arkuszy podstawowych wskaźników, na których jednostki planujące sporządzać będą projekty planów.

W okresie przygotowawczym zostaną wprowadzone również poprawki i uzupełnienia do istniejących instrukcji wynikające ze zmian w metodologii i trybie planowania. Instrukcje te będą służyły w pełni do sporządzania rozwiniętych planów przedsiębiorstw (pełne plany techn.-prod.-finans.). Ponadto opracowana zostanie instrukcja ogólna o trybie i sposobie sporządzania projektów planów oraz instrukcje dotyczące poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Nowy tryb sporządzania planu i zmiany w metodologii przyczynią się niewątpliwie do podniesienia wartości poszczególnych planów przez właściwe ich uzasadnienie i oparcie na progresywnych normach do wykorzystania istniejących jeszcze rezerw w naszej gospodarce i do osiągnięcia przez to lepszych wskaźników ilościowych i jakościowych planu.

O PLANOWANIU WEWNĄTRZ ZAKŁADOWYM

Inż. Adam WANG

Minister Zastępca Przewodniczącego PKPG

NARODOWY Plan Gospodarczy jest u nas prawem. Zgodnie z jego wytycznymi rozwija się życie gospodarcze; nakłada on obowiązki na cały naród. Narodowe Plany Gospodarcze, wieloletnie i roczne, formułują zadania gospodarcze wynikające z linii generalnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i służą realizacji celów politycznych i gospodarczych stawianych przez PZPR. Zadania obecnego etapu — to budowa podstaw socjalizmu w Polsce, to realizacja Planu Sześcioletniego.

Zgodnie z powyższym sformułowaniem, pełne wykonywanie planów gospodarczych obowiązuje, jako prawo, wszystkich kierowniczych pracowników gospodarki narodowej. Ale nie tylko kierowników. Obowiązuje ono również,

jako prawo, w pełni każdego obywatela kraju, pracującego na jakimkolwiek odcinku gospodarki narodowej. A jeśli uznać powyższe stanowisko za słuszne, to należy dokonać takiego przełomu w metodach opracowywania planów gospodarczych, by nie tylko Ministerstwa, nie tylko Centralne Zarządy Przemysłu, nie tylko zakłady przemysłowe znały swe obowiązki w stosunku do gospodarki narodowej, ale by znały je również i załogi oddziałów fabrycznych i brygady robotnicze i każdy robotnik i pracownik pracujący na swoim odcinku. Dokonać tego można przez rozszerzanie, systematyzowanie i coraz to szersze wprowadzanie planowania wewnątrzzakładowego, jako niezbędnego elementu pracy zakładów przemysłowych.

Na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR ob. wicepremier Hilary Minc omawiając wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego 1950 roku, stwierdził, że należy wyniki te uznać za zadowalające. Wymienił jednak równocześnie kilka ważnych gałęzi przemysłu, które nie wykonały swych obowiązków wynikających z planu r. 1950 (surówka, kwas siarkowy itd.).

W miesiącach styczniu i lutym notujemy również szereg wypadków niewykonania planów miesięcznych (kwas siarkowy, rudy miedzi, ropa naftowa i inne). Spotykamy się często przy tym z takimi sformułowaniami: „przecież to dopiero początek roku — nadgocimy“.

Jeśliby przeanalizować wykonywanie planów zakładów przemysłowych nie w skali miesiąca, a w poszczególnych dekadach, to spotykamy się również ze szkodliwym zjawiskiem „szturmowszczyzny“, charakteryzującej się niskim wykonywaniem planów produkcyjnych I i II dekady miesiąca i „szturmem na plan“ w ostatnich dniach miesiąca. I tak w przemyśle węglowym wydobyte węgla kamiennego w październiku roku ubiegłego w I dekadzie wynosiło 90,9% planu dekadowego, w II — 93,3%, w III — 101,1% (w ostatnim dniu miesiąca 112,3% planu dziennego). W miesiącu styczniu roku bieżącego w I dekadzie — 96,0% planu, w II — 97,0%, w III — 101,2%.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Maszyn Elektrycznych Zakłady A—8 w miesiącu lutym w ciągu pierwszych dwóch dekad wykonały 39% planu miesięcznego, plan za cały miesiąc wykonały w 115%. Analogiczne Zakłady A—13 — 30% i 116%.

Fabryka Maszyn Rolniczych, Rogoźno w miesiącu lutym w I dekadzie wykonała 13% planu, za dwie dekady 60% planu, plan miesięczny zaś w 103%.

W produkcji rowerów w miesiącu lutym w I dekadzie wykonano 17% planu miesięcznego, za dwie pierwsze dekady 30%, plan miesięczny w 101%.

Jakie są skutki takiego „bohaterskiego szturmu“ na plan? Przyjmijmy, co na ten temat powiedziano w Związku Radzieckim. W rezolucji uchwalonej przez XVIII Wszechzwiązkową Konferencję WKP(b) w r. 1941 — czytamy między innymi:

„Nierównomierne wykonywanie planów produkcyjnych przyczynia się do stworzenia nieprawidłowego systemu organizacji pracy w zakładach przemysłowych, doprowadza do prze-

stojów maszyn i urządzeń, do niewykorzystania siły roboczej i zdolności produkcyjnych zakładu, do zwiększania braku i zbędnych wydatków za godziny nadliczbowe. Taki system pracy sprawia, że przedsiębiorstwo znajduje się stale w stanie nerwowej gorączki i w rezultacie stwarza stałą groźbę niewykonywania planów państwowych“.

Do tych słów nie trzeba wiele dodawać. Czy można w warunkach takiej pracy realizować zadania postawione przez Rząd i Partię, zadania mówiące o obniżce kosztów własnych produkcji i o oszczędnej gospodarce materiałowej? Czy można w warunkach takiej pracy osiągać coraz to lepsze wskaźniki techniczno-ekonomiczne z wykonania planu zakładu przemysłowego? Nie, nie można. Przytoczony wyjątek z rezolucji mobilizuje i nas, na dzisiejszym etapie naszego rozwoju, do dokonania przełomu, do walki o rytmiczne, równomierne wykonywanie planów przemysłowych, będących dla nas prawem.

Jakie zalecenia podała XVIII Konferencja WKP(b) dla przezwyciężenia opisanych wyżej niedociągnięć?

„Walczyć o wykonywanie planu, zapewnić wykonywanie planu — głosi rezolucja — pracować zgodnie z planem — to oznacza:

- a) wykonywać roczne, kwartalne i miesięczne plany produkcji przemysłowej nie tylko w przekroju danego okresu, jak to było dotychczas, a wykonywać je równomiernie, zgodnie z przygotowywanymi harmonogramami gotowej produkcji;
- b) wykonywać plan nie tylko w przekroju danej gałęzi przemysłu, jak to było dotychczas, a wykonywać plan każdego poszczególnego zakładu przemysłowego;
- c) wykonywać plan nie tylko w przekroju zakładu przemysłowego, jak to było dotychczas, ale wykonywać plan codziennie, w każdym oddziale fabrycznym, przez każdą brygadę, na każdym roboczym miejscu i przez każdą zmianę;
- d) wykonywać plan nie tylko zgodnie z wskaźnikami ilościowymi, ale obowiązkowo i zgodnie z wymaganiami jakościowymi, zgodnie z ustalonym asortymentem, z przestrzeganiem ustalonych standardów i norm technicznych, zgodnie z ustalonymi planami kosztów własnych“.

Powyższe zalecenia dają się w pełni zastosować i do naszych dzisiejszych warunków. Stawiają one przed aparatem planowania nowe, znacznie wyższe, aniżeli dotychczas, wymagania i ujmują inaczej, aniżeli to było dotychczas,

zasady oceny pracy zakładu przemysłowego i wykonywania przezeń planu. Dają one jednak równocześnie broń w ręce zakładu przemysłowego w walce o lepszy styl pracy, o lepsze wykorzystanie rezerw tkwiących w każdym przedsiębiorstwie. Wykonanie tych zaleceń jest nierozłącznie związane z szerokim stosowaniem planowania wewnątrzzakładowego w przemyśle.

Czym jest planowanie wewnątrzzakładowe? Jaka jest różnica między planem techniczno-przemysłowo-finansowym, a planowaniem wewnątrzzakładowym? Jaki jest związek między Narodowym Planem Gospodarczym, a tymi odmianami planów zakładowych?

Narodowy Plan Gospodarczy wytycza drogi rozwoju każdej gałęzi gospodarki narodowej, ustala zadania produkcyjne dla poszczególnych gałęzi przemysłu, zobowiązuje je do uzyskania pewnych jakościowych wskaźników przy wykonywaniu zadań produkcyjnych. Zadania ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym dla poszczególnych Ministerstw rozбива się na Centralne Zarządy Przemysłu, które z kolei dzielą je na oddzielne zakłady przemysłowe. W rezultacie każde przedsiębiorstwo przemysłowe otrzymuje do wykonania pewną część ogólnych zadań produkcyjnych kraju wraz ze wskaźnikami ilościowymi i jakościowymi, jakie obowiązują go przy wykonywaniu produkcji. Będą to więc, prócz cyfr produkcyjnych w ujęciu ilościowym i wartościowym, wskaźniki zatrudnienia, funduszu płac, niezakończonych produkcji, nakładów produkcyjnych (wskaźniki ilościowe), jak również i wskaźniki wydajności pracy, średniej płacy poszczególnych kategorii pracowników, normy zużycia materiałowego, pracochłonności wyrobów, kosztów własnych i rentowności (wskaźniki jakościowe). Na podstawie tych dyrektywnych zadań każdy zakład przemysłowy opracowuje swój plan techniczno-przemysłowo-finansowy, w którym w sposób szczegółowy ustala zadania zakładu przemysłowego i drogi wiodące do ich wykonania. Dzięki temu systemowi plan zakładu przemysłowego jest częścią Narodowego Planu Gospodarczego, a plany wszystkich zakładów przemysłowych kraju zlewają się w jedną harmonijną całość. Jednolitość planów zakładów przemysłowych i planu narodowego uzyskuje się dzięki temu, że techniczno-ekonomiczne wskaźniki, które są podstawą planu techniczno-przemysłowo-finansowego są zgodne z dyrektywnymi zadaniami otrzymanymi przez zakład przemysłowy od instytucji nadrzędnej. Wyko-

nywanie planów zakładów przemysłowych gwarantuje wykonanie zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym.

Plan techniczno-przemysłowo-finansowy zawiera w sobie wszystkie zadania zakładu przemysłowego jako całości. Kierownictwo zakładu, jego partyjna organizacja i załoga wiedzą, ile produkcji ma dać w ciągu planowanego okresu fabryka, jako całość, jako jednolity organizm. Ale zakład przemysłowy to przecież skomplikowany mechanizm, to różne oddziały fabryczne, brygady robotnicze i setki lub tysiące ludzi stojących przy warsztacie. Czy ci ostatni mogą wyczytać z planu techniczno-przemysłowo-finansowego dla całego zakładu, jaki jest ich plan, co musi wykonać oddział fabryczny, brygada lub dany robotnik, by nie stać się dłużnikiem wobec zadań postawionych przez plan państwowy? Czy robotnik biorący udział we współzawodnictwie pracy może wyczytać z planu techniczno-przemysłowo-finansowego zakładu, że zobowiązania, które wziął na siebie i o których realizację walczy, dają możliwość określonego przekroczenia planu? Nie, tych danych plan techniczno-przemysłowo-finansowy nie zawiera. Jeśli do tego dodać, że plany zakładu dzielą się co najwyżej na miesiące, a produkcję wykonuje się co dzień i co godzinę, że w rezolucji XVIII Konferencji WKP(b) mówi się o wykonywaniu planów dziennych, to jasne się staje, że plan techniczno-przemysłowo-finansowy wymaga dalszej konkretyzacji w przekroju miejsca i czasu powstawania produkcji. Tę rolę wykonuje planowanie wewnątrzzakładowe. Plany wewnątrzzakładowe są więc rozbiem techniczno-przemysłowo-finansowego planu zakładu przemysłowego na oddziały fabryczne (cechy), odcinki oddziałów fabrycznych, brygady robotnicze i poszczególne miejsca robocze. Opracowywane one bywają w przekroju miesięcznym, dekadowym, tygodniowym, dobowym, zmianowym, godzinowym — w zależności od specyfiki konkretnych warunków pracy danego zakładu przemysłowego.

Plan y wewnątrzzakładowe nie są więc żadną „odmianą“ planowania, to plany będące przedłużeniem Narodowego Planu Gospodarczego poprzez plan zakładu, sięgający nawet do najmniejszego oddziału lub żołnierza wielkiej armii walczącej o budowę socjalizmu w naszym kraju i stawiają tym najmniejszym oddziałom i poszczególnym żołnierzom konkretne zadania w konkretnym okresie czasu. Plan techniczno-przemysłowo-finansowy za-

kładu i wszelkie typy planów wewnętrzzakładowych — to jednolita i harmonijna całość. Tak techniczno-przemysłowo-finansowy plan zakładu przemysłowego, jak i wszelkie typy planowania wewnątrzzakładowego, służą jednemu celowi: zagwarantować wykonanie zadań postawionych przez państwo, przez mobilizację wszystkich środków będących we władaniu zakładu przemysłowego przyczynić się do przekroczenia zadań stojących przed zakładem fabryczną.

Rozróżniamy następujące etapy planów wewnątrzzakładowych:

1. Oddziałowy plan techniczno-przemysłowo-finansowy (roczny i kwartalny z rozbiciem na miesiące)

Ogólnozakładowy plan techniczno-przemysłowo-finansowy jest podstawowym dokumentem w dziedzinie planowania zakładu przemysłowego i składa się z następujących części:

- a) planu produkcji przemysłowej;
- b) planu rozwoju technicznego;
- c) planu organizacyjno-technicznych zamierzeń gwarantujących wykonanie planu produkcji przemysłowej i innych wskaźników;
- d) planu zaopatrzenia materiałowego;
- e) planu pracy i płac;
- f) planu kosztów własnych;
- g) planu finansowania zakładu.

Rozbicie ogólnozakładowego planu na oddziałowe techniczno-przemysłowo-finansowe plany będzie pierwszym etapem planowania wewnątrzzakładowego. Tematyka tych planów będzie nieco węższa, gdyż odpadnie szereg problemów związanych z ogólnym kierownictwem zakładu przemysłowego. I tak np. w rozdziałach mówiących o produkcji zmienia się sformułowania odnośnie gotowej produkcji, odpadnie np. plan kooperacji z innymi zakładami przemysłowymi, zniknie w planach kosztów własnych tematyka nakładów administracyjnych, nie będzie w ogóle planu finansowania, odpadną również niektóre tematy z planu rozwoju technicznego. Opracowanie oddziałowych planów będzie się odbywało bardzo często i na odmiennych formularzach, aniżeli się to dzieje przy ogólnozakładowym planie techniczno-przemysłowo-finansowym. Technologia w różnych fabrykach, a tym bardziej w różnych oddziałach zakładu przemysłowego, jest tak odmienna, że jest konieczne przystosowanie formularzy oddziałowych pla-

nów do specyfiki oddziałowej i warunków pracy danego oddziału. Wprowadzenie takich planów będzie wymagało w niektórych wypadkach również opracowania niezmiennych cen na poszczególne części wyrobów lub oddzielne operacje (oddziały o różnorodnej a równocześnie niezakończonych produkcji). Stąd wniosek, że pierwszy krok, jaki chcemy uczynić w kierunku konkretyzacji planu zakładowego w przekroju oddziałowym, wymaga ustalenia metodologii, tj. tematyki i formularzy oddziałowych planów techniczno-przemysłowo-finansowych.

Przy opracowywaniu tych zagadnień należy jednak mieć na uwadze kilka generalnych założeń obowiązujących wszystkie przemysły bez wyjątku. A więc przede wszystkim fakt, że wszystkie zadania ilościowe i jakościowe, wynikające dla danego oddziału z planu ogólnozakładowego nie mogą ulec pogorszeniu w planach oddziałowych. Po drugie, jeśli plan ogólnozakładowy winno się budować w oparciu o cały system progresywnych norm technicznych, to tym bardziej i plany oddziałowe opierać się muszą o przekontrolowane, solidnie przepracowane i mobilizujące normy i wskaźniki. I wreszcie po trzecie plany oddziałowe muszą być jednym ze środków pozwalających na lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych oddziałów fabrycznych. Ta ostatnia uwaga dotyczy w pierwszym rzędzie wszelkich zagadnień technicznych zamieszczonych w oddziałowych planach.

Oddziałowe plany techniczno-przemysłowo-finansowe opracowuje się w przekroju rocznym oraz kwartalnym z rozbiciem na miesiące. Oddziałowe plany techniczno-przemysłowo-finansowe winno się wprowadzić tak dla oddziałów produkcyjnych, jak i dla oddziałów pomocniczych. Plany oddziałowe opracowują działy planowania zakładu przemysłowego i są one zatwierdzane przez dyrektora zakładu.

2. Plan operatywny

W praktyce przemysłu ZSRR rozróżnia się dwa pojęcia: planowanie techniczno-ekonomiczne („techniko-ekonomicznoje planirowanie“) i planowanie operatywne („operatiwno-proizwodstwiennnoje planirowanie“ albo też „operatiwno-kalendarnnoje planirowanie“). Do zakresu techniczno-ekonomicznego planowania należą prace nad techniczno-przemysłowo-finansowymi planami: zakładowymi i oddziałowymi. W przekroju czasu do zadań planowania techniczno-ekonomicznego należy sporządza-

nie planów rocznych i kwartalnych (z rozbi-
ciem na miesiące) — i to tak w odniesieniu
do planów ogólnozakładowych, jak również pla-
nów oddziałowych. Plany techniczno-ekono-
miczne ustalają zadania zakładu lub od-
działu fabrycznego na rok lub kwartał.

Natomiast zadaniem planów ope-
ratywnych jest zapewnienie ter-
minowego i równomiernego wyko-
nywania zadań ustalonych w pla-
nach techniczno-ekonomicznych. Cel ten osiąga się poprzez rozpracowanie za-
dań na krótsze odcinki czasu: miesiąc, dekadę,
tydzień, dobę, zmianę lub godzinę. Plany ope-
ratywne sporządza się tak dla oddziałów fa-
brycznych, jak i dla części oddziałów fabrycz-
nych, (np. brygady, grupy robocze), i poszcze-
gólnych robotników. W ten sposób poszczegól-
ne zadania wynikające z planów techniczno-
przemysłowo-finansowych, rozbija się na kon-
kretnych wykonawców planu i ustala się szcze-
gółowe terminy ich wykonania. W nomenkla-
turze radzieckiej używa się również takich
określeń, jak operatywne planowanie między-
oddziałowe („meżcechowoje“) i wewnątrzod-
działowe („wnutricechowoje“).

Plany operatywne dla oddziałów fabrycz-
nych sporządza dział planowania zakładu prze-
mysłowego i są one zatwierdzane przez dyrek-
tora zakładu. Rozbicia operatywnych planów
oddziałowych na poszczególne odcinki oddziału
fabrycznego i na robocze stanowiska, a także
rozbicia zadań planowych na krótsze, aniżeli
miesiąc, odcinki czasu (plany operatywne od-
działowe obejmują z reguły okres miesiąca)
dokonują planiści oddziałowi.

Wydaje się, że po przedstawieniu zasadni-
czych form planowania wewnątrzzakłado-
wego, należałoby w pierwszym rzędzie upo-
rządkować polską terminologię w odniesieniu
do różnych rodzajów planów wewnątrzza-
kładowych. Wprowadzenie jednolitej termino-
logii winno pomóc tak w rozpracowywaniu sa-
mego zagadnienia, jak również i przy instru-
owaniu i nauczaniu aparatu planowania. Wy-
daje się, że byłoby słuszne usunięcie ze
słownictwa polskiego pojęcia planów we-
wnątrzzakładowych, przy równoczesnym usta-
leniu następujących nazw i sformułowań¹⁾.

1. plany techniczno-przemysłowo-finansowe

- a) zakładu przemysłowego,
- b) oddziału fabrycznego.

¹⁾ W dalszej części artykułu używa się jeszcze sta-
rej terminologii.

2. plany wykonawcze

- a) oddziału fabrycznego
- b) wewnątrzoddziałowe.

Zadanie chwili obecnej — to roz-
szerzenie planowania technicz-
no-przemysłowo-finansowego na
oddziały fabryczne i wprowadze-
nie usystematyzowanego plano-
wania wykonawczego do oddzia-
łów i wewnątrz oddziałów fabry-
cznych.

W ZSRR operatywne planowanie osiągnę-
ło bardzo wysoki poziom, specjalnie
w najtrudniejszej pod względem kierownictwa
gałęzi przemysłu, jakim jest przemysł maszy-
nowy. Sukcesy te Związek Radziecki zawdzię-
cza przede wszystkim oparciu teorii i praktyki
planowania o leninowsko-stalinowską teorię
socjalistycznego planowania gospodarki narodo-
wej. Uchwały WKP(b) i Rządu ZSRR były dro-
gowskazami na drodze rozwoju planowania
w przemyśle i na zakładach przemysłowych.
Bardzo poważną rolę w rozwoju operatywnego
planowania odegrały przemówienia tow. Ma-
lenkowa, dyskusja nad jego referatem i rezo-
lucje wspomnianej już na wstępie XVIII
Wszzechzwiązkowej Konferencji WKP(b).

W trudnych warunkach wojny z faszyzmem
hitlerowskim okazało się jak zalecenia partii
były trafne i owocne. Szerokie stosowanie pla-
nowania operatywnego w przemyśle radziec-
kim przyczyniło się w znacznym stopniu do
zwiększenia produkcji tak w okresie wojen-
nym, jak również w czasie powojennej pięcio-
latki.

Na wielu zakładach przemysłowych osiągnię-
to wzorowe przykłady planowania operatyw-
nego. Plany operatywne stały się nieodzownym
atrybutem w rękach kierownictwa przedsię-
biorstw i można dziś bez przesady powiedzieć,
że nie ma mowy o tym, by móc w warunkach
socjalistycznej gospodarki dobrze kierować fa-
bryką, jeśli się nie operuje planami operatyw-
nymi. Na zakładach przemysłowych Związku
Radzieckiego powstał system kierow-
nictwa produkcją przemysłową
przy pomocy planowania, gwaran-
tujący rytmiczną pracę każdego ogniwa fa-
brycznego i pozwalający na pełne wykorzysta-
nie urządzeń przemysłowych i inicjatywy kla-
sy robotniczej.

Formy i metody operatywnego planowania
zależne są od specyfiki gałęzi przemysłu i wa-
runków konkretnego zakładu przemysłowego.
Ich różnorodność jest wynikiem różnego

uksztaltowania się procesów produkcyjnych nawet w tej samej gałęzi przemysłu, często nawet w wypadku, gdy zakłady przemysłowe wytwarzają taki sam wyrób. Głównym celem planowania operatywnego, jak widać z dotychczasowego rozważania, jest organizacja bezpośredniego procesu produkcyjnego na fabryce i dlatego jego formy i metody muszą się stosować do technicznej bazy i konkretnych warunków każdego zakładu przemysłowego. W ZSRR na bazie wzorowych metod planowania operatywnego przodujących zakładów rozpoczęto dopiero w ostatnich latach prace nad ujednoliceniem niektórych form planowania operatywnego w niektórych gałęziach przemysłu. I tak Wszechzwiązkowe Naukowo-Techniczne Stowarzyszenie Inżynierów Budowy Maszyn przy współudziale Ministerstwa Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, opracowało typowe formy dla produkcji masowej systemu taśmowego i dla produkcji wieloseryjnej. Ale są to formy typowe i muszą być przystosowane przed ich wprowadzeniem do warunków konkretnego zakładu. Jeden ze współautorów pracy o typizacji operatywnego planowania, J. P. Gierczuk pisze na ten temat, co następuje:

„Formy i metody operatywno-kalendarzowego planowania na różnych fabrykach samochodów i traktorów nie są w pełni jednakowe, a wykazują szereg charakterystycznych odchyleń, które są wyrazem różnych warunków produkcyjnych tych fabryk. Zależność form i metod planowania od warunków danego konkretnego zakładu przemysłowego jest rezultatem samego charakteru planowania wewnątrzzakładowego, które nie jest jakąś odosobnioną techniczną funkcją aparatu planowania przedsiębiorstwa, a jest w rzeczywistości metodą kierownictwa, produkcją na socjalistycznym zakładzie przemysłowym“.

Dlatego też wszelki szablon w stosowaniu form i metod planowania operatywnego, przenoszenie żywcem systemu planowania operatywnego z jednej gałęzi przemysłu do drugiej, a nawet z fabryki na fabrykę — bez uwzględnienia specyficznych warunków zakładu, charakterystycznych cech procesu produkcyjnego, stanu jego urządzeń i maszyn, systemu pracy itd. — dadzą złe wyniki.

Z przyczyn wyżej przytoczonych nie będziemy opisywać oddzielnych formularzy i wzorów planowania operatywnego, odsyłając czytelników

do fachowej literatury radzieckiej w tej dziedzinie.²⁾

Natomiast uważamy za konieczne ustalenie ogólnych zasad, odnoszących się do planowania operatywnego, zasad obowiązujących wszystkie gałęzie przemysłu i poszczególne zakłady przemysłowe.

Cele planowania operatywnego

W pracach nad ułożeniem systemu operatywnego planowania pamiętać należy przede wszystkim o zasadniczych celach tego planowania. Jak wynika z przytoczonych wyżej sformułowań system, wzory i metody operatywnego planowania winny odpowiadać następującym wymaganiom:

a) Stworzyć takie warunki pracy w każdym oddziale fabrycznym, we wszystkich jego ogniwach i na każdym roboczym miejscu, by zapewnić równomierne i rytmiczne wykonanie planowych zadań. By tego dokonać, należy technicznie przekontrolować i przepracować wszystkie etapy procesu produkcyjnego, poszczególne stadia wytwarzania od pierwszej przeróbki surowca do ostatniej czynności przy gotowym już wyrobie, przewidzieć w czasie i przestrzeni sposób transportu surowców, półproduktów i gotowych wyrobów, sposób zaopatrywania robotników w narzędzia i przyrządy i szereg innych problemów związanych z wykonywaniem produkcji.

b) System operatywnego planowania winien zapewnić najbardziej efektywne wykorzystanie ekonomicznych rezerw przedsiębiorstwa. Rytmiczne i równomierne wykonywanie zadań planowych powinno dać w rezultacie nie tylko przekroczenie planu gotowej produkcji, ale również i osiągnięcie lepszych ekonomicznych wskaźników. Już sam fakt rytmicznej i równomiernej pracy winien się silnie przyczynić do poprawy wskaźników ekonomicznych, ale byłoby błędem sądzić, że można wprowadzać plany operatywne bez coraz szerszego stosowania bardziej postępowych metod organizacji pro-

²⁾ G. W. Teplow: *Planirowanie na maszynostroitel'nyh zawodach* — Maszgiz 1949.

W. I. Gawrysz: *Wnutriszachtnoe Planirowanie Ugletechizdat* 1949.

H. Z. Kactanaew: *Uczot proizvodstva w cechach maszynostroitel'nawo zawoda* — Maszgiz 1950.

B. J. Rabinkij: *Planirowanie proizvodstva na metalurzheskom zawodie* — Metallurgizdat 1950.

Praca zbiorowa: *Operativnoe planirowanie Proizvodstva t. I i II* — Maszgiz 1939.

cesu produkcyjnego, co z kolei będzie podnosić na coraz to wyższy poziom wskaźniki charakteryzujące jakość pracy przedsiębiorstwa.

c) System operatywnego planowania musi stwarzać niezłomne warunki dla walki zalogi fabrycznej o wykonywanie i przekraczanie planów zakładu przemysłowego. Jedną z ogólnych zasad planowania operatywnego to zadanie, by zadania dla oddziałów i poszczególnych jego ogniw nie były w żadnym wypadku mniejsze, aniżeli to wynikało z zadań państwowych ustalonych dla zakładu przemysłowego jako całości. Przeciwnie plany operatywne, sporządzane na krótkie odcinki czasu i na wąskie odcinki pracy fabryki, winny szybko i systematycznie uwzględniać postępy osiągane, zdobyte wynikające z ruchu współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej, stawiając przed załogą mobilizujące zadania.

Formy i metody planowania operatywnego

Jak już to wyżej stwierdzono, stosowanie szablonych form i metod planowania operatywnego, przenoszenie „na żywca” formularzy z książek lub z jednej gałęzi przemysłu do drugiej, byłoby rozwiązaniem niesłusznym. Należy wykorzystać osiągnięcia i doświadczenia innych przemysłów przepracowując je i przystosowując do specyfiki opracowywanej gałęzi przemysłu, do warunków danego zakładu przemysłowego, do konkretnych warunków każdego oddziału fabrycznego, a często i mniejszych odcinków oddziałowych. Przystępując do opracowania systemu planowania operatywnego na zakładzie fabrycznym należy przede wszystkim przeanalizować faktyczny dorobek danego zakładu i jemu pokrewnych w dziedzinie dotychczas stosowanych metod operatywnego planowania. W tym miejscu należy stwierdzić, że nasze przodujące zakłady przemysłowe posiadają wiele elementów planowania operatywnego, aczkolwiek prawie żaden z nich nie posiada systemu planowania operatywnego. Wiele z tych elementów sięga jeszcze swym rodowodem okresu kapitalistycznego i wielu naszych inżynierów nie zdaje sobie sprawy z tego, że naukowy system planowego, operatywnego kierownictwa zakładem przemysłowym może istnieć li tylko w ustroju socjalistycznym.

Jest bowiem faktem, że operatywne planowanie jest w końcu niczym innym jak ostatnim ogniwem całego systemu planowej organizacji

gospodarki narodowej. Gdzie panuje bezład i anarchia ustroju kapitalistycznego, tam wszelkie próby tzw. „kapitalistycznego planowania” narażone są tylko na niepowodzenia i pełną przegraną. Gdzie nie ma gospodarki planowej, nie może być również mowy o naukowym planowaniu operatywnym. Dlatego mówimy jedynie o elementach planowania operatywnego albo zapożyczonych z praktyki okresu kapitalistycznego, albo też wprowadzonych już po wyzwoleniu na skutek inicjatywy pracowników planowania wykorzystujących doświadczenia przemysłu ZSRR, czy też samorzutnie tworzących oddzielne formy planowania operatywnego. Niemniej jednak dorobek dotychczasowy winien być przeanalizowany, po czym może być wykorzystany przy opracowywaniu usystematyzowanych form i metod planowania operatywnego.

Drugim, najważniejszym materiałem, jakiego należy użyć do opracowania metodyki planowania operatywnego, to bogate doświadczenie przemysłu radzieckiego dostępne nam w postaci literatury i to tak książek opisujących formy planowania operatywnego danej interesującej nas gałęzi przemysłu, jak też i innych dziedzin produkcji. Doświadczenia jednej gałęzi przemysłu można i należy, jeśli je tylko umiejętnie przystosować, bardzo często wykorzystać przy pracy nad metodami operatywnego planowania innych gałęzi przemysłu.

W celu zilustrowania zależności form i metod planowania operatywnego od konkretnych warunków pracy zakładu przemysłowego i podkreślenia znaczenia umiejętnego przystosowania tych form do systemu wytwarzania w danych konkretnych warunkach, przytoczymy w tym miejscu głos G. W. Teplowa (z książki „Planowanie na zakładach przemysłu maszynowego”).

„Głównym ogniwem całego systemu planowania zakładowego jest sposób powiązania pracy poszczególnych oddziałów fabrycznych i innych odcinków zakładu, powiązanych ze sobą ogólnym procesem technologicznym. Wybór określonego systemu planowania zależy od wielu warunków sposobu produkcji. Do najważniejszych z nich należą:

1. System produkcji na danej fabryce lub w oddziale: masowy, seryjny, indywidualny (jednostkowy). Zasadniczymi cechami charakterystycznymi systemu produkcji z punktu widzenia planowania są:

a) stopień powtarzalności w wykonaniu do dzielnych asortymentów produkcji w planowanym okresie, decydujący o periodiczności powtarzania się tych samych czynności na tych samych stanowiskach roboczych, inaczej mówiąc — stopień trwałości programu produkcji w poszczególnych okresach planu albo też stopień specjalizacji roboczych stanowisk;

b) ilość każdego asortymentu produkcji, jaka winna być wykonana w planowym okresie;

c) stopień ciągłości ruchu części, półfabrykatów, podzespołów w procesie wytwarzania. Wymienione właściwości zwykle są wzajemnie od siebie zależne i należy je rozpatrywać łącznie.

2. *Struktura wytwarzania zakładu przemysłowego* lub jego oddziału, charakteryzująca sposób rozdziału pracy między poszczególnymi oddziałami jak również i wewnętrzną specjalizacją. Rozróżniamy 3 rodzaje takiej struktury:

a) przedmiotowa, w wypadku, jeśli w oddziale fabrycznym lub jego ogniwie, wykonuje się stałą określoną ilość wyrobów (lub ich części), które w ramach oddziału przechodzą poprzez szereg technologicznych operacji;

b) technologiczna, wtedy gdy oddziały fabryczne lub ich ogniw są wyspecjalizowane w kierunku wykonywania jedynie ograniczonej ilości operacji;

c) przedmiotowo-technologiczna, gdy w tym samym oddziale fabrycznym znajdują się równocześnie ogniw typu przedmiotowego i technologicznego.

Struktura wytwarzania decyduje o stopniu kooperacji i wzajemnym powiązaniu oddzielonych części zakładu przemysłowego. Jasne, że przy przedmiotowej strukturze wzajemna zależność oddziałów jest mniejsza, niż w wypadku struktury technologicznej.

3. *Techniczno-ekonomiczna charakterystyka wykonywanej produkcji*, określająca w pierwszym rzędzie, w jakim stopniu dany wyrób jest skomplikowany, ilość części, z której się składa, skalę dokładności wykonania, pracochłonność wykonywania itd.

4. *Charakter współpracy między oddziałami mechanicznymi i montażowymi*, wyrażający się w sposobie organizacji zaopatrzenia oddziału montażowego w gotowe części: czy części napływają stale bez przerwy czy też partiami; czy części napływają do oddziału montażowego

w sposób bezpośredni, czy też przechodzą uprzednio przez zakład dla ich skompletowania“.

Tyle Teplów. Jak widać wybór odpowiedniego typu planowania operatywnego wymaga dojrzałego namysłu i ze swej strony wpłynie nieraz niewątpliwie na uporządkowanie na niektórych odcinkach i samego procesu technologicznego. Bez uporządkowanego procesu technologicznego trudno jest bowiem w ogóle mówić o wprowadzeniu, jako systemu, planowania operatywnego. W zbiorowej pracy pt. „Opieratiwnoje planirowanie proizwodstwa“, wydanej w roku 1949, opisane są różne systemy planowania operatywnego w zależności od wyżej opisanych sposobów wytwarzania (wszystko w odniesieniu do przemysłu maszynowego).

Przestudiowanie zaleceń dla przemysłu maszynowego, analiza w kierunku możliwości przystosowania ich również i do innych gałęzi przemysłu, winna wiele dopomóc w naszej pracy na dzisiejszym jej etapie. Pewne pojęcia ulegną zmianie (np. w przemysłach typu chemicznego decydować będzie klasyfikacja: proces ciągły — proces periodyczny). Ogólne zasady będą jednak wielką pomocą.

Uporządkowanie pierwiastkowej dokumentacji technicznej

By zbudować system planowania operatywnego; by urzeczywistnić cele, jakie chce się osiągnąć poprzez planowanie operatywne, trzeba uporządkować w całej pełni pierwiastkową dokumentację techniczną, jaką posługują się w swej pracy oddziały fabryczne. Należą tu w pierwszym rzędzie takie dokumenty jak:

- a) karty technologiczne,
 - b) specyfikacje materiałowe, specyfikacje części maszyn,
 - c) normy zużycia materiałów,
 - d) receptury,
 - e) skład chemiczny wsadów przy różnych procesach chemicznych,
 - f) normy pracy na poszczególne operacje,
 - g) normy wydajności agregatów i maszyn,
 - h) schematy montażowe,
 - i) obliczenia długości cykli produkcji.
- i inne, różne dokumenty stosowane w przemysłach w zależności od ich specyfiki.

Ilość różnych typów powyżej wymienionej dokumentacji, ich treść i nazwy są bardzo różne, a to w zależności od specyfiki danego przemysłu. Przedstawimy więc dla przykładu, jaką dokumentacją należy dysponować, jaką dokumentację należy uporządkować, np.

w przemyśle maszynowym, by móc efektywnie prowadzić operatywne planowanie. Wymienić należy przede wszystkim d o k u m e n t a c j ę k o n s t r u k c y j n ą zawierającą: a) rysunki robocze (wykonawcze), b) spis części maszyn i podzespołów wchodzących w skład gotowej produkcji, c) spisy części zapasowych i narzędzi dodawanych do sprzedawanych maszyn, d) spis jednakowych części maszyn używanych do montażu w różnych podzespołach, e) spis znormalizowanych części otrzymywanych z zewnątrz zakładu i f) warunki techniczne gotowej produkcji.

T e c h n o l o g i c z n a d o k u m e n t a c j a zawiera następujące dane: a) karty procesów technologicznych dla każdej części maszyny z rozbićm na operacje oraz z normami pracy, b) karty operacyjne zawierające bardziej szczegółowe dane odnośnie samego opisu operacji, maszyn, na których dokonywa się operacji, narzędzi, sposobu operacyjnej kontroli, czasu niezbędnego dla jej wykonania, c) schematy montażu podzespołów i maszyn, d) trasę przebiegu obrabianych części i e) specyfikację materiałów ze wskazaniem ich jakości i norm zużycia.

Wreszcie winno się uporządkować dokumentację odnośnie stanu posiadanych maszyn i urządzeń. Należy po prostu mieć opis posiadanego parku maszynowego, jego charakterystykę techniczną wydajności i stanu technicznego. Do tego dołączyć należy harmonogramy remontów kapitalnych i bieżących wraz z okresami czasu niezbędnymi dla wykonania remontu.

Jeśli mówiliśmy o konieczności uporządkowania pierwiastkowej dokumentacji technicznej, to nie myśleliśmy pod tym słowem jedynie o formalnej stronie zagadnienia. Prawda, że formalna strona sporządzania, przechowywania i obiegu dokumentacji technicznej jest w naszych warunkach nader ważna. Nasze zakłady przemysłowe notują wiele grzechów w tej dziedzinie i jakościowe sporządzanie pierwiastkowej dokumentacji i formalne uporządkowanie systemu jej przygotowania posiada nader doniosłe znaczenie. Wprowadzenie operatywnego planowania, uwarunkowanego jak powiedzieliśmy, istnieniem pierwiastkowych dokumentów, przyczyni się niewątpliwie do poprawy istniejącego niezadowolającego stanu rzeczy. Chodzi tu jednak o sprawę głębszą, mającą zasadnicze znaczenie dla naszej gospodarki narodowej.

Chodzi mianowicie o to, by stale i systematycznie prowadzić zaciętą i wytrwałą walkę

o najbardziej postępowe w danych konkretnych warunkach normy, na których budujemy plan, by stale, zawzięcie i systematycznie ulepszać sposób wykonywania produkcji przemysłowej, by nie zgnuśnić w konserwatyzmie technicznym, a wprowadzać do procesu technologicznego coraz to nowe — możliwe na danym etapie rozwoju fabryki — ulepszenia i inowacje.

Wprowadzanie potokowych metod montażu wyrobów gotowych i podzespołów, organizacja nowych gniazd obróbczych, zmiana procesów okresowych w przemysłach typu chemicznego na procesy ciągłe, szerokie stosowanie oprządkowania przy obróbce mechanicznej, unifikacja wyrobów i ich części, szersze stosowanie szybkościowego skrawania, skracanie cyklu produkcyjnego — oto najbardziej żywotne i konkretne tematy przy stałym i systematycznym porządkowaniu i tworzeniu pierwiastkowej dokumentacji technicznej.

Równie ważnym, wymagającym stałej opieki, analizy i korektury zagadnieniem jest problem norm pracy i norm zużycia materiałowego. Chodzi mianowicie nie o normy zużycia materiałowego w ogóle, lecz należy się, przy planowaniu operatywnym, posługiwać normami zużycia stale korygowanymi w kierunku maksymalnej oszczędności materiałowej. Niszczyć marnotrawstwo, walczyć o każdy gram metalu, walczyć o wysokie procenty wydajności w procesach chemicznych — oto prawdziwe zadania normowania zużycia materiałowego.

Walczyć o postępowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne, walczyć o oszczędności materiałowe, walczyć o prawidłowe wykorzystanie siły roboczej, o osiągnięcie z maszyny wszystkiego, co z niej osiągnąć można, należy w miejscu, gdzie powstaje produkcja, a więc w oddziale fabrycznym, w brygadzie, na roboczym stanowisku. I dlatego tak mocno należy podkreślić wagę postępowości pierwiastkowej dokumentacji technicznej, będącej podstawą operatywnego planowania.

Jeśli do tego dodamy, że w planowaniu operatywnym operujemy miesiącem, dekadą, tygodniem lub dniem, to wyniki stosowania progresywnych, postępowych metod produkcji nie dadzą długo na siebie czekać.

Reasumując można stwierdzić, że jednym z podstawowych fundamentów dla zbudowania socjalistycznego planowania operatywnego jest przemysłany, dobrze sporządzony i progresywny system norm i pierwiastkowej dokumentacji technicznej. I od tego trzeba zaczynać.

Plany zamierzeń techniczno-organizacyjnych

Poczynając od roku 1950 wprowadzono do planu techniczno-przemysłowo-finansowego zakładu przemysłowego formularz o techniczno-organizacyjnych zamierzeniach zakładu w planowanym okresie. Niestety, podchodzi się do tego zagadnienia w planowaniu w przeważającej mierze w sposób formalny, nie poświęca się należytej uwagi rozpracowaniu tego zagadnienia, a potem nikt nie kontroluje, jak postępuje realizacja zaplanowanych zamierzeń. Dzieje się to z dużą szkodą dla gospodarki narodowej.

Co zawiera taki plan zamierzeń organizacyjno-technicznych zakładu przemysłowego? Planem zamierzeń organizacyjno-technicznym zakładu nazywamy zespół prac, które chcemy wykonać w planowanym okresie, dających w rezultacie podwyższenie istniejącego na zakładzie poziomu technicznego i ulepszenie organizacji procesu wytwórczego.

Ich realizacja daje określony efekt gospodarczy i zapewnia wykonanie i przekroczenie wskaźników techniczno-przemysłowo-finansowego planu zakładu. Do planu zamierzeń organizacyjno-technicznych włącza się wszelkie wnioski, tak ze strony kierownictwa i aparatu technicznego, jak i też wnioski racjonalizatorskie załogi, które zostały wypróbowane i uznane jako celowe do realizacji. Do planu włącza się również wnioski, które zostały w pierwszej fazie badań uznane za słuszne, a które wymagają jeszcze dodatkowych badań i rozpracowań technicznych. Tematyka planu jest bardzo szeroka i prócz zagadnień czysto produkcyjnych włącza się doń również i zagadnienia z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. W ten sposób plan zamierzeń organizacyjno-technicznych jest konkretyzacją planu technicznego rozwoju zakładu przemysłowego w planowanym okresie.

Jak widać, terminowa i równomierna realizacja planu zamierzeń organizacyjno-technicznych zakładu jest sprawą doniosłej wagi. Tak doniosłą jak i wykonywanie innych wskaźników planu. Nic dziwnego więc, że do tematyki planowania operatywnego należą również i zamierzenia organizacyjno-techniczne. Rozpracowuje się je na okres nie krótszy niż miesiąc i w zasadzie nie rozбивa się na mniejsze ogniwa aniżeli oddział fabryczny. Plan operatywny sporządza się na bazie rocznego planu, uwzględnia się jednak zadania planowanego operatywnego okresu i najnowsze osiągnięcia zakładu w technice produkcji. Regularne opracowywa-

nie tych planów i systematyczna ich realizacja przyczynia się wielce do pogłębienia myśli technicznej w oddziałach fabrycznych.

Zagadnienie współzawodnictwa

Istnieje ścisły związek i silne wzajemne oddziaływanie między treścią operatywnych planów i osiągnięciami ruchu współzawodnictwa pracy. Przodownicy pracy łamią stare normy, żywymi dowodami swej pracy wymiatają zaśniedziałe i konserwatywne poglądy niektórych nielicznych kierowników technicznych fabryk i oddziałów fabrycznych. Czyż mogą takie wyniki nie zaważyć na treści operatywnych planów, na ich zadaniach i na normach, na których się plany opierają? Czy wolno nie reagować na wyniki osiągane przez racjonalizatorów i wynalazców? Nie, nie można. I dlatego planowanie operatywne czerpie pełną garścią z doświadczeń ruchu współzawodnictwa pracy, z osiągnięć naszych przodowników, racjonalizatorów i wynalazców robotniczych. Ze swej strony plany operatywne są nieraz silnym bodźcem pobudzającym inicjatywę przodujących robotników w kierunku łamania starych norm, w kierunku wprowadzania na ich odcinkach pracy nowych metod pracy. Albowiem konkretyzacja zadań brygady robotniczej i każdego poszczególnego robotnika — i to w określonym odcinku czasu — pobudza ich energię i wynalazczość, stawia przed ich oczyma konkretny obiekt zainteresowania. Przyjmowanie zobowiązań znajduje podatny grunt, gdyż bezpośredni wykonawca planu, majster, brygadier i robotnik wiedzą jaki jest ich konkretny obowiązek wynikający z planu zakładu przemysłowego. Trudno jest ująć w systemie operatywnego planowania tę wzajemną zależność we wzory i formularze, ale organizując system planowania operatywnego w zakładach przemysłowych, pamiętać musimy o tym wzajemnym stosunku i nauczyć wszystkich planistów świadomości o tej ścisłej łączności i jej praktycznym wykorzystaniu.

Sprawozdawczość i kontrola wykonywania planów operatywnych

Przy rozpracowywaniu systemu operatywnego planowania zakładowego, nie wolno zapominać o tym, że każde planowanie bez odpowiedniego systemu sprawozdawczości i kontroli wykonywania wskaźników planu traci grunt pod nogami i staje się pustym frazesem. Rezolucja XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKP (b) mówi na ten temat: „...bez prawidłowej sprawozdawczości nie można kierować przedsiębiorstwem i koleją żelazną. Praca

przedsiębiorstwa, na którym nie ma jako tako normalnej sprawozdawczości, jest brzemienne w niespodzianki. Na takich zakładach są nieuniknione straty produkcji, na skutek nieoczekiwanych przez kierownika braku materiałów, półfabrykatów, narzędzi lub maszyn. Opóźnienia w sprawozdawczości materiałowej i wykorzystanie maszyn, pozbawiają dyrektora możliwości prawidłowego wykorzystania rezerw przedsiębiorstwa i zapewnienia ruchu zakładu bez przeszkód“.

Powyższe uwagi odnoszą się w całej pełni również do planowania operatywnego. Na równi z formami i metodami planów operatywnych, tak oddziałowych, jak i wewnątrzoddziałowych, należy opracować system sprawozdawczości i kontroli wykonania zadań planowych tak, by wszystkie ogniwa kierownictwa zakładu i oddziałów otrzymywały równomiernie i terminowo dane, niezbędne dla kierownictwa, dalszego planowania i doraźnego regulowania procesu produkcyjnego. Podkreślić jednak należy, i to z całym naciskiem, że trzeba przy tym unikać zbytecznego, ciężkiego balastu zbędnych, przez nikogo nie przeglądanych, rozszczepiających włos na cztery części i skomplikowanych danych sprawozdawczych. Sprawozdawczość operatywna musi być krótka, prosta i zawierać jedynie minimum danych, potrzebnych kierownictwu. Niebezpieczeństwo skomplikowanych i niezrozumiałych sprawozdań może nawet spowodować zniechęcenie aparatu do operatywnego planowania.

Zakres i tematyka operatywnego planowania

Miesięczne plany operatywne dla oddziałów fabrycznych sporządzają działy planowania zakładu i przekazują kierownikom oddziałów do wykonania między 24 i 26 dniem poprzedzającego miesiąca. Dla oddziałów charakteryzujących się długim cyklem produkcyjnym można ten termin ustalić na 20 dzień poprzedzającego miesiąca, a w wyjątkowych wypadkach, jeśli cykl produkcyjny jest specjalnie długi, można i ten termin skrócić. Miesięczne oddziałowe plany produkcyjne opracowuje się na drugi i trzeci miesiąc kwartału, natomiast plan na pierwszy miesiąc winien być zawarty w kwartalnym techniczno-przemysłowo-finansowym planie oddziału. W planach miesięcznych znajdują swój wyraz poprawki wynikające z dodatkowych zadań postawionych przez Ministerstwo oraz z tytułu wniosków wynikających z wykonywania planu bieżącego miesiąca.

Kwartalny oddziałowy plan techniczno-przemysłowo-finansowy zawiera wszystkie wskaźniki pracy oddziału. W miesięcznych planach ustalić należy jedynie najważniejsze, zaktualizowane wskaźniki, a więc:

- a) s z c z e g ó ł o w y program produkcyjny,
- b) plan zatrudnienia, wydajności pracy,
- c) fundusz płac,
- d) zużycie materiałów w ujęciu ilościowym i wartościowym,
- e) zużycie narzędzi, przyrządów lub innych,
- f) plan organizacyjno-technicznych zamierzeń,
- g) n a j w a ż n i e j s z e wskaźniki techniczne,
- h) obliczenie wykorzystania maszyn i urządzeń.

Najważniejszą częścią planu miesięcznego jest ustalenie programu produkcyjnego; praca nad nim jest również najtrudniejsza, gdyż znajduje w nim wyraz wzajemna kooperacja różnych oddziałów fabrycznych. Plan produkcji należy rozpracować bardzo szczegółowo, wykazując również wyroby i ich elementy, które z powodu długiego cyklu produkcyjnego, nie będą zakończone w ciągu miesiąca.

Oddziałowe plany miesięczne rozбивa się na krótsze odcinki czasu. Dobór tych odcinków zależy od rodzaju i sposobu produkcji. Jeśli np. produkcja ma charakter stały i ciągły, rozбивa się miesięczne zadania produkcyjne na dni, w przeciwnym wypadku wystąpi podział na tygodnie lub dekadę. Inne wskaźniki miesięcznego planu oddziałowego (poza programem produkcyjnym) rozбивa się na krótsze odcinki tylko w specjalnych, uzasadnionych wypadkach.

Oddziałowe operatywne plany miesięczne zatwierdza dyrektor zakładu, po czym wręcza się je kierownictwu poszczególnych oddziałów fabrycznych. Komórki planowania oddziału z kolei dzielą zadania na poszczególne ogniwa oddziałowe, wskazując jednocześnie terminy ich wykonania (przy wyrobach lub operacjach o długim cyklu produkcyjnym podaje się również terminy rozpoczęcia prac). Kierownictwo oddziałów po ustaleniu tych zadań dokonuje kontroli obciążenia maszyn i urządzeń w celu wyjaśnienia „wąskich“ przejść w pracy i podjęcia środków dla likwidacji ewentualnych przeszkód na drodze do wykonania miesięcznego planu.

Na ogół zadania ustala się dla majstrów, będących kierownikami poszczególnych części oddziału. Tylko w wypadkach, gdy produkcja wyrabiana i czynności dokonywane przez oddziel-

ne zmiany, są w ciągu całego miesiąca z u p e ł n i e, j e d n a k o w e, sporządza się miesięczny (z rozbićciem na dni) program produkcyjny dla każdej zmiany i wręcza się go na 2 — 3 dni przed początkiem miesiąca majstrom zmianowym. W przeciwnych wypadkach plany otrzymuje majster, który już następnie w drodze operatywnej ustala zadania dla zmianowych kierowników, brygad i stanowisk roboczych. Zadania te można ustalać w przekroju miesięcznym albo dekadowym, albo też tygodniowym. We wszystkich wypadkach, gdy to jest możliwe (jeśli cykl produkcyjny jest niedługi), podaje się również rozpracowanie zadań zmian, brygad i oddzielnych robotników na robocze dni.

Podjęta ostatnio uchwała Prezydium Rządu o roli majstra w przemyśle czyni go odpowiedzialnym kierownikiem swego odcinka. Majster, zgodnie z uchwałą, jest pełnym gospodarzem na swoim odcinku pracy i odpowiada za wykonanie powierzonych mu zadań. Zgodnie z tym przy opracowaniu systemu planowania operatywnego należy podkreślić wagę operatywnych planów dla ogniw oddziału kierowanych przez majstrów. Gospodarzyć w pełni oznacza, że majstrowie nie tylko winni wykonać program produkcyjny według asortymentu wyrobów, ale również wykazać się dobrymi jakościowymi wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi swej pracy. Dlatego też mylny jest pogląd, który głosi, że majstrom należy dawać w planach tylko wykaz produkcji z podaniem asortymentów, należy również w operatywnych planach dla majstrów fabrycznych uwzględnić i inne wskaźniki. A mianowicie należą tu:

- a) plan produkcji, obejmujący wszystkie wyroby, części wyrobów lub operacje produkcyjne,
- b) plan produkcji w ujęciu syntetycznym, opartym albo na cenach niezmiennych, albo na cenach bieżących, albo na godzinach kalkulacyjnych (plan produkcji w ujęciu syntetycznym nie jest potrzebny, jeśli na odcinku, którym kieruje majster, wytwarza się stale jeden, ale tylko jeden, artykuł albo też jedną operację,
- c) plan zatrudnienia (według miejsc roboczych),
- d) wydajność pracy (albo w wartości na roboczo-godzinę, albo też w % przekroczenia norm),
- e) fundusz płac,

- f) limity zużycia podstawowych surowców lub narzędzi,
- g) plan techniczno-organizacyjnych zamierzeń, które w planowanym okresie mają być dokonane siłami ogniwa, którym kieruje dany majster.

Co zawiera zadanie planowe dla brygady lub stanowiska roboczego? Czy wystarczy tylko zadanie produkcyjne? Wydaje się, że nie. Pewne, b a r d z o u p r o s z c z o n e wskaźniki wydają się i w tym wypadku konieczne. Odnosi się to mianowicie do kwestii materiałowej. Ustalone bowiem zadanie produkcyjne na pewien okres czasu wraz z kartą operacyjną zawiera w sobie już elementy planu produkcyjnego, zatrudnienia, wydajności pracy i funduszu płac. Pozostaje otwarta tematyka zużycia materiałowego. Należy więc tam, gdzie się to tylko da, umieszczać w zadaniach planowych dla brygad i oddzielnych robotników limity zużycia podstawowych i n a j w a ż n i e j s z y c h surowców, narzędzi, materiałów pomocniczych. Specjalnie czynić się to winno w tych wypadkach, gdy świadome ustosunkowanie się pracowników, a także i działający system premii, może przyczynić się do oszczędności w zużyciu materiałowym. Należy poza tym zapoznawać robotników na zebraniach wytwórczych ze wszystkimi wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi ustalonymi w planach oddziału lub jego ogniwa.

Organizacja operatywnego planowania

W przemyśle ZSRR istnieją różne formy rozwiązania zagadnienia organizacji aparatu planowania. Czynnikiem decydującym o przyjęciu takiej lub innej struktury są w pierwszym rzędzie wielkość zakładu i skala trudności w kierownictwie zakładem. Ze względu na to, że problem ten posiada podstawowe znaczenie przy wprowadzaniu planowania operatywnego, podamy je po kolei.

W małych zakładach funkcje planowania techniczno-ekonomicznego wypełnia wydział planowania i produkcji (planowo-proizwodstwiennyj otdiel). Opracowuje on projekty techniczno-przemysłowo-finansowych planów zakładowych i oddziałowych, tak rocznych jak i kwartalnych. Opracowuje szczegółowe miesięczne plany operatywne dla oddziałów produkcyjnych i pomocniczych. Poza tym kieruje z punktu widzenia metodologii i kontroluje pracę biur i pracowników planowania w oddziałach fabrycznych.

Natomiast na dużych zakładach przemysłowych spotykamy się z dwoma wydziałami:

- a) **w y d z i a ł p l a n o w o - e k o n o m i c z n y** (Planowo-ekonomiczski oddział), który zajmuje się opracowywaniem projektów techniczno-przemysłowo-finansowych planów zakładowych i oddziałowych oraz opracowuje projekty zadań dla oddziałów. W skali planowania operatywnego w tym wypadku, rozpracowywaniem szczegółowych planów operatywnych i konkretyzacją zadań oddziałowych w przekroju miejsca pracy i czasu zajmuje się,
- b) **w y d z i a ł p r o d u k c y j n o - d y s p e c z e r s k i** (produktowienno-dispeczerski oddział). Poza tymi funkcjami wydział ten przygotowuje wszelkie techniczne obliczenia niezbędne dla operatywnego planowania, kontroluje zaopatrzenie produkcji w rysunki, narzędzia, przyrządy i materiały, a poza tym śledzi za wykonywaniem operatywnych planów i reguluje bieg produkcji.

Natomiast w oddziałach fabrycznych spotykamy się z tak zwanym biurem planowania i służby dyspeczerskiej („planowo-dispeczerskie biuro”) podporządkowanym kierownikowi oddziału. Do zadań tego biura należy operatywne, wewnętrzno-oddziałowe planowanie, kontrola biegu produkcji i jego regulowanie. Tylko w wyjątkowych wypadkach, jeśli oddział jest bardzo duży, dzieli się wspomniane biuro na dwie części: na biuro planowania i biuro dyspeczera oddziałowego.

Taka jest organizacja służby planowania zakładowego w ZSRR. W naszych zakładach formy organizacyjne są różne. Trudno i tutaj o szablon. Należy przystosować opisane formy do warunków danego zakładu i często oprzeć się na dotychczasowej strukturze. O jednym należy jednak pamiętać, że — jakkolwiek by była struktura organizacyjna — planowanie ogólno - zakładowe, operatywne planowanie i służba dyspeczerska, muszą tworzyć jednolity, wzajemnie się uzupełniający system. Poza tym struktura winna być prosta, bez balastu zbędnych pracowników.

Wprowadzenie i systematyzowanie planowania wewnątrzzakładowego będzie wymagało podwyższenia poziomu jakościowego pracy zwierzchnich nad zakładem przemysłowym aparatów planowania jak centralnych zarządów i ministerstw. Nie można bowiem mówić o pla-

nowaniu operatywnym, jeśli będzie się nadal utrzymywać systematyczne opóźnianie w zatwierdzaniu planów dla zakładów przemysłowych. Trudno o plany miesięczne, jeśli zarzuca się zakłady dodatkowymi niezaplanowanymi zamówieniami, albo zmienia kilka razy do roku profil produkcyjny lub plan podstawowy. Uwolnienie zakładów przemysłowych od balastu sprawdawczości posiada również swoje znaczenie. Również i metodologiczne kierownictwo zwierzchnich władz, pomoc w nauczaniu i instruowaniu pracowników planowania mogłyby przyczynić się do ułatwienia wykonania postawionych zadań.

Reasumując:

w celu opracowania systemu planowania wewnątrzzakładowego należy przeprowadzić następujące prace:

- 1) zapoznać się w zakładzie przemysłowym z systemem planowania ogólnozakładowego, jego metodologią i wzorami;
- 2) przeprowadzić ewentualną korekturę w systemie planowania ogólnozakładowego, w celu dostosowania go do obowiązujących instrukcji PKPG oraz właściwego ministerstwa i do potrzeb planowania wewnątrzzakładowego;
- 3) zbadać dotychczasowy system oddzielnych elementów planowania wewnątrzzakładowego;
- 4) przejrzeć i zbadać wszystkie materiały dotyczące się pierwiastkowej dokumentacji technicznej, materiałowej i finansowej;
- 5) poddać powyższe materiały krytycznej analizie tak pod względem formalnym jak i merytorycznym odnośnie celowości i użyteczności dla gospodarki zakładu, ze szczególnym uwzględnieniem dostosowania ich do potrzeb planowania wewnątrzzakładowego;
- 6) zapoznać się szczegółowo z dostępną literaturą radziecką z dziedziny planowania wewnątrzzakładowego tak swojej branży, jak i też branż pokrewnych;
- 7) zapoznać się z doświadczeniami planowania wewnątrzzakładowego przodujących polskich zakładów w danej gałęzi przemysłu;
- 8) opracować wzory wraz z instrukcją do oddziałowych planów techniczno - przemysłowo-finansowych dla każdego z oddziałów fabrycznych. Wzory te należy różnicować w zależności od charakteru danego oddziału;

- 9) opracować całokształt sprawozdań operacyjnych wraz z instrukcją, jakie składałyby poszczególne oddziały fabryczne do działu planowania zakładu;
- 10) opracować metodę oraz wzory, według których kierownictwo zakładu dawałoby miesięczne plany poszczególnym oddziałom;
- 11) zbadać dla zakładu i poszczególnych oddziałów tryb obiegu dokumentacji pierwiastkowej oraz jego sprawność w praktycznym zastosowaniu. W razie potrzeby wprowadzić niezbędne poprawki;
- 12) ustalić metodę i wzory dla planów wewnątrzoddziałowych uwzględniające organizację oraz zadania ustalone w planie dla poszczególnych miejsc w określonym czasie. Wzory i instrukcje winny być zróżnicowane dla każdego oddziału oraz winny wskazywać jak daleko posunięte będzie rozbieżności zadań ustalonych w planie oddziału na najniższe ogniwa i na jakie okresy;
- 13) opracować system sprawozdawczości wewnątrzoddziałowej (wzory, terminarze i instrukcje);
- 14) opracować projekt organizacji służby planowania, tak w administracji ogólnozakładowej, jak też w oddziałach fabrycznych;
- 15) ustalić sposób organizacji w zakładzie służby dyspozycyjnej (dyspecerskiej) celem ustalenia odpowiedzialności za regulowanie biegu wykonania planu produkcyjnego.

Takie są ogólne zasady, którymi należy się kierować w pracy nad pogłębieniem planowa-

nia wewnątrz - zakładowego. Należy wyraźnie stwierdzić, że jest to praca trudna, wymagająca od całego aparatu kierowniczego w przemyśle, a specjalnie od aparatu planowania dużej ilości wnikliwości, wytrwałości i umiejętności. Należy się wiele uczyć i nauczyć odważnego rozwiązywania napotykaných trudności.

Zadanie bezprzecznie nie jest łatwe. Ale przypomnijmy na zakończenie, co powiedział tow. Kujbyszew mówiąc o wymaganiach stawianych aparatowi planowania:

„Przede wszystkim — szeroka inicjatywa, rewolucyjna odwaga w ujmowaniu zagadnień, a równolegle do niej bolszewicki, marksistowski realizm w ocenie sytuacji. Bolszewizm zwyciężył i zwycięża właśnie dzięki temu że ocenia w sposób realny stosunek sił klasowych, dzięki temu, że bolszewicy potrafią patrzeć w oczy rzeczywistości, potrafią manewrować odpowiednio do sytuacji i warunków walki i równocześnie razem z realizmem i trzeźwością wykazywać twardą wolę w dążeniu do zwycięstwa. Śmiałość i odwagę. Takie cechy winny obowiązkowo charakteryzować również i pracowników aparatu planowania.

Bezwarunkowym wymaganiem, jakie należy poza tym postawić przed pracownikami planowania — jest dostateczne naukowe przygotowanie. Zadanie opanowania techniki, które tak wyraźnie postawił przed wszystkimi komunistami pracującymi w działach gospodarki narodowej tow. Stalin — to zadanie stoi również przed pracownikami planowania“.

CHARAKTERYSTYKA BUDŻETU NA 1951 ROK*)

Edward DROŻNIAK

Wiceminister Finansów

PROJEKT budżetu na r. 1951 jest niepodobny do żadnego z naszych dotychczasowych budżetów państwowych. Jest on rezultatem zasadniczej przebudowy całego naszego dotychczasowego systemu budżetowego. Jest on w swej formie i treści realizacją pierwszego etapu budowy jednolitego, socjalistycznego systemu budżetowego w naszym Państwie.

Bezpośrednim powodem przebudowy naszego systemu budżetowego była reforma ustroju władz państwowych, która wywołała konieczność włączenia do systemu budżetowego Państwa dotychczasowych budżetów związków samorządu terytorialnego. Jednakże powody, dla których przedsięwzięto całkowitą, głęboką przebudowę systemu budżetowego, były o wiele głębsze. Mianowicie dotychczasowy budżet pań-

stwowy przestał odpowiadać potrzebom naszego Państwa Ludowego. Wystąpiło to w szczególności w związku z zadaniami Planu 6-letniego i z wymaganiami racjonalnego, socjalistycznego planowania oraz w związku z wyraźnym, zdecydowanym przesunięciem się funkcji naszego Państwa z czysto administracyjnych na funkcje organizacyjno-gospodarcze oraz społeczno-kulturalno-wychowawcze.

W rezultacie dokonanej przebudowy systemu budżetowego powstał obok jednolitego narodowego planu gospodarczego jednolity budżet Państwa, który będzie realizowany przez centralne i terenowe organy jednolitej władzy pań-

*) Skróć przemówienia wygłoszonego w Sejmie Usługodawczym na posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

stwowej. Jedność budżetu Państwa wywodzi się z politycznej i gospodarczej jedności Państwa. Wyrazem jej jest jedność w planowaniu gospodarczym i finansowym. Ale — jak pouczał Lenin — „jedność w rzeczach zasadniczych, pierwotnych i istotnych nie zostaje naruszona, lecz zabezpieczona przez różnorodność w szczegółach, w lokalnych właściwościach, w metodach podejścia do sprawy, sposobach przeprowadzania kontroli“. Dlatego nasz jednolity narodowy plan gospodarczy i jednolity budżet Państwa są połączone ścisłymi więzami z terenem i zabezpieczają określoną samodzielność w ramach scentralizowanej dyspozycji państwowej. Stanowi to zrealizowanie zasady demokracji socjalistycznej w rządzeniu i gospodarowaniu.

Jakie są zasadnicze cechy nowego budżetu, zbudowanego na zasadach określonych w uchale Rządu z dnia 17 kwietnia ub. roku? Nasz nowy budżet stał się podstawowym, kierującym i koordynującym państwowym planem finansowym. Zadaniem jego, jako podstawowego planu finansowego, jest gromadzenie i rozdział środków na finansowanie całokształtu zadań naszego Państwa, w szczególności zadań w dziedzinie: 1) gospodarki narodowej, 2) zaspokajania potrzeb społecznych i kulturalnych ludności, 3) wzmocnienia obronności kraju i 4) utrzymania aparatu administracyjnego i wymiaru sprawiedliwości.

W związku z tym zakres budżetu Państwa został znacznie rozszerzony. Budżet na r. 1951 jest przeszło dwukrotnie większy od budżetu na r. 1950. Do wielkiego budżetu Państwa na r. 1951 zostały włączone: dotychczasowy budżet państwowy, dotychczasowe budżety związków samorządu terytorialnego, budżety jednostek administracji gospodarczej, które były utrzymywane z tzw. narzutów administracyjnych, ubezpieczenia społeczne, akcja socjalna, prowadzona na specjalnym rachunku przez Centralną Radę Związków Zawodowych, a poza tym z budżetem zostały szerzej, głębiej i ściślej powiązane przedsiębiorstwa państwowe. Można powiedzieć, że nie ma już w r. 1951 żadnej państwowej jednostki gospodarczej, administracyjnej, kulturalnej i socjalnej, która nie byłaby związana z budżetem Państwa.

Projekt budżetu na r. 1951 został ściślej, niż to było dotychczas, powiązany z planem gospodarczym. Dobry, socjalistyczny budżet winien być w swoich podstawowych elementach oparty na wskaźnikach Narodowego Planu Gospodarczego, jako pieniężny wyraz zadań planów gospodarczych. Powiązanie budżetu z planem gospodarczym jest istotną cechą budżetu socjalistycznego. Dążono usilnie do jak najściślejzego powiązania budżetu na r. 1951 z planem gospodarczym. W pierwszej fazie prac nad projektem budżetu było to niezwykle trudne, albowiem planowanie, w szczególności terenowe, nie stało jeszcze na wysokości zadania i prace nad budżetem musiały wyprzedzić prace nad planem gospodarczym, w szczególności w związku z koniecznością otwarcia roku budżetowego na ba-

zie nowego budżetu — bez jednego dnia opóźnienia. Ale w toku prac nad budżetem zrobiono wszystko, aby powiązanie z narodowym planem gospodarczym było jak najściślej. W szczególności zrealizowano to powiązanie w ostatnim etapie prac nad projektem budżetu, to jest między datą przedłożenia rządowego projektu budżetu na rok 1951, a datą rozpoczęcia prac nad budżetem w Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Powiązanie budżetu z planem ma istotne znaczenie w gospodarce socjalistycznej. Wykonywanie budżetu staje się jednocześnie kontrolą wykonywania planów gospodarczych. Można np. powiedzieć, że nieprawidłowości we wpływach podatkowych z przedsiębiorstw państwowych mogą wskazywać na nieprawidłowości w wykonywaniu planów gospodarczych. Można powiedzieć, że nieprawidłowości w wydatkowaniu środków budżetowych na realizację zadań planu gospodarczego mogą wskazywać na nieprawidłowości w wykonaniu tych zadań.

Jak wiadomo nasze budżety, poczynając od r. 1946, były budżetami zrównoważonymi. Ale poczynając od roku 1951, w konsekwencji związania budżetu z narodowym planem gospodarczym i oparcia budżetu na rosnącej bazie socjalistycznej gospodarki, która przynosi coraz większe dochody z rosnącej produkcji, a wreszcie w związku z produktywnym charakterem wydatków budżetowych — budżet zdobył niewzruszoną podstawę i gwarancję swej realności oraz równowagi.

Nasz nowy budżet jest sporządzony według zupełnie nowego układu. Układ ten można nazwać przedmiotowo-ekonomicznym w przeciwieństwie do podmiotowego układu dotychczasowych budżetów według ministerstw. Nowy układ budżetu wskazuje jasno po stronie dochodów źródła akumulacji, a po stronie wydatków — kierunki wydatkowania. Budżet dotychczasowy mówił, kto i ile wydaje. Z trudem można było z budżetu odczytać, skąd płyną dochody, na co idą wydatki. Trzeba było dla tego celu robić specjalne obrachunki i zestawienia.

Dziś sytuacja jest całkiem jasna. Jeżeli się przyjrzeć nowemu układowi i sięgnąć do cyfr, które zawiera projekt ustawy budżetowej na r. 1951, widać, że przeważająca część dochodów naszego budżetu znajduje się w grupie „Docho- dy z gospodarki społecznej“. Mówi to nam, że budżet nasz jest w zasadzie budżetem socjalistycznym. Po stronie wydatków, idąc działami, widać jasno kierunki wydatkowania. Nowy układ budżetu charakteryzuje się jeszcze tym, że daje jasny obraz całokształtu naszej gospodarki, pozwalając na zorientowanie się w całym bogactwie szczegółów naszej gospodarki. W szczególności, jeżeli chodzi o stronę wydatków, po raz pierwszy nastąpiło zgrupowanie w budżecie jednorodnych wydatków, dawniej rozrzuconych pomiędzy różnymi działami, o różnych nazwach, w poszczególnych resortach. Nowy system budżetowy umożliwia porównywanie, ocenę i analizę sposobów doko-

nywania wydatków przez poszczególne resorty na te same cele.

Projekt budżetu na r. 1951 ma jeszcze jedną nową cechę, której nie miał budżet dotychczasowy. Tą cechą jest zbiorczy charakter budżetu. Oznacza to, że budżety gmin i miast niewydzielonych wchodzi zbiorczo do budżetu powiatu, z kolei budżety powiatów i miast stanowiących powiaty, wchodzi zbiorczo do budżetu województwa, następnie zbiorcze budżety województw łącznie z budżetem Warszawy i Łodzi oraz budżetami resortów centralnych wchodzi do wielkiego budżetu Państwa. Cecha zbiorczego charakteru budżetu sięga jeszcze głębiej. W nowym bowiem systemie budżetowania każda jednostka dostatecznie wykształcona (może nią być np. szkoła, szpital) po raz pierwszy otrzymuje własny budżet i poczynszy od 1951 r. będzie gospodarować według własnego budżetu. Dotychczas tego nie było. Dotychczas przydzielano środki pieniężne poszczególnym jednostkom państwowym z kwartału na kwartał czy z miesiąca na miesiąc. Dokonana zmiana ma kolosalne znaczenie dla gospodarki budżetowej. Opracowywanie budżetów indywidualnych dla poszczególnych jednostek budżetowych i gospodarowania na bazie tych budżetów daje możliwość przejawienia się w szerokiej mierze inicjatywie społecznej w uszlachetnieniu preliminowania i wydatkowania środków pieniężnych w naszym Państwie.

Budżet na r. 1951 jest zbudowany w całości, w każdym jego elemencie, według jednolitej klasyfikacji. Poczynając od pozycji, poprzez paragrafy, tytuły, działy aż do grup, zastosowana jest jednakowa nomenklatura w całym budżecie. Z tego powodu łatwo jest czytać budżet na każdym szczeblu, łatwo jest go sumować w tę wielką całość, jaką jest nasz budżet Państwa. Stało się również łatwiejsze powiązanie budżetu z planem gospodarczym dzięki jednolitej klasyfikacji i nomenklaturze, przyjętej dla budżetu i planu.

W budżecie na r. 1951 została zastosowana metoda szczegółowej kalkulacji wszelkiego rodzaju wydatków, w odróżnieniu od budżetowania dotychczasowego, gdzie paragraf bardzo często oznaczał całe akcje nieskalkulowane w ścisły sposób. W budżecie na r. 1951 każda akcja musi być ściśle skalkulowana i dlatego paragraf w r. 1951 oznacza zupełnie co innego niż w r. 1950.

Budżet Państwa na r. 1951 zbudowany na powyższych zasadach stał się podstawą finansową całokształtu działalności politycznej, kulturalnej i gospodarczej Państwa, tak na szczeblu organów centralnych jak i terenowych. Dzieli się on w związku z tym na budżet centralny i budżety terenowe. Budżety terenowe na r. 1951 są trzykrotnie wyższe, niż budżety byłych związków samorządu terytorialnego na r. 1950. Budżety terenowe obejmują bowiem nie tylko dotychczasowe budżety związków samorządowych i nie tylko budżety organów państwowych dawnej pierwszej i drugiej instancji, ale

obejmują również szereg zadań, które zostały przekazane terenowi z dotychczasowego budżetu państwowego.

W r. 1951 został zrobiony pierwszy wstępny podział zadań pomiędzy centralne i terenowe organy władzy państwowej. W szczególności na odcinku gospodarki narodowej radom narodowym zostały przekazane w 1951 r.: przemysł miejscowy, przedsiębiorstwa handlu detalicznego, miejskie i powiatowe przedsiębiorstwa budowlane, gospodarka mieszkaniowa, przedsiębiorstwa komunalne, jak wodociągi, elektrownie, gazownie, zakłady oczyszczania miasta, lokalne rzeźnie, targowiska, hotele, lokalna komunikacja, gospodarka drogowa, lokalna gospodarka rolna, lokalne melioracje itd. W zakresie urządzeń socjalno-kulturalnych rady narodowe będą obejmować przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły ogólnokształcące, szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego, biblioteki, muzea, ogniska kultury lokalnej, szpitale, niektóre zakłady szkolenia pracowników, zakłady opiekuńcze itd.

Jak z tego niepełnego wyliczenia wynika, zakres działania budżetów terenowych został znacznie rozszerzony. Nie wystarczy porównanie globalnych sum budżetów terenowych z globalną sumą budżetu Państwa, ażeby zmierzyć skalę budżetów terenowych, lecz trzeba przejść poszczególne działy gospodarstwa narodowego. Okaże się wówczas, że przemysł kluczowy wiąże się z budżetem centralnym, że z budżetem centralnym związana jest obrona narodowa i wymiar sprawiedliwości. Natomiast rola budżetów terenowych uwydatnia się w finansowaniu urządzeń socjalno-kulturalnych. Przytoczę następujące dwie cyfry: 77% wydatków na oświatę oraz 52% wydatków na ochronę zdrowia znajduje się w budżetach terenowych.

Włączenie budżetów terenowych do jednolitego systemu budżetowego ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu gospodarki terenowej. Można powiedzieć, że po raz pierwszy w budżetach terenowych znajduje się pełny rejestr zadań gospodarczych terenu. Gospodarka budżetowa terenu będzie się kształtować w ten sposób, że każda rada terenowa posiadać będzie własny budżet, gospodarować samodzielnie na jego podstawie ponosząc oczywiście całkowitą odpowiedzialność za tę gospodarkę. Dzięki włączeniu budżetów terenowych do budżetu Państwa zaszła również bardzo głęboka zmiana w treści ekonomicznej tych budżetów. Wielkość wydatków budżetowych poszczególnych rad nie jest określona według wielkości dochodów, jakie dana rada może zebrać, i wielkości subwencji, jakie może uzyskać. Wielkość wydatków budżetowych jest określana według zadań jakie dla poszczególnego terenu zostaną określone w planie gospodarczym, a wielkość dochodów kształtowana jest stosownie do potrzeb, jakie wynikają z zadań postawionych w planie poszczególnym radom terenowym.

Przy budowie budżetu Państwa zastosowano zasadę zrównoważenia każdego budżetu terenowego oddzielnie. Wydatki każdego budżetu terenowego będą pokrywane przede wszystkim z własnych terenowych dochodów, a następnie z udziału w podatkach państwowych i przy pomocy dotacji. Stąd właśnie płynie zamieszczony w projekcie ustawy budżetowy plan regulacji budżetów terenowych poprzez udział w podatkach i przez dotacje. Dzięki temu zniknie raz na zawsze dla budżetów terenowych widmo niedoborów. Dzięki temu powstanie obiektywna możliwość wyrównywania różnic w zagospodarowaniu poszczególnych województw, powiatów, miast, osiedli czy dzielnic miasta. Różnice te są w naszym kraju bardzo wielkie. Wiadomo, jak wielkie różnice istnieją w stanie

zagospodarowania województw poznańskiego czy bydgoskiego, a województw białostockiego czy lubelskiego. Wiadomo, jak wielkie różnice są w stanie zagospodarowania miast i dzielnic robotniczych, a miast i dzielnic, które skupiały w przeszłości interesy obszarniczo-kapitalistyczne. Te różnice można będzie w sposób planowy, przy pomocy nowego systemu budżetowego stopniowo wyrównywać.

Projekt budżetu na 1951 r. zamyka się po stronie dochodów sumą 56.067 mln. zł (patrz tablica Nr 1). Podstawowym elementem składowym tej sumy są dochody z gospodarki społecznej, stanowią one bowiem prawie 80,9% ogólnej sumy dochodów budżetu Państwa.

Tabl. 1. Dochody Budżetu Państwa ¹⁾

Grupa	Wyszczególnienie	Budżet centralny		Budżety terenowe		Budżet Państwa	
		w zł	w %	w zł	w %	w zł	w %
I	Gospodarka społeczna	44.208.503.100	80,9	455.891.877	30,9	44.664.394.937	79,7
II	Gospodarka nieuspołeczniiona, podatki oraz inne wpływy od ludności	5.341.259.300	9,8	671.336.600	45,6	6.012.595.900	10,7
III	Opłaty	276.615.100	0,5	164.294.370	11,2	440.909.470	0,8
IV	Wpływy różne	3.533.627.550	6,5	173.317.920	11,8	3.706.945.470	6,6
V	Pożyczki państwowe i lokaty	1.234.168.800	2,3	—	—	1.234.168.800	2,2
VI	Przelewy	—	—	7.830.050	0,5	7.830.050	—
	R a z e m	54.594.173.850	100,0	1.472.670.777	100,0	56.066.844.627	100,0

1) według przedłożenia rządowego.

Tabl. 2. Wydatki Budżetu Państwa ²⁾

Grupa	Wyszczególnienie	Budżet centralny		Budżet terenowy		Budżet Państwa	
		w zł	w %	w zł	w %	w zł	w %
I	Gospodarka społeczna	18.142.880.917	41,8	2.965.539.726	35,3	21.108.420.643	40,7
II	Gospodarka nieuspołeczniiona, podatki oraz inne wpływy od ludności	12.347.785.055	28,4	4.033.877.747	48,1	16.381.662.802	31,6
III	Opłaty	3.750.000.000	8,6	—	—	3.750.000.000	7,2
IV	Wpływy różne	4.657.534.025	10,7	1.385.020.410	16,5	6.042.554.435	11,6
V	Pożyczki państwowe i lokaty	446.368.540	1,0	—	—	446.368.540	0,9
VI	Środki rezerwowe i inne	4.139.226.907	9,5	9.640.530	0,1	4.148.867.437	8,0
	R a z e m	43.483.795.444	100,0	8.394.078.413	100,0	51.877.873.857	100,0

2) według przedłożenia rządowego

Jeżeli chodzi o stronę wydatków budżetu Państwa, pobieżny rzut oka na jej strukturę wskazuje na produktywny charakter wydatków naszego budżetu. Wydatki bowiem na gospodarkę narodową wynoszą 40,7%; wydatki na urządzenie socjalno-kulturalne, a więc na oświatę, naukę, szkolenie kadr, kulturę i sztukę, zdrowie, opiekę społeczną, emerytury, renty i zasiłki — 31,6%; wydatki na administrację i wymiar sprawiedliwości — 11,6%; wreszcie, na samym końcu, wydatki na obronę narodową wynoszą 7,2%. Układ ten wskazuje ponadto wyraźnie na pokojowy charakter naszego budżetu w przeciwstawieniu do zbrojeniowych budżetów państw kapitalistycznych.

Charakteryzując kierunek pracy nad budżetem, trzeba zwrócić uwagę na bardzo ważny dział budżetu, to jest na wydatki na administrację. Mimo powstania trzech nowych województw, mimo powstania nowych resortów, mimo wyraźnego rozszerzenia się zakresu działalności Państwa, w szczególności na odcinku gospodarki narodowej, wydatki administracyjne preliminowane na r. 1951 będą mniejsze o 3,9%, niż w 1950 r. Rozpoczęto bowiem zdecydowaną walkę z przerostami administracyjnymi. Wyraz tej walki znajduje się już w rządowym przedłożeniu budżetowym, o czym świadczy obniżenie wydatków na administrację, mianowicie o 3,9%.

Budżet zamyka się nadwyżką budżetową w sumie 4.189.000.000 zł, tj. 7,5%. Tak poważna nadwyżka w naszym budżecie zdarza się po raz pierwszy.

W pracach nad budżetem na 1951 r. zastosowano konsekwentnie zasady planowania socjalistycznego, które polegają między innymi na wykrywaniu i ujawnianiu wszelkich zasobów i wszelkich rezerw oraz na operowaniu zasobami i rezerwami w sposób planowy. Dlatego nadwyżka zaplanowana w budżecie jest tak poważna. Daje ona gwarancję równowagi budżetu na r. 1951 wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego oraz utrzymania wartości naszego nowego pieniądza.

Jak wygląda projekt budżetu na r. 1951 w porównaniu z budżetami poprzednimi? Jest on niewątpliwie o wiele lepszy od budżetów dotychczasowych, przede wszystkim przez zastosowanie metod planowania socjalistycznego; jest on najlepszym z możliwych na obecnym etapie naszego planowania i naszego budżetowania. Przy budowie budżetu na r. 1951 rząd postawił wysokie wymagania ze względu na zadania i potrzeby drugiego roku naszego Planu 6-letniego oraz ze względu na bezwarunkową konieczność zabezpieczenia wartości naszej waluty.

Budżet na r. 1951 jest odmienny od dotychczasowych również w dziedzinie jego wew-

nętrznego mechanizmu. Jego wykonywanie będzie się odbywać inaczej niż w latach ubiegłych. Wykonanie kasowe zostało przeniesione od władz skarbowych do Narodowego Banku Polskiego. Trzeba podkreślić, że mimo nowości systemu, mimo opracowania budżetu 1951 r. na bazie szeregu bardzo poważnych reform i reorganizacji, budżet został opracowany we właściwym terminie, nowa maszyneria budżetowa w dniu 30 grudnia ruszyła płynnie, prawie bez zgrzytów.

Budżet na r. 1951 jest już wykonywany na pierwszy kwartał na bazie prowizorium, uchwalonego przez sejm. Kredyty na pierwszy kwartał bieżącego roku zostały otwarte w wysokości nie 25%, do czego upoważniła ustawa o prowizorium budżetowym uchwalona przez sejm, ale w wysokości 22%. Jest to wyraz kierunku, w jakim postępować będzie wykonanie budżetu na r. 1951 — kierunku na bezwarunkowo oszczędną gospodarkę. Zakłada się na r. 1951 twardy reżim finansowy dla wykonywania budżetu przez cały rok. Znajduje to m.in. wyraz w uchwale Prezydium Rządu o trybie wykonywania budżetu. Virement na r. 1951 jest bardzo ograniczone. Rząd sam ograniczył dla siebie prawo virement, ażeby w ten sposób reżim finansowy uczynić jeszcze bardziej rygorystyczny.

Przy wykonywaniu budżetu na 1951 r. będzie obowiązywać zasada wydatkowania środków nie „pod plan“, ale w miarę wykonywania zadań planu gospodarczego. Będzie przestrzegana zasada, ażeby kredyty budżetowe nie były — tak jak to niektórzy mylnie interpretują — nakazem wydatkowania, lecz nakazem działania, nakazem realizowania zadań przy zużyciu najmniejszych środków. Będzie żądane stałe i systematyczne stosowanie przez wszystkich wykonawców budżetu prawa obniżania kosztów realizacji zadań.

Rząd traktuje budżet jako teren walki we wszystkich fazach jego przygotowania i wykonywania. Rząd traktuje budżet Państwa jako teren walki o wykrywanie i mobilizację wszelkich zasobów i rezerw, kierowanie ich i użytkowanie zgodnie z planem o wykonanie prawa stałego obniżania kosztów. Rząd traktuje budżet Państwa jako teren walki o socjalistyczną akumulację, teren walki o każdą dodatkową złotówkę w gromadzeniu, a przeciw każdej zbędnej złotówce w wydatkowaniu. Walka będzie się toczyć nie tylko o niskie koszty produkcji tony stali, o każdy metr tkaniny i kilogram żywności, ale o niskie koszty usług, świadczeń i niskie koszty administracji. Walka ta będzie prowadzona konsekwentnie przez cały okres wykonywania budżetu r. 1951 — aż do upływu 31 grudnia 1951 roku, kiedy kredyty z tego budżetu wygasają.

ZADANIA ENERGETYKI W ROKU 1951

Inż. Julian GREN

Podsekretarz Stanu w Min. Przem. Ciężkiego

OD PIERWSZYCH lat istnienia ZSRR partia bolszewików, kierowana przez Lenina i Stalina, zwracała baczną i nieprzerwaną uwagę na rozwój energetyki, doceniając jej ogromną rolę w uprzemysłowieniu kraju. Na VIII Zjeździe Rad Lenin rzucił hasło: „Komunizm, to Władza Radziecka plus elektryfikacja całego kraju“.

W 1920 r. z polecenia Lenina została powołana Państwowa Komisja Elektryfikacji Kraju — w skrócie „GOELRO“, złożona z 200 najlepszych specjalistów — takich, jak: Krzyżanowski, Aleksandrow, Graftio, która opracowała pierwszy długofalowy plan elektryfikacji kraju.

Na tymże VIII Zjeździe Rad Lenin tak mówił o planie GOELRO: „Usłyszycie referat Państwowej Komisji dla Elektryfikacji... Bez planu elektryfikacji nie możemy przejść do prawdziwego budownictwa“.

W tejże mowie Lenin tak ocenił rolę energii elektrycznej: „Każdy, kto uważnie obserwował życie wsi w porównaniu z życiem miasta, wie, że nie wyrwaliśmy korzeni kapitalizmu i nie podważyliśmy fundamentu, podstawy wroga wewnętrznego. Wróg ten opiera się na drobnej gospodarce i dla podważenia go jest jeden środek: oparcie gospodarki kraju, w tym i rolnictwa, na nowej podstawie technicznej, na technicznej podstawie nowoczesnej wielkiej wytwórczości. Taką podstawą jest tylko elektryczność“.

O planie elektryfikacji tow. Stalin pisał do Lenina: „Wspaniała, dobrze zbudowana książka. Mistrzowski szkic rzeczywiście jednolitego i rzeczywiście państwowego planu gospodarczego bez cudzołóstwa“.

W przemówieniu swoim w październiku 1928 r. o niebezpieczeństwie prawicowym w WKP(b) tow. Stalin mówił: „...oprócz możliwości przywrócenia kapitalizmu istnieje u nas jeszcze możliwość zwycięstwa socjalizmu, ponieważ jesteśmy w stanie unicestwić możliwość przywrócenia kapitalizmu, jesteśmy w stanie wykarczować korzenie kapitalizmu i osiągnąć nad nim ostateczne zwycięstwo, jeżeli poprowadzimy wyteżoną pracę w dziedzinie elektryfikacji kraju, jeżeli przemysł, rolnictwo i transport oprzemy na podstawie technicznej nowoczesnego, wielkiego przemysłu. Z tego właśnie wynika możliwość zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju“.

Plan GOELRO, przewidujący budowę w ciągu 10 — 15 lat 30 elektrowni o łącznej mocy 1,5 mil. KW i rekonstrukcję starych elektrowni oraz rozbudowę ich o mocy 250 tys. KW — został prawie 3-krotnie przekroczony. Produkcja energii elektrycznej, wynosząca w Rosji przed r. 1914 (około) 2 mld. KWh, a w 1920 r. tylko 0,5 mld. KWh miała wynieść po zrealizowaniu

planu GOELRO 8,8 mld. KWh, faktycznie jednak w 1935 r. wynosiła ona aż 20 mld. KWh.

Nieprzerwanie rozwijając się w ciągu stalinowskich pięciolatek energetyka radziecka — mimo okrutnych zniszczeń, jakich dopuścili się na okupowanych ziemiach ZSRR hitlerowscy najeźdźcy — osiągnęła w r. 1950 produkcję prawie 50 razy większą niż w 1913 r. wysuwając się na pierwsze miejsce w świecie pod względem technicznym.

Powojenna pięcioletka postawiła przed energetyką radziecką trudne i zaszczytne zadanie: wyprzedzić w rozwoju inne gałęzie przemysłu, stworzyć rezerwy gwarantujące nieprzerwane, pełne zasilanie energią elektryczną gospodarki narodowej.

Ciągły postęp techniczny we wszystkich gałęziach gospodarki socjalistycznej, będący prawem ekonomicznym ustroju socjalistycznego i podstawą wzrostu wydajności pracy — musi opierać się na coraz większym stosowaniu energii elektrycznej do procesów produkcji.

Indywidualny, elastyczny i ekonomiczny napęd silnikowy przy maszynie zamiast napędu z transmisji, produkcja elektrostali i aluminium, karbidu i buni, mechanizacja i automatyzacja procesów produkcyjnych w jakiegokolwiek dziedzinie, są to rzeczy nie do pomyślenia bez potężnego rozwoju energetyki. Dzieci stalinowskich pięciolatek Dnieprostroj — zburzony przez barbarzyńców hitlerowskich a odbudowany w rekordowym czasie przez energetyków radzieckich — był podstawą, na której rozwinęła się na Ukrainie Radzieckiej produkcja stali stopowych, aluminium itd.

Budowle komunizmu — największe w świecie elektrownie Kujbyszewska i Stalingradzka, potężna elektrownia Kachowska — wznoszone w niesłychanie krótkim czasie — to wielki wkład w dzieło budownictwa komunizmu, w sprawę coraz pełniejszej elektryfikacji Związku Radzieckiego.

10 mld. KWh popłynie rocznie z Kujbyszewa i Stalingradu do Moskwy; 3,5 mld. KWh zużyją rocznie pompy, które będą zraszać nawiedzone posuchą ziemie nadwołżańskie i nadkaspjskie.

Uchwała Rządu radzieckiego o budowie kanału Wołga-Don poleca jednocześnie stosowanie w szerokim stopniu w rolnictwie traktorów o napędzie elektrycznym. Jest to jeszcze jeden krok w kierunku likwidacji różnicy między pracą przemysłową i pracą w rolnictwie; napęd elektryczny podobnie jak w fabryce będzie w kolchozach jeszcze szerzej stosowany nie tylko w drugorzędnych procesach produkcyjnych, ale i w podstawowych — takich, jak orka czy zbiory, ułatwiając pracę i podnosząc znacznie jej wydajność.

W krajach Demokracji Ludowej w oparciu o przykład i pomoc ZSRR — energetyka szybko rozwija się, stanowiąc coraz pewniejszą podstawę dla dalszego postępu gospodarki narodowej.

Produkcja energii elektrycznej w Polsce w przeliczeniu na jednego mieszkańca była w 1950 r. 3,5 raza większa niż przed wojną, nie zaspokajając jednakże w dostatecznym stopniu potrzeb gwałtownie rosnącego przemysłu i innych gałęzi gospodarki przemysłowej.

Warto przypomnieć, jaki obraz przedstawiała energetyka przed wojną. Podobnie jak węgiel, hutnictwo i inne — energetyka polska była w 81 % domeną obcego kapitału. Elektrownie śląskie należały do milionerów amerykańskich, baronów niemieckich itd. Elektrownia warszawska do r. 1936 była własnością kapitału francuskiego.

Urządzenia energetyczne były na ogół przestarzałe. Przy cenie 0,57 zł za 1 KWh w Warszawie opłacało się kapitalistom francuskim ustawić w elektrowni warszawskiej w ostatnich latach przed wojną nieekonomiczną turbinę 32 tys. KW na niskie, nie spotykane już podówczas w świecie dla tej wielkości turbin ciśnienie 14 atm. Konkurencja kapitału doprowadzała do takich absurdów, jak zakup przez elektrownię Chorzów energii elektrycznej w elektrowni Łaziska przy ograniczeniu do maksimum produkcji własnej równie ekonomicznej. Oczywiście w rezultacie w fabrykach napęd maszyny parowej bardziej się opłacał; walcownie w poważnym stopniu pracowały na przestarzałym napędzie parowym, podobnie maszyny wyciągowe w kopalniach węgla.

W ciągu sześciu lat przedwojennych (1932-8) przyrost mocy w elektrowniach wyniósł około 200 tys. KW, tj. 13 razy mniej niż przewiduje Plan 6-letni. Wykorzystanie zainstalowanej mocy było niezwykle niskie: np. ilość godzin wykorzystania mocy w elektrowni Chorzów w r. 1937 wynosiła zaledwie około 2000, zaś w r. 1950 ponad 5500.

Produkcja energii elektrycznej w Polsce w 1938 r. wynosiła według Małego Rocznika Statystycznego z 1939 r. około 4 miliardów KWh tj. 110 KWh na 1 mieszkańca, stawiając Polskę na jednym z ostatnich miejsc w Europie, bo nawet za zacofaną Rumunią.

W latach 1945-9 energetycy polscy skoncentrowali swoje wysiłki na uruchomieniu elektrowni, odbudowie zniszczonych obiektów, jak np.: elektrownia warszawska, którą uruchomiliśmy dzięki natychmiastowej i ofiarnej pomocy oddziałów Armii Radzieckiej, elektr. pruszkowska, Rożnów i inne.

Produkcja energii elektrycznej rośnie w tym okresie następująco (w milionach KWh): 1947 — 6613, 1948 — 7514, 1949 — 8239.

Tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej było jednak w tym czasie znacznie wolniejsze niż tempo wzrostu przemysłu.

W podstawowych okręgach przemysłowych i ośrodkach miejskich (Śląsk, Warszawa i inne) szczególnie w okresach jesienno-zimowego szczytu obciążenia — energetyka polska nie umie jeszcze zmobilizować dostatecznie swoich możliwości, wskutek czego powstają ostre niedobory mocy. W okresie szczytowego obciążenia ograniczano niekiedy zużycie energii przez przemysł, ograniczano też dość poważnie konsumentów.

Szereg energetyków uważało, że istnieje jakoby deficyt mocy, który da się pokryć jedynie w drodze uruchomienia nowych elektrowni. Jasne, że teoria ta nie mobilizowała do walki o wykorzystanie istniejących rezerw w postaci zainstalowanej a wykorzystanej w bardzo niedostatecznym stopniu mocy, a wręcz przeciwnie: demobilizowała szerokie rzesze energetyków. Były co prawda w niektórych okręgach próby wykorzystania istniejących rezerw: w latach 1946—1948 poważną pracę przeprowadzono w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego uruchamiając pewną ilość nawet bardzo małych elektrowni fabrycznych. Na ogół jednak energetycy odkryli rezerwy te bardzo późno i uruchomili częściowo. Np. elektrownia Zabrze zwiększyła swą moc w latach 1948—1950 o 7 MW osiągając 85 % mocy nominalnej; elektrownia Szombierki zwiększyła swą moc w tymże czasie o 12 MW i to tylko dzięki inicjatywie robotników, który poprawili wydajność agregatów zbliżając ją do nominalu. Elektrownia warszawska w r. 1948 osiągnęła zaledwie 52 % swej nominalnej mocy, zaś w 1950 r. bez żadnych inwestycji — 75 %. Dzięki inicjatywie robotników i inżynierów podniesiono też w tym czasie zanizone ciśnienie na kotłach o 1 atm.

Plan pierwszego roku 6-latki energetycy wykonali w 105 %. W produkcji 1950 r. udział elektrowni zawodowych wyniósł około 61 % zaś przemysłowych 39 %. Energetyka może zanotować w tym roku niektóre osiągnięcia. Po raz pierwszy po wojnie zostały oddane do ruchu nowe większe agregaty, jak np. turbozespół 35 MW, kotły parowe o wydajności 100 t/h i o wysokich parametrach pary.

Jeden z ważniejszych okręgów energetycznych — dolnośląski wyrwał się z tzw. deficytu mocy, przechodząc przez szczyt jesienno-zimowy bez ograniczeń. Niektóre elektrownie zwiększyły znacznie dotychczasową moc osiągalną przy tej samej mocy instalowanej; do tych należą elektrownie: wrocławska, warszawska, zabrska i inne.

Równocześnie jednak miały miejsce poważne ograniczenia dostaw energii w wielu zjednoczeniach energetycznych zarówno zimą jak i latem. Główną przyczyną tych ograniczeń były: 1) niski poziom eksploatacji urządzeń, 2) mimo poprawy w poszczególnych elektrowniach — istnienie bardzo znacznej rozpiętości między mocą instalowaną a mocą osiągalną i to zarówno w elektrowniach zawodowych (CZE) jak i jeszcze w większym stopniu w przemysłowych, 3) bar-

dzo znaczna ilość awarii, 4) niewykonanie planu oddania do użytku nowych urządzeń zarówno w elektrowniach zawodowych jak i przemysłowych, 5) ograniczenia w okresie letnim, których główną przyczyną było nieprzygotowanie się energetyki do trudnej sytuacji na odcinku wody na Śląsku. Tak np. w niektórych nawet dużych elektrowniach chłodnie nie były remontowane. W elektrowni Zabrze przy kontroli stwierdzono, że na $\frac{1}{4}$ części chłodni koryta rozprzaskakujące są całkowicie uszkodzone, zaś w większości chłodni rozetki rozpryskujące nie były odregulowane. Brakło poważnej pracy nad poprawą próżni w kondensatorach turbin. Nie pracowano nad utrwaleniem reżimów pracy kotłów i turbin.

Rozpiętość między mocą instalowaną a osiągalną jest nadal bardzo znaczna. Prawda, że w Planie 6-letnim CZE przewidywał znaczną poprawę tego stanu rzeczy drogą ustawienia dodatkowych kotłów, ale równocześnie nie zaplanowano poważniejszej rekonstrukcji istniejących kotłów, która by — zwiększając wydajność kotłów — zmniejszyła rozpiętość między mocą instalowaną i osiągalną. Tylko na jednym kotle w Poznaniu zabudowano dodatkową powierzchnię grzejną (sekcję „La Monta”), prawie nigdzie natomiast nie wprowadziliśmy w trybie rekonstrukcji podmuchu strefowego, korekty traktu dymowego, zabudowania podgrzewaczy wody, powietrza etc.

Awarie w energetyce są uważane dotychczas za „dopust boży”. Z reguły nie ma winnych, są tylko „obiektywne” przyczyny. Brak dotychczas systemu walki z awariami, naukowego badania awarii, wydawania wzorem radzieckim okólników poawaryjnych, które by pouczały, jak należy uniknąć powtórzenia się danej awarii.

Aczkolwiek 1950 r. jest pierwszym rokiem, w którym energetycy polscy oddali do użytku pierwsze nowe urządzenia i w tym sensie jest to — należy stwierdzić — rok przełomowy, aczkolwiek organizacje montażowe i projektowe są jeszcze bardzo młode, to jednak były poważne możliwości w 1950 r. wykonania planu oddania do użytku obiektów energetycznych w wyższym, niż to miało miejsce, stopniu.

Główną przyczyną niewykonania planu budownictwa energetycznego było rozpylenie sił organizacji montażowej na zbyt wielką ilość obiektów — w tym wiele 2- i 3-rzędnych, przy braku kontroli ze strony władz nadrzędnych.

Obok tego nieopracowanie projektów organizacji robót budowlano-montażowych powoduje znaczną stratę czasu i podrożenie kosztów budowy. Jest to tym bardziej karygodne, że Związek Radziecki, udzielając nam olbrzymiej pomocy w formie dostaw urządzeń, wykonywania projektów elektrowni, udzielania konsultacji przez swoich znakomitych specjalistów, udostępnił nam takie wzorowe projekty organizacji robót budowlano-montażowych, które należało umiejętnie i szybko zastosować w warunkach naszego budownictwa.

Na odcinku ekonomiki w 1950 roku jak i w uprzednich latach energetycy tylko w pojedynczych wypadkach mogą pochwalić się pewnymi osiągnięciami. Tak np. elektrownia Ołowianka dzięki dobrej pracy załogi zmniejszyła w 1950 r. zużycie węgla do 0,63 kg węgla umownego na 1 KWh, zaś Stalowa Wola nawet do 0,59 kg/KWh stając się przodującymi elektrowniami w energetyce. Doświadczenia tych przodujących elektrowni nie zostały jednak przez kierownictwo CZE ani Ministerstwo dostatecznie upowszechnione. W rezultacie na odcinku zużycia podstawowego surowca w energetyce i tak ważnego dla gospodarki narodowej, jakim jest węgiel — rok 1950 dał niewiele. Obniżenie zużycia węgla w energetyce wymaga wszechstronnego podniesienia poziomu eksploatacji: „o losach ekonomii paliwa w danej chwili decyduje cały personel elektrowni” — pisze doświadczony energetyk radziecki, Gorszkow. I dlatego obniżenie zużycia węgla w elektrowni, obok bezpośredniego efektu oszczędnościowego, oznacza, że poziom eksploatacji urządzeń jest w danej elektrowni wyższy.

Warto przypomnieć, że energetycy radziecy uzyskali na tym odcinku, podobnie jak i na innych, wyjątkowe osiągnięcia. Średnie zużycia węgla umownego (7000 kal/kg) wyniosło w 1949 r. 0,549 gr/KWh i było niższe niż zużycie węgla w Ameryce i Anglii. U nas średnie zużycie węgla umownego wyniosło w 1950 r. 0,79 kg/KWh, co jest oczywiście bardzo wysokim wskaźnikiem i wymaga poważnej i systematycznej walki ze strony energetyków o zmniejszenie tego wskaźnika.

Jakie są czołowe zadania, stojące przed energetykami w drugim roku Planu 6-letniego, który wraz z następnym rokiem, jak to powiedział tow. Bierut na VI Plenum: „zdecyduje rzeczywiście o całokształcie Planu 6-letniego, o jego zwycięstwie”.

Czołowym zadaniem energetyki w 1951 r. jest po pierwsze: zapewnić dostawę energii elektrycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego 1951/52 w dostatecznej ilości i bez przerw dla przemysłu, dla konsumentów miejskich i wiejskich, z zachowaniem właściwych parametrów (okresy, napięcie).

Po drugie: wykonać zadania na odcinku zmniejszenia kosztów własnych o 6,2% w stosunku do 1950 r., a w szczególności obniżyć zużycie węgla o 6,5%.

Co należy uczynić, aby wykonać to trudne, ale i szczytne zadanie?

Należy w pierwszym rzędzie:

- 1) podnieść znacznie poziom eksploatacji elektrowni i sieci, a przez to kulturę eksploatacji,
- 2) poważnie zmniejszyć ilość awarii,
- 3) zmniejszyć — zwłaszcza na odcinku elektrowni przemysłowych — dysproporcję między mocą instalowaną i osiągalną,
- 4) oddać do ruchu będące w budowie bardzo poważne inwestycje zarówno w elektrowniach jak i sieciach,

5) w celu poważnego zmniejszenia jednostkowego zużycia węgla — systematycznie realizować zamierzenia planu technicznego br., wiążąc je w jedno ze zobowiązaniami załóg, podjętymi w I kw. br. i stale kontrolując ich wykonanie,

6) usprawnić znacznie pracę dyspozycji mocy,

7) rozpocząć systematyczną walkę z marnotrawstwem energii elektrycznej przez odbiorców.

Podniesienie poziomu eksploatacji wymaga zakończenia w najkrótszym czasie przeszkolenia i przeegzaminowania personelu elektrowni i sieci ze znajomości instrukcji eksploatacyjnych. Należy wprowadzić zasadę niedopuszczania do pracy nieprzeegzaminowanego pracownika. Jak najszybciej należy wykorzystać przebogate doświadczenia radzieckie, wydać jako obowiązujące jednolite przepisy eksploatacji elektrowni i sieci, wprowadzając coroczne egzaminowanie z ich znajomości. Powinno wejść w krew kierownika oddziału, majstra, dyrektora elektrowni, że szkolenie pracownika na odcinku znajomości przepisów eksploatacji i bezpieczeństwa pracy jest jego normalnym obowiązkiem służbowym. Twarda dyscyplina na tym odcinku, to najpewniejszy środek podniesienia poziomu eksploatacji elektrowni i sieci, zmniejszenia awaryjności i wypadkowości.

Obok tego energetycy winni uporządkować proces technologiczny w elektrowniach. Wprowadzenie opracowanych obecnie w jednym z okręgów energetycznych reżimowych kart kotłów i turbin będzie poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Staranne wykonanie kapitalnych remontów winno iść w parze z walką o ich znaczne skrócenie. Są w Polsce elektrownie, wykonujące rzeczywiście szybkościowe remonty. Tak np. na elektrowni Łaziska kapitalny remont kotła 100 t/h trwał w roku ubiegłym 5 dni, a łączny przestój kotła w ciągu roku (remont kapitalny i czyszczenia okresowe) wyniósł 15 dni. Wyniki te osiągnęła załoga dzięki starannemu przygotowaniu się do remontów, przygotowaniu narzędzi i części wymiennych (np. armatura), pracy wg szczegółowych harmonogramów. Doświadczenie Łazisk, musi być w br. przeniesione na szereg największych elektrowni.

Na zmniejszenie ilości zasięgu i skutków awarii wpłynie — jak już mówiono — w pierwszym rzędzie przeszkolenie i systematyczne doszkalanie pracowników ze znajomości instrukcji eksploatacyjnych. Wielkie znaczenie dla walki z awariami ma naukowe badanie przyczyn awarii, systematyczne wydawanie okólników poawaryjnych naświetlających przyczyny, przebieg, skutki i sposoby walki z awariami, tłumaczenie i rozpowszechnianie radzieckich okólników poawaryjnych.

Wyjątkowo ważną sprawą jest zmiana poglądu energetyków na przyczyny awarii. Prawie zawsze przyczyną awarii jest źle wykonany remont, nieprzestrzeganie przepisów, niewłaściwe, nieprzemyślane polecenie, niechłujność

w robocie, nieład i brud. A więc prawie zawsze można i należy znaleźć odpowiedzialnego za awarię. Tymczasem bardzo wielu kierowników uważa, że awarie są wywołane przez „obiektywne” przyczyny i z reguły nie znajdują winnych. W jednej z elektrowni w kilka tygodni po kapitalnym remoncie obwaliło się obmurze kotła. Przyczyna jasna: źle wykonany remont i niewłaściwie dokonane komisyjne przyjęcie kotła z remontu. Toteż należy zdecydowanie odrzucić tłumaczenia, że np. również i taki wypadek kwalifikuje się do rzędu obiektywnych. Kierownictwo energetyki musi w 1951 r. skończyć z tego rodzaju ustosunkowaniem się do przyczyn awarii. W pierwszym rzędzie należy odnajdować winnych awarii i wyciągać w stosunku do nich surowe konsekwencje.

Poważna rozpiętość między mocą instalowaną i mocą osiągalną winna być w 1951 r. wydatnie zmniejszona — szczególnie w elektrowniach przemysłu węglowego. Drogą zakończenia szeregu niewielkich inwestycji, dokonania niektórych przeróbek sieciowych należy zwiększyć w br. moc osiągalną w elektrowniach Ministerstwa Górnictwa o przeszło 50 MW.

Uruchomienie jednak tej mocy wymaga systematycznej kontroli ze strony Ministerstwa Górnictwa. Energetyka zawodowa, a także energetyka przemysłowa, dysponuje w chwili obecnej znaczną ilością cennych, importowanych urządzeń energetycznych. W kraju znajduje się w fazie montażu szereg wielkich turbin i kotłów, budują się nowe, wielkie elektrownie. Po raz pierwszy po wojnie uruchamiamy obecnie turbiny o mocy 45 MW, kotły o wydajności 10 t/h. Przystępujemy do montażu radzieckich kotłów o wydajności 30 t/h i ciśnieniu — 100 atm. i turbin parowych o mocy 50 MW, radzieckiej turbiny wodnej o mocy 25 MW (największa wodna turbina w Polsce ma moc 12,5 MW).

Jest rzeczą konieczną koncentracja środków materialnych sprzętu i ludzi na decydujących obiektach, które mają być uruchomione w br. oraz na początku 1952 r. — zamiast dotychczasowego rozpylenia środków na bardzo wiele obiektów, często nie mających większego znaczenia dla gospodarki narodowej. Brak dokumentacji technicznej na obiektach, znajdujących się w fazie końcowego montażu, winien być uzupełniony bardzo szybko i operatywnie, najlepiej drogą zorganizowania grup projektantów na miejscu budowy, a to w celu lepszej koordynacji prac projektowych i budowlano-montażowych. Pozwoli to uniknąć takich wypadków, jak ujawnienie w momencie uruchamiania kotła 100 t/h w Chorzowskiej Elektrowni — braku dwóch wentylków bezpieczeństwa czy śrub kołnierзовych.

Ścisła koordynacja pracy projektantów i budowniczych jest jednym z bardzo ważnych warunków realizacji trudnego planu budownictwa energetycznego.

Na równi z koniecznością znacznego zwiększenia produkcji energii elektrycznej w br. oraz zapewnienie mocy w okresach szczytowego obciążenia stoi sprawa zorganizowania systema-

tycznej walki o oszczędność energii elektrycznej.

Na tym odcinku wysuwają się na czoło sprawy ustalenia i zafiksowania na rok bieżący w formie obowiązującej — jednostkowych wskaźników zużycia energii dla podstawowych wyrobów przemysłowych. W dziedzinie normowania zużycia energii jesteśmy bardzo daleko w tyle w stosunku do ZSRR, gdzie temu zagadnieniu energetycy radzieccy poświęcali i poświęcają wiele uwagi i sił. Winniśmy w roku bieżącym wydać choćby częściowo przepisy użytkowania energii elektrycznej.

Co najważniejsze, musimy stworzyć system i aparat, który pozwoli na kontrolę stosowania wydawanych w tej materii przepisów.

Sprawa obniżki kosztów własnych, a w szczególności sprawa zmniejszenia jednostkowego zużycia węgla musi być w br. zrealizowana z całą ostrością.

Plan techniczny energetyki, ujmujący między innymi jako jedno z głównych zadań zmniejszenie jednostkowego zużycia węgla w roku bieżącym o 6,5% — przewiduje kompleks przedsięwzięć, które były w pierwszym kwartale br. uzupełnione konkretnymi zobowiązaniami załóg szeregu elektrowni. Jest sprawą obecnie najważniejszą systematyczna kontrola na zakładach wykonania tych planów i zobowiązań.

Bardzo znaczne korzyści na tym odcinku da właściwy rozdział obciążeń na elektrownie ekonomiczne — jedno z zadań dyzpozytorów mocy. Równie ważne jest jak najszybsze oddanie do ruchu nowych, ekonomicznych agregatów. Największe jednak efekty da praca kierownictwa i załóg w kierunku podniesienia poziomu eksploatacji zakładów. Właściwe składowanie węgla, uruchamianie nieczynnych częstokroć przyrządów pomiarowych — i to nawet najprostszych jak ciągomierze, dbałość o utrzymanie właściwej próżni w skraplaczach turbin, wprowadzenie regularnej kontroli wartości

opałowej paliwa, zmniejszenie przesypu przez ruszty, profilaktyka remontowa — to dziesiątki i setki posunięć, znakomite pole pracy dla racjonalizatorów, których wykonanie zadecyduje o obniżeniu jednostkowego zużycia węgla. Energetycy polscy przechodzą w roku bieżącym w poważnym stopniu na spalanie gorszych gatunków węgla, głównie miału o wielkości do 6 mm. Należy jednakże podkreślić konieczność zużywania — oprócz miału — mułków węglowych i to w maksymalnym stopniu. Pracę tę energetycy muszą rozwinąć śmiało, z rozmachem tak, aby znacznie przekroczyć zaplanowaną na bieżący rok ilość mułków do spalania w elektrowniach.

Wykonanie tego zadania może zaoszczędzić dla gospodarki narodowej dodatkowe setki tysięcy ton pełnowartościowego węgla. W br. będą uruchomione nowe, wielkie turbozespoły na wysokie ciśnienie, kotły wysokiego ciśnienia — prawie wyłącznie na pył węglowy. Po raz pierwszy w Polsce będą eksploatowane kotły na płynną szlakę, tj. takie, w których prawie cały popiół jest doprowadzany w komorze paleniskowej do stanu płynnego i w tym stanie jest usuwany na zewnątrz. Prawie wszystkie nowe kotły będą wyposażone w automatykę. Nowa technika wymaga starannego przygotowania personelu obsługującego, jego właściwego dozoru i przeszkolenia zarówno teoretycznego jak i praktycznego.

Inaczej — nowe cenne maszyny — eksploatowane przez nieprzygotowany personel — będą niedomagać od samego początku.

Jest rzeczą pewną, że trudne, ale i wielkie zadania stojące przed energetyką w 1951 r. będą wykonane. Gwarancją jest szeroki front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, gwarancją tego są patriotyczne, ofiarne zobowiązania załóg, zgłaszane szeroko w pierwszym kwartale br., gwarancją tego jest szeroka pomoc Związku Radzieckiego.

ZAGADNIENIA DNIÓWKI OBRACHUNKOWEJ W KOLEKTYWACH ROLNYCH ZSRR

Wojciech SCHMIDT

WZORCOWY Statut Artelu Rolnego przyjęty przez II Wszechzwiązkowy Zjazd Kółchoźników — Przodowników i zatwierdzony 17 lutego 1935 r. przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR i CK WKP(b) stanowi zamknięcie całego historycznego etapu walki partii bolszewickiej o socjalistyczną przebudowę gospodarstwa wiejskiego. Jest on jednym z twórczych dokumentów marksizmu-leninizmu, odgrywających ogromną rolę w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Podstawowe zasady statutu artelu rolnego zostały utrwalone w Konstytucji Stalinowskiej.

Ogromne znaczenie statutu artelu rolnego polega przede wszystkim na tym, że w sposób

najbardziej słuszny kojarzy on osobiste interesy kółchoźników z interesami społecznymi kółchozu. Statut wychodzi z założenia, że głównym i decydującym gospodarstwem jest społeczne gospodarstwo kółchozu, a osobiste gospodarstwo członków kółchozu jest gospodarstwem pomocniczym. Odpowiednio do tego zostały ustalone rozmiary działki przyzagrodowej i ilość bydła, jaką może posiadać każdy kółchoźnik w prywatnym władaniu na działce przyzagrodowej. Dalej, wyrazem tego słusznego kojarzenia interesów prywatnych ze społecznymi jest uspołecznienie tylko podstawowych środków produkcji. Prawidłowe koordynowanie osobistych i społecznych interesów

przewiduje taką działalność artelu rolnego, w której zabezpieczone są interesy państwa poprzez wykonywanie obowiązujących dostaw, opłaty podatków itd.; następnie — wewnętrzne społeczne potrzeby kołchozu poprzez tworzenie funduszy kołchozowych w naturze i w pieniądzu, wnoszenie społecznych budynków, rozwój wspólnej uprawy roli i hodowli oraz innych działów gospodarstwa kołchozowego i wreszcie zabezpieczone są prywatne potrzeby kołchożników poprzez podział części dochodów według dniówek obrachunkowych.

Tak więc dniówka obrachunkowa, z jednej strony jako element podziału dochodu kołchozu, a z drugiej strony jako element wyrażający wkład pracy kołchożnika do gospodarstwa zespołowego, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązku przeprowadzania określonego minimum dniówek obrachunkowych, staje się czynnikiem kojarzenia osobistych interesów kołchożnika z interesami zespołowymi kołchozu. Widzimy więc, że pojęcie dniówki obrachunkowej łączy się najściślej z istotną treścią statutu artelu rolnego i dlatego też wszelkie zagadnienia związane z problemem dniówki obrachunkowej muszą być rozpatrywane w kontekście ze statutem kołchozu.

1. Istota dniówki obrachunkowej

Wyjaśniając istotę dniówki obrachunkowej należy podkreślić, że najczęściej spotkać się można z definicją dniówki obrachunkowej jako podstawy systemu wynagradzania pracy w kolektywnych gospodarstwach rolnych lub jako „metody obliczania wynagrodzenia za pracę w kolektywnych gospodarstwach rolnych według czasu i miary wykonania tej pracy“ i wreszcie jako „umownego miernika pracy w kolektywnych gospodarstwach rolnych służącego do obliczenia wynagrodzenia za pracę według jej ilości i jakości“.

Wszystkie te definicje jak widać, mówią o tym, że dniówka obrachunkowa jest pewną kategorią systemu płacy, występującą w kolektywnych gospodarstwach rolnych. Definicje te, formułujące w sposób ogólnikowy pojęcie dniówki obrachunkowej nie dotyczą jednak meritum sprawy i nie mówią nam nic o istocie dniówki obrachunkowej, jako o tym czynniku systemu wynagradzania w kolektywnych gospodarstwach rolnych, który jest częścią dochodu przypadającą na członka za wniesiony w gospodarke zespołową wkład pracy. Wydzielenie tej specyficznej cechy dniówki obrachunkowej jest konieczne w definicji z tego względu, ażeby podkreślić jej odrębny charakter od wynagrodzenia za pracę stosowanego w państwowych gospodarstwach rolnych. Dlatego też najważniejszym zdefiniowaniem pojęcia dniówki obrachunkowej, objaśniającym jednocześnie jej istotę byłoby następujące określenie: dniówka obrachunkowa jest to prawo do określonej części dochodu gospodarstwa kolektywnego, oparte na ilości i jakości pracy, wykonywanej przez członka tego gospodarstwa.

W definicji tej znajdziemy umieszczenie dniówki obrachunkowej w systemie wynagrodzenia, gdyż mówi się tu o takim prawie do części dochodu, które jest oparte na ilości i jakości wykonanej pracy, a więc o prawie do dochodu płynącego z pracy, a odwrotnym określeniem dochodu z pracy może być wynagradzanie za pracę. Ponadto definicja powyższa odgranicza pojęcie dniówki obrachunkowej od płacy roboczej, która nie jest częścią dochodu przedsiębiorstwa przypadającą do rozdziału pomiędzy udziałowców, a więc definicja ta ujmuje rozgraniczenie pojęciowe pomiędzy państwowym i spółdzielczym gospodarstwem rolnym. Ujmując dalej kwestię wynagrodzenia za pracę proporcjonalnego do jakości i ilości włożonej pracy, definicja ta potwierdza jednocześnie charakter dniówki obrachunkowej jako miernika pracy, wyczerpując tym samym najważniejsze i najbardziej charakterystyczne momenty, określające dniówkę obrachunkową. Tak więc definicja ta mówi nam jednocześnie o istocie dniówki obrachunkowej.

2. Dniówka obrachunkowa a płaca robocza

Z kolei omówimy poszczególne elementy charakteryzujące dniówkę obrachunkową. Pierwszym z nich jest różnorodność wynagradzania za pracę w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Różnorodność ta jest naturalną konsekwencją odmienności sposobu władania środkami produkcji. O ile w gospodarstwach kolektywnych występuje własność spółdzielcza, o tyle w gospodarstwach państwowych mamy do czynienia z własnością państwową. Te podstawowe różnice determinują i dalsze.

System płac przedsiębiorstwa państwowego realizowany jest poprzez państwowy fundusz płac. Przedstawiając to plastycznie można powiedzieć, że pracownicy państwowych gospodarstw rolnych są współwłaścicielami wszystkich przedsiębiorstw państwowych i że z racji tego, są oni udziałowcami w dochodzie tych wszystkich przedsiębiorstw, w części, w jakiej ten dochód w skali ogólnopństwowej po zapewnieniu rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej i po zabezpieczeniu odpowiednich funduszy zostaje przeznaczony na fundusz płac. Ta „współwłasność“, dotyczy więc wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a nie tylko tego konkretnego przedsiębiorstwa, w którym dany pracownik pracuje. Tak samo też i płaca robocza, płynąca z funduszu płac nie zostaje wydzielona z dochodów danego przedsiębiorstwa, lecz z sumy dochodów wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

W przedsiębiorstwie kolektywnym natomiast własność zespołowa obejmuje środki produkcji tylko danego gospodarstwa zespołowego, a nie wszystkich kolektywów łącznie. Podobnie też rzecz ma się z podziałem dochodu, który w danym przedsiębiorstwie zespołowym przypada w udziale członkom danego gospodarstwa, proporcjonalnie do ilości wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych. Dalszą konsekwencją tego stanu rzeczy

jest ustalanie płacy robotniczej z góry, na zasadzie znajomości wysokości zaplanowanego funduszu płac i określenie wartości dniówki obrachunkowej w końcu roku, przy podziale i obliczeniu dochodu gospodarstwa zespołowego.

Zaznaczyć przy tym należy, że planowana z początkiem roku wysokość dniówki obrachunkowej jest do pewnego stopnia wielkością orientacyjną, wynikającą z zestawienia całego planu gospodarczego kolchozu, i że ulega ona bardzo poważnym zmianom na skutek stosunkowo niewielkich zmian w planie, którego wykonanie w dużej mierze uzależnione jest od wpływów niedostatecznie jeszcze przez człowieka opanowanej przyrody. Biorąc pod uwagę te momenty możemy stwierdzić, że wysokość dniówki obrachunkowej jest do pewnego stopnia niewiadoma, czego nie możemy powiedzieć o funduszu płac robotniczych, ustalonych w skali ogólnokrajowej w formie sztywnej i realizowanych w ramach określonej siatki płac.

W państwowym gospodarstwie rolnym robotnik nie określa bezpośrednio swojej płacy robotniczej, czyni to jedynie w sposób pośredni poprzez Związek Zawodowy, Rady Ludu Pracującego itd. Natomiast wartość dniówki obrachunkowej zostaje określona przez samych członków, którzy mając do podziału dochód podzielny (po zabezpieczeniu odpowiednich funduszy) do określonej w statucie wysokości, resztę dochodu dzielą według ilości dniówek obrachunkowych, a każdy z członków gospodarstwa zespołowego przez udział w ogólnym zebraniu może żądać zwiększenia ponad statutowe minimum odpowiednich funduszy (np. funduszu inwestycyjnego) i w ten sposób może wpływać na zwiększanie lub zmniejszanie dochodu podzielnego, a więc może wpływać na wysokość dniówki obrachunkowej.

Poza wymienionymi czynnikami, występuje jeszcze jeden. Płaca robotcza w każdym państwowym gospodarstwie rolnym jest taka sama, to znaczy, że każde przedsiębiorstwo opłaca robotników według jednolitej siatki płac, według jednolitych stawek, premii itd. Stąd też pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami państwowymi zachodzi pod tym względem zupełne podobieństwo, podczas gdy przedsiębiorstwa zespołowe wysokością dniówki obrachunkowej różnią się pomiędzy sobą nieraz bardzo wyraźnie. Oznacza to, że w państwowych przedsiębiorstwach rolnych zupełnie nie występuje zjawisko renty różnicowej, z którym spotykamy się w spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Renta warunkuje do pewnego stopnia możliwości produkcyjne przedsiębiorstw zespołowych i stwarza pewne korzystniejsze lub mniej korzystne przesłanki ekonomiczne, które z kolei wpływają na wartość dniówki obrachunkowej, niezależnie od pracy członków. Dlatego też w gospodarce zespołowej istnieje pewna niewiadoma co do wynagrodzenia za pracę, jakie otrzyma się w końcu roku.

Podsumowując wyżej opisane różnice pomiędzy sposobami wynagradzania za pracę w go-

spodarstwach państwowych i spółdzielczych należy pokrótce powiedzieć że:

- a) produkcja państwowych przedsiębiorstw rolnych i cały ich dochód należy do państwa
- b) gospodarstwa państwowe mają ustalony przez państwo roczny fundusz płac
- c) w tych warunkach w gospodarstwach państwowych miernikiem oceny pracy według jej ilości i jakości staje się jednostka pieniężna, a formą płacy robotniczej — płaca zarobkowa.

W przedsiębiorstwach państwowych nie natrafiamy na konieczność użycia jakiegoś pośredniego miernika. Natomiast w gospodarstwach kolektywnych sprawa ta przedstawia się zupełnie odmiennie, gdyż:

- a) wszelkie środki produkcji stanowią własność zespołową,
- b) wszelkie prace zespołowe wykonywane są przez członków kolektywu,
- c) produkcja rolnego przedsiębiorstwa spółdzielczego stanowi zespołową własność danego gospodarstwa,
- d) fundusz płacy robotniczej ustala się w końcu roku po wpłaceniu zobowiązań wobec państwa i po zabezpieczeniu odpowiednich funduszy gospodarstwa kolektywnego.

Mówiąc o funduszu płac spółdzielczego gospodarstwa rolnego zaznaczyć należy, że składa się on zarówno z pieniędzy, jak i z określonej ilości produktów. Każde gospodarstwo zespołowe posiada swój własny fundusz odrębny i różny co do rozmiarów i struktury od funduszy innych kolektywów.

Płaca robotcza przybiera w kolchozach postać rozdziału dochodów przede wszystkim dlatego, że w gospodarstwach zespołowych nie można ocenić bezpośrednio od razu w pieniądzu bieżących kosztów robocizny i nie można robocizny tej opłacać z góry ustaloną i periodycznie powtarzającą się płacą robotczą.

3. *Dniówka obrachunkowa jako jeden z czynników decydujących o socjalistycznym charakterze zespołowego gospodarstwa rolnego.*

Jeżeli teraz podkreśliliśmy, że jedną ze specyficznych cech odróżniających gospodarstwo zespołowe od państwowego jest ustalanie funduszu płac w formie rozdziału dochodu, to decydującym momentem tego rozdziału jest sposób, w jaki się go dokonuje. Sam bowiem podział dochodu według pracy musi mieć jakiś klucz, który gwarantowałby, że zostanie on dokonany według ilości i jakości pracy włożonej w zespołowe gospodarstwo. Kluczem tym jest dniówka obrachunkowa, która realizuje w pełni socjalistyczną zasadę podziału „każdemu według jego pracy”.

W pierwszych latach kolektywizacji rolnictwa w Związku Radzieckim, gdy dniówka obrachunkowa nie była jeszcze znana, podział dochodów dokonywany był najczęściej według ilości przepracowanych dniówek fizycznych (to znaczy według dniówek słonecznych). Oczywiście

ście podział taki, jak i zasada równej płacy dla wszystkich („urawniłowki“), był sprzeczny z socjalistyczną zasadą podziału dochodu według pracy, a właściwie nie realizował on w pełni tej zasady, gdyż abstrahował od jakości pracy, a ilość pracy określał w formie prymitywnej, krzywdzącej nieraz lepiej pracujących, i faworyzującej gorzej pracujących. Zastosowanie dniówki obrachunkowej jako słusznego miernika pracy usunęło te błędy i pozwoliło na pełne realizowanie socjalistycznej zasady podziału dochodu.

Realizacja tej zasady jest jedną z charakterystycznych cech przedsiębiorstwa socjalistycznego, cech, które odróżniają to przedsiębiorstwo od gospodarstwa kapitalistycznego, podobnie jak np. wspólna własność środków produkcji, zespołowe wykonywanie pracy, zgodność między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji itp.

Powstaje z kolei pytanie, czy można prowadzić zespołowe gospodarstwa rolne bez stosowania dniówki obrachunkowej? Zanim damy odpowiedź na to pytanie, należy wyjaśnić, że stosowanie dniówki obrachunkowej jest tylko jednym z wielu czynników decydujących o socjalistycznym charakterze gospodarstwa rolnego, nie jest jednakże czynnikiem decydującym. Prowadzenie gospodarstwa kolektywnego bez stosowania dniówki obrachunkowej jest możliwe tylko na pewnym etapie organizacyjnym, gdy wynagrodzenie może być przejściowo dokonywane według nakładu pracy nieściśle obliczonego. W późniejszym okresie rozwoju kołchozu, niestosowanie dniówki obrachunkowej byłoby hamulcem jakiegokolwiek postępu gospodarczego, gdyż hamowałoby rozwój współzawodnictwa pracy i nie stwarzałoby należytych bodźców do podniesienia wydajności pracy.

Jeszcze w r. 1947 można się było spotkać na terenie Związku Radzieckiego z błędną teorią głoszoną przez prof. S. G. Kolesniewa¹⁾, że „dniówka obrachunkowa słabo tylko odzwierciedla jakościowy rezultat pracy (wysokość zbiorów, wydajność hodowli itp.) i wobec tego podział dochodu według dniówek obrachunkowych nie w pełni urzeczywistnia socjalistyczną zasadę: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“. Takie twierdzenie zniekształca istotę dniówki obrachunkowej i dowodzi nierozróżniania teoretycznego aspektu od praktycznego stosowania. Błędy w niewłaściwym stosowaniu dniówki obrachunkowej, w takim jej stosowaniu, że w zbyt małej części była ona uzależniona od produkcji, a więc od jakościowego rezultatu pracy, zostały automatycznie przetransponowane na istotę samej dniówki, a tymczasem wady tkwiły w tym, że wysokość dniówki obrachunkowej ustalano niezależnie od zbiorów i niezależnie od produktywności bydła, a więc bez należytego uwzględniania jakościowego rezultatu pracy.

¹⁾ S. G. Kolesniew „Organizacja socjalistycznych sielско-choziajstwiennych predpriatij“ — Sielchoziz — 1947 s. 214.

4. Dniówka obrachunkowa, a prawo wartości²⁾

Dniówka obrachunkowa jest związana z działaniem prawa wartości, a ściślej powiedziawszy ze świadomym zastosowaniem tego prawa. Wynika to stąd, że stała się ona środkiem oceny najróżnorodniejszych prac członków gospodarstwa kolektywnego w postaci określonej ilości pieniędzy i produktów, a więc określonej wysokości ich wartości.

Dniówka obrachunkowa nie stanowi fizjologicznego miernika zużycia energii w jej najróżnorodniejszych formach i przejawach. Mierzy ona i ocenia pracę jako proces ekonomiczny, stwarzający towary, a więc jako jedyne źródło wartości. W ten sposób zostaje rozwiązana pozorną sprzeczność pomiędzy dniówką obrachunkową wyrażającą stosunki wewnątrzkołchozowe, a prawem wartości wyrażającym stosunki towarowe.

Przy rozpatrywaniu stosunków wewnątrzkołchozowych, nie można abstrahować od całokształtu ustroju kołchozowego, tak jak nie można abstrahować od całokształtu ustroju socjalistycznego, gdyż kołchoz stanowi, nierozzerwalną składową część socjalistycznego systemu gospodarowania, a jego charakterystyczną cechą jest wysoka towarowość.

W miarę rozwoju produkcji gospodarstwa zespołowego zmniejsza się stosunkową część produkcji nietowarowej, przeznaczonej na wewnętrzne spożycie wewnątrz kolektywu, a zwiększa się część produkcji towarowej przeznaczonej na zbył. Ilość tę określa plan produkcji gospodarstwa zespołowego, który obejmuje zarówno plan nakładu dniówek obrachunkowych, jak i plan ilościowy i wartościowy produkcji towarowej. A jak wiadomo plan kołchozu jest zharmonizowany z planem państwowym i jest zgodny z interesami całego społeczeństwa socjalistycznego.

Gdy do tych czynników dodamy jeszcze jeden, a mianowicie wyznaczanie planowej ceny na każdy artykuł, to jest świadome nadanie towarowi wartości pieniężnej, to zobaczymy, że dniówka obrachunkowa jest nierozzerwalnie związana z działaniem prawa wartości.

Dlatego też dniówka obrachunkowa jest najlepszym sposobem ekonomicznej oceny pracy kołchoźników jako wytwórców towarów. Dzięki temu staje się ona potężną dźwignią podwyższenia towarowości kolektywów, a co za tym idzie i rozwoju zespołowego gospodarstwa.

Na marginesie tych rozważań wspomnieć jeszcze należy o tym, że w kołchozie występuje współzależność dniówki obrachunkowej z akumulacją gospodarstwa kolektywnego. Połączenie to uwidacznia się w zużywaniu dniówek obrachunkowych nie tylko na cele ściśle produkcyjne i administracyjne, ale też i na inwestycje tak, że oprócz elementów towarowości zjawiają się także elementy rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, które stanowią jeden z punktów stycznych pomiędzy prawem wartości, a dniówką obrachunkową. Odwrotny stosu-

²⁾ W/g M. Krajewa „O kołchoznom trudnieniu“ „Woprosy Ekonomiki“ 3/49.

nek wpływu towarowości na połączenie dniówki obrachunkowej z prawem wartości przebiega w ten sposób, że zwiększanie towarowości i rozwój zespołowego gospodarstwa oddziałują z kolei na podniesienie roli dniówki obrachunkowej jako jednego z głównych czynników umacniania spółdzielczych przedsiębiorstw rolnych. Dlatego też dniówka obrachunkowa jako miernik pracy staje się ekonomiczną kategorią gospodarstwa kolektywnego, jako socjalistycznego, wysokotowarowego przedsiębiorstwa i w tej korelacji łączy się ze świadomym zastosowaniem prawa wartości.

5. Dniówka obrachunkowa jako miernik pracy

Postawić wypada tu następujące pytania: a) w jaki sposób dniówka obrachunkowa spełnia funkcję miernika pracy? b) Z jaką dokładnością miernik ten ustala jakość i ilość wykonanej pracy? I wreszcie — c) czy dokładność taka jest wystarczająca, jeśli chodzi o pełną realizację socjalistycznej zasady „każdemu według jego pracy“?

W gospodarstwie zespołowym mamy do czynienia z różnymi rodzajami prac, uzależnionymi od gałęzi produkcji, w których występują. Ponieważ rolnicze przedsiębiorstwo kolektywne rozwija wszechstronną produkcję, a więc roślinną, zwierzęcą, przetwórstwo itd, występują w nim rozmaite rodzaje prac, a więc prace ogrodowe, rzemieślnicze, budowlane, polowe, hodowlane, transportowe, itd. Jasną jest rzeczą, że wartość poszczególnych prac jest różna, gdyż jedne z nich będą pracami prostymi, inne złożonymi, jedne ciężkimi, inne łatwymi do wykonania, niektóre prace wreszcie, będą wymagać specjalnych kwalifikacji, inne nie — itp.

W tym stanie rzeczy należało znaleźć jakiś wspólny mianownik, z którym można by porównać wszystkie prace. Chodziło więc o znalezienie przykładowego szeregu konkretnych równowartościowych prac, które można by przyjąć za podstawę porównań.

Oczywiście nie każda grupa prac może być tym mianownikiem porównawczym. Przykładem błędnego rozwiązania tego zagadnienia jest przyjęcie w r. 1930 przez „Kołchozcentr“ jako podstawy porównawczej szeregu prac najlżejszych, łatwych do wykonania i nie wymagających specjalnych kwalifikacji, takich prac, jak np. wałowanie, spalanie chwastów, przebieganie ziemniaków (sadzenia) itp, a więc takich prac, których wykonanie powierza się zazwyczaj młodzieży, a nie dorosłym członkom kołchozu. Oczywiście porównawczo rzecz biorąc, prace te nie mogą być ani miernikiem prac ciężkich, ani prac podstawowych, takich np. jak orka, siew itp.

Również przyjęcie jako wspólnego mianownika porównawczego prac najcięższych było niewłaściwe, gdyż na ich tle prace lekkie wychodziły w zniekształconej formie i były fałszywie oceniane, niezgodnie ze swoją faktyczną wartością. Chcąc natomiast właściwie przedstawić ich

należytą ocenę, należałoby podawać ułamkowe wartości dniówki obrachunkowej. Toteż szukając odpowiedniej grupy prac, którą by można ocenić w wysokości jednej dniówki obrachunkowej, przyjęto jako wspólny mianownik prace najbardziej rozpowszechnione i nie wymagające specjalnych kwalifikacji oraz prace, które mogą być wykonywane przez dorosłych kołchoźników. Prace lżejsze od wymienionych oceniano niżej, to znaczy w wartości mniejszej od jednej dniówki obrachunkowej, a prace cięższe wyżej. Po znalezieniu wspólnego mianownika, należało teraz zbudować odpowiednią skalę porównawczą, która by stosownie do znalezionej wskaźnikowej grupy prac określała wartość innych robót. Pierwotnie podzielono wszystkie prace na cztery grupy, a odstępy pomiędzy grupami wynosiły $\frac{1}{4}$ dniówki obrachunkowej.

Pierwszą grupę prac stanowiły roboty lekkie szacowane na 0,75 dniówki obrachunkowej, a trzy pozostałe grupy obejmowały prace cięższe i trudniejsze do wykonania, oceniane na 1,0, 1,25 i 1,5 dniówki obrachunkowej. Podział taki jednak nie zdał egzaminu życiowego. Okazało się bowiem, że zróżnicowanie wszystkich prac w czterech grupach jest niewystarczające, gdyż w ramach poszczególnych grup umieszcza się prace o różnej wartości. Ten stan rzeczy powodował, że kołchoźnicy stronili od niektórych prac, ocenianych — ich zdaniem — za nisko, niewspółmiernie z innymi pracami. Do niektórych natomiast prac, ocenianych za wysoko garnęli się wszyscy. Widać z tego, że zasada podziału prac na cztery kategorie była znacznym postępowaniem w stosunku do równej płacy dla wszystkich lub do wynagrodzenia dniówkowego, ale i ona okazała się na dłuższą metę niewystarczająca, gdyż rozwój sił wytwórczych tak zróżnicował poszczególne kategorie prac, że obrana zasada kwalifikacji nie urzeczywistniała w pełni socjalistycznej zasady wynagradzania „każdemu według jego pracy“.

Udoskonalenie dotychczasowego systemu poszło w kierunku rozszerzenia zakresu grup i powiększenia ich ilości do 7. Podział taki został oficjalnie zatwierdzony 28.2.1933 r. zarządzeniem Ludowego Komisariatu Rolnictwa ZSRR, w którym to zarządzeniu, dniówka obrachunkowa, jako jedyna skala oceny pracy i podziału dochodów dla wszystkich kołchozów została wprowadzona przez państwo. W zatwierdzonych siedmiu grupach, za grupę podstawową przyjęto grupę trzecią, do której zaliczono takie czynności jak, np. bronowanie, wożenie wody i paliwa, pasanie bydła, dojenie krów, itp. Pozostałe prace w grupie pierwszej i drugiej oceniane były za wykonanie dziennej normy wytwórczości w wysokości 0,5 i 0,75 dniówki obrachunkowej, a w pozostałych czterech grupach wyższych na 1,25, 1,5, 1,75, i 2,0 dniówki obrachunkowej tak, że różnice pomiędzy grupami, podobnie jak to miało miejsce pierwotnie, wynosiły 0,25 dniówki obrachunkowej.

Rozpiętość całego systemu w pierwszym wypadku wynosiła jedną dniówkę obrachunko-

wą (od 0,5 do 1,5), a w drugim wypadku 1,5 dniówki obrachunkowej (od 0,5 do 2,0), tak, że stosunek oceny pracy pomiędzy grupą najniższą i najwyższą wynosił 4 : 1. W miarę rozwoju zespołowej gospodarki kolchozu i w miarę podnoszenia się mechanizacji zespołowych prac rolnych oraz w miarę rozszerzania się zakresu działalności przedsiębiorstw kolchozowych, rosło zapotrzebowanie na fachowców. W związku ze stałym dopływem takich specjalistów do kolchozów, jak zootechników, ślusarzy, mechaników, agronomów, szoferów itp. powstał problem odpowiedniego ich wynagradzania. Dotychczasowy zakres prac nie przewidywał tak daleko idącego postępu technicznego w rolnictwie i dlatego w przepracowanym ugrupowaniu pominięto cały szereg prac wysokokwalifikowanych, wykonywanych przez odpowiednich fachowców.

Ta zmiana sił wytwórczych zarysowała się szczególnie ostro w okresie pierwszej powojennej pięcioletki stalinowskiej i narzuciła konieczność rozszerzenia dotychczasowego systemu wynagradzania za pracę w kolchozach w tym sensie, że zaszła potrzeba dalszego powiększania grup prac i przeklasyfikowania niektórych robót, które, jak się okazało w praktyce, bądź to wymagają większej umiejętności i dlatego muszą być wyżej oceniane, bądź to zostały tak zmechanizowane, że obsługa złożonych maszyn wymagać będzie specjalnych kwalifikacji itp.

Wychodząc z tych przesłanek, Rada Ministrów ZSRR w uchwale z dnia 19 kwietnia 1948 r. zniosła dotychczasowy siedmiogrupowy system podziału prac i zastąpiła go podziałem dziewięciogrupowym. Do grupy ósmej i dziewiątej zaliczono prace wymagające bądź to wielkiego wysiłku fizycznego, bądź też dużej wprawy, czy kwalifikacji. Oczywiście w porównaniu z siatką siedmiogrupową zwiększono znacznie zakres prac objętych nowym systemem, dodając cały szereg robót rzemieślniczych, budowlanych itp. Również zwiększono zakres robót zaliczanych do trzeciej, to jest do podstawowej grupy prac, jak również do grup niższych, to jest do pierwszej i drugiej. Ponieważ zachowano zasadę odstępów pomiędzy grupami, w wysokości $\frac{1}{4}$ dniówki obrachunkowej, wykonanie normy wytwórczości w grupie ósmej ocenia się na 2,25, a w grupie dziewiątej na 2,5 dniówki obrachunkowej.

Ażeby zapoznać czytelnika z systemem dziewięciogrupowym, stosowanym obecnie we wszystkich kolchozach Związku Radzieckiego, przytoczymy kilka najcharakterystyczniejszych prac z każdej grupy. Za wykonanie normy jednej z poniższych prac zalicza się:

0,5 dniówki obrachunkowej w grupie pierwszej — za: oczyszczanie klepisk ze śmieci, przygotowywanie powróseł, palenie chwastów, reperację worków, dezynfekcję magazynów itp.

0,75 dniówki obrachunkowej w grupie drugiej — za: szufłowanie ziarna, pomoc przy zaprawie nasion, sortowanie sadze-

niaków, przygotowywanie trutek na szkodniki itp.

1,0 dniówki obrachunkowej w grupie trzeciej — za: suszenie, mielenie i przesiewanie nawozów, zaprawę ziarna, oczyszczanie silosów, zasypywanie dołów i rowów, pakowanie tytoniu itp.

1,25 dniówki obrachunkowej w grupie czwartej — za: bronowanie, wałowanie, ręczne pielienie, okopywanie kartofli, roztrzaskanie i grabienie ręczne siana, zawieszanie drutów w chmielniku itp.

1,5 dniówki obrachunkowej w grupie piątej — za: włókovanie, bronowanie talerzówką, kultywatorowanie, podorywanie, motyczenie ręczne, obkasanie przejść do żniwiarki, zbieranie słomy za kombajnem, nakładanie snopów słomy na wóz itp.

1,75 dniówki obrachunkowej w grupie szóstej — za: siew nawozów sztucznych siewnikiem, obsypywanie ziemniaków obsypnikiem konnym, podawanie słomy na stertę, umacnianie studzien ziemnych itp.

2,0 dniówki obrachunkowej w grupie siódmej — za: orkę (oprócz zimowej), siew ziarna siewnikiem konnym, wiązanie snopów i ustawianie w stygi, układanie sterty, prowadzenie kosiarki, moczenie lnu, itp.

2,25 dniówki obrachunkowej w grupie ósmej — za: orkę zimową, orkę nowin, prowadzenie żniwiarki, ręczne koszenie zbóż i strączkowych, podawanie do bębna przy młocarni itp.

2,5 dniówki obrachunkowej w grupie dziewiątej — za: trzepanie lnu, prowadzenie snopowiązałki, orkę osuszonych bagien, wyjmowanie lnu i konopi z moczydeł itp.

Jak widać z powyższego, przykładowego zestawienia, rozgraniczenie poszczególnych prac, jest wyraźne i dokonane nadzwyczaj starannie z uwzględnieniem wszystkich elementów wpływających na wartość danej pracy w porównaniu z innymi robotami. W ten sposób skonstruowany system dniówki obrachunkowej spełnia swoje zadanie jako należytego miernika pracy kolchoźników

6. Dniówka obrachunkowa a norma pracy

Samo rozgrupowanie prac daje należyłą gwarancję właściwej oceny każdego rodzaju pracy, ale nie mówi nam jeszcze nic o ocenie pracy w stosunku do ilości i jakości jej wykonania. Chcąc uwzględnić ten moment, przyjęto jako zasadę, że odpowiednio przypadającą z danej grupy dniówkę obrachunkową otrzymuje kolchoźnik wtedy, gdy wykona określoną normę danej pracy. Tak np. za wykonanie od 0,7 do 0,9 ha orki średniej jednoskibowcem liczy się 1,75 dniówki obrachunkowej lub za zasianie 6—7 ha buraków cukrowych siewnikiem 6-rzędowym otrzymuje się 2,0 dniówki obrachunkowej, czy wreszcie za przeszuflowanie 10—15 ton ziarna 0,75 dniówki obrachunkowej. Jednostką miary, w jakiej wyrażone są poszczególne nor-

my może być jednostka powierzchni (ha, ary), jednostka wagi (kg, tony, cetnary), lub wykonane sztuki, m³, (przy kopaniu rowów), m bieżące (przy rowach irygacyjnych o stałych profilach) itp.

W wypadku przekroczenia ustalonej normy zapisuje się kołchoznikowi odpowiednio większą ilość dniówek obrachunkowych. Celem łatwiejszego obliczenia należnych dniówek obrachunkowych za pracę, przy każdej normie podawane są tzw. „wskaźniki jednostki miary“, czyli opłata w dniówkach obrachunkowych przypadająca za wykonanie jednostki miary. Funkcjonowanie mechanizmu obliczania dniówek obrachunkowych, zaobserwujemy najlepiej na poniższym przykładzie:

Rodzaj pracy	Norma dzienna	Wynagrodzenie w dniówkach obrachunkowych za wykonanie normy	Wynagrodzenie w dniówkach obrachunkowych za wykonanie jednostek miary
Zbieranie buraków cukrowych za wyorywaczem wraz z oczyszczaniem i obcinaniem liści w q	10-15	1,75	0,175-0,12

Jeżeli konkretny kołchoz przyjął jako normę 10 q, to kołchoznik który zebrał 11 q buraków, otrzymał 1,93 dniówki obrachunkowej według obliczenia $11 \times 0,175 = 1,925$, (po zaokrągleniu 1,93), a kołchoznik, który zebrał 8 q otrzyma 1,4 dn. obrachunkowej, wg tej samej zasady obliczeniowej co i uprzednio.

Jak z tego wynika dniówka obrachunkowa jest organicznie związana z normą pracy, przy czym ta druga była na terenie kołchozów zjawiskiem pierwotnym, a dniówka obrachunkowa wtórnym. W pierwszej fazie wprowadzenia dniówki obrachunkowej w ZSRR istniała błędna i szkodliwa koncepcja głosząca, że wystarczy unormować wszystkie prace i za wykonanie normy zaliczać 1 dniówkę obrachunkową, realizowaną przy podziale dochodu w końcu roku, analogicznie do tego, jak to się dzieje obecnie. Dniówka taka zresztą tylko w tym jednym punkcie przypominałaby dniówkę obrachunkową, bowiem faktycznie nie byłaby nią, gdyż przemieniłaby się w dniówkę fizyczną, która nie uwzględniając dyferencji poszczególnych prac, nie odróżniając prac ciężkich od lekkich, kwalifikowanych, prostych itp. bazowałaby na koncepcji regulowania opłaty za pracę za pomocą szkodliwego wyśrubowywania lub zaniżania norm, a w rezultacie nie tylko nie stałaby się słusznym miernikiem pracy, jaki może realizować socjalistyczną zasadę podziału „każdemu według ilości i jakości pracy“, ale byłaby w dodatku hamulcem racjonalnego normowania pracy i doprowadziłaby niechybnie do wypaczenia słusznej i właściwej normy pracy.

7. Stałość dniówki obrachunkowej i zmienność norm pracy

Zagadnienie stałości dniówki obrachunkowej posiada dwa aspekty. Przede wszystkim dniówka obrachunkowa w odróżnieniu od normy pracy jest stała, a po drugie jest ona taka sama dla wszystkich kołchozów, podczas gdy norma może ulegać pewnym wychyleniom w górę lub w dół, na plus lub na minus.

Zacniemy od drugiego aspektu. Wysokość dniówki obrachunkowej i podział poszczególnych prac na grupy nie może być dokonywany sposobem „domowym“, oddzielnie przez każdy kołchoz, gdyż w ten sposób wprowadzono by całkowitą dezorganizację systemu wynagradzania, a co najważniejsze zatracono by możliwość porównywania gospodarczej sytuacji kołchozów, a jak wiadomo najlepszym wskaźnikiem gospodarczego stanu kołchozu jest wartość dniówki obrachunkowej i ilość wypracowanych dniówek obrachunkowych oraz ich wzajemne ustosunkowanie się w różnych gałęziach wytwórczości.

Dniówki obrachunkowe należne za poszczególne prace nie mogą być zmieniane przez kołchozy, gdyż wówczas w każdym gospodarstwie zespołowym te same prace byłyby rozmaicie oceniane. Oprócz momentu porównawczego o stałości dniówki obrachunkowej decyduje także i to, że niektóre kołchozy mogłyby dowolnie wysoko wynagradzać niektóre rodzaje prac, co doprowadziłoby do nadmiernej specjalizacji gospodarstwa ze szkodą dla innych gałęzi wytwórczości, a jak wiadomo kołchozy muszą się nastawiać na jak najwszechstronniejszą produkcję, gdyż tylko taka organizacja zespołowego gospodarstwa rolnego gwarantuje dużą towarowość i dochodowość, a także racjonalne wykorzystanie siły roboczej. Przy dowolnym zmienianiu wynagrodzenia dniówkowego, mogłaby też zająć i taka sytuacja, że niektóre prace byłyby tak atrakcyjne w porównaniu z innymi, że chętnych byłoby aż za dużo i na odwrót, niektóre prace źle opłacane nie znajdowałyby amatorów i mimo wysiłków zarządów kołchozów byłyby niedbale wykonywane.

Ażeby zachować możliwość regulowania elementów pracy w zespołowym gospodarstwie rolnym, kołchozy w zależności od swoich warunków mogą wprowadzić u siebie rozmaite normy pracy w granicach podanych przez cytowaną uchwałę z r. 1948. W tym celu wszystkie normy pracy zostały opracowane w ten sposób, żeby dolną granicę mogły przyjąć u siebie kołchozy położone w najtrudniejszych nawet warunkach terenowych. Podane wzorcowe normy pracy są normami osiąganymi przez grupę średnio-progresywnych kołchozników, tj. tych, którzy pracują lepiej od przeciętnych, ale gorzej od przodowników pracy. Rozpiętość wzorcowych norm jest stosunkowo duża i wynosi od 25—50 % np. dzienna norma pracy kosiarza i wynosi od 0,4—0,7 ha, a koszącego sierpem od 0,12—0,18 ha. Kołchoz w zależności od tego czy łąki, na których będzie się przeprowadzać kośbę są bardziej lub mniej podmokłe,

w zależności od gęstości i gatunków traw ustala odpowiednie dla siebie normy w ramach wzorcowej rozpiętości. Tak samo w zależności od konfiguracji terenu i od ciężkości gleby każdy kołchoz ustala odpowiednie normy orki, wałowania, bronowania; w zależności od stanu dróg — odpowiednie normy transportu itp. Jest to jasne i zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że poszczególne kołchozy znajdują się w odmiennych warunkach ekonomiczno-rolnych, w których wydajność pracy jest do pewnej granicy limitowana warunkami naturalnymi oddziaływującymi na nią w mniejszym lub większym stopniu, w zależności od rozwoju sił wytwórczych.

W wyjątkowych wypadkach przy bardzo wielkiej różnorodności gleb, wzniesień terenu itp. warunków, jeden kołchoz może ustalić różne normy dla tej samej pracy, ale wykonywanej w innych miejscach. Przeważnie jednak kołchozy ustalają jednolite normy pracy, a mała różnica w warunkach naturalnych, różnicująca wydajność tych samych prac w obrębie jednego kołchozu w ciągu roku pracy nie odgrywa większej roli, gdyż niweluje się na przestrzeni dłuższego okresu czasu.

Przy elastyczności norm w granicach wzorcowych, podanych w uchwale Rady Ministrów ZSRR, dniówka obrachunkowa staje się miernikiem pracy określającym ilość wykonanej pracy i odgrywa ona rolę pewnego pomostu, rolę „pośrednika“ pomiędzy normą pracy a wynagrodzeniem za pracę, realizowanym poprzez rozdział dochodów kołchozu.

8. Dniówka obrachunkowa a jakościowy rezultat pracy

Jeśli wiemy już teraz w jaki sposób dniówka obrachunkowa spełnia funkcję miernika pracy, i gdy zdajemy sobie sprawę z dokładności z jaką ocenia ona ilościowy rezultat pracy, zajmijmy się z kolei zagadnieniem funkcjonowania dniówki obrachunkowej jako jakościowego miernika pracy kołchoźnika. Norma ustala tylko ilość pracy, jaką w określonym czasie należy wykonać, ale nie mówi nic o dokładności, z jaką pracą powinno się wykonać. Rzecz jest sama przez się zrozumiała, że praca musi być wykonana z jak największą starannością, ale w rolnictwie występuje ten szkopuł, że nie przy wszystkich rodzajach prac można od razu powiedzieć czy praca została wykonana dobrze, czy źle. Np. głębokość orki może być łatwo zmierzona, ale jakość siewu i jakość zabiegów pielęgnacyjnych — już nie (np. przy przerywce buraka). Rezultaty pracy okazują się dopiero przy zbiorach, a wtedy za późno już na poprawianie popełnionych błędów. Ażeby uniknąć podobnych sytuacji należało wszystkich kołchoźników zainteresować jakościowymi rezultatami pracy w dwojakiej formie. W formie wynagrodzenia za uzyskaną produkcję i w formie dodatkowej opłaty za przekroczenie planu produkcyjnego. System taki jest stosunkowo łatwy do zastosowania przy pro-

dukcji zwierzęcej, gdyż może być on tu zupełnie zindywidualizowany i stosunkowo szybko można ocenić jakościowe rezultaty pracy na efektach wytwórczych, na które w produkcji roślinnej czeka się cały rok.

Dla zobrazowania tego związku dniówki obrachunkowej z jakościowym rezultatem pracy, podajemy niektóre ciekawsze wynagrodzenia kołchoźników za prace hodowlane. Koniuchowi przydziela się do obsługi 10 koni i za każdego konia zalicza się 3 dniówki obrachunkowe miesięcznie, a oprócz tego za każdego zdrowo urodzonego w jego stadninie źrebaka zalicza się dodatkowo jednorazowo 10 dniówek obrachunkowych i za każdego wychowanego źrebaka do czasu odłączenia od matki — 15 dniówek obrachunkowych. Oprócz tego za dobre żywienie i czyszczenie koni dolicza się po jednej dniówce obrachunkowej miesięcznie od każdej sztuki, a za utrzymywanie koni poniżej stanu średniego odpisuje się po 1 dniówce miesięcznie od sztuki.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że dopisywanie, bądź też odpisywanie premiovych dniówek przeprowadza się protokolarnie w końcu każdego miesiąca, przy udziale komisji złożonej z przewodniczącego kołchozu, przewodniczącego komisji rewizyjnej i lekarza weterynarii.

Ponieważ koniuch nie ma możliwości wpływania na członków brygad polowych, aby oszczędzali konie i dbali o nie, a z drugiej strony jego wynagrodzenie zależy od stanu koni, wprowadzono wobec tego dodatkowy system wynagradzania tych członków kołchozu, którym zostały przydzielone konie do pracy. Przy średnim stanie zwierząt dopisuje się im 3 dniówki obrachunkowe miesięcznie, a przy dobrym stanie 6 dniówek obrachunkowych od każdej sztuki (członkom brygad polowych przydziela się do pracy 1 lub 2 konie). W wypadkach odbicia, skaleczenia, odparzenia itd., woźnicy odpisuje się za każdy dzień postoju konia do chwili jego wyzdrowienia po 2 dniówki obrachunkowe, a za poronienie źrebaka odpisuje się 20 dniówek obrachunkowych.

Ten, na pozór skomplikowany obrachunkowy system płacy, nastawiony jest przede wszystkim na utrzymywanie zwierząt w dobrym stanie, a więc na ich jakość, czyli że dniówki obrachunkowe w dużym procencie zapisuje się za jakościowe a nie za ilościowe elementy pracy. Momentem ilościowym w danym wypadku jest ilość koni przydzielonych koniuchowi i opłata za jedną sztukę miesięcznie.

Spróbujemy na tej podstawie obliczyć proporcje pomiędzy ilościowym i jakościowym wynagrodzeniem. Koniuch za 10 sztuk koni otrzyma miesięcznie 30 dniówek obrachunkowych. Przyjmujemy dalej, że w danym miesiącu nie urodził się żaden źrebak, ani też żaden nie został odłączony od matki, wobec czego nie zalicza się koniuchowi z tego tytułu żadnych dniówek obrachunkowych. Zakładamy ponadto, że wszystkie konie były utrzymywane w dobrym stanie, za co należy się stażennemu 10 dniówek obrachunkowych. Razem w ciągu

miesiąca koniuch otrzyma 40 dniówek obra-
chunkowych. Z tego $\frac{3}{4}$ ilości przypada na wy-
nagrodzenie zależne od ilości pracy, a $\frac{1}{4}$ na
wynagrodzenie zależne od jakości pracy. Oczy-
wiście rozgraniczenie takie traktować należy
tylko jako pewną symplifikację pojęciową;
w praktyce bowiem obie kategorie pracy, tj.
jej ilość i jakość łączą się ze sobą, organicznie
tworząc jednolity proces pracy.

Dla naszych rozważań wyodrębnienie takie
jest pożądane w celu pokazania jakościowego
i ilościowego charakteru dniówki obrachunko-
wej jako miernika pracy. Oczywiście podany
poniżej stosunek odpowiada lepiej podziałowi
na wynagrodzenie stałe i zmienne, przy czym
to pierwsze można utożsamiać z momentami
ilościowymi, a drugie z jakościowymi. Stosu-
nek wynagrodzenia stałego do zmiennego jest
różny i zależy od konkretnych wyników pra-
cy niemniej w założeniach wzorcowych norm
i dniówek obrachunkowych część stała skalku-
lowana jest wyżej lub co najmniej równo z czę-
ścią zmienną, chyba że specjalnie wysoka pro-
dukcja zadecyduje o przewyższeniu przez część
zmienną części stałej, niezależnej od produkcji.

Przykład koniucha nie ukazuje jeszcze pro-
blemu uzależniania dniówki obrachunkowej od
produkcji, gdyż konie stanowiące siłę pociągo-
wą nie są inwentarzem produkcyjnym.

Dla przykładu podamy jeszcze zasady wyna-
godzenia pracowników фермы bydła według
ich funkcji. Dojarka (dojarz) powinna obsłużyć
8—14 krów i cielnych jałówek. Za każde 100 l
udojonego mleka od przydzielonych jej krów,

zalicza się dojarce w okresie żywienia pastwis-
kowego 1,2 do 1,8 dniówek obrachunkowych,
a w okresie żywienia oborowego 2,2 — 3,2
dniówki obrachunkowej. Ponadto za każdego,
zdrowo urodzonego cielaka od przydzielonych
krów zalicza się 7 dniówek obrachunkowych
jednorazowo, a za każdego zdrowo odchowane-
go cielaka do 3 tygodni — 12 dniówek obra-
chunkowych.

Opiekująca się przychówkiem powinna ob-
służyć 25—30 cieląt w wieku od 3 tygodni do
6 miesięcy. Za każde 10 kg przyrostu żywej
wagi cielaka zalicza się od 0,8 — 1,3 dniówki
obrachunkowej, natomiast przy niemożliwości
miesięcznie za każdego cielaka. Pastuch powi-
nien obsłużyć 30 — 50 krów. Za każde 100 l
mleka udojonego od przydzielonych mu krów
w okresie żywienia pastwiskowego otrzymuje
od 0,4 — 0,5 dniówki obrachunkowej, a w okre-
sie żywienia oborowego od 0,7 — 1,0 dniówki
obrachunkowej. Ponadto za każdego urodzone-
go cielaka od przydzielonych krów od 2 — 3
dniówek obrachunkowych jednorazowo.

Na przykładach tych widzimy, że wynagro-
dzenie kołchoźników obsługujących inwentarz
produkcyjny całkowicie zależne jest od wy-
twórczości i że elementy ilościowe stanowią tu
nierozrwalną całość z jakościowymi.

Najbardziej interesująco jednak pod wzglę-
dem wynagrodzenia przedstawia się system
obliczania dniówek obrachunkowych dla prze-
wodniczących kołchozów, który przedstawiają
poniższe tabele:

Część I wynagrodzenia zależna od areалу ziemi (obsiewów)

Obsiewy w hektarach	do 100	101 do 300	301 do 500	501 do 700	701 do 1000	1001 do 1500	ponad 1500
Należna ilość dniówek obra- chunkowych miesięcznie	27	30	33	36	42	48	54

Część II wynagrodzenia zależna od pogłowia zwierząt na fermach hodowlanych

Ilość krów w sztukach	5 — 10	11 — 20	21 — 40	41 — 60	61 — 80	81 — 110	111 — 150	ponad 150
Ilość macior w sztukach	4 — 6	7 — 10	11 — 15	16 — 20	21 — 25	26 — 30	31 — 35	ponad 35
Ilość owiec w sztukach	30 — 100	101 — 200	201 — 350	351 — 550	551 — 750	751 — 1100	1101 — 1600	ponad 1600
Należna ilość dniówek obr. miesięcznie dla każdej z ferm oddzielnie	5	6	7	8	9	11	14	18

Część III wynagrodzenia zależna od ilości kłaczy

Ilość kłaczy w sztukach	do 5	6 — 15	16 — 25	26 — 35	36 — 50	51 — 75	ponad 75
Należna ilość dn. obrach. miesięcznie	2	4	6	8	10	13	15

Część IV wynagrodzenia zależna od ilości drobiu

Ilość kur	do 200	201 — 500	501 — 1000	ponad 1000
Ilość kaczek	do 100	101 — 250	251 — 500	ponad 500
Ilość gęsi lub indyków w sztuk.	do 50	51 — 125	126 — 250	ponad 250
Należna ilość dniówek obr. mies. od każdej z ferm oddzielnie .	3	5	7	10

Część V wynagrodzenia — miesięczna premia gotówkowa zależna od wysokości rocznego pieniężnego dochodu podzielnego

Wysokość rocznego pieniężnego dochodu podzielnego w rublach													
do 10 000	do 10 000	do 25 000	do 25 000	do 50 000	do 50 000	do 100 000	do 100 000	do 200 000	do 200 000	do 300 000	do 300 000	do 400 000	do 400 000
25	50	75	125	150	175	200	225	250	275	300	325	350	400
Premia miesięczna w rublach													

Część VI wynagrodzenia — premia za przekroczenie planu produkcji

Przekroczenie planu:	do 10 %	11 — 25 %	ponad 25 %	
a) kultur zbożowych				Należy podnieść uzyskaną ilość dniówek obrachunkowych o podany % oddzielnie dla każdego rodzaju produkcji.
b) okopowych i warzyw	15 %	25 %	40 %	
c) hodowli				

Uwaga. Przykładowa realizacja tej części wynagrodzenia w praktyce przedstawia się następująco: jeśli przewodniczący otrzymał przeciętnie 60 dniówek obrachunkowych miesięcznie, a plan produkcji roślin zbożowych został przekroczony w całym kołchozie o 6%, to podwyższa mu się tę ilość dniówek obrachunkowych o 15%. Załóżmy, że plan hodowli został przekroczony o 16% — wówczas ilość wypra-

cowanych dniówek obrachunkowych należy mu podnieść o 25%, czyli łącznie z poprzednim dodatkiem o 40% tak, że miesięcznie wypadną mu średnio 84 dniówki obrachunkowe.

Jednocześnie za niewykonanie planu stosuje się dla przewodniczącego specjalne kary w wysokości odliczania 1% dniówek obrachunkowych za każdy % niewykonania planu w poszczególnych gałęziach produkcji (zbożowych,

okopowych i hodowli). Jednakże ilość odpisanych dniówek obrachunkowych nie może przewyższać 25 % ogólnej ilości dniówek obrachunkowych należnych przewodniczącemu za pracę w ciągu roku. Ta część wynagrodzenia przewodniczącego jest wyrazem jego odpowiedzialności za poziom produkcji kołchozu. O ile bowiem do r. 1943 plan państwowy doprowadzony do kołchozów określał tylko powierzchownie zasiewów i stosunek procentowy poszczególnych kultur, o tyle w późniejszym czasie zawierał już konkretne wskaźniki produkcji w formie planowanej wydajności z hektara. Jeśli teraz przewodniczący odpowiada za wykonanie planu, to tym bardziej uwypuklił się ta odpowiedzialność, gdy stworzy się dodatkowe bodźce zachęcające do realizowania i przekraczania planu. Bodźcem takim jest u przewodniczącego właśnie jedna ze składowych części jego wynagrodzenia, a mianowicie premiiowanie za przekroczenie planu produkcji i stosowanie całego systemu potrąceń za jego niewykonanie.

Wynagrodzenia za ilość lat pracy na stanowisku przewodniczącego (część VII).

Za 3 lata pracy dolicza się 5 % wypracowanych w każdym miesiącu dniówek obrachunkowych, za 4 lata — 10 % i za 5 lat — 15 %. Na przykładzie powyższym, obok bogactwa najróżnorodniejszych kryteriów składających się na wynagrodzenie przewodniczącego kołchozu i obok uwzględnienia jakościowych rezultatów pracy (przekroczenie planu, dochód pieniężny) specjalnie rzuca się w oczy silne związanie wynagrodzenia z planem produkcji kołchozu, które tak samo jest odbiciem elementów jakościowych pracy w dniówkach obrachunkowych. To powiązanie z planem produkcji występuje nie tylko w wynagrodzeniu przewodniczącego, ale także w opłacie brygadierów i wszystkich kołchoźników. Przejawia się ono w procentowym dopisaniu lub odpisaniu pewnej ilości dniówek obrachunkowych w zależności od tego, czy plan produkcyjny przypadający na daną brygadę został wykonany czy nie i w jakim procencie, przy czym proporcje procentowe pomiędzy cyfrą przekroczenia planu a wysokością wynagrodzenia zostają zachowane.

Drugą formą powiązania tego wynagrodzenia z planem jest podział ponadplanowej ilości produktów pomiędzy kołchoźników. System taki został rozszerzony na terenie całego Związku Radzieckiego. Do r. 1940 dniówka obrachunkowa była powszechnie stosowana jako miernik pracy szczególnie w stosunku do ilości wykonanej pracy. W bardzo małej mierze uwzględniano natomiast ogólny wynik pracy, a więc zebrane plony, wydajność zwierząt hodowlanych itd. Tymczasem dla jakościowej oceny pracy, bardzo ważną rzeczą jest wydajność, tj. ilość produkcji wytwarzanej na jednostkę czasu roboczego. Oznacza to wynagrodzenie za pracę nie tylko według jej ilości, złożoności i wysiłku fizycznego, ale również jej rocznych wyników.

System wynagrodzenia za pracę bez uwzględnienia wysiłków rocznych zawierał w sobie

elementy jednakowej płacy dla wszystkich („urawniłowki“). Pierwszym zaczątkiem przełomu na tym odcinku było wstawienie do statutu artelu uchwalonego przez Drugi Wszechzwiązkowy Zjazd Kołchoźników — postanowienia o dodatkowym doliczaniu do 10 % wypracowanych dniówek obrachunkowych za przekroczenie planu produkcji. Również zezwolono na doliczanie do 15 % uzyskanych dniówek obrachunkowych przodownikom pracy w brygadzie, a brygadierom i kierownikom ferm hodowlanych do 20 %. Jeżeli natomiast brygady osiągały zbiory i wydajność hodowli niższą od planowanej, wówczas odliczano wszystkim kołchoźnikom danej brygady czy fermy do 10 % ilości wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych.

Niezależnie od tego, zgodnie z postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych z 31.12.1940 r. część ponadplanowej produkcji była rozdzielana w produktach pomiędzy kołchoźników w pewnym procencie tej produkcji, różnym dla różnych okolic ZSRR. Ta różnorodność procentowego udziału w ponadplanowej produkcji jest wynikiem różnic ekonomicznych (stopnia towarowości, intensywności, stopnia mechanizacji itd.) pomiędzy poszczególnymi kołchozami. Znajduje to swoje odbicie w zróżnicowaniu systemu wynagradzania w ten sposób, że różna bywa część produktów przeznaczanych na dodatkową opłatę pracy. I tak np. dla Obwodu Krasnodarskiego od uzyskanej ponadplanowej produkcji roślin zbożowych przeznacza się 25 % do rozdziału, dla słonecznika 33 %, dla bawełny 50 %, dla tytoniu 50 %, dla kartofli i dyni 20 %, dla roślin pastewnych 33 %.

System dodatkowej płacy roboczej nie osłabia, a przeciwnie — wzmacnia rolę dniówki obrachunkowej, tym bardziej, że w ogniwie czy w brygadzie, ten fundusz dodatkowy rozdzielany jest dalej proporcjonalnie do ilości dniówek obrachunkowych, uzyskanych przez poszczególnych kołchoźników przy wytwarzaniu danego produktu.

Doliczanie dodatkowych dniówek obrachunkowych, którego system funkcjonowania podaliśmy przykładowo odnośnie przewodniczącego kołchozu, stosowane jest również do wszystkich kołchoźników i brygadierów. Do r. 1948, zasadę tę realizowano w ten sposób, że ogólne zebranie kołchoźników, biorąc pod uwagę konkretne warunki danego kołchozu oceniało rezultaty pracy brygad i ogniw według stopnia wykonania ustalonego dla nich planu zbiorów, w porównaniu z wykonaniem planu zbiorów średnio dla całego kołchozu. W tym wypadku procent doliczania lub odliczania dniówek obrachunkowych dla brygad i grup, będzie się równał różnicy pomiędzy średnią procentową wykonania planu zbiorów danej uprawy lub grupy jednorodnych upraw dla całego kołchozu, a procentem wykonania planu zbiorów tych upraw dla brygady lub grupy. Przy metodzie takiej nie uwzględniano jednakże takich elementów, jak różna jakość ziemi (typ gleby), różna siła pociągowa i odmienność środków

produkcji, jakimi dysponowały poszczególne brygady lub grupy tego samego kołchozu.

Pominięcie tych wszystkich czynników zadcycydowało o niewłaściwości stosowania powyższej metody. Dlatego za podstawę do doliczania dniówek obrachunkowych za przekroczenie planu przyjęto nie średni faktyczny poziom wytwórczości kołchozu, lecz planowaną produkcję.

O takim sposobie zaliczania dodatkowych dniówek obrachunkowych mówi uchwała Rady Ministrów ZSRR z 19.4.1948 r. Uchwała ta przewiduje następujący sposób doliczania dodatkowych dniówek obrachunkowych:

- a) brygadam lub grupom, które przekroczyły ustalony dla nich plan zbiorów w każdej przydzielonej uprawie, dolicza się dodatkowo za każdy procent przekroczenia planu 1% dniówek obrachunkowych wypracowanych przez brygadę lub grupę przy danej uprawie;
- b) brygadam lub grupom, które nie wykonały ustalonego planu zbiorów w przydzielonej uprawie, odpisuje się za każdy procent niewykonania planu 1%, lecz nie więcej niż 25% dniówek obrachunkowych, wypracowanych przez brygadę lub grupę przy danej uprawie.

Dodatkowe doliczanie lub odpisywanie dniówek obrachunkowych poszczególnym kołchoźnikom wewnątrz brygady, przeprowadza się proporcjonalnie do ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych przez każdego kołchoźnika przy danej uprawie, z wyjątkiem tych kołchoźników, którzy w ciągu roku bez uzasadnionych przyczyn nie przepracowali obowiązującego minimum dniówek obrachunkowych. Tak więc zalecany system doliczania dniówek obrachunkowych za ponadplanową produkcję ma wielkie znaczenie nie tylko jeśli chodzi o sprawiedliwe wynagradzanie za pracę zależne od jej wydajności, lecz służy on jednocześnie sprawie umocnienia dyscypliny pracy i podniesienia w ten sposób aktywności szerokich rzesz kołchoźników.

Dodatkowe wynagrodzenie za pracę powiązane jest ściśle z produkcją kołchozu. Ma to specjalne znaczenie dla gospodarki kołchozowej, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę fakt, że niejednokrotnie zdarzały się w kołchozach wypadki wypracowania koniecznego minimum dniówek obrachunkowych przy pracach nie związanych bezpośrednio z wytwórczością, bądź też w tych okresach, w których zapotrzebowanie pracy ze względu na małe natężenie sezonowości było stosunkowo nieduże, w porównaniu z innymi okresami. Stosowanie dodatkowego wynagrodzenia stwarza więc prymat produkcji i zachęca kołchoźników do zajmowania się pracami związanymi bezpośrednio z wytwórczością i to specjalnie w okresach wegetatywnych roślin, które decydują o urodzaju danej kultury. Tak więc wynagrodzenie za ponadplanową produkcję usuwa dawny priorytet wysokocenianych w dniówkach obrachunkowych prac rzemieślniczych, a w szczególności

budowlanych i zastępuje go prymatem produkcji i związanych z nią prac, przez co kołchoz nastawia się na wysokotowarową wytwórczość.

Dodatkowe wynagrodzenie związane z wykonaniem lub przekroczeniem planu produkcji posiada ponadto jeszcze jeden aspekt, a mianowicie likwiduje dotychczasową atrakcyjność prac administracyjnych i pozwala w ten sposób likwidować przerosty personelu administracyjnego, zmniejszając tym samym koszty administracyjne, które niejednokrotnie były nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów produkcji.

W praktyce kołchozowej spotkać się można także z drugim sposobem dodatkowego doliczania oraz odliczania dniówek obrachunkowych, a mianowicie ze sposobem opierającym się na jednostce uzyskanej produkcji. W planie produkcyjnym każdy kołchoz ustala planowaną ilość dniówek obrachunkowych na 100 kg planowanej produkcji. Operując tymi wielkościami, w końcu roku mnoży się wielkość faktycznie osiągniętych przez grupę zbiorów, przez ilość planowanych dniówek obrachunkowych na 100 kg i oblicza się w ten sposób osiągniętą przez kołchoźnika produkcję w planowanych dniówkach obrachunkowych. Jeżeli zbiór przekroczył plan, to brygada, ogniwo, czy też poszczególny kołchoźnik otrzymują w porównaniu z zaliczonymi w ciągu roku dniówkami obrachunkowymi pewną dodatkową ilość dniówek obrachunkowych, a w wypadku nieosiągnięcia planu, postępuje się analogicznie przy odpisywaniu dniówek obrachunkowych. Wynagrodzenie takie stosowane jest szczególnie przy uprawie jarzyn i okopowych. Przy doliczaniu kołchoźnikom dodatkowej opłaty za przekroczenie planu zbiorów przez brygady lub ogniwa, uwzględnia się wszystkie dniówki obrachunkowe, wypracowane w ciągu danego roku przy uzyskaniu danego zbioru lub danej produkcji zwierzęcej, tzn. zarówno dniówki obrachunkowe kołchoźników, grupowych, jak i brygadierów łącznie.

Omawiany system ma ogromne znaczenie na odcinku dalszego podnoszenia wydajności pracy w kołchozach i rozwoju gospodarki zespołowej. Świadczą o tym najlepiej uzyskane w poszczególnych gospodarstwach zespołowych wyniki. W r. 1948 w kołchozie „Put' Chleboroba” w Rejonie Libknechtowskim Kraju Stawropolskiego, grupa Marii Kudłaj za przekroczenie planu zbiorów otrzymała dodatkowo 300 dniówek obrachunkowych za buraki cukrowe i 217 dniówek obrachunkowych za słonecznik. Grupa kołchoźniczek Kompacowej — uzyskała 167 dniówek obrachunkowych, a grupa Rublowej — 139 za słonecznik przy jednoczesnym spisaniu 29 dniówek obrachunkowych w pierwszym wypadku i 54 dniówek w drugim wypadku, za niewykonanie planu zbiorów buraka pastewnego. Należy przy tym podkreślić, że dodatkowe doliczenie dniówek obrachunkowych za przekroczenie planu zbiorów z jednej strony i od-

pisanie za niewykonanie planu z drugiej strony, doprowadziło do wyrównania naliczonych i należnych dniówek obrachunkowych przy rozliczaniu na 100 kg ogólnego zbioru całej brygady. I tak w grupie Kudłajowej na 100 kg ogólnego zbioru buraka cukrowego wypadło 60,4 dniówki obrachunkowej, a w grupie Kompacowej — 58,45, a Rublowej — 59,43. Na 100 kg ogólnego zbioru słonecznika przypadło odpowiednio: 2,41, 2,22 i 2,25 dniówki obrachunkowej. Oznacza to, że przy takim systemie obrachunku i rozdziału dniówek obrachunkowych, dniówka ta staje się w wyższym stopniu jednostką miary wydatkowania społecznie niezbędnej pracy na wyprodukowanie jednostki produktu, a więc w należyтым stopniu odzwierciedla jakościowe rezultaty pracy.

Cały różnorodny system obliczania dniówek obrachunkowych opiera się na jednej wspólnej podstawie dla wszystkich kolchozów. Tą wspólną podstawą jest plan państwowy i wynikająca z niego planowe zadania dla brygad, ferm i grup, odnośnie osiągnięcia odpowiednio wysokich plonów i produktywności hodowli. Ostateczna ocena pracy w dniówkach obrachunkowych uzależniona jest od wyników wykonania planu, a dochody rozdzielane według dniówek obrachunkowych, uwzględniają całą roczną produkcję danego kolchozu.

9. Dniówka obrachunkowa jako element planu kolchozu

Jedną z integralnych części planu produkcyjnego kolchozu stanowi plan zużycia (zapotrzebowania, nakładu) dniówek obrachunkowych we wszystkich działach gospodarki kolchozowej, a więc zarówno w hodowli, produkcji roślinnej, administracji, w pracach rzemieślniczych itp. Jeśli jednak planowanie ma być czynnikiem gwarantującym wyższość zasady ustalania płacy w związku ze zbiorami i produktywnością hodowli, to ważną jest rzeczą nie tylko ustalenie prawidłowego planu zbiorów i wytwórczości hodowlanej dla całego kolchozu, ale również dla wszystkich brygad, grup i ferm hodowlanych. Przez doprowadzenie planu produkcji do najniższych ogniw organizacji pracy, gwarantuje się dokładność jego opracowania i realność zamierzeń, przy jednoczesnym braniu pod uwagę progresywnego dynamizmu wydajności pracy. Plan za niski osłabia walkę o uzyskanie wysokich zbiorów, prowadzi do wygórowanej oceny pracy, do nadmiernego i niewłaściwego dodatkowego opłacania kolchoźników, gdyż przekroczenie planu zaniżonego z powodu swojej łatwości staje się nawet fikcją przekroczenia rzeczywistego planu produkcji. Natomiast plan zbyt wysoki prowadzi do nadmiernie niskiej oceny płacy robotniczej, do zmniejszenia dodatkowej opłaty i do niesprawiedliwego obliczania dniówek obrachunkowych za niewykonanie planu.

Lutowe Plenum CK WKP(b) w 1947 r. wykazało, że w wielu kolchozach niewłaściwie rozchoduje się dniówki obrachunkowe i że w wielu wypadkach nie sporządza się planu dnió-

wek obrachunkowych, a jeżeli jest on nawet zrobiony, to tylko w formie ogólnikowej dla kolchozu jako całości, nie doprowadza się go natomiast do jednostek pracy. Również na Lutowym Plenum podkreślono brak kontroli wykonania planu zużycia dniówek obrachunkowych. Wszystkie te zjawiska prowadziły w rezultacie do nieprodukcyjnego wydatkowania dniówek obrachunkowych, co w rezultacie przy podziale dochodów wpływało znacznie na zmniejszanie się wartości dniówki obrachunkowej, a tym samym osłabiało ekonomiczne znaczenie dniówki obrachunkowej, pośrednio podrywając dyscyplinę pracy wśród kolchoźników. Plenum zaleciło kolchozom planowanie na początku roku zapotrzebowania (zużycia, wydatkowania) dniówek obrachunkowych przy wszystkich pracach w oddzielnych gałęziach gospodarki, dla każdej rośliny osobno.

Zalecenia te następnie zostały sprecyzowane w konkretnej formie w uchwale Rady Ministrów ZSRR z 19.4.1948 r., w którym powiedziano, że plan wydatkowania dniówek obrachunkowych winien być sporządzony na podstawie zadań postawionych przez państwo. W planie tym powinien być określony obszar zasiewów, przewidywane zbiory, rozwój hodowli i przewidywane zużycie dniówek obrachunkowych, wyliczone na podstawie przyjętych przez kolchoz norm pracy.

Przy opracowywaniu planu zużycia dniówek obrachunkowych dla brygad i ogniw, bierze się pod uwagę stopień mechanizacji prac, różnice glebowe, stan kultury gleby, poprzednie uprawy, cechy specyficzne sianych kultur itp. Oznacza to w rezultacie uwzględnienie różnych warunków pracy w różnych brygadach i ogniwach i wynikające z tego różnorodne zużycie dniówek obrachunkowych. Tylko dokładne i przemyślane zestawienie odcinkowych planów nakładu dniówek obrachunkowych pozwoli na prawidłowe ustalenie bilansu siły robotniczej i racjonalne rozłożenie tej siły na poszczególne gałęzie wytwórczości i na poszczególne kultury.

Planowanie rozchodowania dniówek obrachunkowych i należyte obliczenie takiego planu ma pierwszorzędne znaczenie, jeśli chodzi o dalszy rozwój gospodarki kolchozowej i dlatego do udziału przy sporządzaniu planów wciąga się brygadierów, grupowych i przodowników pracy, a całość projektu planu omawia się dopiero na ogólnym zebraniu kolchoźników.

Zarząd Kolchozu wraz z Komisją Rewizyjną kontrolują wykonanie planu zużycia dniówek obrachunkowych przynajmniej raz na kwartał, a w końcu roku przed podziałem dochodów rezultaty swoich prac komunikują Ogólnemu Zebraniu. Brygadierzy, grupowi i kierownicy ferm, którzy dopuścili się nieprawidłowego obliczania dniówek obrachunkowych w rezultacie niewłaściwego oceniania prac lub samowolnego obniżania norm, lub też podwyższania dniówek obrachunkowych, czy też niesumiennego wykonywania pracy, ponoszą za to osobistą odpowiedzialność. Za niewłaściwe oblicza-

nie dniówek obrachunkowych brygadierom, grupowym lub kierownikom ferm skreśla się do 5 dniówek obrachunkowych, a dniówki niesłusznie zaliczone kołchoźnikom odpisuje się. Wykonanie tego postanowienia kontrolują organy Ministerstwa Rolnictwa.

Skoro więc zapoznaliśmy się z teoretycznymi przesłankami planowania nakładu dniówek obrachunkowych w kołchozie, zapoznamy się na przykładzie z funkcjonowaniem tego mechanizmu. Tablica Nr 1 przedstawia plan zużycia dniówek obrachunkowych drugiej brygady

Tablica Nr 1. Plan zużycia dniówek obrachunkowych przy uprawie buraka cukrowego w drugiej brygadzie kołchozu im. Lenina (wg N. Nazarcewa i P. Horozowa „Za dalsze ułuczenie organizacji i opłaty труда w kołchozach” – Gospolizdat – 1949 s. 35).

RODZAJ PRACY	Ilość pracy do wykonania w ha lub w innych jednostkach	Dzienna norma pracy	Należność w dniówkach obrachunkowych		Planowane zużycie dniówek obrachunkowych
			Za wykonaną normę	Za jednostkę miary	
1. Zatrzymywanie śniegu	18 ha	1,5 ha	0,75	0,50	9,00
2. Włókowanie	18 ha	4,0 ha	1,50	0,37	6,66
3. Bronowanie	36 ha	4,0 ha	1,50	0,37	13,32
4. Wałowanie	36 ha	5,0 ha	1,25	0,25	9,00
5. Okopywanie	900 m	50,0 m	1,50	0,03	27,00
6. Motyczenie	18 ha	0,20 ha	1,50	7,50	135,00
7. Przerzwanie	18 ha	0,07 ha	1,75	25,00	450,00
8. Poprawianie I	18 ha	0,14 ha	1,75	12,50	225,00
9. Poprawianie II	18 ha	0,20 ha	1,50	7,50	135,00
10. Zbieranie buraka z ogławianiem, oczyszczaniem i obcinaniem liści	5.400 q	7,00 q	1,75	0,25	1.350,00
11. Zwożenie buraka.	5.400 q	12,00 q	1,75	0,15	810,00
12. Prace związane pośrednio z produkcją buraka cukrowego	—	—	—	—	186,06
Razem dn. obrachunk.					3.356,04

kołchozu im. Lenina przy uprawie przydzielonej powierzchni buraka cukrowego. Plany tego rodzaju stanowią podstawę do zestawienia planu zbiorczego zarówno dla całej brygady, jak i dla całej produkcji roślinnej. Analogiczne plany odcinkowe sporządzają wszystkie brygady, samodzielne grupy i fermy hodowlane. Niezależnie od tego, każdy taki plan odcinkowy może być podbudowany terminowym rozkładem zajęć (terminarzem prac), wyrażonym w formie harmonogramu pracy, który przedstawia nam tabela Nr 2. Zbiorczy plan całej produkcji roślinnej pokazuje tabela Nr 3. Z sumowania zbiorczych planów dopiero wynika ogólny plan zużycia dniówek obrachunkowych dla całego kołchozu, dzielący się na część produkcyjną: roślinną, hodowlaną i pomocniczych zakładów przemysłowych oraz na część administracyjną i rzemieślniczą, do której to części wchodzi plany nakładu dniówek obrachunkowych w administracji, w pracach rzemieślniczych, magazynach, przy pracach budowlanych, w transporcie itd.

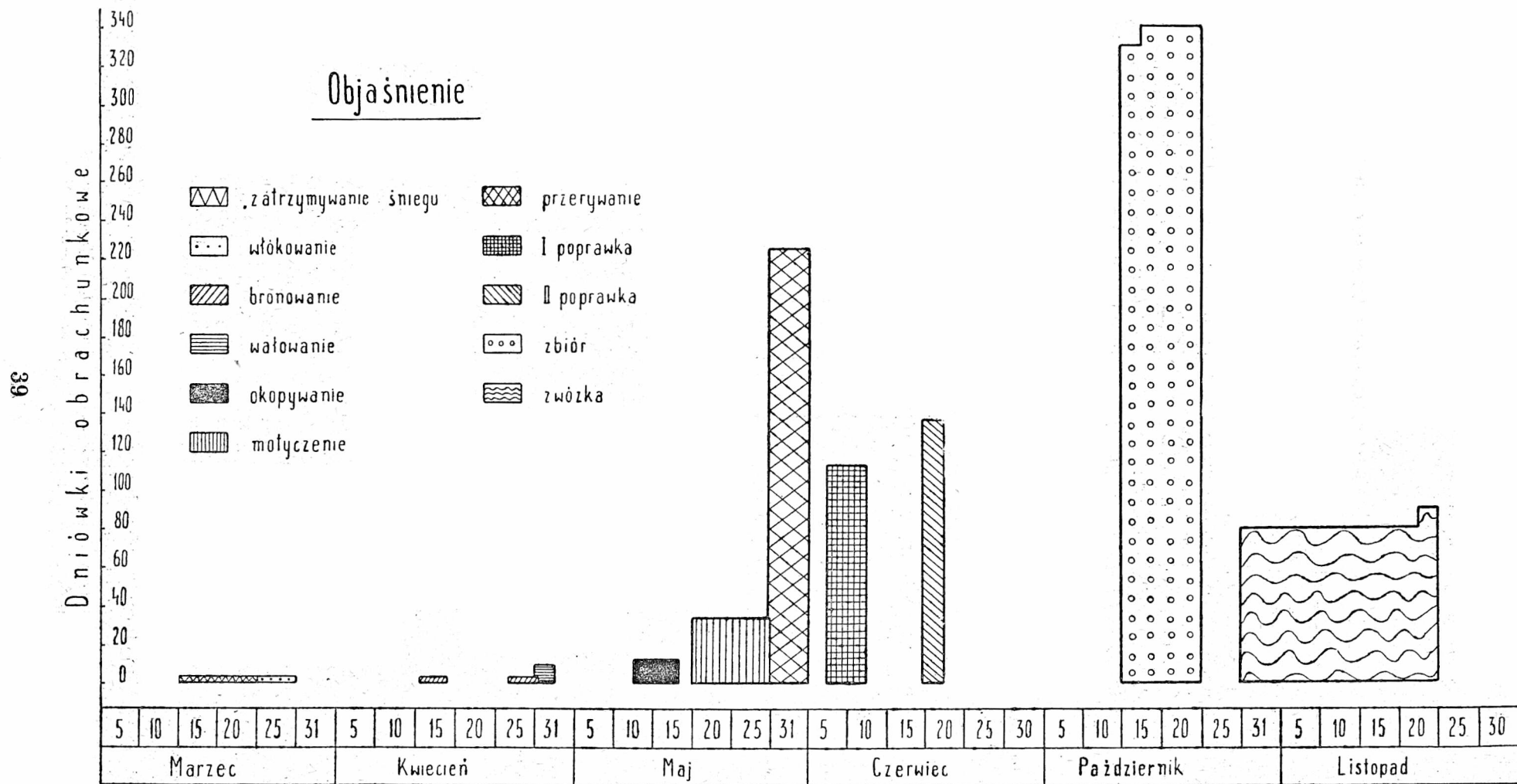
Specjalny nacisk przy planowaniu zużycia dniówek obrachunkowych położony jest na

zmniejszenie ilości nieproduktywnie rozchodowanych dniówek obrachunkowych na administrację. W specjalnej uchwale Rady Ministrów ZSRR z 3.9.1948 r. „O zmniejszeniu etatów personelu administracyjnego w kołchozach i uregulowaniu zasad rozchodowania dniówek obrachunkowych w kołchozach” wskazano, że liczne kołchozy cierpią na przerost etatów personelu administracyjnego, w których utrzymywany jest cały szereg zupełnie zbędnych funkcji. W tym stanie rzeczy wielu zdolnych do pracy kołchoźników odciąganych jest od prac produkcyjnych w kołchozie, a niektórzy niesumienni kołchoźnicy, ukrywają się na tych funkcjach i uchylają się od pracy produkcyjnej na fermach hodowlanych i w polu. Wszystko to prowadzi do nadmiernego rozchodowania dniówek obrachunkowych.

W postanowieniu Rady Ministrów zalecono kołchozom likwidację wszelkich zbędnych funkcji personelu administracyjnego w ten sposób, aby ogólna liczba dniówek obrachunkowych, rozchodowanych na opłatę tego personelu, nie przekraczała określonego procentu ogólnej rocznej ilości wypracowanych dniówek

Tablica Nr 2:

Harmonogram pracy 2 brygady kolchozu im. Lenina przy uprawie 18 ha buraka cukrowego



obrachunkowych w kołchozie, a mianowicie w kołchozach, w których ogółem przepracowano:

ponad 100.000 dniówek obrach.	nie więcej niż	3%
od 75 tys. do 100 tys. „	„	4%
od 55 „ do 75 „ „	„	5%
od 35 „ do 55 „ „	„	6%
od 20 „ do 35 „ „	„	7%
do 20 „	„	8%

Widzimy z powyższego, że planowanie dniówek obrachunkowych — to potężna dźwignia kierowania kołchozami, która ma znaczenie nie tylko na odcinku właściwego oceniania (wartościowania) pracy, ale także służy jako środek zmierzający do likwidacji przerostów administracyjnych i do wzmocnienia dyscypliny pracy, a w dziedzinie produkcji do podniesienia towarowości gospodarstwa. Planując dniówki obrachunkowe kołchoz rozdziela zasoby pracy według gałęzi wytwórczości i upraw na cały

Tablica Nr 3
Zapotrzebowanie dniówek obrachunkowych według kultur w kołchozie im. Lenina

Rodzaj kultury	Obszar zasiewów w ha	Plony z 1 ha w q	Łączne zapotrzebowanie dniówek obrachunkowych	Zapotrzebowanie dniówek obrachunkowych na 1 ha
Żyto ozime	483	21	9487	19,57
Pszenica ozima	50	21	712	14,20
Pszenica jara	170	17	2369	13,90
Owies	133	19	3090	23,23
Proso	65	19	4633	71,27
Jęczmień	100	19	1133	11,33
Wyka	15	18	982	18,30
Groch	13	15	261,5	15,46
Burak cukrowy	35	300	6570	187,77
Burak pastewny	22	375	2107	95,71
Ziemniaki	23	140	2655	111,08
Marchew	1,0	120	122	122,00
Kapusta	2,0	150	348	174,00
Pomidory	1,0	180	292	292,00
Ogórki	1,5	100	361	240,60

rok i świadomie sprowadza do jednej miary całe konkretne zużycie pracy, a ustalając rozmiary wynagrodzenia za pracę, zachęca kołchoźników do walki o przekroczenie planu. Nie jest to więc, jakby się mogło wydawać „techniczna” praca, a rozwiązanie wielkiego, ekonomicznego zagadnienia związanego z bilansem zasobów pracy kołchozu i wypełnianiem zadań wobec państwa, zagadnienia łączącego się z podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu życia kołchoźników.

10. Dniówka obrachunkowa a organizacja pracy

Wprowadzając indywidualną odpowiedzialność poszczególnych kołchoźników, bądź też kierowników poszczególnych komórek organizacji pracy za jakościowe i ilościowe rezultaty pracy, należało odpowiednio zorganizować poszczególne komórki pracy, które by w jak najracjonalniejszy sposób pozwalały wykorzystać siły robocze. Tą najważniejszą organizacją pracy jest organizacja brygadowa. Żeby dostosować system wynagrodzenia za pracę do istniejącej organizacji, przewiduje się specjalne wynagrodzenia dla brygadierów i grupowych jako dla tych, którzy stoją na czele jednostek organizacji pracy. Wprowadzenie wynagrodzenia poszczególnych funkcji, jak np. oborowego, koniucha itp. wiąże dniówkę obrachunkową z należytą organizacją pracy. Z chwilą, gdy np. kołchoz posiada brygadę warzywną, to w taryfie dniówek obrachunkowych znajduje się odpowiednie wynagrodzenie brygadiera, zależne od wielkości podległej mu jednostki pracy, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Powierzchnia warzywnika bez sztucznego podlewania w ha	Powierzchnia warzywnika ze sztucznym podlewaniem w ha	Wynagrodzenie miesięczne w dniówkach obrachunkowych w ha
10 — 20	5 — 10	do 30
20 — 30	10 — 15	30 — 40
30 — 40	15 — 20	40 — 45
ponad 40	ponad 20	45 — 50

Tak samo np. rozdział ponadplanowej produkcji, dokonywany w formie wewnątrzbrygadowej, jest wyrazem dostosowania zasad wynagradzania za pracę do brygadowej organizacji pracy.

Jeszcze wyraźniej obserwować można to zjawisko w hodowli, gdzie wynagrodzenie dostosowane jest do poszczególnych funkcji. Z drugiej znów strony, jeśli chodzi o więź łączącą dniówkę obrachunkową z brygadową organizacją pracy, trzeba wziąć pod uwagę i ten moment, że planowanie zużycia dniówek obrachunkowych możliwe jest tylko w oparciu o istnienie stałych brygad wytwórczych i prowadzi ono pośrednio do równomiernego rozłożenia pracy nie tylko w ciągu roku (co ułatwia harmonogram), ale także i na poszczególne jednostki pracy.

Brygada produkcyjna, jako podstawowa forma organizacji pracy w kołchozie jest również konieczna, jeśli chodzi o zapisywanie i kontrolę zużycia dniówek obrachunkowych. W większej jednostce pracy jaką jest brygada, składająca się z 40 do 60 ludzi, brygadier wykonuje obmiar wykonanej pracy i na podstawie efektów pracy oblicza kołchoźnikom należne im dniówki obrachunkowe, wpisując je do książeczek indywidualnych i do swojego bloczka

sprawozdawczego. Bez zorganizowania brygad, zapisywanie dniówek obrachunkowych i kontrola wykonania norm pracy, musiałyby być dokonywana przez zarząd kołchozu, co skomplikowałoby kierownictwo zespołowym gospodarstwem rolnym do granic absurdu. Tak więc należyta organizacja pracy w kołchozie jest ściśle związana z zastosowaniem dniówki obrachunkowej.

11. Dniówka obrachunkowa i współzawodnictwo pracy

Czynnikiem, przyczyniającym się do rozwoju współzawodnictwa pracy w kołchozach, są nie tylko należycie skalkulowane normy pracy, ale także właściwy system wynagradzania za pracę, który w sposób progresywny zwiększa wynagrodzenie za specjalnie wysokie przekroczenia normy. Nie mamy tu miejsca na omawianie form współzawodnictwa pracy, niemniej jednak wspomnieć trzeba, że najpopularniejsza w Związku Radzieckim forma, jaką jest współzawodnictwo zespołowe pomiędzy brygadami o jak największe przekroczenie planu produkcji, pociąga za sobą automatycznie wynagradzanie za ponadplanowe osiągnięcia. Jak więc widzimy, system dniówki obrachunkowej organicznie wrosnięty w całość systemu organizacji pracy zespołowego gospodarstwa rolnego, oddziaływa na planowanie i na wydajność pracy, zwiększaną stale na drodze socjalistycznego współzawodnictwa.

Dniówka obrachunkowa występuje tu jako ważny moment nie tylko pobudzający do zwiększenia wydajności pracy przez wzrost zainteresowania materialnego w wynikach pracy, ale staje się ona wprost jednym z elementów współzawodnictwa. Widzimy to na przykładzie współzawodnictwa o uzyskanie jak największych plonów, przy jednoczesnym jak najmniejszym zużyciu na to dniówek obrachunkowych. Ten współczynnik oszczędnego gospodarowania dniówką obrachunkową w połączeniu z maksymalną produkcją jest wyrazem socjalistycznej dyscypliny pracy, do pogłębienia której przyczynia się także dniówka obrachunkowa.

12. Dniówka obrachunkowa a socjalistyczna dyscyplina pracy

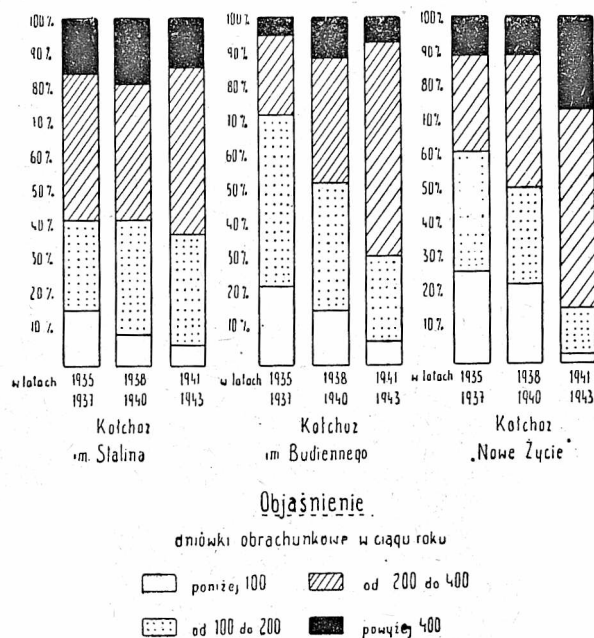
Socjalistyczna dyscyplina pracy, to nie tylko terminowe ustalanie zadań produkcyjnych kołchozu i wydawanie terminowych zleceń wykonania zaplanowanych prac czy też stałe kontrolowanie terminowego wykonania zadań, ale przede wszystkim jest to walka o jak najczęstsze wychodzenie kołchoźników do pracy w gospodarstwie zespołowym. Sprawdzianem tego jest dniówka obrachunkowa.

Statut artelu rolnego określa minimalną ilość dniówek obrachunkowych, jaką musi wypracować mieszkaniec kołchozu, aby mógł być członkiem artelu. Praca bowiem daje nie tylko prawo do dochodu, ale także do członkostwa, co pociąga za sobą prawo do głosowania na walnym zebraniu, prawo do wybierania władz kołchozu itp.

Minimum to wynosi 120 dniówek obrachunkowych w ciągu roku. Jeszcze raz zostało to potwierdzone w postanowieniu Rady Ministrów ZSRR i uchwale CK WKP(b) z dnia 27.5.1939 i 17.4.1942. Na tej zasadzie w kołchozie im. Stalina w r. 1940 wykluczono 9 członków, a przyjęto 7 nowych. Oczywiście wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy ma szczególne znaczenie w słabszych kołchozach.

G. Kotow³⁾ pisząc o gospodarce 3 przodujących kołchozów Obwodu Iwanowskiego, podaje bardzo charakterystyczny pod tym względem przykład, który obrazuje tablica nr 4. Z wykresu tego wynika, że dniówka obrachunkowa, która stała się wykładnikiem socjalistycznej dyscypliny pracy we wszystkich kołchozach, w sposób bezpośredni unaocznia nam od razu stałe powiększanie wydajności pracy, na co wskazuje zwiększająca się ilość dniówek obrachunkowych w grupach wyższych wartości jednej dniówki obrachunkowej na przestrzeni całego czasu.

Tablica Nr 4. Wypracowane rocznie dniówki obrachunkowe przez kołchoźników 3 kołchozów obwodu Iwanowskiego w procentach ogólnej ilości kołchoźników



Kołchoz	dn. obrach. lata	do 100 rocznie			100 – 200 rocznie			200 – 400 rocznie			powyżej 400 rocznie		
		35-37	38-40	41-43	35-37	38-40	41-43	35-37	38-40	41-43	35-37	38-40	41-43
Zestaw. procent.	im. Stalina	15,8	9,7	5,7	26,9	33,2	31,9	41,7	38,4	47,7	15,6	18,7	14,7
	im. Budiennego	23,1	15,7	6,6	49,4	37,9	25,3	22,4	35,2	50,8	5,1	10,5	7,3
	„Nowe Życie”	26,2	23,0	2,5	34,2	27,6	12,8	28,5	38,1	58,6	10,4	11,3	19,1

³⁾ G. Kotow „Ekonomika trzech pierjodowych kołchozów Iwanowskiej Oblastii” — Sjelchozgiz — 1946.

13. Dniówka obrachunkowa instrumentem podziału dochodów

Jak wiadomo podział dochodów w kolchozie następuje w końcu roku. Jednakże już po zbiorach, po dokonaniu 60% zaplanowanych dostaw dla państwa, kolchoz może zacząć wydawać zaliczki w naturze na poczet należności za dniówki obrachunkowe. Tak na przykład kolchożnik Mosjagin z kolchozu „Nowa Droga”, położonego w rejonie Kurkijskim, Karelo-Fińskiej SRR, otrzymał tytułem zaliczki 2 tys. kg zboża. Kolchożnica A. Żarowa z kolchozu im. Róży Luksemburg (Obwód Gorkowski), otrzymała na poczet należności za dniówki obrachunkowe 2.336 kg żyta, 576 kg pszenicy, 160 kg prosa i 2.350 kg ziemniaków.

Przed wypłaceniem zaliczek kolchozy regulują swoje zobowiązania wobec MTS za wykonane prace mechaniczne. Po wydaniu zaliczek na poczet przepracowanych dniówek obrachunkowych kolchoz magazynuje pozostałe produkty, przeznaczając je na różne cele. A więc: na nasiona do siewu, fundusz ubezpieczeniowy na

wypadek nieurodzaju itd. Określoną ilość produktów przeznaczają się dla rodzin inwalidów, niezdolnych do pracy, starców oraz na utrzymywanie zakładów opieki nad dziećmi.

Część produktów, w myśl uchwały Ogólnego Zebrania kolchożników, sprzedaje się na wolnym rynku, w celu uzupełnienia funduszy pieniężnych. Za otrzymane w ten sposób pieniądze kolchoz zaopatruje się w inwentarz rolniczy, bydło zarodowe oraz materiały budowlane. Część dochodu kolchoz wydaje na remonty oraz budowę klubów, bibliotek, sanatoriów i szkół.

Zasady podziału dochodów i miejsce dniówki obrachunkowej jako najważniejszego elementu składowego w tej operacji zilustruje najlepiej przykład, wzięty z życia kolchozu im. Lenina rejonu Lenińskiego, Obwodu Moskiewskiego⁴⁾. Główna część przychodu w naturze (a więc produkcja kolchozu) przeznaczona jest do podziału na dniówki obrachunkowe. W r. 1945 całkowite zbiory zostały podzielone w następujący sposób: (w procentach ogólnych zbiorów)

Produkty	Dostawy dla państwa	Sprzedaż na rynku kolchozowym	Zużycie na cele produkcyjne wewnątrz kolchozu	Rozdzielono na dniówki obrachunkowe i przekazano na fundusze specjalne	Razem
Ziemniaki	23,7	18,6	20,4	37,3	100
Warzywa	31,4	9,7	17,9	41,0	100
Zboża	3,7	5,5	29,2	61,6	100
Mleko	46,8	17,8	20,6	14,8	100

Tak więc największy udział w dochodzie dla wszystkich artykułów, z wyjątkiem mleka, przypada na dniówki obrachunkowe.

Podział przychodów gotówkowych za okres 5 lat (1940—44) przedstawiał się w % następująco:

1. Podatki i opłaty ubezpieczeniowe	5,7
2. Spłaty kredytów	3,8
3. Prace MTS	0,19
4. Potrzeby produkcyjne, w tym:	
a) zakup nasion i pasz	18,73
b) surowce pomocnicze	4,06
c) nawozy sztuczne	1,14
d) paliwo i smary	0,3
e) drobne narzędzia	1,44
f) mat. do bież. remontów	0,8
g) pracownicy najemni	1,44
	27,91
5. Wydatki administracyjne	0,82
6. Fundusz niepodzielny	18,0

7. Cele kulturalne	4,3
8. Dniówki obrachunkowe	28,7
9. Inne wydatki (w tym pomoc dla rejonów oswobodzonych)	11,45

Z powyższego wynika, że największą pozycję wydatków gotówkowych kolchozu stanowią wypłaty za dniówki obrachunkowe, następnie wydatki na zaspokojenie potrzeb produkcyjnych, a trzecie miejsce zajmują odliczenia na fundusz niepodzielny. Państwo otrzymuje w formie wydatków i opłat ubezpieczeniowych tylko 1/18 część (5,7% ogólnego przychodu gotówkowego).

Wartość dniówki obrachunkowej na przestrzeni lat 1940—1947 w kolchozie im. Lenina stale wzrastała, o czym świadczy poniższe zestawienie i tablica nr 5, która te same dane przedstawia w formie krzywych.

Produkty i pieniądze	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946	1947
Zboże (kg)	0,4	0,8	0,8	1,17	1,25	1,25	1,1	1,0
Okopowe i warzywa	9,15	7,0	11,8	18,5	12,6	14,0	11,0	18,5
Pasze objętościowe	—	2,0	1,5	0,5	1,0	1,0	1,0	1,2
Mleko (litr)	0,75	0,5	—	—	—	—	—	—
Pieniądze (rb)	5,0	7,0	3,3	7,5	9,0	10,0	13,0	15,0

⁴⁾ K. Rusakow: „Kolchoz im. Władimira Iljicza Sjeljeńja Gorki — Lenińskie” Sjelchozgziz — 1950.

Jednocześnie na jedną zagrodę (jedno gospodarstwo kołchoźnicze) przypadało średnio dniówek obrachunkowych:

rok 1940	360
„ 1941	420
„ 1942	403
„ 1943	502
„ 1944	516
„ 1945	559
„ 1946	570

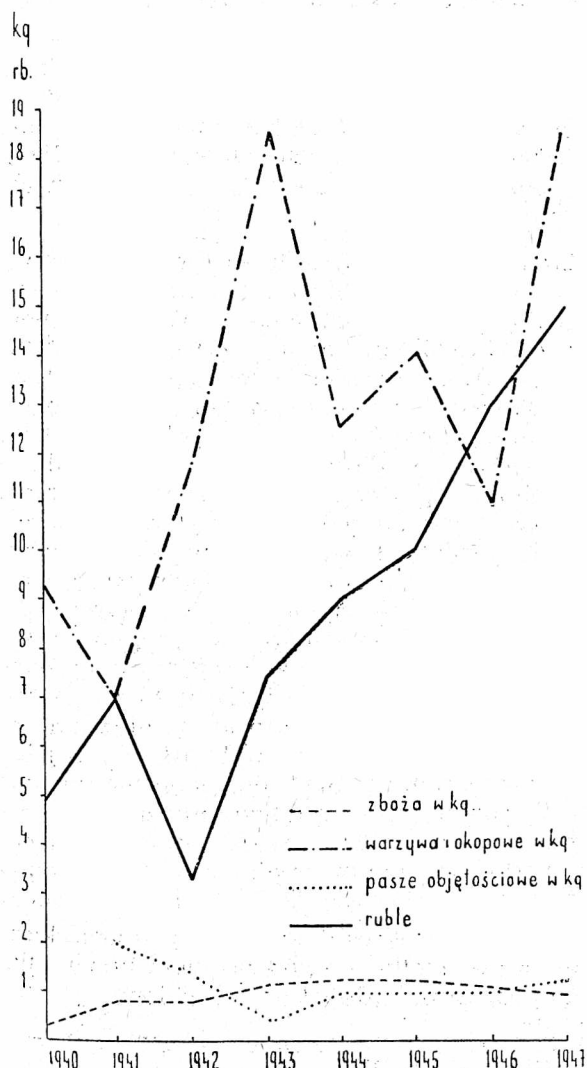
W ten sposób za przepracowane dniówki obrachunkowe na 1 zagrodę przypadało następujące wynagrodzenie:

Przytoczymy tu jeszcze jeden ciekawy przy-

kład rozdziału dochodów w Kołchozie „Komuna“ Rejonu Turkiestańskiego w Kazachstanie. Otóż rodzina kołchoźnika Baltmurza Amangaldyewa otrzymała za wypracowane dniówki obrachunkowe 5.248 kg zboża, 7.360 kg jarzyn, 528 kg oleju, 6 tys. rubli gotówką i 555 m sukna i wełny. Wypadki takie nie są odosobnione. W kołchozie „Komuna Paryska“ Rejonu Artanachskiego (Armenia), Gienerka Petrosjana za wyrobione 1.500 dniówek obrachunkowych otrzymała: 6 tys. kg zboża, 1098 kg rodzynek, 98 kg masła i 67 tys. rubli gotówką.

Produkty i pieniądze	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Zboża (kg)	184	336	322	587	645	699	589
Warzywa i okopowe (kg)	4209	2940	5185	9287	6502	7802	5886
Pasze objętościowe	—	840	604	251	516	559	535
Pieniądze (rubel)	3220	2440	1330	3765	4644	5590	6955

Wysoka wartość dniówki obrachunkowej przyczynia się stale do wzrostu stopy życiowej szerokich mas kołchoźniczych, a z drugiej strony nadwyżki otrzymywanych produktów kołchoźnicy dostarczają do miast na tzw. „rynek Tablica Nr 5. Kształtowanie się wartości dniówki obrachunkowej w kołchozie im. Lenina



kołchozowy“. Masowe dostawy rozmaitych produktów przyczyniają się w znacznej mierze do obniżki cen wszystkich artykułów spożywczych, a przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby.

Ze względu na funkcje rozdzielnika dochodów kołchozowych, dniówkę obrachunkową chciano utożsamiać z pieniądzem. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy. Wartość pieniądza wyraża społecznie niezbędną pracę, a dniówka obrachunkowa nie ma wartości. Używany w praktyce termin „wartość“ dniówki obrachunkowej oznacza ilość pieniędzy i produktów otrzymywanych przez kołchoźników za 1 dniówkę obrachunkową ze społecznych dochodów kołchozu. Dlatego „wartość“ dniówki obrachunkowej jest różna w różnych kołchozach. Jednakże różnica pomiędzy pieniądzem i dniówką obrachunkową nie kończy się w tym miejscu, mimo pewnego podobieństwa w funkcjonowaniu pieniędzy i dniówek obrachunkowych, przy czym ta ostatnia nie spełnia funkcji pieniądza. Pieniądz bowiem jest powszechnym ekwiwalentem wartości towarów. Ocena pracy w pieniądzu wyraża bezpośrednio część udziału pracownika w społecznym funduszu spożycia, a ocena pracy w dniówkach obrachunkowych, to pośrednia miara pomagająca ocenić pracę członka kolektywnego gospodarstwa rolnego drogą podziału pieniędzy i produktów w danym kołchozie w końcu roku. Z tego bynajmniej nie wynika, że dniówka obrachunkowa wyraża jedynie „naturalne“ stosunki między kołchoźnikami. Jej przeznaczenie i sens polega na tym, aby być narzędziem wynagradzania za pracę według jej ilości i jakości i narzędziem podwyższenia towarowości i dochodowości kołchozu.

Perspektywa dniówki obrachunkowej jako kategorii stale udoskonalającej się polega na tym, że wzrost jej roli jest wprost proporcjonalny do powiększania się towarowości i dochodowości kolektywnego gospodarstwa rolnego.

SOCJALISTYCZNA ORGANIZACJA PRACY W ZWIĄZKU RADZIECKIM

A. LIAPIN

Artykuł napisany został specjalnie dla „Gospodarki Planowej” za pośrednictwem Radzieckiego Biura Informacyjnego.

1. Istota zagadnienia organizacji pracy w ZSRR

Wielcy nauczyciele i wodzowie mas pracujących Włodzimierz Lenin i Józef Stalin wskazywali zawsze na szczególne znaczenie socjalistycznej organizacji pracy dla wzrostu wydajności pracy i zwycięstwa nowego, komunistycznego społeczeństwa.

Jeszcze w początku r. 1918 Lenin pisał, że po zdobyciu władzy przez proletariatus i po jej umocnieniu, „na pierwszy plan wysuwa się konieczne i zasadnicze zadanie utworzenia wyższego niż kapitalizm układu społecznego, mianowicie: podniesienia wydajności pracy a w związku z tym (i dla tego) wyższej jej organizacji”¹⁾. W swych fundamentalnych pracach pisanych w przededniu rewolucji proletariatus i w pierwszych latach władzy radzieckiej, Lenin sformułował podstawowe zasady socjalistycznej organizacji pracy, uzasadnił teoretyczne znaczenie współzawodnictwa dla budownictwa socjalizmu i wskazał drogi dla podnoszenia wydajności pracy społecznej na wyższy poziom.

Wielki kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin wszechstronnie i głęboko opracował socjalistyczne zasady organizacji pracy społecznej. Stalin określił charakter i odrębności pracy w społeczeństwie socjalistycznym, wskazał jaką rolę odgrywa socjalistyczna dyscyplina pracy, będąca szczególnie ważnym czynnikiem prawidłowej organizacji pracy ujawnił istotę i znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa i jego wyższej formy — ruchu stachanowskiego. W genialnych pracach Józefa Stalina wskazane są drogi i środki doskonalenia organizacji pracy, jak wprowadzenie jednolitej władzy kierowniczej w przedsiębiorstwach, planowe przygotowanie i rozstawienie kwalifikowanych kadr, czy prawidłowe normowanie pracy. Stalin opracował też teoretycznie socjalistyczną zasadę płacy według ilości i jakości włożonej pracy.

Konsekwentna realizacja socjalistycznych zasad organizacji pracy społecznej jest szczególnie ważnym warunkiem rozwoju sił wytwórczych, umocnienia ustroju socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

W ustroju kapitalistycznym, gdzie kapitalistyczna własność środków produkcji stanowi podstawę stosunków wytwórczych panującą formą organizacji pracy jest praca robotników najemnych. Kapitalizm doprowadza drobnotowarowych producentów do bankructwa i czyni

z nich proletariatus. W społeczeństwie kapitalistycznym klasa robotnicza nie dysponuje środkami produkcji i zmuszona jest sprzedawać kapitalistom swą siłę roboczą, pozostając w jarzmie kapitalistycznej niewoli. Praca stanowi tam uciążliwe i haniebne brzemię i dla przytłaczającej większości jest niewolniczą koniecznością. Marksistowska ekonomia polityczna uczy, iż epoka kapitalizmu „nie tylko, że w zasadzie zachowała niewolnictwo, ale nadto dodała do niego nową formę eksploatacji, najbrutalniejszą i najbezwzględniejszą ze wszystkich — kapitalistyczną”²⁾.

Kapitalistyczny sposób produkcji skazuje masy pracujące na nędzę i głód, na masowe bezrobocie; bogaceniu się burżuazji nieustannie towarzyszy rosnący wyzysk i nędza mas pracujących. Szczególnie wielkie rozmiary osiąga wyzysk proletariatus w epoce imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Monopolistyczna burżuazja zastosowała w latach powojennych szereg drakońskich środków w celu likwidacji resztek swobód demokratycznych klasy robotniczej. Do nich należy np. w Stanach Zjednoczonych ustawa Tafta i Hartleya pozbawiająca robotników elementarnych praw.

Całkowicie odmiennie przedstawia się sprawa pracy w kraju socjalizmu, tj. w Związku Radzieckim. W ZSRR zniesiono prywatną własność środków produkcji, po raz pierwszy w historii społeczeństwa ludzkiego zlikwidowano klasy wyzyskujące, a rozwój produkcji podporządkowano interesom mas pracujących. Stworzony został nowy typ stosunków społeczno-produkcyjnych opartych na socjalistycznej współpracy i pomocy wzajemnej wolnych od wyzysku robotników. Stosunki produkcyjne są w społeczeństwie socjalistycznym w zgodności ze stanem sił wytwórczych, jako że społeczny charakter produkcji umocniony jest przez społeczną własność środków produkcji. Dlatego też społeczeństwo socjalistyczne wolne jest od anarchii w produkcji, kryzysów, bezrobocia oraz innych klęsk i chorób kapitalizmu. W ustroju socjalistycznym powstaje nowy, niepomierne wyższy niż w warunkach kapitalistycznych, typ społecznej organizacji pracy. Zawiera się w tym, jak wskazywał Lenin, istota i źródło siły oraz gwarancja całkowitego zwycięstwa komunizmu.

Józef Stalin określił pracę ludzi radzieckich jako pracę wielką i twórczą, decydującą dla biegu historii. „Robotnicy i chłopcy — uczy

¹⁾ W. I. Lenin Dzieła tom XXVII wyd. ros. str. 227.

²⁾ K. Marks i F. Engels. Dzieła tom XV cz. II wyd. ros. 1936 r. — str. 432.

tow. Stalin — którzy bez rozgłosu budują zakłady i fabryki, kopalnie i linie kolejowe, kołchozy i sowchozy, wytwarzają wszystkie dobra życia, którzy karmią i ubierają cały świat — oto prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia³⁾. Praca socjalistyczna jest źródłem wzrostu sił wytwórczych, zwiększenia bogactwa narodowego, stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących oraz wzmocnienia gospodarczej i militarnej potęgi Związku Radzieckiego.

Praca w ustroju socjalistycznym jest wolna i twórcza, opiera się ona na zdobyczach najnowszej techniki oraz kultury. Zapewnia ona każdemu możliwość zastosowania i rozwoju swych zdolności.

Praca w Związku Radzieckim jest w swej istocie i roli najważniejszą sprawą społeczną. W warunkach ustroju radzieckiego „człowiek pracy — jak uczy tow. Stalin — nie może się czuć opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracy czuje się u nas wolnym obywatelem swego państwa, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje on dobrze i daje to społeczeństwu, co dać może — wówczas jest on bohaterem pracy, otoczonym nimbem sławy“⁴⁾.

Nieustanny wzrost produkcji socjalistycznej wymaga, by społeczeństwo radzieckie tworzyło z roku na rok nagromadzenia, aby zaś nagromadzić, niezbędne jest osiągnięcie produktu dodatkowego. Produkt dodatkowy w ustroju socjalistycznym jest przeznaczony — w odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego — nie w celu wzbogacenia kapitalistów i ich pasożytniczej czeladzi, lecz skierowywany jest do dyspozycji całego społeczeństwa w interesie mas pracujących.

W przeciwieństwie do kapitalizmu organizacja pracy społecznej w państwie radzieckim realizuje się nie żywiołowo, lecz na zasadzie świadomej i planowej działalności państwa radzieckiego. Tylko w warunkach ustroju socjalistycznego — gdzie wszystkie przedsiębiorstwa jednoczą zasadą socjalistycznej własności w niepodzielną całość gospodarki narodowej — planowa organizacja pracy społecznej stała się w pełni możliwa i konieczna. Państwo radzieckie kierowane przez partię Lenina i Stalina ściśle reguluje rozmiary pracy i rozmiary spożycia członków społeczeństwa, ustanawia normy pracy oraz płacy, wzmacnia socjalistyczną dyscyplinę pracy, organizuje planowe przygotowanie kwalifikowanych kadr i rozstawienie ich w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

2. Socjalistyczna dyscyplina pracy i zasada jednolitej władzy kierowniczej.

Jedną z podstawowych zasad socjalizmu jest jednakowy obowiązek pracy dla wszystkich członków socjalistycznego społeczeństwa. Towarzysz Stalin uczy, że socjalizm i praca są

nierozdzielnie ze sobą związane. W referacie na Pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników w r. 1933 tow. Stalin wskazywał: Lenin, nasz wielki nauczyciel mówił: „kto nie pracuje, ten nie je“. Co to oznacza; przeciw komu słowa Lenina są skierowane? Przeciw wyzyskiwaczom, przeciwko tym, którzy sami nie pracują, a zmuszają do pracy innych i bogacą się na ich rachunek. A ponadto przeciw komu? Przeciwno tym, którzy sami próżnują i chcą się na koszt innych pożywić. Socjalizm wymaga nie próżniactwa, lecz rzetelnej pracy wszystkich ludzi, pracy nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, lecz dla siebie, dla społeczeństwa“⁵⁾.

Masy pracujące kraju rad wykazują wysoki stopień uświadczenia i zrozumienia ogólnonarodowych interesów pracując rzetelnie i z poświęceniem w przedsiębiorstwach państwowych i w kołchozach. Jednak w społeczeństwie socjalistycznym, które przekształciło się bezpośrednio ze społeczeństwa kapitalistycznego, nie przewyciężono jeszcze bez reszty starego stosunku do pracy. Ujawnia się to wśród niektórych zacofanych elementów społeczeństwa w postaci niesumiennego stosunku do powierzonych pracy i niechęci przestrzegania dyscypliny pracy. Z próżniakami łamiącymi socjalistyczną dyscyplinę pracy państwo radzieckie prowadzi zdecydowaną walkę. Przewycięża ono przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej, pielęgnuje socjalistyczny stosunek obywateli radzieckich do pracy i do mienia społecznego oraz wzmacnia nową dyscyplinę pracy.

Lenin uczył: „Tworzenie nowej dyscypliny pracy, tworzenie nowej postaci więzi społecznej między ludźmi, tworzenie nowych form, metod przyciągania ludzi do pracy i to — praca wielu lat i dziesięcioleci. To praca najwzdzięczniejsza i najszlachetniejsza“.

Podstawową metodę kierowania produkcją socjalistyczną i umocnienia dyscypliny pracy stanowi prawidłowa realizacja zasady jednolitej władzy kierowniczej. Zasada ta oznacza ścisłą odpowiedzialność każdego pracownika z tytułu wykonywanych obowiązków i bezwzględne jego podporządkowanie dyspozycjom kierującego całością pracy. Radzieccy pracownicy gospodarczy nie tylko dążą do tego, by osobiście realizować zasadę jednolitej władzy kierowniczej, ale też do tego, by zasada ta ściśle realizowana była w całej hierarchii przedsiębiorstwa od górnych jego ogniw aż do dołowych; aby kierownik oddziału fabrycznego, kierownik zmiany, majster, każdy w swym zakresie w pełni wykonywał przyznane mu prawa i nałożone nań obowiązki, aby w ten sposób osobista odpowiedzialność kierowników średnich i niższych stopni była również całkowita.

Majster jest oddolnym kierownikiem produkcji, bezpośrednim organizatorem procesów produkcyjnych. Do niego należy pobudzanie inicjatywy przodowników produkcji, stosowa-

³⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — 2 wyd. ros. str. 422.

⁴⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — 2 wyd. ros. str. 500.

⁵⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — 2 wyd. ros. str. 418.

nie środków dyscyplinarnych względem pracowników opieszających, określanie pracy według stopni przewidzianych w taryfikatorach oraz współudział w rewizjach norm pracy i płacy.

Praktyka dowodzi, że najlepsze wyniki osiągane tam, gdzie majstrom stworzone zostały niezbędne warunki do pracy. Zasada jednolitej władzy kierowniczej w warunkach socjalizmu kojarzy się z aktywnym udziałem mas w kierownictwie, z kontrolą od dołu. Tylko w warunkach socjalizmu możliwy jest rzeczywisty udział mas w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Kapitalistyczny system gospodarczy, oparty na bezwzględnej eksploatacji mas pracujących całkowicie wyklucza wszelką możliwość przyciągnięcia ich do kierowania przedsiębiorstwem.

Wielką odpowiedzialność za stan całości pracy w przedsiębiorstwach radzieckich ponoszą organizacje partyjne. XVIII Zjazd WKP(b), który odbył się w r. 1939, powziął uchwałę o wyposażeniu podstawowych organizacji partyjnych typu produkcyjnego w prawo kontroli działalności administracji. Prawo to znacznie wzmogło odpowiedzialność organizacji partyjnych za stan gospodarki i podkreśliło awangardową rolę komunizmu w przedsiębiorstwie.

3. Przygotowanie kadr kwalifikowanych

Planowe przygotowanie kwalifikowanych kadr dla gospodarki narodowej stanowi niezbędny warunek socjalistycznej pracy społecznej.

Pierwszą siłą wytwórczą całej ludzkości — stwierdził Lenin — jest robotnik, jest pracujący. Rozwijając tę zasadę Lenina tow. Stalin uczy, że podstawową siłą wytwórczą społeczeństwa stanowią ludzie, uruchamiający środki produkcji i realizujący produkcję dóbr materialnych dzięki określönemu doświadczeniu oraz nawykowi do pracy.

W ZSRR nieustannie wzrasta liczba robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej. Ogólna liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła w r. 1940 w porównaniu z przedrewolucyjnym r. 1913 trzykrotnie. Szczególnie szybko wzrastały kadry kwalifikowane. Tak np. w czasie lat 1926—1939 liczba majstrów wiertniczych wzrosła 7-krotnie, robotników pracujących przy obrabiarkach 14-krotnie, personelu obsługującego instrumenty produkcyjne — 12-krotnie i kierowców samochodowych — 40-krotnie.

W latach 1946—1949 w różnych gałęziach gospodarki narodowej zatrudniono 8 mln. nowych robotników i pracowników umysłowych. W trzecim kwartale 1950 r. stan zatrudnienia zwiększył się w porównaniu z r. 1949 o 2,4 mln. osób. Łączna liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej przekroczyła poziom przedwojenny o 22%.

Z inicjatywy tow. Stalina powstała w ZSRR instytucja państwowych rezerw pracy. Tow. Stalin nie tylko postawił zadanie organizacji rezerw pracy w państwie, lecz nadto ustalił konkretne formy przygotowania kwalifikowanych kadr. Według jego wskazań utworzone

zostały szkoły kształcenia fabryczno-zakładowego, szkoły rzemieślnicze i kolejowe. Państwowe rezerwy pracy stanowią możliwą tylko w warunkach socjalizmu formę planowego zapewniania gospodarce narodowej dopływu kwalifikowanych robotników. W ciągu dziesięciu lat swego istnienia (r. 1940 — r. 1950) szkoły kształcenia fabryczno-zakładowego, szkoły rzemieślnicze i kolejowe przygotowały i skierowały do różnych dziedzin gospodarki narodowej ponad 5 mln. młodych robotników.

Poważne źródło uzupełniające kwalifikowane kadry przedsiębiorstw i placów budowy stanowi przygotowanie robotników w produkcji w drodze indywidualnego nauczania w brygadach i na kursach oraz w szkołach stachanowskich. W ciągu czterech lat powojennej pięcioletki 25 mln. robotników podniosło swe kwalifikacje nie odrywając się od pracy produkcyjnej.

Dla socjalistycznego ustroju gospodarczego zniamienny jest zorganizowany zaciąg siły roboczej, realizowany zgodnie z narodowym planem gospodarczym.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla rozwoju kadr kwalifikowanych posiada podwyższanie kulturalno-technicznego poziomu mas pracujących. Jak wskazywał już Engels dla podniesienia produkcji przemysłowej i rolniczej do poziomu właściwego komunizmowi, nie wystarczą same tylko środki produkcji: trzeba rozwinąć także zdolności ludzi, którzy te środki stosują.

Partia Lenina—Stalina i rząd radziecki zapewniły potężny wzrost poziomu kulturalnego mas pracujących ZSRR.

W kraju rad nie tylko zrealizowano powszechne nauczanie podstawowe, ale też prowadzi się powszechnie obowiązującą naukę siedmioletnią. Z roku na rok rośnie w radzieckich przedsiębiorstwach ilość robotników, którzy ukończyli szkoły siedmioletnie i średnie. Tak np. w Leningradzkich Zakładach Budowy Maszyn im. K. Marksa w r. 1923 zaledwie 5% robotników posiadało ukończone szkoły czteroletnie, pozostali robotnicy byli to analfabeci lub półanalfabeci. Obecnie 60% robotników tych zakładów ma ukończone szkoły siedmioletnie i średnie. W jednej z fabryk przemysłu wełnianego opracowano i realizuje się perspektywiczny plan kształcenia całego kolektywu. W ciągu najbliższych trzech lat wszyscy robotnicy i wszystkie robotnice ukończą naukę kursu szkoły siedmioletniej, a pomocnicy majstrów — w zakresie średniej szkoły technicznej.

Szeroko rozwinięto też w ZSRR przygotowanie kadr traktorzystów kombajnerów, brygadierów i innych fachowców gospodarki rolnej. Partia i rząd wysunęły zadanie masowego szkolenia kolchoźników, pracowników stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów w ten sposób, aby kadry rolnicze opanowały osiągnięcia nauki i przodujących doświadczeń. W r. 1950 wprowadzono trzyletnie szkolenie kadr kolchozowych oparte na jednolitym planie nauczania. Dla kierowników kolchozów zorganizowano, specjalne szkolenie na kursach i w uczelniach technicznych i agrotechnicznych,

gdzie otrzymują oni przygotowanie teoretyczne nie poniżej stopnia średniej szkoły rolniczej.

W wyniku ogromnego postępu technicznego i kulturalnego w państwie radzieckim uległ zasadniczej zmianie typ robotnika i kołchoźnika i bardzo znacznie wzrosła wydajność ich pracy. Na miejsce zanikających dawnych zawodów pojawia się coraz więcej nowych. Tak np. w przemyśle węglowym istnieją dziś nowe zawody: kierowcy kombajnu górniczego, maszyniści maszyny załadowniczej itd. Dla wsi radzieckiej wyszkolono liczne kadry traktorzystów, kombajnerów, mechaników, elektromonterów, kierowców samochodowych. Wszystko to świadczy o wzroście kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego w ZSRR oraz o stopniowym zamieraniu różnicy między pracą umysłową a fizyczną. W Związku Radzieckim pomyślnie realizuje się zadanie wysunięte na XVIII Zjeździe WKP(b) przez tow. Stalina, aby uczynić wszystkich robotników i chłopów kulturalnymi i wykształconymi.

4. Socjalistyczne zasady płacy

Doniosłym zagadnieniem w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest konsekwentna realizacja socjalistycznej zasady wynagrodzenia za pracę. Zasada ta zapewnia prawidłowe skojarzenie osobistych i społecznych interesów mas pracujących, powoduje materialne zainteresowanie robotnika w wynikach jego pracy i przyspiesza rozwój sił wytwórczych społeczeństwa socjalistycznego.

Włodzimierz Lenin oraz Józef Stalin zawsze przywiązywali wielką wagę do sprawy prawidłowego wynagrodzenia za pracę. Lenin wskazywał, że w warunkach socjalizmu „należy określić rozmiar pracy i wynagrodzenia za nią”⁶⁾. Zbudować socjalizm — jak stwierdzał w innym miejscu — można „nie bezpośrednio na entuzjazmie, lecz przy pomocy entuzjizmu, zrodzonego przez wielką rewolucję, na osobistym interesie, na osobistym zainteresowaniu, na rozrachunku gospodarczym”⁷⁾.

Towarzysz Stalin wyjaśniając doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR i analizując znaczenie socjalistycznej zasady wynagrodzenia za pracę, wykazał, że zasada zapłaty za pracę w zależności od ilości i jakości pracy wykonanej podnosi człowieka na wyższy poziom, zwiększa wydajność pracy, wzmacnia dążność do podnoszenia kwalifikacji i opanowania techniki produkcji.

W warunkach socjalizmu wzrost wydajności pracy winien wyprzedzać wzrost płac zarobkowych. Tylko pod tym warunkiem następuje nagromadzenie środków zarówno na cele dalszego rozszerzania produkcji i zaspokajania zbiorowych potrzeb społeczeństwa jak i w celu zapewnienia dalszego wzrostu płac.

W Związku Radzieckim rzetelna praca jest wysoko ceniona i popierana. Znajduje to wyraz w systemie premii i nagród wypłacanych za

wybitne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy na polu gospodarki i kultury. Tak np. w latach 1945—1949 ponad 510 tys. osób nagrodzono w Związku Radzieckim orderami i medalami, 4800 przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie zdobyło zaszczytne tytuły Bohatera Pracy Socjalistycznej, zaś 2540 — Laureata Nagrody Stalinowskiej.

Państwo Radzieckie stosuje i doskonali płacę akordową i akordowo-progresywną oraz system premiowy płac robotników, pracowników umysłowych, inżynierów i techników i kierowniczych w przedsiębiorstwach. Najwyższe płace w ZSRR ustanawia się robotnikom kwalifikowanym i zatrudnionym przy bardziej ciężkich pracach. Tak np. w przemyśle węglowym: płaca J. Oniszczewskiego, maszynisty wrębowego zatrudnionego na kopalni nr 9 podległej trestowi „Woroszyłowski” wyniosła w sierpniu r. 1950 5.594 rb. 56 kop.; na część akordowo-progresywną przypadało z tego 2.181 rb. 25 kop., zaś na premię 1.277 rb. 60 kop. Ładowacz Baranowski zarobił w sierpniu 4.838 rb., maszynista wrębowy Wieliczko — 4.785 rb. robotnica wagonowa Olga Suzenko — 2.843 rb. W żadnym państwie kapitalistycznym praca górnika nie jest otaczana taką troską i opieką i nie oceniana się jej tak wysoko, jak w Związku Radzieckim.

W kołchozach socjalistyczna zasada wynagrodzenia za pracę realizowana jest w drodze podziału dochodów według dniówek obrachunkowych. Praca kołchoźników jest oceniana przy pomocy dniówki obrachunkowej w zależności od kwalifikacji pracownika, od tego w jakim stopniu praca jest skomplikowana i trudna oraz ważna dla artelu. Równocześnie dniówka obrachunkowa określa udział każdego kołchoźnika w podziale tej części dochodu artelu, która przeznaczona zostaje na cele indywidualnego spożycia.

Taki system płacy za pracę, jaki wynika z zasad dniówki obrachunkowej, powoduje materialne zainteresowanie kołchoźników we wzroście wydajności ich pracy i likwiduje równość płac za niejednakową pracę.

Dalszy rozwój społeczeństwa socjalistycznego i przechodzenie od socjalizmu do komunizmu wymagają wszechstronnego umocnienia socjalistycznej zasady wynagrodzenia za pracę według jej ilości i jakości, prawidłowej organizacji płacy w przedsiębiorstwach i kołchozach oraz całkowitej likwidacji równej płacy za niejednakową pracę. Systematyczny wzrost dobrobytu mas pracujących, wzrost materialnego i kulturalnego poziomu ich egzystencji stanowi prawo socjalizmu. „Charakterystyczna cecha naszej rewolucji — wskazuje tow. Stalin — polega na tym, że dała ona ludowi nie tylko wolność, ale i korzyści materialne, ale i możliwość dostatniego i kulturalnego życia”⁸⁾. W Związku Radzieckim nieustannie wzrastają dochody robotników, pracowników umysłowych oraz kołchoźników.

⁶⁾ W. I. Lenin — Dzieła — wyd. ros. — t. XXIV str. 651.

⁷⁾ j. w. t. XXVII str. 29.

⁸⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — wyd. II ros. str. 499.

W powojennym okresie Związek Radziecki zrealizował reformę pieniężną i w r. 1950 przeprowadził trzecią z kolei niżkę cen przedmiotów powszechnego użytku⁹⁾. Zarówno płace realne robotników i pracowników umysłowych, jak i dochody kolchoźników wzrosły w ostatnim okresie powojennego planu pięcioletniego znacznie ponad poziom z r. 1940 i nie przestają wzrastać nadal w roku bieżącym.

5. Wydajność pracy w gospodarce socjalistycznej

Lenin i Stalin uczą, że podstawowym i decydującym warunkiem skutecznego marszu ku komunizmowi jest wzrost wydajności pracy. Na XVIII Zjeździe WKP (b) tow. Stalin wskazywał, że im wyższa będzie w ZSRR wydajność pracy, im bardziej będzie się doskonalić technika produkcji, tym prędzej da się wykonać podstawowe zadanie ekonomiczne, które się wyraża w tym, aby doścignąć i prześcignąć główne państwa kapitalistyczne w zakresie rozmiarów produkcji na 1 mieszkańca, tym łatwiej da się skrócić termin realizacji tego niezwykle ważnego zadania.

Całość rozwoju gospodarki socjalistycznej świadczy dobitnie o nieustannym wzroście wydajności pracy w ZSRR. W okresie pierwszej pięciolatki wydajność pracy w wielkim przemyśle ZSRR wzrosła o 82 %, zaś w latach 1928—1937 w całym przemyśle ponad dwukrotnie. W tym czasie w przemyśle państw kapitalistycznych wzrost wydajności pracy wynosił około 4 %. Powojenny plan pięcioletni przewidywał wzrost wydajności pracy o 36 % w stosunku do poziomu przedwojennego. W istocie zadanie to nie tylko wykonano, ale już w III kwartale r. 1950 osiągnięto poziom nie o 36 % lecz ponad 40 % wyższy. Tak wysokie tempo wzrostu wydajności pracy stanowi jaskrawy dowód wyższości planowej socjalistycznej organizacji pracy w warunkach socjalizmu nad organizacją jej w państwach kapitalistycznych.

Techniczną bazę wzrostu wydajności pracy w ZSRR stanowi wyposażenie wszystkich gałęzi produkcji w przodujący, nowoczesny sprzęt techniczny i mechanizacja procesów produkcyjnych. Towarzysz Stalin uczy, że mechanizacja procesów pracy stanowi tę siłę decydującą, bez której nie sposób ani utrzymać tempa, ani nowych rozmiarów produkcji socjalistycznej.

W Związku Radzieckim wszystkie dziedziny gospodarki narodowej nieustannie dozbrajane są w nowe, technicznie coraz doskonalsze urządzenia wytwórcze, w nowe maszyny i nową aparaturę, które ułatwiają pracę człowieka i wzmagają jej wydajność. Można o tym się przekonać choćby na przykładzie przemysłu węglowego. W r. 1949 ilość kombajnów górniczych, które mechanizują podstawowe procesy wydobywania węgla wzrosła trzykrotnie, park

maszyn załadowniczych zwiększył się półtora-krotnie, zaś elektrycznych maszyn trakcyjnych o 30 %. Mechanizacja takich robót, jak wrąb, odstrzał, załadunek, transport dołowy oraz załadunek na wagony kolejowe obecnie jest już całkowicie zrealizowana. W przemyśle węglowym ZSRR realizuje się teraz pełna mechanizacja wszystkich procesów wydobywania.

W szybkim tempie wzrasta wyposażenie techniczne gospodarki rolnej. Socjalistyczne rolnictwo ZSRR otrzymało w r. 1950 traktorów (w przeliczeniu na 15 konne) — 4-krotnie więcej niż w r. 1940, kombajnów — 3,8 razy więcej, pługów traktorowych — 6 razy więcej, kultywatorów traktorowych — ponad 3-krotnie więcej. W kraju rozwinęła się masowa akcja kolchoźników mająca na celu elektryfikację rolnictwa. W r. 1949 zelektryfikowano prawie 10 razy więcej kolchozów niż w r. 1940.

Zastosowanie osiągnięć przodującej nauki i techniki, rozwój mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej czynią pracę kolchoźników lżejszą i zwiększają jej wydajność, skutkiem czego stopniowo nabiera ona charakteru wielostronnej pracy przemysłowej, co ze swej strony przyczynia się do pomyślnego zacieraania różnic między wsią a miastem.

Podstawowym czynnikiem dalszego rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie radzieckim jest wcielenie w życie stalinowskiego planu przekształcenia przyrody. Plan ten odkrywa nowe szerokie horyzonty rozwoju rolnictwa i hodowli, rozwoju opartego na naukowych podstawach zapewniających wysokie i trwałe urodzaje.

Historyczne uchwały rządu radzieckiego o budowie największych na świecie elektrowni wodnych w rejonie Kujbyszewa i Stalingradu, kanału Amu-Daria — Krasnowodzk, Elektrowni Kachowskiej nad Dnieprem, kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego a wreszcie żaglowego kanału Wołga — Don postanawiają realizację poszczególnych części wielkiego stalinowskiego planu przekształcenia przyrody, planu, który z pustynnych, nawiedzanych przez suszę ziem uczyni kwitnące pola i sady. Wielkie te inwestycje spełnią zasadniczą rolę w dalszym rozwoju rolnictwa i przemysłu w tworzeniu materialnej, technicznej bazy komunizmu.

Wielką rolę w rozwoju wydajności pracy gra podnoszenie kwalifikacji robotników, wzrost ogólnego wykształcenia i kultury klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego. Partia komunistyczna i rząd radziecki stale troszczą się o to, by pracę uczynić lżejszą oraz podnieść kwalifikacje i poziom techniczny mas pracujących.

Towarzysz Stalin podkreślając szczególną rolę organizacji pracy dla budownictwa socjalizmu wskazywał na niezbędność tego, by „stworzyć robotnikom takie warunki pracy, które pozwolą im pracować z sensem, podnosić wydajność, poprawiać jakość produkcji. Trzeba organizować pracę w przedsiębiorstwach w taki sposób, aby wydajność wzrastała

⁹⁾ Artykuł niniejszy pisany był przed dokonaniem w ZSRR czwartej wielkiej niżki cen w marcu 1951 r.

z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał¹⁰⁾.

Szybkie tempo rozwojowe wydajności pracy w ZSRR dowodzi, że w doskonaleniu w organizacji pracy przemysł i rolnictwo ZSRR osiągnęły poważne sukcesy. Świadczy o tym wyraźnie doświadczenie poszczególnych przedsiębiorstw, budowli, kolei, kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo traktorowych. Wydajność pracy jest tu dzięki temu wyższa, że maksymalnie ograniczono stratę czasu roboczego, maksymalnie wykorzystano dzień pracy, celowiej wykorzystywano urządzenia techniczne, zastosowano doskonalsze metody organizacji pracy i produkcji, podjęto bezwzględną walkę z brakiem ewidencji środków produkcji i zasadą równej płacy za niejednakową pracę, a wreszcie, że rozwinęło się tam szeroko współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski.

Jako przykład racjonalnej organizacji pracy w produkcji może służyć metoda potokowa. Metoda ta wymaga zgodnego z przebiegiem procesu technologicznego rozstawienia sprzętu wytwórczego, pozwala skrócić straty czasu w produkcji i zapewnić jej równomierność.

Zastosowanie produkcji potokowej dało w wyniku znaczny wzrost wydajności pracy i spowodowało poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych. Tak np. w moskiewskiej fabryce przyrządów metoda potokowa pozwoliła na skrócenie cyklu produkcji kadłubów z 13 dni do 4 godzin, na zmniejszenie drogi przebiegu produkowanego przyrządu z 258 do 79 m i na wielokrotny wzrost wydajności pracy.

Doświadczenie przodujących przedsiębiorstw stwierdza jak ogromne w swej istocie niewyczerpane są rezerwy, które ujawnia postęp w organizacji pracy. Najważniejszą wśród tych rezerw otwiera postęp w wykorzystaniu czasu pracy, walka z jego marnotrawstwem. Nowe metody organizacji pracy pozwoliły na lepsze, pełniejsze wykorzystanie techniki i wzrost wydajności pracy. Weźmy dla przykładu taką przodującą metodę organizacji pracy w przemyśle węglowym jak praca według harmonogramu cykliczności.

Organizacja pracy górnika na ścianie według harmonogramu — według zasady jeden pełny cykl w ciągu doby — oznacza, że w czasie dwóch zmian w całości wybiera się węgiel wzdłuż całej ściany, zaś zmiana trzecia wykonuje prace remontowo-przygotowawcze. Taka metoda pracy zapewnia bardziej równomierne wydobywanie węgla, sprzyja wzmoczeniu dyscypliny pracy, podnosi wydajność pracy oraz powoduje poprawę jakości węgla i zmniejszenie kosztów własnych jego wydobywania. W wyniku przejścia odbudowy ścianowej na pracę według harmonogramu cykliczności wydajność pracy górnika wzrosła np. w kopalni nr 5 trestu „Neswetajantracit“ — o 25 %, w kopalni im. Petrowskiego trestu „Szachtantracit“ — o 20 % itd.

W walce o wzrost wydajności pracy i wykonanie planów produkcyjnych ważny oręż stanowi normowanie techniczne. Bez norm technicznych — jak wskazuje towarzysz Stalin — niemożliwa jest gospodarka planowa. Normy techniczne niezbędne są w tym celu, aby organizować szerokie masy robotnicze dokoła przodowników pracy. Plany socjalistyczne nastawione są nie na średnie normy arytmetyczne, jakie osiągnięto w produkcji, lecz na normy oparte na doświadczeniach przodujących robotników, przodujących oddziałów i przodujących przedsiębiorstw. W przedsiębiorstwach radzieckich co pewien czas dokonuje się przeglądu norm technicznych, w wyniku czego w produkcji zastosowane zostają normy przodujące, progresywne, które odpowiadają osiągniętemu poziomowi techniki i organizacji pracy. W r. 1949 w licznych gałęziach przemysłu osiągnięto i przekroczono nowe wyższe normy produkcji i progresywne normy wykorzystania sprzętu.

6. *Współzawodnictwo socjalistyczne — potężna siła motoryczna społeczeństwa radzieckiego*

Współzawodnictwo socjalistyczne stanowi charakterystyczną cechę radzieckiego ustroju społecznego, podstawowe jego prawo. W toku współzawodnictwa socjalistycznego ma miejsce wzajemna pomoc pracujących w produkcji socjalistycznej, przejawia się wśród robotników dążność do podciągania zacofanych do poziomu przodujących i do osiągnięcia wysokiej wydajności pracy.

Socjalizm likwidując niewolę mas pracujących — jak wskazywał Lenin — „po raz pierwszy odkrywa drogę do współzawodnictwa w rozmiarach rzeczywiście masowych“¹¹⁾. Organizacja socjalistyczna współzawodnictwa według wskazań Lenina stanowi jedno z najważniejszych zasad władzy radzieckiej w dziedzinie gospodarki. Organizując współzawodnictwo trzeba zapewnić jasność i porównalność wyników współzawodnictwa oraz możliwość praktycznego zastosowania doświadczeń. W. I. Lenin już w pierwszych komunistycznych „subotnikach“ r. 1919 widział wielkie osiągnięcia, początek zasadniczego przewrotu w zapatrywaniach ludzi na pracę, polityczny początek komunizmu. „Komunistyczne subotniki“ — wskazywał Lenin — dlatego właśnie posiadają ogromne znaczenie historyczne, że ukazują nam one świadomą i dobrowolną inicjatywę robotniczą w rozwoju wydajności pracy, w przechodzeniu ku nowej dyscyplinie pracy, w tworzeniu nowych socjalistycznych warunków gospodarki i życia“¹²⁾.

Józef Stalin rozwijając i wzbogacając leninowskie tezy ujawnił podstawowe odmienności pomiędzy socjalistycznym współzawodnictwem a konkurencją i wykazał znaczenie pierwszego dla zwycięstwa komunizmu. Towarzysz Stalin określa współzawodnictwo, jako komunistyczną metodę budowy socjalizmu na

¹⁰⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — wyd. ros. XI str. 337.

¹¹⁾ W. I. Lenin. Dzieła t. XXIV str. 330.

¹²⁾ W. I. Lenin. Dzieła t. XXIV str. 230.

gruncie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących. „Współzawodnictwo jest tą dźwignią, przy pomocy której klasa robotnicza powołana jest dokonać przewrotu całego gospodarczego i kulturalnego życia kraju na bazie socjalizmu”¹³). W innym znów miejscu tow. Stalin wskazuje, że współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rzeczowej rewolucyjnej samokrytyki mas, opierając się o twórczą inicjatywę mas pracujących. Skierowane jest ono przeciw skostnieniu, brakowi organizacji i dyscypliny, przeciwko wszystkiemu co hamuje budownictwo w Związku Radzieckim. Poprzez szeroki rozwój samokrytyki wśród szerokich mas pracujących, poprzez rozpowszechnianie i pogłębianie współzawodnictwa socjalistycznego ugruntowuje się ciągle rozwój sił wytwórczych i wzmacnia się potęga radzieckiego ustroju.

Współzawodnictwo socjalistyczne jest cennym czynnikiem komunistycznego wychowywania mas pracujących. Tworzy ono nowe postacie więzi społecznej pomiędzy ludźmi, współdziała tworzeniu się poczucia nowej, świadomej dyscypliny pracy pomiędzy ludźmi i rozwija komunistyczny stosunek do pracy. „Najgodniejsze uwagi — jak stwierdza tow. Stalin — we współzawodnictwie jest to, że powoduje ono gruntowny przewrót w poglądach ludzi na pracę, albowiem zamienia ono pracę z haniebnego i uciążliwego brzemienia, za jakie uważano ją dawniej, w sprawę honoru i sławy, w sprawę dzielności i bohaterstwa”¹⁴).

W toku przechodzenia od socjalizmu do komunizmu wciąż bardziej uwydatnia się rola współzawodnictwa socjalistycznego w rozwoju sił wytwórczych i tworzeniu obfitości przedmiotów spożycia.

Kierowane przez partię Lenina i Stalina współzawodnictwo socjalistyczne posiada dziś w ZSRR charakter ogólnonarodowy. Udział w nim bierze ponad 90% ogółu robotników i pracowników umysłowych oraz wiele milionów kołchoźników. Coraz powszechniej stosowane są w produkcji stachanowskie metody pracy i osiągnięcia przodowników.

„W dziele współzawodnictwa — stwierdza tow. W. Mołotow — uczestniczą robotnicy i robotnice kołchoźnicy i kołchoźnice, pracownicy umysłowi i personel techniczny — inżynierzy, ludzie sztuki i nauki. Rozmach i treść współzawodnictwa określają obecnie osiągnięcia na danym terenie poziom komunistycznego stosunku do pracy wśród ludzi radzieckich. Powszechny charakter współzawodnictwa stanowi niezmiernie ważną dźwignię wzrostu wydajności pracy”¹⁵).

Współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski należą do tych podstawowych sił, przy pomocy których zlikwidowano w ZSRR ekonomiczne zacofanie i zbudowano potężną gospodarkę socjalistyczną. W okresie Wielkiej Wojny Narodowej ruch ten, będący wyrazem

głęбоkiego patriotyzmu i ofiarności w pracy ludzi radzieckich przyczynił się znacznie do historycznych zwycięstw ZSRR nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią.

Dziś współzawodnictwo socjalistyczne gra ważną rolę w wykonaniu i przekraczaniu zadań powojennych planów gospodarczych w budownictwie komunizmu.

7. Stachanowskie metody pracy

Ruch stachanowski, który powstał w ZSRR przed 15 laty, stanowi nowy wyższy etap socjalistycznego współzawodnictwa.

Towarzysz Stalin w przemówieniu swym na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców dał głęboką naukową analizę ruchu stachanowskiego, ujawnił przyczyny jego powstania i wskazał ogromne znaczenie jakie ruch ten posiada dla dalszego, szybszego wzrostu wydajności pracy. Tow. Stalin podkreślił, że w ruchu tym znajdują wyraz nowe, wyższe normy techniczne, że ruch ten tworzy wzory tak wysokiej wydajności pracy, jakie powstać mogą tylko w warunkach socjalizmu.

Stachanowcy wolni są od konserwatyzmu i skostnienia, dlatego śmiało łamią oni stare normy techniczne i zastępują je nowymi, wyższymi, często też uzupełniają oni, poprawiają rozwiązania podane przez inżynierów i techników powodując tych ostatnich do szybszego, bardziej zdecydowanego kroku naprzód. Stachanowcy dokonali rewolucji nie tylko w zakresie norm technicznych, ale też w organizacji pracy, w racjonalizacji procesów technologicznych, co zapewniło szybki rozwój przemysłu, transportu i rolnictwa.

Towarzysz Stalin nazwał ruch stachanowski najżywotniejszym, niepokonalnym ruchem współczesności. Znalazły już pełne potwierdzenie następujące pamiętne słowa tow. Stalina: „Dziś mało jest jeszcze stachanowców, ale ktoś może wątpić że jutro będzie ich dziesięciokrotnie więcej?” W ciągu 15 lat ruch stachanowski pod wodzą partii Lenina — Stalina stał się potężną siłą. Ogarnia on miliony ludzi pracy a w wielu przedsiębiorstwach obejmuje ponad połowę robotników.

Powojenny okres stał się widownią dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa i ruchu stachanowskiego przybierających w tym czasie nowe, coraz wyższe formy. Dotyczy to przede wszystkim masowego rozpowszechnienia tego ruchu w produkcji, przechodzenia od indywidualnej pracy stachanowskiej do kolektywnej, obejmującej całe oddziały produkcyjne i całe przedsiębiorstwa. Tak np. z inicjatywy, krojczego w moskiewskiej fabryce obuwia „Komuna Paryska“, laureata Nagrody Stalinowskiej Wasyla Matrosowa w r. 1947 powstał ruch, mający na celu rozpowszechnienie doświadczeń stachanowskich. Starszy majster f-ki „Kalibr“ laureat Nagrody Stalinowskiej Mikołaj Rosiński zainicjował w przedsiębiorstwach kolektywną pracę stachanowską. Zastosował on w praktyce oparte na zasadach techniki rozplanowanie czynności produkcyjnych, zorganizował prawidłowe przygotowanie

¹³) J. W. Stalin — Dzieła wyd. ros. tom. XII str. 110.

¹⁴) j. w. str. 315.

¹⁵) W. M. Mołotow — Trzydziestolecie Wielkiej Rewolucji Październikowej — wyd. ros. 1947 r. str. 27.

tych czynności oraz ich ewidencję i kontrolę w toku wykonywania, przyciągnął wszystkich robotników do opanowywania techniki, z pomocą pracowników inżynieryjno-technicznych, udoskonalił procesy technologiczne, we właściwy sposób rozstawił kadry, wprowadził ścisły porządek i dyscyplinę w produkcji, zorganizował masowe współzawodnictwo i w ten sposób stworzył warunki dla wysokiej wydajności pracy.

W kolektywnej pracy stachanowskiej najwyraźniej ujawnia się socjalistyczna zasada współzawodnictwa: „dogonić najlepszych i osiągnąć ogólny wzrost produkcji“. Przy kolektywnej pracy stachanowskiej wszyscy robotnicy podciągają się do poziomu przodowników, cały kolektyw wraz z pracownikami umysłowymi, w szczególności — inżynieryjno-technicznymi pracuje na poziomie stachanowskim. Warunki dla przejścia na metodę kolektywnej pracy stachanowskiej zapewnia nowa technika, wzrost kwalifikacji wszystkich robotników i szeroki uprzedni udział załogi we współzawodnictwie socjalistycznym.

Obecnie w ZSRR istnieją tysiące stachanowskich oddziałów fabrycznych, których załogi pracują rytmicznie i zgodnie z harmonogramami, zwiększając stale rozmiary produkcji. W październiku r. 1940 jako jedne z pierwszych przeszły na kolektywny system pracy stachanowskiej moskiewskie zakłady „Kalibr“. Stosując już ten system zakłady „Kalibr“ wykonały w ciągu 3 lat 7 miesięcy i 9 dni powojenną pięciolatkę w zakresie rozmiarów produkcji. Wydajność pracy wzrosła w porównaniu z przedwojenną 2,3 razy. W r. 1950 zakłady osiągnęły dalsze sukcesy. Produkcja brutto w r. 1950 wzrosła w porównaniu do r. 1949 o 23 %, wydajność pracy o 17,5 % a koszty własne zmniejszyły się o 24 %. W ślad za zakładami „Kalibr“ zdobyły miano stachanowskich następujące fabryki: II Zakłady Łożysk Toczych, Fabryka Karburatorów, Zakłady „Mossztamp“, Tupawieńska Fabryka Tkanin Wełnianych, Kopalnie 29 i 30 trestu Woroszyłowugol oraz szereg innych przedsiębiorstw.

Szczególną rolę dla badania i rozpowszechniania stachanowskich metod pracy posiada doświadczenie inż. Kowalewa,¹⁶⁾ dyrektora fabryki tkanin wełnianych „Zwycięstwo Proletariatu“.

Znamienną cechą współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego na obecnym etapie jest masowa akcja mająca na celu rozpowszechnienie nowej techniki i racjonalizację produkcji. W ciągu jednego tylko roku (1949) zastosowano w produkcji ponad 450 tys nowych wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich. Za wybitne osiągnięcia w zakresie nauki, wynalazczości oraz za zasadnicze udoskonalenia metod pracy produkcyjnej w tym czasie 1285 osób otrzymało godność laureatów Nagród Stalinow-

skich. Świadczy to o kwitującym stanie nauki i ciągłym postępie technicznym w Związku Radzieckim oraz o rozwijającej się twórczej inicjatywie robotników kołchoźników i inteligencji.

Takim wyrazem twórczej inicjatywy robotników jest np. rozwój szybkościowych metod pracy przy obróbce metali, wydobywaniu węgla, wytapianiu stali itd. Szybkościową obróbkę metalu zainicjowali tokarze — stachanowscy, a równocześnie laureaci Nagród Stalinowskich Bortkowicz, Bykow, Markow, Ugołkow i inni.

W moskiewskiej fabryce „Czerwony Proletariusz“, w Zakładach Budowy Obrabiarek im. Ordżonikidze oraz im. Włodzimierza Iljicza oraz w innych ponad 45 % robotników pracujących przy obrabiarkach stosuje metody szybkościowe. W moskiewskich fabrykach budowy maszyn 145 oddziałom fabrycznym przyznano tytuł oddziałów szybkościowej obróbki.

Laureat Nagrody Stalinowskiej starszy majster „Kombinatu Krasnochołmskiego“ Aleksander Czutkich zainicjował współzawodnictwo o tytuł brygady wyborowej jakości produkcji. W samym tylko lekkim przemyśle w wyniku tej inicjatywy brało w r. 1950 udział ponad 50 tys. grup i brygad robotniczych. Włodzimierz Woroszyn pomocnik majstra w „Trechgornoj Manufakturze“ i również laureat Nagrody Stalinowskiej zorganizował współzawodnictwo o osiągnięcie wysokiego poziomu kulturalnych warunków produkcji. Kultura produkcji to nie tylko czystość miejsca pracy, ale też ścisła dyscyplina pracy i dyscyplina technologiczna, to troskliwy stosunek do środków produkcji, równomierny rytm w pracy, wysoka jakość produkcji. Kultura produkcji jest nieodłączną cechą prawidłowej organizacji pracy w warunkach socjalizmu.

Jedną ze znamiennych cech socjalistycznego współzawodnictwa i ruchu stachanowskiego jest to, że inicjatywa i aktywność produkcyjna mas pracujących kieruje się ku walce ze starymi, ku lepszemu wykorzystaniu środków trwałych i obrotowych. Z inicjatywy stachanowskich robotnic Kupawieńskiej Fabryki Przemysłu Wełnianego, laureatek Nagrody Stalinowskiej Marii Roźniewej i Lidii Kononienko rozwinęło się współzawodnictwo o zwiększenie ilości produkcji z każdego kg surowca. Brygadier f-ki „Komuna Paryska“ Lidia Korabielnikowa dała początek współzawodnictwu o oszczędność wszystkich surowców i materiałów pomocniczych oraz o dodatkową produkcję w wyniku tej oszczędności. Z inicjatywy starszego majstra Moskiewskiej Fabryki Wyrobów Skórzanych Teodora Kuzniecowa podjęto współzawodnictwo o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych drogą doskonalenia procesów technologicznych. Wymienione formy współzawodnictwa przyniosły w przemyśle lekkim dodatkową produkcję milionów m tkanin i setek tysięcy par obuwia. Poważną rolę w skali całej gospodarki narodowej posiada też ruch podjęty przez przedsiębiorstwa Moskwy, a skierowany ku zwiększe-

¹⁶⁾ Osiągnięcia inż. Kowalewa omówione zostały w jego artykule zamieszczonym w nr. 2/51 Gospodarki Planowej. Z tego względu pomijamy w niniejszym artykule opis metody inż. Kowalewa.

niu rentowności produkcji i osiągnięciu ponadplanowych nagromadzeń.

Skutkiem ponadplanowego nagromadzenia przemysł socjalistyczny dał państwu dodatkową produkcję o wartości przekraczającej sumę 20 mln. rub.

Również wieś radziecka stała się widownią szeroko rozwijającego się współzawodnictwa socjalistycznego, jak np. o wysokie i trwałe urodzaje, o rozwój hodowli inwentarza stanowiącego własność publiczną, o stosowanie osiągnięć agrobiologii miczurinowskiej, o lepsze wykorzystanie maszyn i traktorów, o sprawną organizację zniw, czy też o terminowość dostaw zbiorów do państwowych magazynów.

Szczególnie szeroki rozmach zyskały w ZSRR patriotyczne osiągnięcia mistrzów wysokich urodzajów. Brygadier brygady traktorowej na Kubaniu, laureat Nagrody Stalinowskiej, J. Szackij rozpoczął współzawodnictwo mechaników o wysoką jakość robót w polu. Z inicjatywy Bohatera Pracy Socjalistycznej Konstantyna Worina rozwinął się wszechwzwiązkowy ruch współzawodnictwa kombajnerów zarówno o jakość i terminowość robót w polu, jak też o właściwe utrzymanie i wykorzystanie maszyn.

W rolnictwie wiele tysięcy brygad osiągnęło już wybitne wyniki w walce o wysoką wydajność pracy. Np. w brygadzie traktorowej Aleksandra Gitałowa zatrudnionego w jednej ze stacji maszynowo-traktorowych okręgu kirowo-

gradzkiego wszyscy traktorzyści biorą udział we współzawodnictwie; całość prac wykonana jest ściśle wg harmonogramu, ściśle przestrzega się zasad dyscypliny pracy, która zorganizowana jest w sposób wzorowy, a współpraca z brygadami polowymi przebiega harmonijnie. W r. 1949 w brygadzie Gitałowa przypadało na 1 piętnastokonny traktor 1819 ha uprawionej ziemi, co stanowiło 2,5 razy więcej niż planowano.

Wyposażenie rolnictwa radzieckiego w najnowszy sprzęt techniczny i rozpowszechnienie metod pracy przodowników przyczyniło się do wzmocnienia kółchozów pod względem organizacyjnym i gospodarczym, do wzrostu urodzajów oraz podnoszenia się poziomu materialnego kółchoźników, pracowników stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów. Teraz już nie tylko niektóre przodujące kółchozy i sowchozy, ale wszystkie gospodarstwa całych okręgów osiągają średnie urodzaje po 100 pudów z ha i więcej. Znacznie też wzrosła wydajność parku maszyn i traktorów.

W szerokim rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego urzeczywistniają się tezy Lenina i Stalina na temat pracy socjalistycznej i jej społecznych podstawach organizacyjnych. Genialne te idee opanowały miliony masami pracujących stanowią potężną broń w walce o zwycięstwo komunizmu w ZSRR oraz o zbudowanie socjalizmu w państwach demokracji ludowej.

Z Kroniki Gospodarki Narodowej

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

Realizacja procesów produkcyjnych w lutym przebiegała na ogół pomyślnie i zgodnie z planem, chociaż na niektórych odcinkach plan produkcji nie został w pełni wykonany. Przekroczenie planu produkcji na odcinku większości podstawowych wyrobów przemysłowych, pomyślna realizacja przygotowań do wiosennej akcji siewnej i terminowe zakończenie skupu zboża za rok gospodarczy 1950/1951, pogłębienie i umocnienie walki o obniżkę kosztów w uspołecznionym aparacie handlowym były w dużym stopniu — podobnie jak i w miesiącach poprzednich — wynikiem pogłębiającego się ruchu współzawodnictwa oraz wzrostu aktywności pracującego chłopstwa.

Na odcinku współzawodnictwa ważne znaczenie miało zastosowanie przez polskiego inżyniera-racjonalizatora Borkowskiego metody radzieckiego inżyniera Kowalowa¹⁾. Inż. Borkowski w oparciu o metodę Kowalowa opracował i zastosował w Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego najbardziej racjonalne sposoby

obrabiania poszczególnych elementów produkcji na rewolwerówkach i tokarkach.

W lutym rozwijało się w dalszym ciągu współzawodnictwo o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych w górnictwie węglowym, zapoczątkowane w styczniu apelem Kawczyka. W szczególności walka o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych objęła w lutym zagłębie dolnośląskie, gdzie brygadzysta kopalni „Victoria” Wałtosz wezwał do podjęcia współzawodnictwa w zwiększeniu głębokości wrębu, wykonaniu cyklu w ciągu jednej zmiany, zwiększeniu wydajności, podniesieniu czystości urobku i obniżeniu kosztów wydobywania. Wezwanie Wałtosza podjęło szereg załóg kopalni dolnośląskich, m. in. górniczy z kopalni „Bolesław Chrobry”, „Thorez”. Do pomyślnych rezultatów zanotowanych na tym odcinku w styczniu dołączyło się w lutym szereg dalszych sukcesów wyrażających się w osiągnięciu przez przodujące brygady produkcyjne ponad 30 cykli wydobywczych w ciągu miesiąca. Do wzmocnienia walki o cykliczność wydobywania przyczyniła się zorganizowana w Katowicach konferencja inżynierów i techników przemysłu węglowego, na której poddano analizie wyniki pierwszego etapu

¹⁾ Obszerny artykuł F. Kowalowa pt. „O naukowe ujęcie i masowe rozpowszechnianie doświadczeń stachanowskich” zamieszczony był w nr. 2/51 „Gospodarki Planowej”.

współzawodnictwa o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych.

W odpowiedzi na apel o przedłużenie czasu pracy pieca bez remontu, rzucony w hutnictwie przez załogę Huty Bankowej odpowiedział w lutym zarówno szereg dalszych hut przemysłu hutniczego jak np. huty „Zawiercie“, „1 Maja“ itp. jak i załogi hut w przemyśle szklarskim, jak np. wytapiacze z huty szkła w Ząbkowicach, którzy przedłużyli międzyremontowy okres pracy pieca o 31 dni. Zespół walcowników w hucie „Batory“ wezwał wszystkie zespoły walcownicze hut polskich do podjęcia współzawodnictwa w zmniejszeniu ilości braków produkcyjnych przy jednoczesnym zwiększeniu stopnia wykonania norm. Zapoczątkowaną przez zespół Ryszarda Sachera nową formę współzawodnictwa podjął szereg zespołów walcowniczych w hutnictwie żelaza.

Szereg ważnych osiągnięć na odcinku współzawodnictwa zanotowano również w budownictwie. W Nowej Hucie rozwijało się żywiołowo współzawodnictwo o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego zainicjowane przez brygadę Tadeusza Króla. Współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie sprzętu technicznego znalazło wyraz w konkretnych zobowiązaniach podejmowanych przez poszczególne załogi przedsiębiorstw budowlanych dotyczące przekraczania i rewizji norm, w wyniku którego poważnie podniesiono dotychczasowe normy dla koparek, spychaczy ziemi, transporterów. W warszawskim zagłębiu budowlanym rzucono hasło współzawodnictwa o upowszechnienie zespołowych metod pracy zapoczątkowane przez załogę grupy budów Nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawy — 2. Ta nowa forma współzawodnictwa ma ważne znaczenie dla szerokiej popularyzacji nowatorskich, zespołowych metod pracy, opartych na doświadczeniach budownictwa radzieckiego. Na apel o upowszechnienie zespołowych metod pracy odpowiedziały załogi przedsiębiorstw budowlanych w szeregu rezolucji, zobowiązujących do podniesienia udziału robót zespołowych w ogólnym wachlarzu wykonywanych robót. Jeden z przodowników pracy na warszawskich budowach malarz Rudziński wezwał do szkolenia nowych kadr, podejmując zobowiązanie wyszkolenia 100 niewykwalifikowanych robotników na podręcznych i czeladników.

Nowy rodzaj współzawodnictwa, o zasadniczym znaczeniu dla realizacji planu na r. 1951, planu drugiego roku sześciolatki podjęli pracownicy krakowskiego MHD, którzy w I dekadzie lutego wezwali pracowników wszystkich placówek handlu uspołecznionego do walki o obniżkę kosztów własnych. Pracownicy krakowskiego MHD uchwalili rezolucję, w której podjęli się osiągnąć w r. 1951 obniżenie kosztów własnych o 20% w porównaniu z r. 1950. Wezwanie pracowników krakowskiego MHD zostało podjęte przez pracowników innych placówek handlu uspołecznionego, jak np. MHD i PDT w Warszawie, Poznaniu i Lubli-

nie oraz pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców itp., zapoczątkowując doniosłą akcję rozszerzenia współzawodnictwa w handlu, podniesienia wydajności pracy, oszczędnej gospodarki aparatu obrotu towarowego, a tym samym osiągnięcia zasadniczego przełomu na odcinku kosztów własnych w handlu uspołecznionym.

Do walki o obniżenie kosztów własnych, stanowiące jedno z podstawowych, węzłowych zagadnień planu na r. 1951 przystąpił także szereg załóg robotniczych w przemyśle uspołecznionym. Brygadzysta kopalni „Victoria“ Wąłtosz wezwał do walki o obniżenie kosztów wydobycia węgla. Robotnicy Zakładu Napraw Parowozów i Wagonów w Tarnowie, załoga fabryki „Porcelana“ w Chodzieży, robotnicy Zakładów Przemysłu Chemicznego Nr 1 i szeregu innych zakładów podjęli również zobowiązanie obniżenia kosztów własnych.

Osiągnięcia na odcinku współzawodnictwa w lutym br. stanowią dalszy wyraz rozszerzania się z dnia na dzień ruchu mobilizującego klasę robotniczą do wzmożenia pracy nad realizacją planu i przyspieszenia wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Dla usprawnienia realizacji planu istotne znaczenie miał szereg uchwał i rozporządzeń podjętych w lutym. Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie utworzenia biura do spraw gospodarki paliwami stałymi, które ma na celu zapewnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi jak węgiel kamienny, brunatny, koks i inne. W szczególności dla wzmożenia walki o oszczędność węgla, zapoczątkowanej odpowiednią uchwałą rządu z listopada, miało donieść znaczenie zarządzenie Przewodniczącego PKPG, które ustaliło jednolity system premiowania pracowników kotłowych za oszczędne zużycie węgla. Współzawodnictwo w oszczędności węgla wykazało się w lutym dalszymi osiągnięciami, przy czym rozszerzyło się na oszczędność także materiałów pędnych, a przede wszystkim benzyny. Prezydium Rządu powołało Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, do zakresu działania którego wejdzie gospodarka złomem i wyszukiwanie nowych źródeł złomu, odgrywającego doniosłe znaczenie w zaopatrywaniu naszego hutnictwa. Ważne znaczenie ma podjęta również w lutym uchwała o nowej organizacji przemysłu terenowego oraz uchwała o roli, zadaniach i uprawnieniach majstrów w uspołecznionych przemysłowych zakładach pracy.

Plan produkcji przemysłowej wg wartości jako całość został wykonany pomyślnie. Wykonanie planu w zakresie ważniejszych artykułów w przemyśle państwowym kształtowało się w lutym następująco (patrz tab. str. 54):

Szczególny wzrost produkcji w porównaniu z lutym ub. r. zanotowano w lutym br. w zakresie produkcji następujących artykułów: traktorów, parowozów normalnotorowych, samochodów ciężarowych, kabli słaboprądowych, supertomasyny, obuwia skózanego, szkła

okiennego, wina, papierosów, cukierków. W lutym zanotowano po raz drugi w okresie powojennym (pierwszy raz w marcu 1950 r.) najwyższą miesięczną produkcję tkanin wełnianych w wysokości ponad 5 mln. mb. Na niektórych odcinkach plan produkcji nie został jednak w pełni wykonany. Wskazuje to na konieczność wzmocnienia walki o plan i pełnej mobilizacji rezerw przedsiębiorstw. Pozwoli to na przezwyciężenie występujących jeszcze na niektórych odcinkach przypadków niewykonania planu, a tym samym przyczyni się do pomysłnego i z nadwyżką wykonania planu rocznego.

Wyszczególnienie	% wykonania planu miesięcznego	produkcja w lutym br. w porówn. z prod. w lutym ub. r. w %
Węgiel kamienny	101	105
Węgiel brunatny	101	105
Koks	101	104
Sól kamienna biała	100	104
Stal surowa	102	105
Surówka	101	110
Wyroby walcowane	106	113
Rudy żelaza	103	127
Obrabiarki do metali i drzewa	109	111
Traktory	100	152
Samochody ciężarowe	103	186
Motocykle	103	130
Rowery	103	118
Kable słaboprądowe	124	148
Aparaty telefoniczne	101	109
Odbiorniki radiowe	106	131
Soda kaustyczna z granulowaną	102	130
Elektrody węglowe	110	128
Supertomasyna	107	170
Tkaniny wełniane	101	112
Wyroby dziane	103	128
Skóry podeszwowe	102	107
Obuwie skórzane	102	137
Cement	103	111
Wapno budowlane	101	120
Szkło okienne	105	139
Zapałki	100	114
Wino	106	268
Olej rafinowany	105	115
Mydło	104	109
Papierosy	106	128
Cukierki	107	152

Wykonanie planu produkcji wg ilości kilku ważniejszych artykułów przemysłowych kształtowało się w lutym br. następująco:

Wyszczególnienie	Jednostka miary	Prod. w lutym br.	Ponad plan
Węgiel kamienny	ton	6.454.917	45.937
Stal surowa	„	204.185	3.171
Nawozy azotowe w czystym składniku	„	5.175	238
Traktory	szt.	395	—
Tkaniny wełniane	tys. mb.	5.024	257
Obuwie skórzane wytwarzane mechan.	tys. par.	900.9	19,4
Cement	ton	180.309	4.369
Mydło	„	4.883	175

Plan połowów uspołecznionych przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego został wykonany w 112%, przy poważnym wzroście połowów w porównaniu z lutym ub. r. W porównaniu z lutym 1950 r. połowy państwowych przedsiębiorstw połowowych w roku bieżącym wzrosły o 92%, spółdzielczych o 135%.

W rolnictwie luty przebiegał pod znakiem przygotowań do wiosennej akcji siewnej pod zbory drugiego roku Planu 6-letniego, końcowego okresu dostaw zbóż za r. 1950/51 oraz szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie.

Zgodnie z uchwałą Rządu w sprawie przygotowań do wiosennej akcji siewnej, podjęta w styczniu br., przygotowanie tegorocznej kampanii siewów wiosennych przebiegało pomysłnie. Nawozy sztuczne zostały terminowo rozprowadzone wśród spółdzielni gminnych w ilości przewyższającej o 104 tys. ton zaopatrzenie siewów wiosennych roku ubiegłego.

W POM, warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa, jak również w warsztatach spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz PGR dobiegały końca remonty maszyn i narzędzi rolniczych, które będą użyte w ramach tegorocznej wiosennej akcji siewnej. Do znacznego przyspieszenia tempa prac przyczyniło się pogłębiające się i zwiększające swój zakres współzawodnictwo, w którym uczestniczyła większość załóg pracowniczych, dzięki czemu wiele warsztatów ukończyło remonty na kilkanaście dni przed ustalonym terminem.

Węzłowy odcinek w przygotowaniu wiosennej akcji siewnej stanowiło techniczne i organizacyjne przygotowanie POM, których zakres prac wzrósł w rb. czterokrotnie w porównaniu z ub. r. Remonty maszyn w POM zostały ukończone w terminie do 20 lutego, przy czym szereg POM wykonało zimowy remont maszyn na kilkanaście dni przed terminem, jak np. POM w Bartoszycach, Oborach, Wejherowie itd. Zimowy remont traktorów wykonała — jako jedna z pierwszych w kraju — załoga dolnośląskich warsztatów TOR w Lubaniu. Oprócz terminowego wykonania remontów zimowych do zwiększenia parku maszynowego i traktorowego w POM przyczyniły się dostawy nowych maszyn i traktorów. W lutym nadeszła do Państwowych Ośrodków Maszynowych dalsza partia nowoczesnych traktorów ze Związku Radzieckiego.

W drugiej połowie lutego Państwowe Ośrodki Maszynowe przystąpiły w całym kraju do zawierania umów na prace ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz grupami małych i średniorolnych chłopów. W związku z planowanymi pracami w ramach akcji siewnej załogi POM podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych, których realizacja przyniesie poważne zwiększenie obszaru pracy traktorów i poprawę jakości orki. Niezależnie od zbiorowych zobowiązań, które zapadły na naradach wytwórczych w POM traktorzysty Tadeusz Koniszewski wezwał do współzawodnictwa w wiosennej

kampanii siewnej wszystkich traktorzystów zatrudnionych w POM.

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej objęły również PGR, gdzie w ramach przygotowań do akcji siewnej odbyły się we wszystkich zespołach i gospodarstwach narady produkcyjne, na których powzięto szereg doniosłych zobowiązań.

Duże znaczenie dla zapewnienia sprawnego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej miały przeprowadzone w połowie lutego wojewódzkie narady Państwowej Służby Rolnej i przedstawiciele prezydów wojewódzkich rad narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

W lutym rozpoczęto również w całym kraju przeprowadzanie gromadzkich narad produkcyjnych w sprawie siewów wiosennych, na których zapadło szereg zobowiązań.

Na gromadzkim naradzie produkcyjnej w sprawie akcji siewów wiosennych w dniu 24 lutego średnio i małorolni chłopci z gromady Spławie za przykładem klasy robotniczej wezwali wszystkie gromady w kraju do podjęcia współzawodnictwa w podniesieniu wydajności z ha. Wezwanie chłopów gromady Spławie zostało podjęte przez szereg innych gromad.

Ważnym odcinkiem realizacji planu był końcowy okres wykonania planu skupu zboża na rok gospodarczy 1950/51. Skup zboża przebiegał w warunkach wzmożonej pracy polityczno-masowej partii politycznych i organizacji społecznych oraz wzrastającej aktywności pracującego chłopstwa, co pozwoliło na przezwyciężenie występujących na niektórych odcinkach wrogich aktów kulaków usiłujących sabotować zarządzenia państwowe.

Planowy skup zboża został wykonany pomyślnie. Najlepsze wyniki w dziedzinie terminowego wykonania planu skupu zboża osiągnęli średnio i małorolni chłopci w woj. opolskim, rzeszowskim, krakowskim, którzy plan skupu wykonali terminowo i z nadwyżką. Do przezwyciężenia występujących prób zakłócenia państwowej akcji skupu zboża, podjętych w niektórych ośrodkach przez kulaków, przyczyniły się organizowane samorzutnie przez małorolnych chłopów „dni zbożowe“, w których całe gromady terminowo wypełniały obowiązki w zakresie dostawy zbóż w stosunku do państwa i nadzorowały wykonanie tych obowiązków przez kulaków.

Luty stanowił okres dalszego szybkiego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie. Ogółem w lutym powstało 220 nowych gospodarstw spółdzielczych, a liczba spółdzielni produkcyjnych wg stanu na koniec miesiąca osiągnęła 2554 spółdzielnie.

W komunikacji przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych PKP wzrosły w porównaniu z lutym 1950 r. o 15 %, przy wzroście naładunku wagonów o 17 %. Przewozy towarowe w Państwowej Komunikacji Samochodowej mimo niewykonania planu miesięcznego przekroczyły dwukrotnie poziom przewo-

zów z lutego 1950 r. Plan przewozów towarowych w żegludze morskiej został wykonany z nadwyżką przy wzroście przewozów na liniach regularnych ponad dwukrotnie w porównaniu z lutym 1950 r. W komunikacji lotniczej występował nadal poważny wzrost przewozów osobowych na liniach krajowych w porównaniu z lutym ub. r.

Plan przeładunków portowych został ogólnie wykonany w 102 %.

W uspołecznionym aparacie obrotu towarowego obrotu handlowe na szczeblu detalu wykazały poważny wzrost w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. W porównaniu z ub. r. poprawie uległo zaopatrzenie sieci detalicznej. Dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej w okresie od początku roku do 1.II. br. wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. w zakresie porcelany stołowej o 24 %, tkanin bawełnianych o 18 %, tkanin wełnianych o 6 %, tkanin jedwabnych o 33 %, okryć męskich i damskich o 68 %, obuwia skórzanego o 47 %, wiader ocynkowanych o 96 %, mięsa o 26 %, masła o 74 %, mleka o 11 %.

Z KRONIKI WSPÓLZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w ostatnich tygodniach przyczynił się do pomyślnego wykonania zadań planu, szczególnie skutkiem pełniejszego wykorzystania rezerw w produkcji, przyspieszenia wzrostu wydajności, przez likwidację nierytmiczności i walkę z marnotrawstwem.

Pierwszy kwartał r. 1951 — drugiego roku Planu 6-letniego minął w przemyśle węglowym pod hasłem walki o cykliczność produkcji rzuconym przez górnika kopalni „Bytom“ — Alfreda Kawczyka. Nierytmiczność pracy była dotychczas poważną bolączką całego naszego przemysłu, występującą ze szczególną ostrością w górnictwie. Często zdarzało się, że zakład czy kopalnia w pierwszym okresie miesiąca planu nie wykonały, że sukces swój zawdzięczały mobilizacji całej załogi w ostatnich dniach miesiąca, sukces, który był wynikiem zrywu produkcyjnego, zdobyty nadgodzinami i pracą w niedzielę. Taki stan w produkcji jest szkodliwy i wpływa niekorzystnie na systematyczną pracę całego gospodarczego aparatu państwa.

Stosowanie zasady cykli produkcyjnych całkowicie likwiduje zjawisko nierytmiczności. Kopalnie, które przystąpiły do współzawodnictwa o cykliczność, osiągają coraz lepsze wyniki. Poważne rezultaty w zwiększaniu robót wydobywczych uzyskują górnicy kopalni „Czeladź“. Brygada ścianowa Bogdana Bieleckiego przekroczyła ilość zaplanowanych cykli o 2 w ciągu miesiąca, dając 920 ton węgla nadwyżki. Ponieważ cykl produkcyjny w górnictwie trwa 24 godziny, przekroczenie zaplanowanego czasu o 2 doby stanowi poważne osiągnięcie, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że górnicy pracują obecnie na nowych normach. Górnicy zespołu Bieleckiego pracują na ścianie całkowicie zmechanizowanej, na której zastosowano

do urobku i transportu węgla wręboladowarkę skonstruowaną według pomysłu inżynierów Osucha i Adamczyka. Wykorzystując racjonalnie sprawność maszyny, górnicy uzyskali w ciągu miesiąca wysoką wydajność, wynoszącą 18.258 kg węgla na roboczodniówkę. 9 zespołów kopalni „Mysłowice“ wykonało w lutym br. 246 cykli wydobywczych, dając 25 cykli ponad zaplanowaną ilość. Pomyślnymi wynikami pracy cyklicznej w kopalni „Wieczorek“ szczyci się brygada Pawła Filaka, która wykonała, zamiast 25 planowanych, 26 cykli wydobywczych. W kopalni „Michał“ brygada ścianowa Karola Pietrzyka, wykonując w lutym 27 cykli produkcyjnych, osiągnęła wydajność na roboczodniówkę ponad 400 kg większą niż w styczniu br. W lutym br. brygady Franciszka Hetmańczyka i Antoniego Walaszczyka wykonały zamiast zaplanowanych 48 — 54 cykle wydobywcze, dając nadwyżkę 2.819 ton węgla.

Do walki o cykliczność robót wydobywczych włącza się coraz liczniej personel inżynieryjno-techniczny, pomagając przy opracowaniu najracjonalniejszych i najbardziej wydajnych cyklogramów dla poszczególnych ścian wydobywczych. Przykładem aktywnego współdziałania górniczego dozoru technicznego są podjęte ostatnio przez inżynierów i techników Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego zobowiązania opracowania cyklogramów dla robót na ścianach i przenoszenia doświadczeń oraz metod pracy przodujących górników, co umożliwi dodatkowe wydobycie w roku bieżącym wielu tysięcy ton węgla.

Zobowiązania „cyklicznego współzawodnictwa“, wymagające od robotników stałego stosowania wszystkich ulepszeń, należytej organizacji pracy, pełnego wykorzystywania maszyn, zmuszające do codziennego, rytmicznego wykonywania planów, najcelniej ze wszystkich dotychczasowych inicjatyw trafiło w samo sedno bolączek naszego przemysłu — w nierytmiczną pracę i dopędzanie planów zrywami.

Wicepremier Hilary Minc na VI Plenum KC PZPR w dniu 17 lutego 1951 r. podkreślił, że zmniejszenie zużycia węgla jest jednym z podstawowych zadań planu na r. 1951, co oznacza, że należy niezwłocznie przystąpić do zdecydowanej walki o racjonalną gospodarkę tym cennym paliwem.

Kierując się wytycznymi VI Plenum KC PZPR, załoga elektrowni „Szombierki“, po odbyciu narady wytwórczej podjęła konkretne zobowiązania i postanowiła wezwać załogę elektrowni „Kraków“ do współzawodnictwa o racjonalne, ekonomiczne zużycie węgla. Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni zobowiązali się m. in.: w czasie między najwyższymi obciążeniami wzmoczyć wysiłek tak, ażeby kotły pracowały z pełną wydajnością przy najekonomiczniejszym spalaniu węgla; uszkodzone rusztowiny zastępować natychmiast nowymi (w czasie pracy kotła), dokładnie regulować dopływ powietrza; utrzymywać grubość warstwy węgla tak, aby następowało pełne spalanie węgla; zdmuchiwać dokładnie sadze i popioł z powierzchni ogrzewalnej, utrzymywać ciśnienie robocze pary bez dużych wahań, usuwać szlakę z rusztów i roboczych ścian paleniska. Mistrzowie zmianowi zobowiązali się zaoszczędzić 5 proc. węgla w stosunku do r.

1950. Załoga elektrowni „Szombierki“ zobowiązała się po bratersku podzielić się z załogą elektrowni „Kraków“ już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi.

Niezwykłe żywe echo wśród załogi elektrowni krakowskiej wywołało wezwanie załogi elektrowni „Szombierki“. Już w kilka godzin po ukazaniu się w dniu 6 marca br. w prasie wezwania, załoga elektrowni „Kraków“ podjęła to wezwanie, oświadczając na naradzie wytwórczej, że walka o oszczędność węgla stanie się dla załogi sprawą honoru.

Apel „Szombierek“ odbił się szerokim echem w przemyśle całego kraju. Załogi zakładów z rozmaitych dziedzin przemysłu podejmują zobowiązania racjonalnej i oszczędnej gospodarki węglem. Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni niskoprężnej w elektrowni „Victoria“ w Wałbrzychu zobowiązali się zaoszczędzić przez zmniejszenie zużycia węgla na jednostkę produkcji około 600 tys. zł w roku bieżącym. Palacze Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego im. Wróblewskiego w Łodzi mogą już obecnie poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zmniejszeniu zużycia paliwa. Dzięki ulepszeniom technicznym i stałej trosce poszczególnych pracowników, oszczędność wynosi około 340 ton węgla kwartalnie. Załoga kotłowni kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu podjęła następujące zobowiązanie: „usprawnić gospodarkę paliwem w kotłowni kopalni; zwiększyć produkcję pary z 1 kg węgla o 10 proc. w ciągu r. 1951 w porównaniu z pierwszym kwartałem br.“ Dzięki temu zaoszczędzi się miesięcznie ok. 200 ton węgla. Pracownicy ciepłowni Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zobowiązali się zaoszczędzić 260 ton węgla, co stanowi 5 proc. przewidzianej planem ilości opału na sezon. Załoga kotłowni zakładów Przemysłu Azotowego w Mościcach zobowiązała się zaoszczędzić 2,5 proc. węgla w r. 1951 w stosunku do r. 1950.

W przemyśle hutniczym rozwija się w dalszym ciągu trwające od 5 miesięcy współzawodnictwo międzyzakładowe o zwiększenie wydajności z metra sześciennego wielkiego pieca w przeliczeniu na surowkę martenowską. Co miesiąc na podstawie uzyskanych wyników ustala się kolejność wszystkich hut, trzem pierwszym przyznając wysokie premie pieniężne. W miesiącu lutym współzawodnictwo zakończyło się zwycięstwem załogi huty „Bobrek“, drugie miejsce zajęła huta „Bankowa“ i trzecie — huta „Częstochowa“.

W dziedzinie przemysłu hutniczego można ostatnio zanotować szereg usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu, w oddziale wielkich pieców huty „Kościuszk“ unowocześniono jeden z pieców, przyspieszając tok procesu produkcyjnego w piecu; dało to zwiększenie produkcji o ok. 5 proc.

Bardzo dobre wyniki uzyskano także na odcinku walki o maksymalne wyeliminowanie przerw awaryjnych. O ile w r. 1950 wykorzystanie czasu dysponowanego wynosiło przeciętnie 94,6%, to w styczniu osiągnięto wykorzystanie pieców w 94,8%, a w lutym w 96,2%. W hucie „Pokój“ np. wielkopieczownicy doszli do wykorzystania cza-

su dysponowanego w 99 %. Jeden z pieców w godzinie „Pokój“ miał w miesiącu zaledwie jedną godzinę postoju.

Racjonalizatorzy łódzcy z zakładów mechanicznych im. Strzelczyka — H. Andrzejczak i S. Misiak, wzorując się na praktyce racjonalizatorów radzieckich oraz studiując artykuły fachowe w czasopiśmie radzieckich, opracowali usprawnienie, dzięki któremu można przy wytopianiu żeliwa zmniejszyć zużycie koksu i przyspieszyć wykonanie cyklu wytopów: Pomysł został zatwierdzony. Dzięki jego zastosowaniu zmniejszono zużycie koksu o 25 % i zwiększono jednocześnie wydajność pieców o pół tony na godzinę. Przyniesie to zakładowi 430 ton oszczędności koksu.

Przed kilku miesiącami Fiedor Kowalow, inżynier podmoskiewskiej fabryki włókienniczej „Proletarskaja Pobieda“, zainicjował nową metodę rozpowszechniania doświadczeń najlepszych robotników-stachanowców. Metodę Kowalowa podchwycił cały przemysł ZSRR: huty, fabryki metalowe, włókiennicze, a nawet rolnictwo. Inżynier Kowalow analizuje pracę najlepszych stachanowców. Robi dokładny harmonogram ich czynności oraz rysunki ruchów. Następnie analizuje otrzymane wyniki i ustala, który przodownik wykonuje poszczególne czynności najszybciej i najbardziej racjonalnie. Z kolei łączy te czynności-ogniwa w jedną metodę pracy, która staje się metodą idealnego przodownika i uczy wszystkich robotników pracy według tej metody. Stosowanie metody, wynikłej z doświadczeń inżyniera Kowalowa, przyniosło duże osiągnięcia. W fabryce „Proletarskaja Pobieda“ wydajność pracy wzrosła w tkalni o 5 %, w przędzalni o 20 %.

W Polsce metodą Kowalowa zainteresował się młody absolwent Szkoły Inżynierskiej w Warszawie, pracujący w Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego, Ryszard Borkowski. W wyniku długiej i żmudnej pracy inż. Borkowskiego, który przeprowadzał próby z trzema tokarzami pracującymi na tej samej rewolwerówce, jeden z tokarzy osiągnął wzrost wydajności o 192 %, drugi o 200 %, trzeci o 352 %. W przeliczeniu na pieniądze usprawnienie pracy tylko tych trzech tokarzy przynosi zakładowi 22.500 zł oszczędności w stosunku rocznym. A przecież w Katowickiej Fabryce Maszyn Górniczych wykonuje się około 3700 różnego typu operacji produkcyjnych, podczas gdy rozpatrzono i przeanalizowano tylko dwie. Chodzi o to, aby metodę Kowalowa zastosować przy wszystkich operacjach produkcyjnych. Np. w hutnictwie wielu mistrzów szybkościowych wytopów potrafiło wykonać pojedyncze czy małoseryjne wytopy w czasie o połowę krótszym niż normalnie. A więc potrafili podnieść wydajność swoich agregatów o 100 %, lecz jednocześnie w tym samym czasie przeciętny wzrost produkcji wszystkich stalowni w hutnictwie wynosi tylko 5 %. Dzieje się tak dlatego, że pracy mistrzów wytopów nie zanalizowano należycie i nie upowszechniono ich metod we wszystkich hutach.

Zastosowanie na naszym terenie metody inż. Kowalowa to sygnał dla naszej ofiarnej inteligencji technicznej, dla wszystkich tych, od których zależy praca ludzi w naszych zakładach produkcyj-

nych. Trzeba walczyć o poznawanie metod pracy przodowników i racjonalizatorów oraz o jak najszersze rozpowszechnianie ich.

W roku ubiegłym nastąpił bardzo poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego, czego dowodem jest fakt, że do Urzędu Patentowego RP zgłoszono w tym czasie znacznie więcej projektów niż w roku 1949. Według obliczeń Urzędu Patentowego w 1949 r. jeden pomysł przypadał średnio na 180 pracowników, a w roku ubiegłym co 60 pracownik zgłaszał nowe usprawnienie.

Najszerze zastosowanie w roku ubiegłym znalazł pomysł pracownika Gdańskiego Urzędu Morskiego, Mariana Perzyńskiego, który opracował projekt regeneracji papy klejonej bitumicznej i smołowcowej. Papa, którą dawniej uważano za niezdadną do użytku i używano na opał, obecnie — po regeneracji — staje się znowu pełnowartościowa, co przynosi naszej gospodarce poważne oszczędności.

Ruch racjonalizatorski ogarnia coraz szersze rzesze kolejarzy. Podczas gdy w r. 1949 jeden wniosek przypadał na 345 pracowników PKP, to w r. 1950 jeden wniosek przypada na 100 pracowników. Wnioski racjonalizatorów na PKP pozwoliły zaoszczędzić kolejnictwu 9,5 mln. zł w r. 1949 i 40 mln. zł w r. 1950.

W budownictwie nowe usprawnienie wprowadził młody zbrojarz, Stanisław Czempiński, mianowicie skonstruował nową giętarke do krępowania strzemion, która pozwala na wykonanie tej samej pracy osiem razy szybciej niż poprzednio — przy ręcznym krępowaniu strzemion do słupów.

W przemyśle spożywczym, w topialni sera w Warszawie, podmajstrzy Paweł Wróblewski zastosował urządzenie zabezpieczające przed poparzeniem robotnika, obsługującego maszynę do topienia sera. Robotnicy często otwierali kocioł z roztopionym, gorącym serem, zapominając o zatrzymaniu mieszadeł. Zamykali tylko dopływ pary. Obracające się szybko mieszadła rozpryskiwały roztopiony ser o temperaturze 95°. Groziło to poparzeniem robotnika obsługującego maszynę. Pawłowi Wróblewskiemu udało się zastosować hamulec przy kotłach. Nie można teraz otworzyć kotła, jeśli nie zatrzyma się mieszadeł.

Ruch racjonalizatorski, dający poważne korzyści naszej gospodarce, jest oddolny. Powstaje on na bazie stale rosnącej świadomości robotniczej, stale rosnącej troski o wzrost sił gospodarczych naszego kraju. Szybkie tempo rozwoju nowatorstwa i racjonalizacji sprzyja rozwojowi naszej gospodarki, obniżeniu kosztów własnych, przyspiesza i ułatwia wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Rolnictwo polskie wkroczyło w okres intensywnych przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. W całym kraju — w gromadach, Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych, państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych odbywają się narady produkcyjne, na których chłopci, robotnicy rolni i personel techniczny rolnictwa omawiają plany pracy i metody sprawnej realizacji siewów oraz podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Oddziały Centrali Nasiennej, jednocześnie z postępa-

ni dostaw i skupu kwalifikowanego ziarna siewnego od PGR i hodowców indywidualnych, dostarczają je do gminnych spółdzielni. Niezależnie od tego PGR wymieniają chłopom ich zboże konsumpcyjne na doborowe nasiona jednolitooodmianowe w relacji: 100 kg ziarna jednolitooodmianowego za 110 kg ziarna chłopskiego.

W przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej masowo bierze udział młodzież wiejska. Odpowiadając na apel córek i synów mało i średniorolnych rodzin chłopskich ze wsi Lubnów, woj. wrocławskie, młodzież całego kraju włącza się do „zetempowskiego siewu pokoju“, wykonując prace przy remontowaniu i przygotowywaniu maszyn rolniczych i parku traktorowego. Odpowiedni stan maszyn rolniczych i traktorów jest warunkiem sprawnego wykonania wiosennej akcji siewnej. Wszystkie POM i większa część SOM ukończyły już remonty traktorów i maszyn rolniczych i przystąpiły do zawierania umów z chłopami na wykonanie tegorocznych prac rolnych. Również Techniczna Obsługa Rolnictwa kończy remonty główne traktorów i dostarcza je użytkownikom: PGR, POM i SOM. Ogółem w czasie wiosennych zasiewów wyruszy na pola ponad 24 tys. traktorów, 50 tys. siewników rzędowych i ponad 13 tys. siewników nawozowych.

Pracownicy ośrodków maszynowych w woj. szczecińskim na specjalnej naradzie produkcyjnej wezwali do współzawodnictwa w pełnym wykorzystywaniu maszyn rolniczych i należytej ich konserwacji — pracowników SOM z woj. krakowskiego.

Robotnicy warsztatów TOR we Wrocławiu, Lubaniu, Ząbkowicach i Legnicy, którzy w pierwszej połowie lutego zakończyli remonty traktorów na I kwartał br., pomagają obecnie innym warszattom TOR w przedterminowej realizacji planu remontów.

Ponad 30 ośrodków remontowych TOR z powodzeniem stosuje w bieżącej kampanii napraw radielki system potokowych remontów silników, polegający na jednoczesnej naprawie poszczególnych części silnika przez różne brygady techniczne. Dzięki temu usprawnieniu zakłady remontowe TOR mogą dziennie remontować po 10—14 silników, podczas gdy przed wprowadzeniem systemu potokowego remontowano dziennie przy tej samej obsłudze tylko 4 silniki.

Niezależnie od mobilizacji sił i środków dla pomyslnego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej, chłopci współzawodniczą o podniesienie wydajności z ha. Hasło do współzawodnictwa o podniesienie wydajności z ha rzucili chłopci z gromady Spławie w pow. kościańskim, woj. poznańskiego. W liście do Ministerstwa Rolnictwa i RR mało i średniorolni chłopci gromady Spławie zobowiązali się przez racjonalną gospodarkę zwiększyć plony z 1 ha: żyta o 3 q, pszenicy o 2 q, jęczmienia o 4 q, ziemniaków o 40 q, buraków cukrowych o 50 q i rzepaku o 2 q. Hasło, rzucone przez gromadę Spławie, podejmują spółdzielnie i gromady na terenie całego kraju.

W dniu 10 marca br. upłynął ulgowy termin sprzedaży zboża w ramach planowego skupu. Na długo przed terminem wykonali roczny plan chłopci

województw: rzeszowskiego i krakowskiego, a następnie gdańskiego i katowickiego, gdzie nadal trwa sprzedaż zboża państwu i plany roczne są wydatnie przekraczane. Dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich, które już przed końcem ub. r. wywiązały się w całości ze swych zobowiązań, skorzystało z obniżenia stawki zaliczki na podatek gruntowy do 50 %, zamiast obowiązujących 60 %.

W woj. rzeszowskim z przywileju tego skorzystało ok. 80 % chłopów. Sprzedając w terminie ulgowym do dnia 10 marca br. zaległe ilości zboża, pracujący chłopci zapewnili sobie prawo płacenia zaliczki na podatek gruntowy w niepodwyższonej wysokości.

Oporni kułacy, którzy nie wykonali we właściwym terminie swych zobowiązań, otrzymali wezwanie płatnicze do uiszczenia zaliczki w podwyższonej wysokości, tzn. 75 % podatku zeszłorocznego oraz do dostarczenia w planowym skupie określonej ilości zboża — jako podatku. Ponadto, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, gminne rady narodowe powzięły w stosunku do tych bogaczy decyzje o podwyższeniu o 15 % podatku gruntowego za r. 1951.

Ogółem, w rezultacie zdecydowanej postawy pracującego chłopstwa i przełamywania kułackiego oporu oraz dzięki szerokiej akcji rządu, do dnia 10 marca br. chłopci w całym kraju sprzedali państwu o 319 tys. ton zboża więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Przebieg skupu w całym kraju wykazał, że zasadniczy trzon mało i średniorolnego chłopstwa poczuwał się do obywatelskiego obowiązku sprzedaży zboża państwu w terminie. Chłopci ci doceniali potrzebę sprawnego przeprowadzenia skupu na przełomie pierwszego i drugiego roku Planu 6-letniego.

W dniu 8 marca kobiety polskie wespół z kobietami całego świata obchodziły Międzynarodowy Dzień Kobiet. Kobiety polskie witały swe święto wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. W przededniu międzynarodowego święta kobiet odbył się w Warszawie I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który był wyrazem potężnego udziału kobiet polskich w walce narodu polskiego o pokój i realizację Planu 6-letniego i który mobilizuje je do dalszej pracy i walki.

Polska Ludowa budująca socjalizm otwiera przed kobietami polskimi wspaniałe perspektywy. Już dziś kobieta polska jest współgospodarzem swojej ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego życia. Przeszło półtora miliona kobiet polskich pracuje w przemyśle. Są wśród nich wybitne przodkice pracy: inicjatorce brygad najwyższej jakości i ruchu wielowarsztatowego w przemyśle włókienniczym. Kobiety polskie pracują w zawodach, które w ustroju kapitalistycznym są im zupełnie niedostępne: w kolejnictwie, w przemyśle metalowym, na budowach. Coraz intensywniej pracują w gospodarce rolnej kobiety wiejskie. Około 600 tys. kobiet należy do grup hodowców i plantatorów. Ponad 160 tys. kobiet bierze udział we współzawodnictwie o lepsze zaopatrzenie ludności pracującej miast. Kobiety wiejskie walczą o socjalistyczną przebudowę wsi i są niejednokrotnie ini-

ciatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych. Dziesiątki tysięcy kobiet nauczycielek wychowuje młode pokolenie Polski w duchu socjalistycznym. Kobiety biorą coraz czynniejszy udział w rządzeniu państwem: 13.305 kobiet pracuje na stanowiskach radnych rad narodowych. Coraz częściej obejmują kobiety stanowiska sołtysów i przewodniczących rad narodowych na wszystkich szczeblach. 300 kobiet zajmuje stanowiska sędziów i prokuratorów.

Wiele jest już dziś w Polsce takich kobiet, jak delegatki na ostatni kongres Ligi Kobiet: Halina Wiśniewska — murarz z MDM, wyrabiająca 250 % normy; Anna Dworska — szlifierz ze Stalowej Woli, osiągająca ponad 500 % normy.

Dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i swego święta w dniu 8 marca, pracownice polskie podjęły szereg zobowiązań. Alfreda Lisowska z kopalni „Victoria“, wielokrotna przodownica pracy, zobowiązała się wykonać 300 % swojej normy. Lisowska pracuje przy dostawie drzewa. Wraz z nią 25 kobiet, zatrudnionych na placu drzewnym w kopalni im. Maurice Thoreza, postanowiło w celu udzielenia pomocy górnikom w rea-

lizacji ich zobowiązań dostarczać na ściany węglowe potrzebne ilości drzewa i wykonywać stale po 160 % normy. Na konferencji w Chrzanowie członkinie Ligi Kobiet, zatrudnione w kopalniach „Jan Kanty“, „Jaworzno“, „Zbyszek“ i „Górka“ postanowiły przez staranniejszą pracę zmniejszyć zanieczyszczenie węgla kamieniem z 5 % do 1,5 %. W tłoczni zakładów opakowań blaszanych w Gdańsku robotnice postanowiły wykonać na tydzień przed terminem miesięczny plan produkcji opakowań dla przemysłu spożywczego i chemicznego. Członkinie spółdzielni produkcyjnej im. Lenina w Marianowie, pow. stargardzki, postanowiły zwiększyć zaplanowaną powierzchnię uprawy buraka cukrowego z 4 do 6 ha, aby dostarczyć więcej buraków dla przemysłu cukrowniczego. We Włodawie członkinie terenowego koła Ligi Kobiet zobowiązały się założyć do 25 marca dwa gromadzkie koła gospodyń, jedno koło TPPR oraz koło słuchaczek Wszechnicy Radiowej.

I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet był potężną manifestacją osiągnięć kobiet polskich w nowej, socjalistycznej gospodarce.

H. K.

Kronika Zagraniczna

GOSPODARKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH A P W SŁUŻBIE IMPERIALISTYCZNEJ POLITYKI AGRESJI

DRUGA wojna światowa podobnie jak pierwsza wynikała na gruncie coraz bardziej zaostrzających się sprzeczności imperialistycznego stadium kapitalizmu. O pierwszej wojnie światowej mówił tow. Stalin w swym wykładzie na Uniwersytecie Swierdłowskim w r. 1924, że: „zebrała w jeden węzeł wszystkie te sprzeczności i rzuciła je na szalę przyspieszając i ułatwiając rewolucyjne bitwy proletariatu⁽¹⁾“, zaś w dziesięć lat później, w obliczu zbliżającej się drugiej wojny światowej stwierdził na XVII Zjeździe WKP (b): „szowinizm i przygotowanie wojny jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pognębienie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej, jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszłych frontów wojennych — oto, czym szczególnie zajmują się współcześni politycy imperialistyczni“. W tymże przemówieniu dał tow. Stalin taką ocenę awanturniczej polityki wojennej kapitalizmu na ówczesnym etapie: „... A jeżeli politycy burżuazyjni pomimo doświadczenia pierwszej wojny imperialistycznej chwytają się jednak wojny, jak tonący brzytwy, to znaczy, że się ostatecznie zaplątali, że znaleźli się w ślepym zaułku i gotowi są na łeb na szyję lecieć w przepaść“⁽²⁾.

Narastanie sprzeczności, zanim doprowadziły one imperializm do konfliktu wojennego w postaci pierwszej wojny światowej, trwało szereg dziesięcioleci. Przed drugą wojną światową okres ten trwał już tylko dwa dziesięciolecia. Dziś, w kilka zaledwie lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, ludzkość stoi w obliczu nowego, świadomie organizowanego zagrożenia, w obliczu nowego spisku garstki przeciw setkom milionów.

Jakie są sprężyny opętanej akcji, która mimo rosnącej i potęgującej się woli milionowych mas ludzkich, zmierza do tego, by wtrącić świat w otchłań nowej katastrofy?

Nie usiłując wyczerpać przedmiotu, postaramy się wskazać na niektóre znamienne przyczyny i elementy polityki wojennej awanturnictwa w dobie obecnej.

W r. 1916 Włodzimierz Lenin pisał o imperialistycznym stadium kapitalizmu co następuje: „Na ogół kapitalizm wzrasta bez porównania szybciej niż dawniej, ale ten wzrost nie tylko staje się bardziej nierównomierny, lecz nierównomierność przejawia się także w szczególności w gniciu najbardziej zasobnych w kapitały krajów...“⁽³⁾ Gnucie to między innymi ujawnia się w tym, że czynniki, które sprzyjały rozwojowi kapitalizmu w jego przedimperialistycznym

¹⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu — „Książka“ 1949 r. str. 12.

²⁾ jak wyżej str. 400 i 401.

³⁾ W. J. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu — „Książka“ 1948 r. str. 125.

„pionierskim“ stadium, teraz grać poczynają przeciw niemu, ujawniają sprzeczności, które wróżą jego upadek i obnażają je w coraz ostrzejszej formie, coraz częściej i coraz głębszymi kryzysami wstrząsając istotą kapitalistycznego ustroju gospodarczego i opartą na nim polityczną nadbudową. Mimo pozornych oznak rozwoju, jak okresy wzrostu produkcji, dochodu narodowego czy obrotów handlowych, we wzroście tym coraz jawniej obserwować można jądro rozkładu. Taki rozwój nie jest już rozwojem. Międzykryzysowe koniunktury powodują raczej obrzęk niż normalne tycie. Okresy, w których sprzeczności nie ujawniają się w sposób katastrofalny są coraz krótsze. Stąd coraz prędzej po wielkich wstrząsach imperializm ucieka się do przestawiania gospodarki na tory przygotowań do nowej agresji, by przy tej okazji ratować się przed jeszcze głębszym niż poprzednio kryzysem.

We wspomnianym już wyżej wykładzie tow. Stalin wskazał na trzy najważniejsze sprzeczności, które w warunkach imperializmu dochodzą do najwyższego napięcia. Pierwsza z nich, to sprzeczność między pracą a kapitałem, druga — to sprzeczność między różnymi grupami finansowymi i mocarstwami imperialistycznymi w ich walce o źródła surowców, o obce terytoria i wreszcie trzecia — to sprzeczność między garstką panujących narodów „cywilizowanych“ a setkami milionów kolonialnych i podległych ludów świata.

Najostrzej, najbezwzględniej sprzeczności imperializmu rysują się dziś na gruncie polityki wielkiego kapitału, rządzącego Stanami Zjednoczonymi.

Obydwie wojny światowe przyniosły wśród wielkich państw kapitalistycznych zysk „per saldo“ wyłącznie Stanom Zjednoczonym. Nie ponosząc praktycznie prawie żadnych strat w majątku narodowym, natomiast rozbudowując znacznie swe siły wytwórcze w kraju oraz sfery wpływów i eksploatacji poza jego granicami, Stany Zjednoczone lokowały się szczęśliwie w obu wypadkach na pozycji „trzeciego, który korzystał“ przede wszystkim dlatego, że znajdowały się one w bezpiecznym (jak dotychczas) położeniu strategicznym i ekonomicznym. Przeciwnie rzecz się miała z pozostałymi wielkimi państwami kapitalistycznymi. Jeśli np. we Francji i Anglii istniały jeszcze w 1918 r. w pewnych kołach złudzenia, że kraje te w ogólnym wyniku wyszły z wojny silniejsze politycznie, to daleko trudniej byłoby uzasadnić zdanie, że odnosi się to do siły ekonomicznej. Oczywiście, po drugiej wojnie światowej obrona takiej tezy byłaby jeszcze bardziej absurdalna.

Inaczej pozornie rzecz się ma ze Stanami Zjednoczonymi. Nie tylko w Ameryce, ale nawet wśród reszty świata kapitalistycznego częste jest zdanie, że obie wojny światowe udowodniły, iż wraz ze wzrostem produkcji i dochodu narodowego w USA okazało się jakoby amerykański kapitalizm był „gatunkiem szczególnie żywotnym“, jakoby przewyższał formy kapitalizmu istniejące w innych państwach burżuazyjnych i wobec tego wróżył kapitalistycznym formom

ustrojowym możliwości dalszego rozwoju. Z analogiczną tezą rozprawił się niedawno w prasie amerykańskiej William Z. Foster,⁴⁾ z którego artykułu cytujemy co następuje: „Kapitalizm w Stanach Zjednoczonych jest w gruncie tym samym kapitalizmem co i w innych państwach, podlega tym samym prawom rozwoju i upadku, które wszędzie kształtują system kapitalistyczny... Kapitalizm amerykański był w możności ciągnąć zyski i rozwijać się kosztem upadku światowego systemu kapitalistycznego. Jest to rodzaj kapitalizmu kanibalistycznego, czerpiącego wielkie korzyści z tych samych wojen, które właśnie zżerały kapitalizm światowy. Kapitalizm Stanów Zjednoczonych potrafił przeto również wykorzystać dla swych własnych imperialistycznych celów powojenne trudności szeregu dotkniętych przez kryzys państw kapitalistycznych“.

Stany Zjednoczone, które już w 1890 roku wysunęły się na czoło przemysłowych państw świata, w wyniku obu wojen znacznie zwiększyły dystans, jaki je pod względem rozwoju uprzemysłowienia dzielił od pozostałych państw kapitalistycznych. Szczególnie ostro zarysowało się to w wyniku drugiej wojny światowej. Jeśli wskaźnik produkcji przemysłowej Europy Zachodniej i Środkowej kształtował się w r. 1948 o kilkanaście procent niżej niż w r. 1937, to w Stanach Zjednoczonych wzrósł on więcej niż o dwie trzecie i wynosił 168.⁵⁾

Podobnie przedstawiała się produkcja rolnicza. Gdy w r. 1947/8 światowa produkcja zbóż chlebowych mniejsza była o 13% niż średnia w latach 1934—8, to w Stanach Zjednoczonych była ona o 48% większa. Bardziej jeszcze znamienne dla Stanów Zjednoczonych niż rozwój produkcji jest umacnianie się ich pozycji jako centralnego ośrodka kapitału finansowego w świecie kapitalistycznym. W r. 1937 Stany Zjednoczone posiadają złota na 12,8 mld. dol. W tym czasie zapasy złota całego świata kapitalistycznego szacowane są na 25,6 mld. dol. Zapasy W. Brytanii na 4 mld. dol., zaś Francji na 2,7 mld. dol. W r. 1949 gdy zapasy złota świata kapitalistycznego wzrosły do wartości 35,4 mld. dol., to na Stany Zjednoczone przypada 24 mld. dol., a właściwie nawet 26 mld. dol. (wraz z zapasami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, które pochodzą głównie ze źródeł USA); zatem według danych ze źródeł USA w ciągu 12 lat Stany Zjednoczone zwiększyły swój udział w złocie z połowy do ponad trzech czwartych. W rzeczywistości udział ten jest jeszcze większy niż to statystyka amerykańska ujawnia. Równocześnie rezerwy złota W. Brytanii skurczyły się do 1,3 mld. dol., zaś we Francji do 0,5 mld. dol.⁶⁾

Żadnych bodaj danych gospodarczych nie kryje statystyka kapitalistyczna tak zazdrośnie i nie fałszuje tak bezceremonialnie, jak danych o koncentracji kapitału finansowego zarówno

⁴⁾ Political Affairs z grudnia 1950 r.

⁵⁾ World Economic Report 1948 — ONZ Lake-Success — r. 1949 str. 5.

⁶⁾ International Financial Statistics — nr 12 — 1950 — International Monetary Fund — Washington.

w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Niewątpliwie mimo wszystko ujawnia się szybko postępujący wzrost środków finansowych, skupiających się w dyspozycji coraz mniej licznej garstki wielkich tzw. korporacji amerykańskich, wzrost, któremu towarzyszy zmniejszanie się środków, jakimi dysponują ośrodki monopolistycznego (drobnego i średniego) kapitału w innych państwach. Bogacenie się monopolów amerykańskich odbywa się nie tylko kosztem amerykańskiego świata pracy, nie tylko kosztem mas pracujących krajów półkolonialnych i kolonialnych, w których Stany Zjednoczone coraz szerzej penetrują gospodarczo, ale też kosztem innych przodujących do niedawna ośrodków kapitalistycznych. I tak np. we Francji „niewidzialny dochód“ czerpany z zysków, jakie przynosił głównie wywóz kapitału, wynosił w roku 1937 około 390 mln. dol. i pokrywał dwie piąte wartości importu towarowego. W dziesięć lat później dochód ten okazał się wartością ujemną; w r. 1946 deficyt bilansu handlowego Francji sięgał sumy 300 mln. dol., a w r. 1949 nawet przekroczył pół mld. dol. W. Brytania, która w r. 1938 posiadała dodatnie saldo bilansu handlowego w rozmiarze 900 mln. dol., ma po wojnie saldo ujemne: w r. 1947 w wysokości 2,5 mld. dol., a w r. 1949 — 1,6 mld. dol. Natomiast Stany Zjednoczone nie tylko kilkakrotnie zwiększyły swój wywóz i (choć mniej znacznie) przywóz, ale też podobnie zwiększyły dodatnie saldo swego bilansu handlowego a mianowicie z ok. 5 mld. dol. w r. 1928 i o 0,9 mld. dol. w r. 1938 do ok. 4,5 mld. dol. w r. 1949.

Czy bardzo pobieżny szkic powyższy rysuje obraz ekonomicznego zdrowia Stanów Zjednoczonych? Czy wskazuje on istotnie, by ekonomika amerykańska miała być impregnowana przeciw wstrząsom gospodarczym i narastaniu sprzeczności? Wręcz przeciwnie, z tego co powiedziano wyżej wynika, że pozorny rozwój nie odbywał się w kierunku jakiejś rzekomej „kryzysoodporności“. Już w połowie r. 1946 — w okresie jak najoptimistyczniejszych nadziei na gwałtowny rozwój powojennej koniunktury — giełdę nowojorską „nawiedził“ krach, najpoważniejszy od r. 1929. Akcje spadły średnio o 20%, a ich posiadacze stracili łącznie 2,25 mld. dol. Abstrahujemy tu od tego, że „operacja“ ta była zapewne jedną z gier wielkiego kapitału przeprowadzanych w celu wyciskania z rynku i pożerania kapitału średniego i drobnego. Dla naszych rozważań istotne jest tylko, że krach ten mógł nastąpić nawet w „miodowym miesiącu“ wielkiej koniunktury powojennej, gdy po okresie ograniczeń produkcji niemilitarnego przeznaczenia, każda produkcja i każdy obrót wydawały się zapowiadać coraz lepsze i to na szereg lat perspektywy. Krach giełdowy okazał się sprawą wówczas chwilową. Koniunktura się poprawiła. Jednak nie na stałe. Przede wszystkim wbrew temu, co się powszechnie pisze w państwach kapitalistycznych, Stany Zjednoczone nie osiągnęły w okresie powojennym aż do II połowy r. 1950 (czyli do chwili, gdy już

całkowicie weszły na drogę gospodarki wojennej) rozmiarów produkcji globalnej z okresu ostatniej wojny. Tendencję wzrostową wykazywała produkcja globalna tylko w cenach bieżących, a więc wyrażał się w tym jedynie wzrost inflacji dolara. Natomiast nawet według danych Departament of Commerce USA produkcja globalna liczona w cenach porównywalnych spadła bardzo znacznie (względem szczytu wojennego z r. 1944) już w r. 1946, następnie zlekka się poprawiła w latach 1947 i 1948, by w r. 1949 spaść ponownie.⁷⁾

Wynika z tego, że gospodarka Stanów Zjednoczonych nie była w stanie ani sprawnie dokonać powojennej rekonwersji, ani osiągnąć nawet w przybliżeniu takich rozmiarów produkcji pokojowej, jak na to pozwalała bardzo znaczna rozbudowa urządzeń wytwórczych w czasie wojny. Zahamowanie produkcji na znaczną odległość przed szczytem możliwości, wynikających z istniejącego rozwoju sił wytwórczych było niewątpliwie wynikiem kurczenia się zdolności nabywczej wewnątrz kraju oraz poza jego granicami. W stosunkach wewnętrznych wynikało ono z bezwzględnego oraz względnego ubożenia najszerzszych mas pracujących oraz pauperyzacji i proletaryzacji drobnych i średnich kapitalistów, czego przyczyną był wzmagający się szczególnie w czasie wojny wyzysk stosowany przez wielki kapitał finansowy. W stosunkach zewnętrznych wzmagające się pasożytnictwo amerykańskiego kapitału finansowego powodowało jeszcze jaskrawszy wyzysk ludności krajów zależnych oraz niszczenie w konkurencyjnej walce słabszych ekonomicznie ośrodków obcego kapitału.

W rezultacie po wojnie okazało się, że ogromny rozrost sił wytwórczych USA, który nastąpił w wyniku wzmoczonego wyzysku w kraju i za granicą nie może nie tylko trwać na tej samej zasadzie nadal, lecz właśnie w wyniku powszechnego zubożenia spowodowanego przez ten wyzysk, nawet istniejące w tym czasie siły wytwórcze częściowo tylko są wykorzystywane. Przedsiębiorca, który rujnując klientów rozbudował swą fabrykę, stanął w obliczu konieczności zmniejszenia produkcji, gdyż zrujnowani nie mają środków na jej nabywanie.

Niebezpieczeństwo, wynikające z tych perspektyw tym było większe, że wzmagające się postępy techniczny. W warunkach kapitalizmu postęp techniczny jest przesłanką do zmniejszenia zatrudnienia i zwiększenia zysku kapitalisty — nie zaś do rozszerzenia produkcji i obfitości towarów, jak w gospodarce socjalistycznej. Ekspersi Departamentu Handlu USA obliczyli po wojnie, że gdy w r. 1940 wartość produkcji przy zatrudnieniu 46 milionów osób wynosiła 97 mld. dol., to bezpośrednio po zakończeniu wojny przy zatrudnieniu zwiększonym o 9 mln. wartość produkcji wzrosła bez porównania więcej, bo o 43 mld. dol. Z innego, również amerykańskiego źródła wynika, że w czasie wojny wzrost wydajności pracy, głównie skutkiem postępu technicznego, wyniósł na jednego robotnika

7) „Economist“ z 10 lutego 1951 r.

ka 30%. Znaczy to, że na wytworzenie takiej ilości produkcji, jaką przed wojną wykonywało 100 robotników, po wojnie wystarczało tylko 77. Tymczasem ilość rąk do pracy nie malała, lecz rosła. Jeśli to zestawić z kurczeniem się siły nabywczej zarówno w kraju, jak za granicą, to perspektywy utrzymania pełnych rozmiarów produkcji obrotu i zatrudnienia, a co za tym i wysokich zysków nie przedstawiały się ze stanowiska amerykańskiego kapitału finansowego świetnie. Przeciwnie, pogłębione w latach powojennych dysproporcje między wzrostem zdolności produkcyjnej, nagromadzeniem kapitału w rękach wielkich monopolów USA, a kurczącą się w kraju i za granicą siłą nabywczą świata kapitalistycznego pozwalały oczekiwać kryzysu groźniejszego, niż kiedykolwiek. W tych warunkach wielki kapitał widział tylko jedno wyjście, to jest dążyć do militaryzacji całej gospodarki, rozwoju produkcji zbrojeniowej, rozpętywania hysterii wojennej, by pod pretekstem „zagrożenia“ i „wyższych konieczności obronnych“ pogłębiać nadal wyzysk mas pracujących w kraju oraz za granicą w państwach zależnych i tylko tym jedynym możliwym w istniejących warunkach sposobem utrzymać się czas jakiś na powierzchni, zgarniać nowe zyski.

Taką linię postępowania na lata powojenne przewidywali imperialiści amerykańscy jako najdogodniejszą dla siebie jeszcze przed zakończeniem ostatniej wojny. Na 57 konferencji Amerykańskiej Asocjacji Ekonomicznej jeden z wybitnych przedstawicieli amerykańskiej nauki ekonomicznej Kennet Bowlding oświadczył: „Jedyny do przyjęcia sposób spożycia w wielkich rozmiarach zapewnia wojna i jasne jest, że do stosowania tego właśnie sposobu uciekają się państwa, gdy brzemień obfitości staje się zbyt ciężkie. Świat (kapitalistyczny — przyp. aut.) w obecnym okresie znalazł się w kleszczach osobliwego, wytworzonego przez siebie problemu: albo zwiększać spożycie drogą wojny, albo zmniejszać produkcję drogą kryzysów i bezrobocia“.

W warunkach coraz powszechniejszej, wśród setek milionów ludzi, świadomości zarówno co do niszczących skutków wojny, jak i co do sił, które ją w swym interesie wywołują, trudno było otwarcie, bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych przygotowywać nową wojnę. To też w obawie przed możliwością wrzenia zarówno mas ludowych w kraju jak i poza jego granicami imperialiści amerykańscy w pierwszych latach po wojnie bądź maskowali swe przygotowania do militaryzacji ekonomiki świata kapitalistycznego a swojej w szczególności, bądź wstępne w tym kierunku zabiegi dokonywali pod fałszowanymi szyldami.

Tak np. plan Marshalla był już w czasie projektowania niewątpliwie pomyślany, jako środek do podporządkowania Stanom Zjednoczonym państw Europy Zachodniej, by tym łatwiej państwa te wcisnąć następnie w kluby imperialistycznej polityki przygotowania nowej wojny.

Ekonomiczną przesłanką koncepcji planu Marshalla była wspomniana wyżej ogromna

przewaga wywozu amerykańskiego nad przywozem, niemożność zwiększenia odpłatnego zbytu na warunkach dyktowanych przez kapitalistów ani w kraju, ani za granicą. Plan Marshalla finansowany przez państwo, a więc towary dostarczane przez kapitalistów opłacający z kieszeni najszerzszych rzesz amerykańskich podatników, był podobnie jak „pomoc“ dla Grecji, Turcji, czy Chin Kuomintangowskich środkiem politycznego podporządkowania Stanom Zjednoczonym państw „objętych pomocą“. Już samo zarezerwowanie dla amerykańskiej administracji planu decyzji, co do podziału towarów, co do terminów dostaw a nawet co do możliwości cofnięcia dostaw przyrzeczonych oddawało słabe rządy zachodnio-europejskich państw kapitalistycznych w ręce Wall Street.

Pod presją groźby cofnięcia tzw. alokacji niejedno dawało się wyłudzić od zainteresowanych państw podopiecznych. Ogromną większość tych szantażów skryły ściany sal konferencyjnych, coś niecoś jednak z tego wypłynęło na światło dzienne. Tak np. zastanawiające jest, że Anglia w roku poprzedzającym powstanie planu Marshalla odrzuciła propozycję Stanów Zjednoczonych o zawarcie wieloletniej umowy na dostawę zboża, jako niekorzystną dla siebie. Natomiast w rok potem, już po podpisaniu umowy planu Marshalla, ta sama Anglia podpisała również umowę o nabywaniu w USA zboża, tylko, że tym razem na gorszych dla siebie warunkach niż odrzucone poprzednio (wyższe ceny, mniejsze granice ich corocznego ewentualnego obniżenia) mimo że z każdym rokiem powojennym światowa sytuacja zbożowa ulegała poprawie. Nie trudno się domyśleć, że strona amerykańska mogła się w pertraktacjach odwołać do groźby nacisku i ograniczeń dostaw marshallowskich.

Plan Marshalla otworzył Stanom Zjednoczonym na oścież dostęp do swobodnej penetracji w gospodarce państw podopiecznych, pozwolił umocnić się amerykańskim monopolom na tym terenie i przygotować go do poderwania w odpowiedniej chwili na kurs awanturniczej wojennej polityki.

Obok dążności do opanowania innych państw kapitalistycznych i zależnych za pomocą pseudofilantropii, na globalną skalę imperialiści Stanów Zjednoczonych konsekwentnie i stale czynili wszystko zarówno w kraju jak za granicą, by nie likwidować stanu gotowości mobilizacyjnej gospodarki państw kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej.

Już w czasie wojny rozbudowa przemysłu wojennego faktycznie przekroczyła rozmiary usprawiedliwione przez niezbyt przecież wielki udział Stanów Zjednoczonych w działaniach wojennych. System baz lotniczych i morskich na odległych, przeważnie obcych terenach (powiększony w czasie wojny do ilości około 500 baz) z których zresztą tylko mniejszą część wówczas wykorzystywano w sensie militarnym, jest utrzymywany i rozwijany nadal.

Dla militaryzacji gospodarki Stanów Zjednoczonych w latach pokoju znamieną jest po-

lityka amerykańskich imperialistów w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego, zbudowanych przez rząd w okresie wojny. Część tych przedsiębiorstw utrzymano nadal pod zarządem państwa i w stanie pełnej gotowości produkcyjnej, inne, na zasadzie wydanej w tym celu ustawy sprzedano lub wydzierżawiono za niezwykle niską zapłatą przedstawicielom kapitału monopolistycznego z tym zastrzeżeniem, że w okresie najdalej 120 dni produkcję tych zakładów można będzie całkowicie przestawić na wojenną. Ta rezerwowa kuźnia wojny liczyła w r. 1949 236 nowoczesnych wielkich zakładów przemysłowych.

Również od zakończenia wojny podjęto w Stanach Zjednoczonych prace nad programem ponownej wojennej mobilizacji przemysłu. Program ten przewiduje opracowanie schematu podziału zadań produkcyjnych, jakie poszczególnym gałęziom przemysłu a nawet poszczególnym zakładom przypadną w razie wojny. Przewiduje on dalszą typizację i ujednolicenie sprzętu wojennego, schemat źródeł, rezerw i rozdziału surowców strategicznych oraz te wszystkie czynności, jakie zapewnić mają gospodarce Stanów Zjednoczonych automatyczne i natychmiastowe przestawienie się na produkcję wojenną.

Wraz z tymi przygotowaniem postępowała militarystyka nauki. W kraju, którego wyższe uczelnie są przeważnie prywatnymi fundacjami, gdzie uposażenia uczonych należą do stosunkowo najniższych w świecie, znalazły się ogromne środki rządowe (ostatnio około 90 % państwowych wydatków na cele naukowo-badawcze) dla popierania badań naukowych, o ile te badania służą wojnie.

Konieczny warunek przygotowawczy do intoksykacji nastrojów wojennych w społeczeństwie amerykańskim (wrogim w swej podstawowej masie względem nowej wojny) stanowiło stopniowe lecz stałe faszystowanie amerykańskiego życia politycznego.

Jeszcze zanim Ameryka wzięła udział w II wojnie światowej b. prezydent USA Herbert Hoover oświadczył: „o ile Stany Zjednoczone przystąpią do tej wojny, to z całą pewnością staniemy się państwem totalitarnym“ (żeby nie powiedzieć: faszystowskim — przyp. aut.). Pomijając tendencję tej wypowiedzi wynika z niej, że wśród kierowniczych polityków Ameryki nieobca była świadomość, że rosnący wraz ze zdobyczami i zyskami wojennymi apetyt amerykańskiego militarysty zepchnie politykę Stanów Zjednoczonych na tory faszystwu, by na tej drodze przełamać coraz powszechniejszy sprzeciw mas ludowych przeciwko awanturnictwu wojennemu. Dlatego też powstała komisja do badania działalności antyamerykańskiej, której zadaniem było wyjałować życie publiczne, sztukę i kulturę Stanów Zjednoczonych ze wszelkiej śmielszej myśli postępowej pod pretekstem „tepernia komunizmu“, dlatego podjęto prześladowania członków Partii Komunistycznej oraz uczestników walki o pokój, a szeroko natomiast poparto działalność organizacji reakcyjnych i nacjonalistycznych, często pomimo ich

formalnej nielegalności. W ten sposób starano się przygotować grunt pod zasiew nienawiści do Związku Radzieckiego, zlikwidować najaktywniejsze punkty oporu przeciwko propagowaniu w Stanach Zjednoczonych nowej wojny, jednym słowem otepścić społeczeństwo i przygotować je psychicznie do dalszej, już jawnej militarystyki całej gospodarki narodowej. Że wiele w tym kierunku uczyniono, że postępowej opinii publicznej w znacznym stopniu zakneblowano usta, dowodzi niedawna enuncjacja sen. Tafta, który oświadczył w Senacie USA, że krytykowanie polityki zagranicznej rządu stanowi atak na amerykańską jedność narodową.⁸⁾

Nie dający się utrzymać w ramach gospodarki pokojowej wzrost zysków monopolów może mieć miejsce przez jakiś jeszcze czas w ramach gospodarki wojennej. Dla celów wojny imperialiści daleko bardziej rozszerzać mogą produkcję, gdyż zbyt na nią jest bez porównania większy niż na produkcję pokojową. Zaś pokrycie bez porównania większych kosztów produkcji wojennej zawsze uda się wydusić za pośrednictwem zależnego od monopolów rządu z mas pracujących w drodze zmniejszenia płac realnych, zwiększenia podatków i zwyczajki kosztów utrzymania. Natomiast rozwój pokojowej produkcji wymagałby odpowiedniego zwiększenia wzrostu stopy życiowej szerokich mas, do czego wielki kapitał nie dopuszcza.

Jak przebiega ofensywa rządzącej klikki imperialistów na stopę życiową ludności o tym świadczy zarówno budżet federalny, jak i specjalne rozporządzenia rządowe mające na celu mobilizację gospodarczą dla celów agresji.

Budżet Stanów Zjednoczonych na r. 1951/52 przewiduje 41,4 mld. dol. na bezpośrednie wydatki wojenne, wobec 21 mld. dol. w r. 1950/51 i 12,3 mld. dol. w r. 1949/50. Widać więc stąd, że wydatki te rokrocznie w ostatnich latach się podwajają. Do bezpośrednich wydatków wojennych trzeba jednak dodać wydatki na zbrojenie Europy Zachodniej i pozaeuropejskich satelitów, na plan Marshalla (dziś już w pełni zmilitaryzowany) i na tzw. pomoc krajom zaniebdanym. W sumie pozycje budżetu o bezpośrednio i pośrednio wojennym przeznaczeniu wynoszą w r. 1951/52 według źródeł angielskich⁹⁾ 52 mld. dol., co wydaje się bardzo skromną oceną, wobec tego, że część rozchodów związanych z przygotowaniem wojny ukrywa się pod osłoną niewojennych paragrafów budżetu. W każdym jednak razie owe 52 mld. dol. w r. 1951/52 to 73 % wszystkich wydatków budżetowych, gdy analogiczne pozycje w r. 1950/51 stanowiły 57 % a w r. 1949 — 44 % całości strony wydatkowej. Równocześnie wydatki na cele niewojenne 20,4 mld. dol., (co wynosi o 4 % mniej niż w r. 1950/51 i o 13 % mniej niż w r. 1949/50) pokryte zostaną przez zaledwie cztery piąte rocznego przyrostu wpływów budżetowych. Świadczy to również dobrze o ogromnym zwiększeniu nacisku podatkowego,

⁸⁾ „Economist“ z 20 stycznia 1951 r.

⁹⁾ „Economist“ z 20 stycznia 1951 r.

jak i znikomości świadczeń państwowych na potrzeby materialne, socjalne i kulturalne społeczeństwa.

Źródła radzieckie ujawniają, że wydatki wojenne w USA są w istocie wyższe. Tak np. ekonomista M. Bogaczewskij¹⁰⁾ ocenia je jak następuje:

*Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych
(w mld. dol. w cenach bieżących)*

Wyszczególnienie	193/8	1948/9	1950/51
Bezpośrednie wydatki wojenne	1,07	11,8	43,2
Pośrednie wydatki wojenne	1,52	18,2	24,6
W sumie	2,59	30,0	67,8

Jak wynika z obliczeń innego ekonomisty radzieckiego¹¹⁾ w chwili obecnej pośrednie i bezpośrednie wydatki wojenne USA przekraczają 30% dochodu narodowego, gdy w r. 1939 wynosiły tylko 1,6%, a w okresie wojennego maksimum tych wydatków (r. 1943) — 40,3%. Koszty prowadzonej przez amerykańskich imperialistów „zimnej wojny“ w okresie od 30 czerwca 1946 do 1 listopada 1950 r., a więc w cią-

gu niespełna 4½ lat szwajcarskie źródła oceniają na 100 mld. dol. Warto w związku z tym przypomnieć, że w okresie intensywnych przygotowań wojennych faszystów w roku budżetowym 1938/39 Niemcy, Włochy i Japonia wydały na zbrojenia znacznie mniejszą sumę (nawet nie uwzględniając zmiany nabywczej pieniądza) 10 mld. dol.¹²⁾

Stałe ataki imperialistycznych monopolów amerykańskich na stopę życiową mas pracujących prowadzone są zarówno bezpośrednio, przez zmniejszanie płac realnych i podnoszenie kosztów utrzymania, jak też pośrednio, za pomocą dokręcania śruby podatkowej. To ostatnie stanowi źródło pokrycia wydatków państwa, które muszą rosnać na pokrycie rosnących zysków wojennych wielkich monopolów.

W miarę narastania awanturnictwa wojennego rosnać podatki. Ale podatki po pierwsze rosnać kilkakrotnie szybciej w odniesieniu do najszerszych mas pracujących, niż w odniesieniu do wielkich tzw. korporacji, a po wtóre wzrostowi opodatkowania ludności towarzyszy stałe zmniejszanie się wartości brutto płac realnych, zaś nieznacznemu wzrostowi opodatkowania korporacji towarzyszy wzrost — i to wzrost znaczniejszy — zysków tych korporacji.

Następująca tablica ilustruje ruch wzrostowy podatków federalnych USA z niektórych przeciwstawnych źródeł (w mld. dol.).

Wyszczególnienie	r. 1940	r. 1941	r. 1942	r. 1943	r. 1944	r. 1945
Podatek dochodowy pobierany od ludności	1,0	1,4	3,3	6,6	18,3	19,0
Podatki pośrednie i inne obciążające ludność	3,2	4,2	5,4	6,4	11,0	11,6
Podatek od dochodów korporacji	1,1	1,8	3,1	4,5	4,4	4,9

Najjaskrawszy przykład rosnącego przeciążania podatkami najmniej zasobnych warstw ludności stanowi obniżanie minimum dochodu osobistego, wolnego od opodatkowania. Rosnącym od I wojny światowej wydatkom wojennym USA towarzyszy bez przerwy obniżanie nieopodatkowanego minimum dochodu osobistego. Już ustawa z r. 1917 obniżyła wspomniane minimum dla dochodu osób samotnych z 3 do 1 tys. dol. rocznie zaś dla obarczonych rodziną z 4 do 2 tys. dol. Niezależnie od znacznego zmniejszenia siły nabywczej dolara w r. 1944 minimum dochodu wolne od podatku wynosiło 500 dol. rocznie dla samotnych i 1 tys. dol. dla obarczonych rodziną. Ponadto dodatkowy podatek dochodowy, który do r. 1941 obciążał płatników o dochodzie rocznym przewyższającym 4 tys. dol., objął odtąd wszystkich płatników podatku dochodowego. Wraz z tym rosła skala podatku od 2% w r. 1917 do kilkunastu i wreszcie do kilkudziesięciu nawet procent całości nie tylko średnich ale również niższych dochodów.

W tym samym czasie, gdy pod koniec wojny,

dźwigając jej coraz cięższe brzemie np. podatnicy żonaci o dochodzie nieprzekraczającym 4 tys. dol. płacić musieli trzynaście (!) razy wyższe podatki niż przed wojną, to podatki kapitalistów o dochodzie 5 mln. dol. rocznie faktycznie wcale nie wzrosły.

Wojna dla wielkiego kapitału amerykańskiego to nie tylko świetny interes, ale też interes całkowicie gwarantowany. W czasie ostatniej wojny wielkie monopole nie tylko że dostały za darmo do eksploatacji (za symbolicznym czynszem dzierżawnym wynoszącym 1 dol. rocznie) państwowe fabryki zbrojeniowe, nie tylko że zarobiły miliardowe sumy budując te same przedtem fabryki dla rządu i nie angażując często w ich budowę ani centa z własnych kapitałów (kredyty rządowe) ale ponadto miały ustawowo zagwarantowany stały i wysoki zysk obliczony w procentach od dowolnie w swych bilansach wykazywanych kosztów własnych. Wreszcie po wojnie w nagrodę za to wszystko monopole korzystały z prawa kupna lub dzierżawy tych przedsiębiorstw za śmiesznie niską cenę. Tak np. United States Steel Corporation nabyła w ten sposób kilka hut o łącznej zdol-

¹⁰⁾ M. Bogaczewskij — Woprosy Ekonomiki nr 12 z 1950 r.

¹¹⁾ W. Czerpakow — Woprosy Ekonomiki nr 11 z 1950 r.

¹²⁾ Woprosy Ekonomiki nr 12 z r. 1950.

ności wytwórczej 3 mln. ton stali, płacąc za jedną z nich 47 mln. dol. podczas gdy rząd wydał na jej budowę 220 mln. dol.

Nic dziwnego, że skoro monopole amerykańskie poprzez swe marionetki w rządzie i parlamencie potrafiły zapewnić sobie tak korzystną w czasie wojennym sytuację, to dochody ich niepomrotnie rosły. Nawet według pomniej-

szonych danych oficjalnych dochody monopolów w roku 1944 były czterokrotnie większe niż w okresie przedwojennej koniunktury w roku 1939 i 10 razy większe niż w roku 1938.

Przegląd sytuacji finansowej monopolów daje następująca tablica pochodząca ze źródeł amerykańskich (w mld. dol.)¹⁴⁾.

Wyszczególnienie dochodów	r. 1938	r. 1939	r. 1940	r. 1941	r. 1942	r. 1943	r. 1944
Dochody przed opodatkowaniem	3,3	6,5	9,3	17,2	21,1	25,1	24,3
Dochody po opodatkowaniu	2,3	5,0	6,4	9,4	9,4	10,6	10,8

Jak widać nie dość jeszcze było monopolom korzyści, które wyliczono wyżej skoro w Stanach Zjednoczonych rozwinęła się swoista instytucja zwrotu monopolom zapłaconych przez nie podatków wojennych. Już po pierwszej wojnie światowej, gdy na stanowisku ministra finansów znajdował się bankier Mellon monopolom zwrócono około 6 mld. dol. z tytułu rzekomo nadpłaconych podatków w okresie wojny. Po drugiej wojnie światowej podobną praktykę podbudowano ustawowymi regulami. Z ich pomocy korporacja, która w r. 1946 lub 1947 wykazała dochody niższe, aniżeli w okresie wojny otrzymywała od rządu zwrot 83,5% podatku zapłaconego w czasie wojny z tytułu wysokich zysków. W ten sposób w latach 1944 — 1948 zwrócono monopolom z budżetu federalnego 13 mln. dol.¹⁵⁾.

Przytoczone poprzednio dane tłumaczą, jak usilnie dążył amerykański kapitał finansowy do nowej wojennej koniunktury w czasie pokoju, szczególnie, gdy poczęły się rysować oznaki kryzysu.

Gdy wraz z faszyzacją życia społecznego w kraju udało się agresorom amerykańskim rozkołysać fale hysterii wojennej, gdy doktryna Trumana wydała owoce w postaci napastniczego Paktu Atlantycznego, interwencji w Grecji, Chinach, Wietnamie, Indonezji i wreszcie otwartej agresji w Korei na chmurnym w okresie pokoju niebie monopolów zaświeciło znowu słońce. Już w drugim kwartale r. 1950 dochody monopolów wzrosły o 46,5% w stosunku do analogicznego okresu w r. 1949¹⁶⁾ zaś pierwsze trzy miesiące agresji w Korei dały zyski o 54% większe niż III kwartał r. 1949¹⁷⁾.

W ostatnich miesiącach sytuacja materialna mas pracujących ulega w Stanach Zjednoczonych dalszemu pogorszeniu. Już w październiku ub. roku ceny detaliczne wzrosły, poczynając od chwili amerykańskiej agresji w Korei o 15%, aczkolwiek rosły one i przedtem przez cały niemal okres powojenny, przekraczając np. w r. 1948 poziom z r. 1945 o 51%. Według obliczeń amerykańskich związków zawodowych

koszty utrzymania na poziomie minimum egzystencji wzrosły w r. 1950 w porównaniu z r. 1945 o 70%. Świadczenia z federalnego budżetu na cele socjalne i kulturalne są jak już wspomniano niezwykle niskie i wynoszą obecnie około 1% całości budżetowych wydatków. Tymczasem — wbrew pokutującym gdzieś pojęciom — w Stanach Zjednoczonych bardzo dużo w tej dziedzinie jest jeszcze do odrobienia: ilość analfabetów wynosi około 10 mln., 4/5 ludności jest praktycznie pozbawione opieki lekarskiej a około 15 mln. osób znajduje się w katastrofalnych warunkach mieszkaniowych.

Stan wyjątkowy, ogłoszony przed paru miesiącami, daje prezydentowi szczególnie szerokie możliwości wywierania dalszego nacisku na stopę życiową najszerzych mas ludności Stanów Zjednoczonych. Dotyczy to przede wszystkim zapowiedzianego zamrożenia płac i cen. Pozornie zarządzenia te mają zahamować inflację. W istocie jednak mają w jeszcze większym stopniu zepchnąć koszty zbrojeń na świat pracy i zapewnić środki na opłacenie coraz wyższych zysków monopolów. Po pierwsze bowiem zamrożeniem nie będą objęte ceny podstawowych artykułów żywnościowych, jak chleb, cukier i mąka, a nadto szereg artykułów powszechnego użytku. Ceny te mogą swobodnie zwyczajować i rzeczywiście zwyczajują, szczególnie znacznie w roku bieżącym. Ceny hurtowe artykułów rolnych, jak np. pszenicy, kukurydzy, owsa i jęczmienia zwyczajowały w styczniu i lutym prawie bez wyjątku co tydzień w wysokości paru procent.¹⁸⁾

Natomiast zamrożenie cen dotyczyć będzie szeregu artykułów zbytkowych i luksusowych, jak elektryczne lodówki, samochody, aparaty telewizyjne i inne przedmioty powszechnie używane przez burżuazję. W tych warunkach zapowiedziane zamrożenie cen, (co nawiasem mówiąc wywołało gwałtowny ich wzrost w ciągu kilkunastu ostatnich tygodni) stanowi nic innego jak manewr polityczny mający usprawnić zamrożenie płac na niskim poziomie nominalnym dla tym łatwiejszego realnego ich obniżania na przyszłość. Stan wyjątkowy

¹⁴⁾ „Economic Almanach“ 1950 r.

¹⁵⁾ „Federal Reserve Bulletin“ z lutego 1949 r.

¹⁶⁾ Wall Street Journal z 1 sierpnia 1950 r.

¹⁷⁾ Woprosy Ekonomiki nr 11 z r. 1950.

¹⁸⁾ „Records and Statistics“ z dn. 17 lutego 1951.

stanować też ma usprawiedliwienie dla dalszego zwiększenia — na razie o 20% — podatków od wynagrodzeń za pracę.

W sumie obciążenia podatkowe na rzecz wojny wynosiły na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych w r. 1938 około 8 dol. rocznie; w r. 1950 wzrosły one osiemnastokrotnie, osiągając 147 dol., a w roku bieżącym oceniane są na 307 dol., co stanowić będzie ponad trzydzieści osiem razy tyle, ile na jednego obywatela Stanów Zjednoczonych przypadało przed wojną.¹⁹⁾

Ważnym czynnikiem spadku stopy życiowej mas pracujących jest bezrobocie. Dane z tego zakresu są w Stanach Zjednoczonych szczególnie ułamkowe. W r. 1950 obiektywne źródła oceniały ilość osób objętych bezrobociem całkowitym i częściowym na około 12 mln. osób. Prasa i ekonomiści USA będący na służbie wielkiego kapitału twierdzą, że „wojenna koniunktura” likwiduje bezrobocie. Jest to fałsz. Należy pamiętać, że wraz ze wzrostem produkcji zbrojeniowej maleje produkcja pokojowa. Wzrostowi zatrudnienia niewielkie stosunkowo ilości kwalifikowanych robotników w fabrykach wielkich monopolów towarzyszy znaczniejszy jeszcze spadek zatrudnienia w przemyśle pokojowym, z reguły nie tak nowoczesnym i zmechanizowanym a skutkiem tego zatrudniającym więcej robotników na jednostkę wartości produkcji. Statystyka zatrudnienia w USA nie obejmuje przy tym małych ośrodków i małych zakładów, a więc tych, w których przede wszystkim zatrudnienie spada.

Ciężar imperialistycznego awanturnictwa wojennego tym bardziej przygniata barki mas pracujących, że koszty tej polityki rosną nadmiernie zarówno skutkiem nieograniczonego wzrostu zysków wielkich monopolów, jak i skutkiem niegospodarności powodowanej przez histerię wojenną. Prasa angielska podaje, że gdy koszty wojny obliczone na 1 żołnierza amerykańskiego wynoszą 7 tys. dol. rocznie, to np. na 1 żołnierza Chin Ludowych przypada tylko 200 dol. Pomijając ścisłość tych obliczeń trzeba stwierdzić, że na każdym żołnierzu amerykańskim muszą zarobić i to zarobić dużo wszystkie wielkie monopole wszystkich branż: po to przecież żołnierza tego wysyłają w pole. Nikt natomiast nie mógłby twierdzić, że choć w przybliżeniu podobnie jest z żołnierzem chińskim.

Osobna sprawa to niegospodarność jako skutek hysterii wojennej. Wywołanie nastrojów historycznych niezbędne było monopolistom w tym celu, by uśpić czujność mas amerykańskich i wprowadzić je na drogę nowych wyrzeczeń rzekomo ze względów bezpieczeństwa narodowego, a faktycznie dla zwiększenia zysków monopolów. Histeria okazała się jednak bronią obosieczną. W jej atmosferze wojenna mobilizacja gospodarki odbywa się kosztowniej i mniej sprawnie.

Jednym z typowych objawów są zaburzenia na rynku towarowym. Tak np. Departament

Rolnictwa USA ocenia,²⁰⁾ że skutkiem paniki wojennej konsumenci wykupili 1 miliard funtów mięsa ponad normalne spożycie, magazynując je i narażając na zniszczenie ilość mięsa, która wystarczałaby na wyżywienie całej ludności państwa przez kilka tygodni. W Nowym Jorku stwierdzono, że w styczniu br. ludność tego miasta kupiła 25% więcej przedmiotów spożycia niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zwiększenie zakupów dotyczy przede wszystkim artykułów deficytowych w czasie ostatniej wojny.

Pod koniec r. 1950 prez. Truman przedstawił Kongresowi do zatwierdzenia nieprodukcyjny a kosztowny projekt budowy ośmiu ośrodków władz rządowych w pewnej odległości od Waszyngtonu — chodzi o to, by zbombardowanie rządu Stanów kosztowało urojonego wroga nie jedną, lecz dziesięć bomb atomowych (Waszyngton plus osiem filii). Kongres w tym samym czasie zastanawia się nad problemem nowego przemieszczenia na wypadek ataku: z całą powagą rozważane są alternatywy, czy wykonywać władzę ustawodawczą z pociągu będącego w stałym ruchu, czy też... z zacisza domowego każdego kongresmana przy pomocy telewizji. Jeszcze więcej kłopotu przysparza dekoncentracja przemysłu. Część fabryk lotniczych przerzucono z rzekomo niebezpiecznego wybrzeża w rzekomo bezpieczniejsze pustacie stanów Texas i Kansas. Rezultat: bezrobocie w dawnych ośrodkach przemysłowych, brak robotników i warunków bytowych dla nich w ośrodkach nowych, komplikacje zaopatrzeniowo-transportowe, energetyczne itd. Podobnie bezładne stany Południowa Karolina, Georgia, Alabama, Nowy Meksyk i Nebraska mają stać się terenem rozbudowy militarnego przemysłu, wypłoszonego przez histerię wojenną z północy i z wybrzeży oceanów.²¹⁾ Na razie jedyną korzyść z tego przypada spekulantom gruntów i akcjonariuszom towarzystw kolejowych.

Nie tylko sprzeczności między kapitałem i pracą rysują się w Stanach Zjednoczonych coraz drastyczniej. Dotyczy to również sprzeczności między wielkim kapitałem a średnim i drobnym oraz sprzeczności interesów grup kapitalistycznych w skali międzynarodowej. Wojna oraz okres bezpośrednich przygotowań do niej zaostrza i potęguje w państwie kapitalistycznym proces koncentracji kapitału. Stany Zjednoczone są widownią szczególnie jaskrawego przebiegu tego zjawiska. Odbywa się tam ono przy akompaniamencie wzrastających antagonizmów w łonie burżuazji, której średni i drobniejsi przedstawiciele ustępują wprawdzie, lecz po walce. Bynajmniej nie lewicowy senator J. C. Mahoney wystąpił przed paru laty w prasie z oskarżeniem wielkiego kapitału o antydemokratyzm gospodarczy, działanie na szkodę gospodarki narodowej i konsumentów, a nawet o zwykłe

²⁰⁾ „Economist” z 27 stycznia 1951.

²¹⁾ M. Bogaczewskij — Woprosy Ekonomiki nr 12 z r. 1950.

¹⁹⁾ „Die Wirtschaft” z 28 lutego 1951 r.

i masowe przestępstwa kryminalne na tle walki konkurencyjnej. Z wystąpienia tego wynikają dla okresu II wojny światowej następujące dane. W latach 1940—1947 ponad 2450 niezależnych przedsiębiorstw, z których każde rozporządzało kapitałem od 5 do 200 mln. dol. zostało pochłoniętych lub doprowadzonych do ruiny przez wielkie korporacje. W r. 1929 każda z dwudziestu największych korporacji posiadała majątek przekraczający 1 mln. dol. W r. 1939 ilość „miliarderów“ zwiększyła się do 28, a w r. 1949 wynosiła już 48. Niektóre z tych korporacji zatrudniają dziś więcej pracowników, niż wynosi ludność niejednego Stanu USA, a majątek ich często przekracza sumę wartości prywatnego i publicznego mienia w niejednym stanie. Nie tylko pojedyncze głosy wśród polityków amerykańskich wskazują na tyranię gospodarczą monopolów. Nawet Rada Rzeczników Ekonomicznych prez. Trumana w swym raporcie z r. 1948 nie mogła pominąć tego faktu, że „rok po roku kontrola rynku przesuwana się coraz bardziej w ręce wielkich korporacji i to nie tylko dzięki ich rozrostowi, lecz także skutkiem pochłaniania przez nie przedsiębiorstw drobnych“. W sumie ilość zlikwidowanych w czasie ostatniej wojny średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 500 tys., ilość zaś mniejszych banków — 500²¹⁾.

Większość dostaw wojennych ujęły oczywiście monopole we własne ręce. W latach 1940—1944 z ogólnej ilości zamówień na sumę 175 mln. dol. 67% otrzymało 100 największych korporacji a wśród nich na rzecz 33 największych wypadło 51% całości tych zamówień. Osobnym dodatkowym źródłem dochodu korporacji był skup wojennych pożyczek państwowych, które prócz dochodu z oprocentowania dawały jeszcze znaczne zyski spekulacyjne w grze giełdowej. W rezultacie państwo oddając monopolom w użytkowanie za darmo kuźnie zysków w postaci przedsiębiorstw zbrojeniowych, przysparzało im ogromnych dochodów a nadto jeszcze dbało o korzystną lokatę zagrabionych w ten sposób miliardów w państwowych papierach wartościowych.

Wyciskanie coraz szerszego strumienia soków z gospodarki narodowej na swą korzyść przychodziło monopolom tym łatwiej, że w rządzie i na kierowniczych urządach gospodarczych mają one coraz więcej swoich ludzi. Już w czasie ostatniej wojny częstym zjawiskiem byli „jednodolarowi dygnitarze“ ekonomiczni, tj. przedstawiciele wielkich korporacji, którzy za symbolicznym wynagrodzeniem jednego dolara rocznie przechodzili z kierownictwa korporacji na węzłowe stanowiska państwowej administracji gospodarczej.

Nie wnikając w szybko rosnące koligacje rządu i monopolów trzeba stwierdzić jedno: unia personalna między rządem a monopolami stała się dziś zjawiskiem nagminnym. Od administracji planu Marshalla poczynając, a na

ostatnio kreowanych urządach kończąc (Administracja Stabilizacji, Ekonomicznej, Urząd Produkcji Wojennej i inne, powstające lawinowo) wszędzie widzimy przedstawicieli wielkich monopolów. Dotyczy to Harrimana z kolei i banków, Hoffmana z przemysłu samochodowego równie dobrze jak Symingtona z Emerson Manufacturing lub Ch. E. Wilsona z General Electric. Ludzie ci oczywiście dbają o to, by w coraz większym rozmiarze, udział w zamówieniach brali ich mocodawcy. Tak np. 75% zamówień na bojowe samoloty przypadnie w br. tylko sześciu największym firmom, jak Boeing, Douglas, Lockheed i 3 inne²²⁾.

Imperialiści Stanów Zjednoczonych zaosttrżają też coraz bardziej antagonizmy kapitalistyczne w skali międzynarodowej. Wyeksploatowane przez nich w okresie obu wojen pozostałe państwa kapitalistyczne popadły w głęboką zależność gospodarczą i polityczną od Wall Street. Na przykładzie umowy zbożowej zawartej przez Anglię wskazywaliśmy jak łańcuszek planu Marshalla zaciska się na gardłach podopiecznych. Zależność gospodarcza państw marshallowskich od Stanów Zjednoczonych umożliwia wzmożoną presję polityczną, a ta ze swej strony otwiera drogę coraz szerszym możliwościom eksploatacji. Dzięki temu Stany Zjednoczone mogą dziś wyciskać ze swych satelitów kolosalną (zważywszy słabą sytuację gospodarczą tych państw) sumę 40 mld. dol. na zbrojenia w roku bieżącym²³⁾, co równa się ok. trzem czwartym wydatków wojennych USA.

Wzrost nacisku politycznego i gospodarczej eksploatacji nie odbywa się bez sprzeciwów i rosnącego niezadowolenia w państwach zależnych. Tak np. mr Dewey zmuszony był przyznać z końcem r. 1950, że „prestż naszego państwa wyraźnie bardzo się obniżył. Inne wolne narody po raz pierwszy w ostatnich latach okazują niechęć do poddawania się naszemu kierownictwu“.

Niechęć i opór państw zależnych od Stanów Zjednoczonych bezsprzecznie wzrastają, co więcej objawiają się one tam w coraz szerszym przekroju klasowym. Coraz bowiem bezwzględniej egoizm amerykańskiego imperializmu działa nie tylko przeciwko żywotnym interesom mas pracujących w tych krajach, ale staje również w poprzek interesów drobnej i średniej burżuazji a nawet wielkich kapitałów.

Drogi nacisku i jego formy są bardzo wszechstronne. Poprzez umowy w ramach planu Marshalla Stany Zjednoczone narzucają państwu zmarshallizowanemu nie tylko dowolnie przez siebie wybrane towary, jak np. makaron Włochom lub wyroby włókiennicze Francji i Anglii, ale też dzięki odpowiednio skonstruowanym zasadom narzuconego przez siebie rozrachunku otrzymują za te towary cenę dwukrotnie wyższą od rynkowej²⁴⁾.

²²⁾ Bussiness Week z 25 listopada 1950.

²³⁾ „Die Wirtschaft“ z 23 lutego 1951.

²⁴⁾ M. Bogaczewskij w nr 12/50 Woprosow Ekonomiki str. 81 ujawnia mechanizm tego rozrachunku opartego na sztucznie skonstruowanej a korzystnej dla USA zasadzie niezmienności kursu dolara w stosunku do złota.

²¹⁾ M. Bogaczewskij — Woprosy Ekonomiki nr 12 1950.

Poprzez wymuszoną przez siebie masowa zniżkę kursów walut państw marshallowskich Stany Zjednoczone poszerzyły wrota ekspansji swego kapitału w tych państwach. Amerykański kapitalista, który przed dewaluacją musiałby za konkretny obiekt, np. we Francji czy Anglii zapłacić 1 mln. dol., po dewaluacji płacił za niego już tylko 600 czy 700 tys. dol. Argument o rzekomym wzroście eksportu państw marshallowskich po dewaluacji pozostał argumentem papierowym. Rynek Stanów Zjednoczonych jest przed zalewem obcych towarów zabezpieczony wysokimi barierami ceł przywozowych, zaś rynków obcych będących w sferze wpływów USA umieją one bronić innymi środkami, choćby środkami natury politycznej, jak tego uczą np. częste niepowodzenia handlowe W. Brytanii w Ameryce Łacińskiej. Niewątpliwym natomiast wynikiem dewaluacji jest w państwach marshallowskich wzrost cen artykułów spożycia, któremu nie towarzyszy wzrost płac.

Głównym jednak obecnie celem presji imperia-listów USA wywieranej na zależne od nich państwa kapitalistyczne jest militaryzacja tych państw. Wyraża się to w zwiększaniu produkcji o znaczeniu militarnym kosztem ograniczenia produkcji na cele eksportu i spożycia, jak też przede wszystkim w powiększaniu budżetów wojennych za cenę rosnącego obciążenia podatkowego najszerzego mas ludności i kompresji wydatków niewojennych.

Zgodnie z tą presją rząd W. Brytanii sporządził trzyletni plan finansowania zbrojeń na sumę 4,7 mld. funtów szt. co stanowi o 1,1 mld. funtów szt. więcej niż przewidywano poprzednio. Przy tej okazji prem. Attlee uprzedził ludność by była przygotowana na dalsze ofiary. We Francji dzięki zwiększonym podatkom na zbrojenia rząd wyciska z ludności 140 mld. fr. W Holandii wydatki wojenne, które poprzednio wynosiły 24 % całości w budżecie, w roku obecnym zwiększone zostały do 30 % z górą. Zbrojenia w Szwecji kosztować będą w roku bieżącym z górą 1,5 mld. koron szw., co znajdzie pokrycie w zwiększeniu podatków, zmniejszeniu zakresu akcji socjalnej oraz we wzroście taryfy za usługi kolei i łączności. W Norwegii podobne zwiększanie taryf, wprowadzenie podatku od energii elektrycznej oraz szeregu nowych podatków pośrednich, a wreszcie specjalnego podatku zbrojeniowego jako 10 % dodatek do podatku majątkowego i dochodowego zapewnią 500 mln. koron norw. na zbrojenia w roku bieżącym. Dania w rb. ogranicza spożycie ludności o 600 mln. koron duń. (m. in. w klasycznym kraju produkcji nabiałowej spożycie masła na 1 mieszkańca zmniejszono w br. do 1/2 kg miesięcznie) a równocześnie zamierza osiągnąć dodatkowo 300 mln. kor. duń. z podatków pośrednich oraz 23 mln. z podatku dochodowego. Tegoroczny program zbrojeniowy Szwajcarii sięga sumy 1,4 mld. fr. szw. a zbrojenia we Włoszech 318 mld. lirów, które zdobyte być mają w drodze znacznego zwiększenia podatków od zarobków pracowników najemnych i podatków pośrednich²⁵⁾.

²⁵⁾ „Die Wirtschaft“ nr 8 z 1951.

Przyspieszana stale militaryzacja gospodarki zachodnio-europejskich państw kapitalistycznych zaostrza zarówno kryzys gospodarczy, w który one wstępują lub w którym trwają, i również zaostrza przeciwieństwa klasowe, jak bowiem nawet z powyższych urywkowych danych wynika, ciężar zbrojeń spada przede wszystkim na masy pracujące.

O ile wzrost bezrobocia w wyniku militaryzacji gospodarki jest w Stanach Zjednoczonych niewątpliwy, to tym bardziej jest on oczywisty w Europie. Ograniczenia produkcji pokojowej narzucane są Europie przez amerykańskich imperialistów w sposób znacznie drastyczniejszy niż Stanom Zjednoczonym. Tak np. w Austrii przed planem Marshalla było 50 tys. bezrobotnych (I. 1948). Po roku ilość ich wzrosła do 131 tys., a w końcu roku ubiegłego wynosiła 219 tys. osób²⁶⁾.

W głównej kuźni agresji imperialistycznej na kontynencie europejskim tj. w Niemczech Zachodnich ilość bezrobotnych nawet według źródeł kapitalistycznych (N. Zürcher Zeitung) w połowie stycznia obejmowała prawie 2 mln. osób. Znamienne też jest dla anglosaskiej gospodarki w Niemczech, że gdy wskaźnik produkcji przedmiotów spożycia wynosi w Bizonii w r. 1950 zaledwie 75 (1936=100) to wskaźnik produkcji środków produkcji — które w ogromnej większości bezpośrednio lub pośrednio (uwzględniając układ produkcyjnych stosunków Niemiec Zachodnich) służą zbrojeniom — w tymże r. 1950 sięga 127 (1936=100)²⁷⁾.

Szczególnie dotkliwa dla gospodarki państw zachodnio-europejskich jest polityka surowcowa Stanów Zjednoczonych. Prowadzenie wojny współczesnej wymaga zaopatrzenia w tak liczne i różnorodne wyroby, że niewiele jest surowców, które by nie posiadały znaczenia militarnego. Toteż gorączka produkcji wojennej zmusza Stany Zjednoczone do gromadzenia zapasów wszelkich surowców za każdą cenę. Skutkiem tego na przestrzeni r. 1950 ceny większości surowców, z których korzysta przemysł Zachodniej Europy zwykowały na światowych rynkach od kilkudziesięciu do kilkuset procent. Co więcej Stany Zjednoczone monopolizują dla swego użytku surowce deficytowe przy pomocy presji politycznej i ekonomicznej. Rolę „młodszego partnera“ USA w interesach surowcowych odgrywa nie bez pewnych korzyści dla siebie imperializm angielski, zakorzeniony jeszcze dość silnie na niektórych rynkach surowcowych jak np. wełny, cyny, kauczuku czy nafty.

W tych warunkach przemysł zachodnio-europejski, który po pierwsze w mniejszym niż USA stopniu rozporządza surowcami krajowymi, po drugie w większym stopniu produkuje na wywóz i wreszcie po trzecie dzięki niższemu w zasadzie poziomowi techniki ma wyższe koszty własne, jest szczególnie w ciężkiej sytuacji konkurencyjnej wobec przemysłu amerykańskiego. W skali krajowej każdego z państw za-

²⁶⁾ „Weg und Ziel“ marzec 1951.

²⁷⁾ „Neue Welt“ nr 3 z 1951 r.

chodnio-europejskich amerykańska polityka surowcowa staje się czynnikiem potęgującym spadek produkcji, spadek stopy życiowej mas pracujących i wzrost bezrobocia.

Wu-Hsin, przedstawiciel Ludowych Chin przemawiając przed kilku miesiącami w ONZ przytoczył słowa jednego z organizatorów japońskiej agresji imperialistycznej Tanaki: „Aby podbić świat, należy najpierw podbić Azję. Aby podbić Azję należy najpierw podbić Mandżurię i Mongolię, aby podbić Mandżurię i Mongolię trzeba przede wszystkim podbić Koreę i Formozę”. Polityka realizowana przez amerykańskich imperialistów na Dalekim Wschodzie, dowodzi, że stosują oni w praktyce zasady nie tylko europejskiego, ale również azjatyckiego faszyzmu.

Zarówno Formoza, jak i Korea stały się terenem bezpośredniej agresji zbrojnej Stanów Zjednoczonych, które ponadto pośrednio, poprzez naciski dyplomatyczne, dostarczanie broni i innego sprzętu wojennego bądź inne świadczenia, uczestniczą w każdej niemal od r. 1945 akcji, mającej na celu zdławienie ruchów wolnościowych w krajach kolonialnych i zależnych na całym świecie a przede wszystkim w Azji ²⁸⁾.

Jednak zwycięstwo Chin Ludowych, wzmagający się ruch wyzwolenczy na Malajach, w Burmie, Wietnamie czy Filipinach, wreszcie niezłomna wola zwycięstwa narodu koreańskiego, wszystko to świadczy o rosnącej świadomości narodowej i klasowej uciskanych przez imperializm narodów, o coraz powszechniejszej wśród nich dążności do zrzucenia jarzma imperializmu.

Imperialiści amerykańscy coraz więcej też wysiłków skierowują ku opanowaniu Ameryki Łacińskiej, tym bardziej, że jest to cenne źródło surowców. W czasie ostatniej wojny Stany Zjednoczone czerpały stąd 100% importu boksytu, ropy naftowej, antymonu, wanału, ponad połowę importu miedzi, ołowiu, magnezu, molibdenu, cyny, cynku, tungstenu i berylu. Bogactwa mineralne Południowej Ameryki choć słabo zbadane ujawniają ogromne rozmiary, jak np. brazylijskie złoża wysokoprocentowej rudy żelaza w okolicy tzw. żelaznej góry Cerro Bolivar. Rudą tą zainteresowała się U.S. Steel Corporation, która buduje porty, kanał żeglowny i linie kolejowe dla jej eksploatacji. Brazylijska ruda żelazna podzieli zapewne los wenezuelskiej ropy, chilijskiej miedzi czy boliwijskiej cyny to jest zostanie opanowana przez amerykańskie monopole. Ale i ten proces przebiega nie bez wzrostu napięcia przeciwności. Ich wyrazem jest wielokrotny w stosunku do czasów przedwojennych wzrost liczebny i rozwój organizacyjny partii komunistycznych w państwach Ameryki Łacińskiej.

²⁸⁾ James Klugmann w „Communist Review” z maja 1950 r. podaje, że Stany Zjednoczone między r. 1945 i 1950 wydały dla wzmocnienia ich imperialistycznej pozycji w Azji — nie licząc Chin — 2 mld. dol.

Rozwijającej się eksploatacji monopolów USA, która powoduje jednostronny i surowcowy rozwój przemysłów państw południowo-amerykańskich, towarzyszy również intensywny wzrost liczebny klasy robotniczej, a obok tego na tle wyzysku pogłębiająca się jej świadomość zarówno klasowa jak narodowa.

W tych warunkach wyzysk imperialistycznych krajów zależnych może jeszcze trwać przez pewien czas, a nawet wzrastać, lecz wraz z tym wzrastają — z tą jednak różnicą, że nieuchronnie i trwale — przesłanki, które podkopują władzę amerykańskiego imperializmu w krajach dziś jeszcze zależnych.

Jak znaczne są różnice obciążenia ekonomicznego narodu Stanów Zjednoczonych w dobie obecnych przygotowań do wojny w porównaniu do wcześniejszych stadiów rozwojowych imperializmu amerykańskiego, to można wnosić z następujących danych syntetycznych. W latach 1938—1941 bezpośrednie wydatki wojskowe USA wynosiły 11,7 mld. dol.; w latach 1947—1950 osiągnęły one sumę 53,2 mld. dol. Zadłużenie państwowe USA wzrosło z 40 mld. dol. w r. 1939 do 260 mld. dol. pod koniec r. 1950 ²⁹⁾. Inflacja wyraża się w czterokrotnym zwiększeniu obiegu pieniężnego (6,4 mld. dol. w r. 1939 i 25, 4 mld. dol. w 1949) przy około półtorakrotnym wzroście produkcji przemysłu (wskaźnik: 1937 = 100; 1949 = 156) i rolnictwa (wskaźnik: 1937 = 100; r. 1949 = 139) ³⁰⁾.

Rozważając perspektywy Stanów Zjednoczonych w obliczu rozpętanej przez Wall Street nowej wojny marksistowski miesięcznik amerykański „Political Affairs” stwierdza co następuje: „w niesprawiedliwej i przestępczej wojnie, w której bylibyśmy zmuszeni walczyć przeciw większości narodów kuli ziemskiej, mielibyśmy niewielu sprzymierzeńców, którzy posiadają lub przez dłuższy czas posiadaliby wielkie zasoby materialne i wielką zdolność wytwórczą przemysłu w okresie trwania nowej wojny światowej ³¹⁾”.

Podobnie jak podstawy gospodarczych rezerw, zwęża się w obliczu nowej awantury światowej ideologiczne oparcie obozu amerykańskiego imperializmu zarówno we własnym kraju, jak w całym świecie. W zeszłym roku w Senacie USA padły następujące słowa na ten temat: „Stany Zjednoczone oczekuje kataklizm ekonomiczny... chociaż bogaci stają się w USA coraz bogatsi, to wszyscy inni stale biednieją, wzrasta niezadowolenie i sympatia wśród mas dla Związku Radzieckiego „stąd wynika potrzeba” odpowiednika planu Marshalla w sensie ideologicznym” jako uzupełnienia totalnej dyplomacji min. Achesona. ³²⁾

²⁹⁾ „Political Affairs” nr 10 r. 1950.

³⁰⁾ „International Financial Statistics” styczeń r. 1951.

³¹⁾ A. Bittelman w nr. 10/50 Political Affairs.

³²⁾ Z przemówienia sen. Wiliama Bentona — wg „Communist Review” z maja r. 1950.

Dziś w dobie 500 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w dobie pogłębiającej się wśród mas ludności kuli ziemskiej wiedzy o przyczynach i skutkach wojny, o tym kto z wojny korzysta i ją wywołuje — coraz trudniej o jakiekolwiek ideologiczne w oczach ludzkości uzasadnienie zbrodniczej polityki wojennej imperializmu. Wysiłki agresywnych sił imperializmu na tym polu tak demaskuje Generalissimus Stalin: „One to, agresywne siły, trzymają w swych rękach rządy reakcyjne i kierują nimi. Równocześnie boją się one swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystać reakcyjne rządy w tym celu, ażeby omotać siecią kłamstw swe narody, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronną, a pokojową politykę krajów miłujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, ażeby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Dlatego właśnie boją się kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów“³³⁾

Miedzy siłami pokoju a siłami agresji toczy się obecnie walka o świadomość najszerszych mas świata co do kierującej roli imperializmu w powodowaniu nowego zagrożenia. „Pokój będzie — jak stwierdza Generalissimus Stalin — zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podlegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środek demaskowania zbrodniczych machinacji podlegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne“³³⁾.

PONOWNA WIELKA ZNIŻKA CEN W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Generalissimus Stalin, przemawiając w dniu 9 lutego 1946 na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu Moskwy wskazywał: „Pomijając to, że w najbliższym czasie zostanie zniesiony system kartkowy, szczególna uwaga zwrócona będzie na rozszerzenie produkcji towarów masowego spożycia, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą stałego obniżania cen wszystkich towarów“. Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki stale wcielają w życie te wskazania Stalina. Od r. 1950 w Związku Radzieckim nie tylko że najpierw wśród wszystkich państw uczestniczących w wojnie został zniesiony system kartkowy, lecz przeprowadzono już trzy-

krotne obniżenie cen. Obecnie na podstawie uchwały rządu i Centralnego Komitetu WKP (b) z dnia 1 marca 1951 przeprowadzone zostało czwarte z kolei obniżenie cen na towary przemysłowe i spożywcze.

Ta uchwała rządu i CK WKP (b) jest jeszcze jednym jaskrawym dowodem nieustannej troski rządu i partii o podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących. Uchwała Rady Ministrów i CK WKP (b) mówi, że nowe obniżenie cen stało się możliwe „w związku z nowymi sukcesami osiągniętymi w 1950 r. w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa, zwiększenia wydajności pracy oraz obniżenia kosztów własnych produkcji“.

W ZSRR ubiegły rok był rokiem wielkich osiągnięć. Roczny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 102%. Dzięki wprowadzeniu przodującej techniki oraz rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego nastąpił wzrost wydajności pracy w porównaniu z r. 1949 o 20%. Koszty własne produkcji przemysłowej obniżono o około 6%. Przekroczono stalinowski plan pięcioletni w zakresie upraw zbożowych i szeregu upraw technicznych. Poważne wyniki osiągnięto również w rozwoju społecznej hodowli bydła. Warunki te stworzyły konieczne przesłanki do dalszego obniżenia cen.

Obniżone zostały państwowe ceny detaliczne szerokiego wachlarza towarów spożywczych i przemysłowych.

Na poprzednich trzech obniżkach cen przeprowadzonych w latach 1947—1950 ludność zyskała około 267 mld. rub. Obecna czwarta z kolei obniżka cen da ludności w stosunku rocznym 27,5 mld. rub. Oprócz tego przewiduje się obniżenie cen na rynkach kołchozowych, które powinno dać ludności dodatkowo około 7 mld. rub.

Systematyczne obniżanie cen doprowadzi do dalszego wzmocnienia rubla radzieckiego, podniesienia jego siły nabywczej, wzrostu zarobków robotników i pracowników oraz wzrostu dochodów mas chłopskich. Wzrost obrotu towarowego jest najlepszym dowodem wzrostu siły nabywczej ludności.

Obrót towarowy w 1950 r. wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 30%. W 1950 r. sprzedaż podstawowych towarów spożywczych i przemysłowych znacznie przekroczyła poziom przedwojenny z 1940 r. W ubiegłym roku sprzedano o 35% więcej mięsa i wyrobów mięsnych w stosunku do okresu przedwojennego, ryb o —53%, masła i innych tłuszczów — o 60%, cukru i wyrobów cukierniczych — o przeszło 30%, tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych — o 38%, obuwia — o 35%. Znacznie wzrosła i przekroczyła poziom przedwojenny sprzedaż artykułów spożywczych na rynkach kołchozowych.

Jaskrawym dowodem podniesienia stopy życiowej mas pracujących jest wzrost dochodu narodowego. Dochód narodowy w 1950 r. przekroczył poziom przedwojenny o przeszło 60%. W państwach kapitalistycznych większą część dochodu narodowego powstałego dzięki pracy ludności przywłaszcza sobie mała grupa kapita-

³³⁾ Z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy“ w lutym 1951 r.

listów. W związku Radzieckim dochód narodowy jest własnością wszystkich ludzi pracy, ponieważ ekonomika socjalistyczna budowana jest na podstawie planowego rozwoju produkcji socjalistycznej i stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Dlatego też naród radziecki jest bezpośrednio zainteresowany w rozwoju gospodarki narodowej.

Na nową obniżkę cen masy pracujące Związek Radzieckiego zareagowały wzmoczoną pracą i nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Na licznych zebraniach, które odbyły się na terenie całego Związku Radzieckiego ludzie pracy dali wyraz swemu zadowoleniu i pragnieniu dalszej twórczej pracy dla dobra ojczyzny socjalistycznej i pokoju. Radzieccy robotnicy i pracownicy podkreślają, że obniżenie cen jest nowym dowodem pokojowej polityki państwa socjalistycznego. Oboz imperialistów nie zdoła ukryć żadnymi kłamstwami przed narodami świata faktu, że Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju i porozumienia międzynarodowego. W tym czasie, gdy w ZSRR buduje się potężne hydroelektrownie, kanały nawadniające, zakłada się leśne pasy ochronne — imperialiści prowadzą przygotowania do nowej wojny światowej.

Anglo-amerykańscy imperialiści podporządkowali całe życie gospodarcze swoich krajów celom agresji, a ciężar wydatków wojennych przerzucili na barki ludzi pracy. Stopa życiowa mas pracujących w państwach kapitalistycznych katastrofalnie obniża się. Miliony ludzi jest bez pracy, cierpi głód i nędzę, podczas gdy monopole ciągną kolosalne zyski z przygotowań do nowej wojny.

Amerykańskie oficjalne źródła podają, że koszty utrzymania w końcu 1950 r. wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o przeszło 80%, zaś ceny hurtowe artykułów spożywczych na początku lutego br. były o 21% wyższe niż ceny w czasie rozpoczęcia agresji amerykańskiej na Korei.

W Anglii w ciągu pierwszych czterdziestu dni 1951 r. wzrosły ceny około czterdziestu różnych artykułów, w tej liczbie wyrobów mleczarskich, kasz, tłuszczów, bielizny, mebli itp. Również we Francji, Włoszech, Kanadzie, Austrii i innych krajach kapitalistycznych ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastają w zawrotnym tempie. W Anglii jak również w USA rosną też stale czynsze mieszkaniowe i wynoszą obecnie około 20—25% średnich zarobków ludzi pracy.

Rządy USA, Anglii i innych państw kapitalistycznych prowadzą politykę podżegania do nowej wojny światowej, rozwijają przemysł zbrojeniowy, zmniejszają produkcję pokojową, zwiększają podatki oraz ceny na artykuły pierwszej potrzeby. W tym samym czasie Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokoju i jak to wskazywał Tow. Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy”: „nie zmniejsza, lecz przeciwnie, zwiększa produkcję pokojową, nie zmniejsza, lecz przeciwnie, rozwija budownictwo nowych wspólnych hydrostacji

i systemów nawadniających, nie zaprzestaje, lecz przeciwnie, kontynuuje politykę obniżania cen“.

W przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, ustrój socjalistyczny byłby nie do pomyślenia bez stałej troski państwa o dobrobyt mas pracujących. W ZSRR, równoległe ze stałym obniżaniem cen detalicznych i wzrostem dochodów ludności, zwiększa się w gospodarce narodowej ilość robotników i pracowników, na szeroką skalę rozwija się budownictwo mieszkaniowe i kulturalne. Rozrasta się sieć wyższych zakładów naukowych, szkół, szpitali, bibliotek i teatrów.

Ostatnia wielka zniżka cen jeszcze raz potwierdza, że wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących w ZSRR jest jaskrawym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym i pokojowej drogi rozwoju pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

p. w.

WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO L R RUMUŃSKIEJ W R. 1950

Na przestrzeni r. 1950 gospodarstwo narodowe LR Rumunii osiągnęło nowe, poważne sukcesy w rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, budownictwa oraz w dziedzinie podniesienia poziomu życia materialnego i kulturalnego ludu pracującego. Osiągnięte sukcesy zostały uzyskane dzięki wysiłkowi mas pracujących oraz dzięki braterskiej i wielostronnej pomocy ze strony Związku Radzieckiego.

Rozwój gospodarstwa narodowego na przestrzeni r. 1951 charakteryzuje się następującymi danymi.

Plan globalnej produkcji przemysłowej na r. 1950 został wykonany w 104%. Poszczególne ministerstwa osiągnęły następujący stopień wykonania planu (w % planu):

Min. Energii Elektrycznej	110.6
w tym: Dyr. Gen. Przem. Energii Elektrycznej	112.8
Przemysł Elektrotechniczny	108.0
Min. Górnictwa i Przem. Naftowego	102.6
w tym: Przemysł Naftowy	98.2
Przemysł Gazu Ziarnego (metanu)	121.3
Przemysł Węglowy	96.0
Zakłady Metalurgiczne	118.0
Min. Przem. Metalowego i Chemicznego	110.6
w tym: Dyr. Przem. Hutniczego	103.5
Sovrommetal	125.0
Gen. Dyr. Bud. Maszyn i Ciężkiego Sprzętu	110.2
Gen. Dyr. Przem. Metalowego	131.2
Sovromtractor	132.4
Gen. Dyr. Przem. Chemicznego	103.3
Gen. Dyr. Przem. Metali Nieżelaznych	107.8
Gen. Dyr. Robót Poszukiwawczych, Wiertniczych i Urządzeń Kopalnianych	129.8
Min. Budownictwa (Dep. Mat. Budowl.)	100.2

Min. Przemysłu Leśnego, Drzewnego i Papierniczego	112,8
w tym: Dyr. Przem. Drzewnego	114,2
Gen. Dyr. Przem. Celulozowego i Papierniczego	107,0
Min. Przem. Lekkiego	101,3
w tym: Dyr. Przem. Wełnianego i Jedwabnego	111,5
Dyr. Przem. Bawełnianego i Włókien Łykowych	51,6
Dyr. Przem. Dziewiarskiego i Odzieżowego	104,2
S. A. Textil	112,0
Dyr. Przem. Gumowego	99,4
Dyr. Przem. Szklanego i Ceramiki Szlachetnej	97,7
Dyr. Przem. Papeteryjnego i Zabawkarskiego	127,7
Min. Przem. Spożywczego	90,4
w tym: Gen. Dyr. Planowania	124,6
Dyr. Przem. Tłuszczowego	88,0
Dyr. Przem. Tytoniowego	110,0
Departament Artykułów Mięsnych	80,0
Dyr. Przem. Konserwowego	95,0
Dyr. Przem. Mleczarskiego	88,0
Dyr. Przem. Fermentacyjnego i Spirytusowego	103,6
Dyr. Przem. Mydlarskiego	111,0
Min. Komunikacji (prod. przemysłowa)	107,7
Min. Zdrowia (prod. przemysłowa)	102,7
Państwowy Komitet dla skupu prod. rolnych (prod. przem.)	117,4
Spółdzielczość rzemieślnicza i inwalidzka (prod. przem.)	119,0
Spółdzielczość spożywców (prod. przem.)	148,3
Gen. Dyr. Przem. Graficznego i Wydawniczego (prod. przem.)	109,4
Przemysł miejscowy	103,5

W r. 1950 wyprodukowano ponad plan poważne ilości: metanu, rudy żelaznej, koksu, surówki, stali, rur stalowych, szyn kolejowych, pomp, traktorów, pługów traktorowych, motorów elektrycznych, transformatorów, mebli, domów prefabrykowanych, papieru, nawozów sztucznych, tkanin wełnianych, tkanin jedwabnych, obuwia gumowego, mięsa, wyrobów mącznych, piwa, tytoniu, mydła i innych wyrobów. W stosunku do r. 1949 poziom produkcji niektórych podstawowych wyrobów kształtował się następująco (w %):

energia elektryczna	116,5
węgiel	110,2
produkty naftowe	113,5
gaz ziemny	124,2
ruda żelazna	122,0
surówka	121,8
stal	121,5
wyroby walcowane	110,8
kable elektryczne	122,6
cegła ognioodporna	117,0
kotły spalinowe	204,7
konstrukcje stalowe	154,0
obrabiarki	958,0
betoniarki	392,0
łożyska kulkowe	374,0
szyny kolejowe	133,3
stoły Rotary	413,0

pompy	600,0
statki 1000 t	300,0
traktory	168,8
pługi traktorowe	318,0
maszyny elektryczne wirujące	200,4
transformatory	122,8
cewki elektrotechniczne	114,5
cement	117,3
tarcica	122,0
papier	111,7
soda kaustyczna i kalcynowana	106,5
kwask siarkowy	135,0
farbniki organiczne	145,7
nawozy sztuczne	128,7
opony	122,0
meble	158,0
aparaty radiowe	215,8
tkaniny bawełniane	140,2
„ wełniane	126,6
„ jedwabne	111,4
dzianina	159,8
tkaniny lniane i konopne	190,4
obuwie skórzane	124,8
„ gumowe	127,8
mąka	142,3
chleb	125,0
mięso	109,0
olej jadalny	129,7
wyroby mięsne	211,0
mleko	122,8
ser	158,0
masło	113,2
wyroby cukrownicze	127,3
marmolada	141,0
piwo	114,8
tytoń	109,4
mydło	136,2

Wartość globalnej produkcji przemysłowej osiągnęła w r. 1950 poziom 137,3% w stosunku do r. 1949.

Na przestrzeni r. 1950 na skutek zastosowania nowych procesów technologicznych i środków techniczno-organizacyjnych wzrósł stopień wyzyskania urządzeń produkcyjnych. W szczególności w przemyśle hutniczym, w wyniku stałego ulepszania urządzeń oraz staranniejszego przygotowania wsadów, stopień wykorzystania użytkowej objętości wielkich pieców wzrósł o 15,6% w stosunku do r. 1949. Szczególnie znaczne wyniki osiągnęły wielkie piece Nr 1 i 2 w Sovrommetal-Resita i Nr 1 kombinatu metalurgicznego Hunedoara.

Aczkolwiek produkcja stali z metra kw. powierzchni trzonu pieców martenowskich wzrosła w stosunku do wskaźnika z r. 1949 o 10,3% to jednak wytyczne planu na r. 1950 w tej dziedzinie zostały zrealizowane tylko w 97%.

Wskaźnik wykorzystania urządzeń siłowni elektrycznych, podlegających Ministerstwu Energii Elektrycznej wzrósł poważnie w stosunku do r. 1949 i przekroczył o 78% wytyczne planu.

W przemyśle budowy maszyn i wyrobów metalowych pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła odnowienie i uzupełnienie sprzętu wielu zakładów przemysłowych. Wskaźniki wykorzystania czasu pracy i obrabiarek uległy poprawie. Dyr. Gen. Przemysłu Budowy Maszyn i Narzędzi osiągnęła

w IV kwartale przekroczenie odpowiedniego wskaźnika o 13% w stosunku do wyników z I kwartału 1950 r.

W przemyśle drzewnym Sovromlan osiągnął poważne rezultaty w zakresie wyzyskania pił przemysłowych w wyniku czego osiągnięto przekroczenie planu o 10%.

Planowane wskaźniki wykorzystania urządzeń przedsiębiorczych w przemyśle włókienniczym przekroczone zostały o 10%, w przemyśle jedwabniczym o 5,5%.

Zużycie surowców, półfabrykatów, materiałów pędnych i energii elektrycznej zostało obniżone w stosunku do r. 1949, co pozwoliło na osiągnięcie poważnych oszczędności. W przemyśle chemicznym większość wskaźników zużycia materiałów nie została osiągnięta, a zużycie materiałów było większe od przewidzianego planem na r. 1950. W r. 1950 uruchomiono produkcję ponad 100 nowych wyrobów, równorzędnie wiele z nich zaczęto produkować seryjnie.

W przemyśle metalurgicznym uruchomiono między innymi produkcję drutów jezdnych stalowo-miedziowych, 17 nowych typów kabli elektrycznych jak również tytułem próby rur walcowanych do produkcji łożysk kulkowych.

W przemyśle budowy maszyn zrealizowano ponad 35 nowych konstrukcji maszyn, w tym: maszyny do obróbki metali, jak tokarki nowego typu, wiertarki, strugarki, gryzarki, obrabiarki dla produkcji łożysk kulkowych, młoty pneumatyczne, cyrkularki do metali i urządzenia przemysłowe, jak kompletne urządzenia cementowni, kotły parowe na 35 Atm., sondy mechaniczne głębinowe, kompresory, pompy centryfugalne; maszyny włókiennicze; jak gremplarki i wyciągarki dla przemysłu bawełnianego; maszyny rolnicze jak: kombajny, snopowiązałki, rozpylacze itp.; sprzęt transportowy jak: holowniki rzeczne, wagony-lodownie, wagony kolejowe ciężkiego typu, trolejbusy itp.

W przemyśle elektrotechnicznym wyprodukowano nowe typy motorów elektrycznych, dużej mocy dla turbowentylatorów oraz dla agregatów cementowniczych.

W przemyśle chemicznym wyprodukowano nowe rodzaje barwników nieorganicznych. W przemyśle celulozowym i papierniczym wyprodukowano nowe gatunki papieru, między innymi papier pergaminowy dla monotypów.

Na przestrzeni r. 1950 zostały zastosowane nowe procesy technologiczne i wprowadzone — na coraz większą skalę — najnowsze radzieckie doświadczenia techniczne. W przemyśle hutniczym została ulepszona produkcja stali specjalnych w piecach martenowskich oraz zapoczątkowano produkcję żerdzi walcowanych dla przemysłu naftowego, (dawniej odkuwanych).

W przemyśle budowy maszyn i wyrobów metalowych zapoczątkowano stosowanie radzieckich metod szybkościowego skrawania metali. Standaryzacja poczyniła dalsze postępy, zwłaszcza w przemyśle: naftowym, metalurgicznym, materiałów budowlanych, drzewnym, celulozowym i papierniczym, a także w przemyśle chemicznym. Opracowanie nowych standardów było realizowane równocześnie z zastrzeżeniem kontroli ich stosowania.

Stosowanie aparatów pomiarowych i kontrolnych było upowszechniane, z tym jednak, że nie mogły one pokryć stale wzrastających potrzeb przemysłu.

Na przestrzeni r. 1950 podniosła się jakość wielu wyrobów przemysłowych jak: łożysk kulkowych, obrabiarek, pomp, muf specjalnych, benzyny samochodowej, olejów specjalnych, cewek elektrycznych, obuwia, konfekcji. Wzrosło znaczenie instytutów naukowo-badawczych oraz ich aktywność w dziedzinie badań i projektów. W okresie roku powstało 12 nowych instytutów dla badań i poszukiwań naukowych oraz prac projektowych.

Koszty własne produkcji przemysłowej w cenach porównywalnych obniżyły się dla całego przemysłu o 6% w stosunku do r. 1949, osiągając tym samym planowany poziom. Szczególnie duże osiągnięcia w tej dziedzinie notują: Dyr. Gen. Przem. Budowy Maszyn i Ciężkiego sprzętu — o 13,8%, Sovromtraktor o 13,5%, Dyr. Gen. Przem. Elektrotechnicznego o 13,4%, Dyr. Gen. Przem. Metalowego o 13,3%, Sovrompetrol o 12,4%, Dyr. Przem. Drzewnego o 10,8%.

W r. 1950 mobilizacja rezerw lokalnych dała poważne rezultaty i osiągnęła poziom 506% w stosunku do r. 1949.

Silnie rozwijała się rzemieślnicza spółdzielczość wytwórcza. Ilość tych spółdzielni wzrosła z 398 w r. 1949 do 667 w r. 1950 przy wzroście liczby członków odpowiednio z 42,5 tys. do 78,7 tys. W ramach spółdzielczości spożywców powstało również wiele oddziałów wytwórczych w większości w ośrodkach wiejskich.

Dla zwiększenia ilości i różnicowania asortymentu artykułów codziennego użytku utworzono wiele wydziałów dla przerobu i zużytkowania odpadków przy zakładach przemysłowych.

Rozwój rolnictwa w r. 1950 charakteryzował się dalszą rozbudową i wzmocnieniem sektora socjalistycznego, coraz to większą mechanizacją i szerszym stosowaniem środków agrotechnicznych.

Mimo suszy, zbiory w r. 1950 w zakresie głównych upraw przekroczyły poziom z r. ub. Zbiór zbóż osiągnął poziom 160% w stosunku do r. 1949, zbiór roślin strączkowych 127%, ryżu 332%, bawełny 340%. Plan produkcji kukurydzy, słonecznika i buraków cukrowych nie został wykonany.

W okresie lata 2,8 mln. ha zostało objętych podorywką. Plan zasiewów jesiennych został całkowicie zrealizowany. W państwowych gospodarstwach rolnych prace rolne zostały ulepszone. Średnie wyniki produkcyjne były stale wyższe od wyników gospodarstw indywidualnych. W stosunku do r. 1949 średnie wyniki produkcyjne państwowych gospodarstw rolnych kształtowały się na poziomie 281% dla bawełny, 151% dla zbóż ozimych, 174% dla zbóż jarych, 148% dla ryżu, 124% dla słonecznika. Liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych wzrasta, przekraczając cyfrę 1.000 spółdzielni, zrzeszających 65,8 tys. rodzin.

Na skutek zastosowania na szeroką skalę środków mechanicznej uprawy ziemi oddanych przez Państwo do dyspozycji Państwowych Stacji Maszynowo-Traktorowych oraz skutkiem zastosowania nowoczesnych metod agrotechnicznych, spółdzielcze gospodarstwa rolne osiągnęły wysoką wydajność zbiorów z ha. W porównaniu ze średnimi wy-

nikami osiągniętymi w gospodarstwach małych, średnie wyniki produkcyjne spółdzielczych gospodarstw rolnych wyniosły dla zbóż 140%, dla kukurydzy 240%, dla słonecznika 220%.

Za przykładem kolchozników radzieckich niektóre gospodarstwa kolektywne uruchomiły warsztaty kołodziejskie, kowalskie, powroźnicze, bądź znacznie je rozwinęły. Dzięki tym warsztatom pomocniczym gospodarstwa kolektywne w Ion Vorvin (rejon Constancy) i w Cenadul (rejon Timisoara) itp. osiągnęły dochód po 2 mln. lei. Ilość stacji maszynowo-traktorowych wzrosła do 138. W ciągu r. 1950 stacje maszynowo-traktorowe wyposażone zostały w: 2700 traktorów, 2785 pługów traktorowych, 679 młóckarni, 700 kultywatorów, 500 rozpylaczy, 50 kombajnów, 250 siewników. Ogółem prace wykonane przez stacje maszynowo-traktorowe osiągnęły poziom 184% w stosunku do r. 1949 mimo niewykonania w pełni planu.

Powierzchnia gruntów należących do biednych chłopów i średniaków osiągnęła w ciągu r. 1950 rozmiary = 378% w stosunku do r. 1949.

Plan prac melioracyjnych został w całości zrealizowany przez przeprowadzenie odnośnych robót na obszarze 60,4 tys. ha.

W dziedzinie hodowli zwierząt w celu zwiększenia liczby pogłowia i polepszenia jego jakości zaopatrzone stacje zarodowe w 119 tys. szt. reproduktorów. Rozmiary akcji mającej na celu poprawę rasy owiec były znacznie większe niż w r. ub.

Pogłowie zwierząt w państwowych gospodarstwach rolnych wzrosło w stosunku do r. 1949 w sposób następujący: koni wierzchowych o 16,4%, koni pociągowych o 22,6%, bydła o 21,7%, owiec cienko i średniowieńskich o 30%, trzody chlewnej o 48%. Zorganizowano opiekę sanitarno-weterynaryjną w celu profilaktycznego zwalczania i leczenia chorób bydła przy użyciu surowic i zastrzyków w ilości o 71% większej niż w r. 1949.

W gospodarce leśnej plan zalesień został wykonany w 117,8%, całkowita powierzchnia nowozalesiona wyniosła 60 tys. ha. Plan został również przekroczony w zakresie ulepszenia gospodarki leśnej i ochrony lasu. Dokonano inwentaryzacji ilości drewna przeznaczonego do eksploatacji. Plan produkcji materiału pomocniczego (sadzonek itp.) został przekroczony o 27,9%.

W r. 1950 plan przewozu towarów ogółem został wykonany w 109,6%, plan przewozów osobowych w 122,8%. Rozmiary przewozów kolejowych wzrosły w stosunku do r. 1949 o 19,4% w zakresie przewozów towarowych i o 21% w zakresie przewozów osobowych. Średnia liczba wagonów ładowanych dziennie przekroczyła wytyczne planu.

Wzrost jakości pracy i zastosowanych procesów technologicznych w warsztatach, jak również lepiej opracowany rozkład jazdy, przyczyniły się do poważnego wzrostu podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych. W stosunku do r. 1949 przebieg wagonu towarowego został skrócony o 12,3%, szybkość handlowa pociągów osobowych wzrosła o 9,5%, zaś towarowych — o 6,9%.

Zużycie materiałów pędnych na tona-km. zostało obniżone o 9,6% tj. poniżej planowanego li-

mitu. Planowany wskaźnik obrotu wagonu towarowego nie został jednak w całości osiągnięty.

Transport samochodowy wzrósł w stosunku do r. 1949 o 106,4% w zakresie przewozów towarowych i o 42,5% w zakresie przewozów osobowych. Na przestrzeni r. 1950 znacznie wzrósł średni przebieg dzienny samochodów ciężarowych i autobusów, a rezerwy transportowe były o wiele lepiej wykorzystane.

Rozmiary transportu morskiego towarowego wzrosły o 32% w stosunku do r. 1949, transportu śródlądowego odpowiednio o 5,3%, zaś śródlądowego osobowego o 19,8%. Plan przewozów śródlądowych na r. 1950 nie został w całości wykonany.

Plan przewozów lotniczych towarowych i osobowych został wykonany z nadwyżką: 4% w zakresie przewozów osobowych i 26,3% w zakresie przewozów bagażu i poczty, a koszty transportu w stosunku do r. 1949 obniżyły się o 10%.

W r. 1950 za pośrednictwem państwowej i spółdzielczej sieci handlowej rozprowadzono towary wartości 230 mld. lei (wobec 159 mld. lei w r. 1949). Objętość puli towarowej rozprowadzonej między ludność ośrodków miejskich wzrosła o 42% w stosunku do r. 1949, co przyczyniło się zwłaszcza do lepszego zaopatrzenia ośrodków robotniczych. W dziedzinie zaopatrzenia istnieją jednak niedomagania, które nie zostały jeszcze usunięte. Aczkolwiek w stosunku do r. 1949 rozprowadzono większe ilości mięsa, mleka i wyrobów mlecznych, to jednak stale wzrastające potrzeby ludności nie mogły być zaspokojone w sposób zadowalający. Zaopatrzenie ludności w chleb uległo poprawie. Ilość chleba wzrosła o 15% w stosunku do r. 1949, przy równoczesnej poprawie jakości. Wymiana towarowa między miastem i wsią wzrosła o 53% w stosunku do r. 1949 głównie przez zaopatrzenie w towary ludności wiejskiej. W ośrodkach wiejskich spółdzielnie sprzedawały towarów wartości 54,5 mld. lei, dokonały zakupów wartości 14,5 mld. lei.

Obroty towarowe osiągnięte przez spółdzielnie spożywców wzrosły o 116,4% w stosunku do r. 1949. Wzrost puli towarowej przeznaczonej dla ośrodków wiejskich przyczynił się do skupu większych ilości produktów rolnych i przekroczenia planu o 14%. Plan skupu nie został jednak zrealizowany dla wszystkich rodzajów produktów rolnych.

W porównaniu z r. 1949 ludność otrzymała więcej wyrobów mącznych o 44%, cukru i jego wyrobów o 53%, ryżu o 74%, tkanin bawełnianych o 24%, tkanin wełnianych o 82%, tkanin jedwabnych o 12%, obuwia skózanego o 38%.

Rozmiary sprzedaży artykułów spożywczych w handlu uspołecznionym wzrosły o 240% w stosunku do r. 1949. Sieć handlu uspołecznionego wzrosła o dalszych 1251 placówek państwowych i 5530 placówek spółdzielczych, w tej liczbie 4255 w ośrodkach wiejskich.

W r. ub. rezultaty osiągnięte w dziedzinie gospodarki finansowej posiadały doniosłe znaczenie dla rozwoju i konsolidacji gospodarki narodowej. Realizacja budżetu na r. 1950 przeprowadzona została w sposób zadowalający — dochody przekroczyły przewidywania — zabezpieczono pełne i nie-

zakłócone finansowanie wszystkich zadań gospodarczych, społecznych, kulturalnych i administracyjnych państwa co przyczyniło się do stabilizacji i umocnienia systemu pieniężnego.

Progresywna poprawa gospodarki finansowej, wzrost dyscypliny finansowej oraz polepszenie umiejętności gospodarowania instytucji, przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych państwa zapewniły wzrost akumulacji socjalistycznej i lepsze jej wykorzystanie.

W r. 1950 ogólna liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła o 430 tys. w stosunku do r. 1949, w tym o 230 tys. robotników. Dla zaspokojenia wzrastających potrzeb produkcji 108,5 tys. robotników podniosło swoje kwalifikacje zawodowe, nie licząc około 50 tys. robotników, którzy nie ukończyli jeszcze przeszkolenia zawodowego. Około 60% ogółu zatrudnionych włączyło się do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, stosując w coraz szerszym zakresie radzieckie metody. Twórcza inicjatywa pracujących przyczyniła się poważnie do rozwoju techniki przez liczne wynalazki oraz pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie.

Wskutek wzrostu poziomu technicznego produkcji, lepszego wykorzystania narzędzi i czasu pracy, ulepszenia czasowych norm roboczych oraz kwalifikacji pracujących, wydajność pracy wzrosła w stosunku do r. 1949: o 26% w przemyśle budowy maszyn, o 13% w przemyśle hutniczym, o 14%, w przemyśle naftowym, o 20% w przemyśle chemicznym, o 18,5% w przemyśle spożywczym i o 17% w budownictwie.

W wyniku rozwoju i wzrostu gospodarki narodowej stopa życiowa pracujących wzrosła o 13% w stosunku do r. 1949. Przeciętny zarobek w przemyśle wzrósł w stosunku do roku poprzedniego o 11%. Wzrósł również znacznie w stosunku do r. 1949 fundusz socjalny. Wydatki państwa w tej dziedzinie osiągnęły sumę 45,5 mld. lei w stosunku do 27 mld. lei z r. ub. W r. 1950 fundusz socjalny stanowił uzupełnienie nominalnego funduszu płac w rozmiarze 25,6% jego całości.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych udzielił w r. 1950 pomocy pieniężnej wartości 3,4 mld. lei oraz tytułem rent wypłacił sumę 7,7 mld. lei. W okresie roku z czasów pracowniczych korzystało 255 tys. dorosłych i dzieci w porównaniu do 195 tys. z r. 1949, co oznacza wzrost o 31%. Oddano do użytkowania nowe mieszkania pracownicze w szczególności w ośrodkach robotniczych o łącznej pow. mieszkalnej 370 tys. m².

W r. 1950 szkolnictwem podstawowym, średnim i zawodowym objęto 2 mln. uczniów. W zakresie szkolnictwa wyższego liczba studentów wzrosła o 17% w stosunku do r. 1949, osiągając poziom 53,8 tys. studiujących. Szkolnictwo zawodowe, średnie, techniczne i wyższe dało gospodarce narodowej 33 tys. nowych kadr specjalistów i kadr wysokokwalifikowanych. Ilość stypendiów, udzielonych uczniom i studentom, wzrosła do 276 tys. w stosunku do 212 tys. w r. 1949, co stanowi wzrost o 30%. Liczba uczniów i studentów w internatach i domach młodzieżowych wzrosła o 51%.

Nakłady książek i broszur przekroczyły cyfrę 60 mln. Nakład dzienników osiągnął 564 mln. egzemplarzy w stosunku do 510 mln. w r. 1949.

W celu podniesienia poziomu kulturalnego mas chłopskich uruchomiono na przestrzeni roku — 1600 świetlic wiejskich. Ilość książek w bibliotekach wzrosła o 1,5 mln.

W r. 1950 uruchomiono znaczną ilość nowych stacji radiowych, a w ośrodkach robotniczych zainstalowano 44 radiowęzły z 16 tys. odbiorców. Uruchomiono także studio dla dubbingu filmów dźwiękowych na język rumuński.

Wybudowano i oddano do użytku poważny ośrodek sportów zimowych Poiana-Stalin oraz halę sportową w Bukareszcie.

W celu intensyfikacji opieki sanitarnej oraz rozwoju opieki lekarskiej wydatkowano na cele zdrowia publicznego 1,6 mld. lei, w szczególności w ośrodkach robotniczych. W ciągu r. 1950 prowadzono konsekwentną walkę ze śmiertelnością noworodków. W tym celu zorganizowano 185 nowych wiejskich domów dla położnych, 180 przychodni lekarskich, ilość łóżek wzrosła o 1800. Śmiertelność noworodków spadła na 11% w stosunku do 13,5% w r. 1949 i 19,20% w r. 1938.

Zostały rozbudowane przychodnie lekarskie i sanatoria przeciwgruźlicze. W połączeniu ze wzrostem opieki lekarskiej liczba łóżek w szpitalach wzrosła o 3,4 tys. Zostało otwartych 600 nowych jednostek ambulatoryjnych.

Plan inwestycyjny z funduszy centralnych został wykonany w 105%, osiągając poziom 153 mld. lei, co stanowi wzrost o 39% w stosunku do r. 1949. Poza tym zrealizowano inwestycje z funduszu Generalnej Konfederacji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Rad Narodowych w sumie 8,4 mld. lei. Ogółem inwestycje w całej gospodarce narodowej osiągnęły poziom 161 mld. lei.

W ramach robót inwestycyjnych zostały zapoczątkowane liczne budowy, które oddane będą do użytku w okresie planu 5-letniego. Rozbudowano i przebudowano przedsiębiorstwa istniejące, zakończono budowę i uruchomiono szereg zakładów jak: 2 nowe centrale elektryczne w Ovidiui Crăinice-Valiug o łącznej mocy zainstalowanej 11,3 tys. kW, linie wysokiego napięcia Galati-Braila i Cluj-Campia Turzii, rafineria ropy, gazociąg Sáros-Ghimbar, wielki piec (rekonstrukcja), 4 piece martenowskie, agregat walcowniczy w Campia Turzii, zakład flotacji rud żelaznych, oddział produkcji łożysk kulkowych, fabryka narzędzi w Râsnov, fabryka obrabiarek „Victoria“ w Krad, dwie instalacje dla produkcji sody kaustycznej elektrolitycznej, oddział produkcji fenolu i tworzyw syntetycznych, oddział produkcji dwuchromianu sodu, nowy zespół produkcyjny cementowni, 26,5 tys. wrzecion w 4 przędzalniach, 6 tartaków, 3 fabryki pasty pomidorowej, fabryka przetworów owocowych, fabryka fermentacji tytoniu, 3 chłodnie o zdolności ogólnej 2,4 tys. t, silosy i magazyny dla produktów rolnych o pojemności 160 tys. t, linia kolejowa Piatra Neamt-Pangarati, zaporą na Argu zaopatrująca w wodę Bukareszt. Dzięki zastosowaniu sprzętu z dostaw ze Związku Radzieckiego stopień mechanizacji robót ziemnych przy kanale Dunaj — Morze Czarne stale wzrasta i osiągnął w ostatnim miesiącu roku poziom 60%. Dzięki przyspieszaniu tempa robót przy budowie

kanalu, rozmiary robót przewidziane planem zostały osiągnięte.

Rozmiary robót budowlanych w r. 1950 osiągnięły wartość 62 mld. lei, co stanowi 40% ogółu nakładów inwestycyjnych. Reszta nakładów inwestycyjnych została zrealizowana pod postacią urządzeń, instalacji robót montażowych, robót melioracyjnych, transportowych itp.

Aczkolwiek prace projektowe oraz przygotowanie robót przebiegało w warunkach lepszych niż w r. ub., to jednak i w r. 1950 były one wykonane z pewnym opóźnieniem; niektóre budowy przewidziane przez plan nie zostały całkowicie zakończone, albo zostały zrealizowane z opóźnieniem. Mimo tych niedomagań, kwartalny rytm realizacji planu inwestycyjnego i budowlanego był żywszy niż w r. 1949. Koszty własne budownictwa obniżone zostały o 12% w stosunku do r. ub.

Wykonanie i przekroczenie zadań postawionych przez plan na r. 1950 stworzyło warunki do wejścia gospodarki rumuńskiej na tory planowania długofalowego, w którym r. 1951 jest pierwszym rokiem 5-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

WYKONANIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NRD W R. 1950

Rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, wykonanie inwestycji, rozwój obrotu towarowego oraz dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności w r. 1950 charakteryzują następujące dane.

Plan produkcji brutto przemysłu ogółem wykonany został w 109%. W stosunku do r. 1949 produkcja przemysłowa wzrosła o 26%. W tym wzroście udział przemysłu uspołecznionego był decydujący. Przemysł prywatny i rzemiosło wniosły również swój wkład i inicjatywę w realizację zaplanowanych zadań. Wykonanie planu r. 1950 w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawia się następująco (w % %):

Energetyka	107
Górnictwo	102
Hutnictwo	116
Budowa maszyn	106
Elektrotechnika	106
Mechanika precyzyjna i optyka	98
Przemysł chemiczny	108
„ materiałów budowlanych	97
„ drzewny	108
„ włókienniczy	119
„ skórzany, obuwniczy i konfekcyjny	118
„ papierniczy	112
Gospodarka leśna	99,9
Przemysł graficzny	98
„ spożywczy	110

W r. 1950 plan został wykonany ze znaczną nadwyżką dla następujących ważnych artykułów: soda, stal, wyroby walcowane, nieżelazne, tokarki,

wagony towarowe i osobowe, rowery, żarówki, maszyny do pisania, karbid, farby i lakiery, rozpuszczalniki, kauczuk syntetyczny, paliwo do motorów Diesla, cement, tarcica, celuloza, trykotaże, konfekcja, papier.

W r. 1950 jakość produkcji przemysłowej uległa poprawie, a asortyment został rozbudowany. Poważnie wzrosła produkcja przemysłu metalurgicznego, włókienniczego, produkcja obuwia skórzanego i konfekcji, produkcja celulozy oraz produkcja przemysłu spożywczego. Podczas gdy plan produkcji przemysłowej większości ważnych artykułów został wykonany i przekroczony, w przemyśle ciężkim plan produkcji węgla kamiennego, rudy, miedzi, kwasu siarkowego, sody kaustycznej, nawozów fosforowych, cegły, papy dachowej, szkła płaskiego nie został wykonany. Również w przemyśle budowy maszyn plan nie został wykonany w zakresie następujących wyrobów: motory Diesla, urządzenia hutnicze, urządzenia walcownicze, samochody, parowozy, odlewy stalowe, motory elektryczne ponad 10 kW. Przemysł lekki nie wykonał planu produkcji jedwabiu sztucznego i przędzy wełnianej.

W stosunku do r. 1949 produkcja w r. 1950 wzrosła dla ważniejszych artykułów w sposób następujący (w % % w stosunku do r. 1949):

węgiel kamienny	93
„ brunatny	108
brykiety z węgla brunatnego	108
ruda żelazna	131
„ miedzi	115
sole potasowe	112
surówka	135
stal w blokach	165
wyroby walcowane	219
miedź elektrolityczna	138
wyroby walcowane nieżelazne	109
łożyska kulkowe	160
motory elektr. powyżej 10 kW	132
wagony towarowe	140
„ osobowe	163
samochody osobowe	204
„ ciężarowe	271
motocykle	226
rowery	156
traktory 22 PS	612
„ 40 PS	602
kwas siarkowy	115
soda kalcynowana	110
„ kaustyczna	115
nawozy fosforowe	120
opony samochodowe	155
cement	118
cegła	139
szkło płaskie	112
„ opakowaniowe	159
jedwab sztuczny	122
celuloza	134
tkaniny	144
obuwie (ogółem)	131
w tym obuwie skórzane	132
papier	116
mąka	112
wyroby mączne	125

olej jadalny rafinowany	189
margaryna	173
mięso	179

W r. 1950 przemysł został zaopatrzony w znacznie większe ilości surowców, materiałów pędnych, energii, półfabrykatów i wyposażenia inwestycyjnego niż w r. 1949. Równocześnie zużycie surowców i energii było w przemyśle oszczędniejsze. Mimo to nie brak było wypadków, że pilnie poszukiwane surowce i materiały były używane do produkcji mniej ważnych wyrobów zamiast do wyrobu artykułów podstawowego znaczenia. Nie wszędzie straty materiałowe ograniczane były do niezbędnego minimum. Również wyzyskanie miejscowych rezerw nie zostało przeprowadzone w sposób zadowalający.

Tok produkcji nie był całkowicie równomierny. Produkcja artykułów eksportowych została poważnie rozbudowana, a ich jakość polepszona, jednak przestawienie przemysłu na produkcję wyposażenia przemysłowego zostało urzeczywistnione dopiero w czwartym kwartale r. 1950.

W wyniku obniżenia zużycia surowców, materiałów, paliw i energii elektrycznej na jednostkę produkcji, jak również w wyniku wzrostu wydajności pracy, koszty własne produkcji przemysłu uspołecznionego zostały w dalszym ciągu obniżone.

W dziedzinie produkcji rolniczej w r. 1950 osiągnięto nowe sukcesy. Zbiory poszczególnych kultur wzrosły w stosunku do r. 1949 w sposób następujący:

pszenica ozima	o 13,7 %
„ jara	o 16,2 %
żyto jare	o 22,6 %
owies	o 11,0 %
jęczmień jary	o 19,2 %
buraki cukrowe	o 48,2 %
ziemniaki	o 47,5 %

Dzięki temu osiągnięto zbiory odpowiadające poziomem okresowi z lat 1934—38, a częściowo nawet przewyższające ten poziom. Podstawą tych wyników było nie tylko lepsze zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w materiał siewny i nawozy sztuczne, ale również zwiększenie rozmiarów prac stacji maszynowo-traktorowych.

Zbiory w państwowych gospodarstwach rolnych były pomyślne. Osiągnięte w tych gospodarstwach wydajności z ha leżały znacznie powyżej wydajności przeciętnej. Wynosiły one na 1 ha: pszenicy ozimej 22,3 q, pszenicy jarej 25,9 q, jęczmienia jarego 24,4 q, owsa 26,2 q.

Stan parku traktorowego stacji maszynowo-traktorowych wzrósł w r. 1950 w stosunku do r. 1949 o 36 %. Wydajność pracy traktorowej wzrosła o 25 %. Mimo wzrostu prac stacji maszynowo-traktorowych, przejęte prace nie były wykonywane w pełnym zakresie.

Zostały wypracowane pomyślne warunki dla zbiorów w r. 1951. Dostawy nawozów sztucznych w drugiej połowie r. 1950 wzrosły w stosunku do drugiej połowy r. 1949 przykładowo: dla fosfatu o 15 %, dla wapna o 41 %.

Pogłowie zwierząt wzrosło od grudnia r. 1949 do końca r. 1950 w sposób następujący: o 289 tys. sztuk kresle

bydła rogatego, o 1 365 tys. sztuk trzody chlewnej, o 188 tys. owiec. Wzrost pogłowia jest godny podkreślenia tym bardziej, jeśli się uwzględni rozmiary uboju, który w stosunku do r. 1949 wzrósł o 33,6 % dla bydła, o 71 % dla trzody chlewnej i o 26,9 % dla owiec. Według spisu inwentarza żywego z dnia 3.12.50 r. stan pogłowia bydła osiągnął 98,6 % rozmiarów planu, trzody chlewnej odpowiednio 99,7 %. Korzystne warunki paszowe oraz pomoc udzielona chłopu przez Związek Samopomocy Chłopskiej w dziedzinie hodowli zwierząt — przyczyniły się do wzrostu produkcji mleka, przeciętnie o 21,7 %.

W rolnictwie w okresie realizacji planu ujawnił się cały szereg braków. Planowanie obszaru uprawnego było stawiane przed powiatami, gminami i wsiami w sposób schematyczny, bez uwzględnienia faktycznych danych z poszczególnych terenów, poradnictwo fachowe dla pracującego chłopstwa nie zostało jeszcze należycie wzmocnione.

W r. 1950 państwowe gospodarstwa rolne i stacje maszynowo-traktorowe były dalej rozwijane i umacniane. Niektóre jednak państwowe gospodarstwa rolne i stacje maszynowo-traktorowe cechuje słaba i niedostateczna organizacja pracy, niewykorzystanie możliwości technicznych, zaniedbania w prowadzeniu systemu akordowania pracy i zaniedbania na odcinku hodowlanym. Państwowe Gospodarstwa Rolne nie stały się jeszcze w pełni ośrodkami stosowania i upowszechniania nowoczesnych radzieckich metod agrotechnicznych.

Rozmiary przewozów kolejowych i samochodowych oraz żeglugi wzrosły w r. 1950 w stosunku do r. 1949 o 17 % (licząc na km/godz.) i prawie osiągnęły wytyczone planem zadania. Poszczególne dziedziny transportu zrealizowały w stosunku do r. 1949 następujące wzrosty przewozów:

transport kolejowy	+ 17,9
„ samochodowy	+ 17,6
żegluga	+ 9,1

Dzienny załadunek wagonów towarowych w r. 1950 wzrósł w stosunku do r. ub. o 13,8 %. Obieg wagonu towarowego skrócony został w tym samym okresie czasu o 4,7 %. Plan napraw samochodów osobowych został przekroczony. W stosunku do r. 1949 liczba napraw samochodów osobowych wzrosła w r. 1950 o 8,8 %. Liczba przewiezionych osób kolejami wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 9 %. Zapoczątkowane przez przodowników pracy współzawodnictwo pracy przyczyniło się do zwiększenia przebiegu parowozów i wagonów towarowych o 10,8 %, a w przewozach osobowych o 14 %.

Plan przewozów towarowych żeglugi śródlądowej wykonany został w r. 1950 w 105,1 %, co oznacza w stosunku do r. 1949 wzrost przewozów o 19,2 %. Przewozy towarowe samochodowe (w t/km) wzrosły w r. 1950 o 17,6 % w stosunku do r. ub. Przewozy osobowe w komunikacji autobusowej wzrosły odpowiednio o 26 %.

Na podstawie bieżących danych inwestycje w poszczególnych ministerstwach osiągnęły w

r. 1950 ogółem poziom 145,2% w stosunku do r. 1949, w tym:

w przemyśle energetycznym	wzrosły o	83%
„ metalurgicznym	„	143%
„ chemicznym	„	135%
„ mat. budowlanych	„	112%
„ spożywczym	„	118%
w dziedzinie szkolnictwa	„	76%

Na podstawie prowizorycznych obliczeń plan inwestycyjny wykonany został w 92%. W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego plan został wykonany tylko w 83%, co wskazuje na poważne braki w jego realizacji. Przebieg realizacji planu inwestycyjnego w r. 1950 był opóźniany na skutek niewystarczającego przygotowania dokumentacji technicznej. Zapotrzebowania na wyposażenia poszczególnych obiektów nie były wystarczająco skonkretyzowane i wyspecyfikowane, co powodowało opóźnienia w przekazywaniu zamówień. Z tego powodu budowa niektórych zakładów produkcyjnych nie była ukończona w przewidywanym terminie, a planowane zadania produkcyjne dla niektórych wyrobów nie zostały zrealizowane. Należy również wymienić braki w dyscyplinie planowania niektórych ministerstw. Podjęte przez Rząd środki zaradcze przyczyniły się do usunięcia błędów i niedomagań w realizacji planu inwestycyjnego.

Osiągnięte sukcesy produkcyjne były możliwe jedynie w oparciu o wzrost wydajności pracy mas pracujących. Wzrost wydajności pracy był szczególnie widoczny w przedsiębiorstwach społecznych i wynosił 13,5% w stosunku do r. ub. Na podstawie bieżących danych średnie wynagrodzenie pracowników produkcyjnych w przedsiębiorstwach społecznych wzrosło o 13%. Było to wynikiem doniosłych decyzji Rządu podjętych w trzecim kwartale r. 1950. Zatrudnienie w przedsiębiorstwach społecznych wzrosło w r. 1950 w stosunku do r. 1949 o 200 tys. osób. Plan przygotowania i szkolenia młodych kadr został wykonany prawie w 96%. Liczba uczniów wzrosła do 500 tys.

Wzrost produkcji i poprawa zaopatrzenia ludności umożliwione były również na skutek rozwoju handlu zagranicznego. W porównaniu do r. 1949 obroty handlu zagranicznego wzrosły w r. 1950 o 42,9%.

Obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim i z Krajami Demokracji Ludowej wzrosły na przestrzeni r. 1950 o 56%.

Znacznie wzrósł przywóz artykułów żywnościowych, w szczególności ze Związku Radzieckiego, Polski i Węgier. Przywóz zboża wzrósł sześciokrotnie, wyrobów mięsnych 9,4-krotnie, tłuszczów 3,5-krotnie. Przywóz żelaza surowego wzrósł w r. 1950 o 65,2% w stosunku do r. 1949, koksu odpowiednio o 44,4%, bawełny o 220%.

Wzrost wywozu dotyczy przede wszystkim artykułów gotowych. Wzrost ten w r. 1950 w stosunku do r. 1949 przedstawiał się następująco:

dla wyrobów budownictwa maszynowego	o	94,6%
„ „ elektrotechnicznych	o	182,1%
„ „ mechaniki precyz. i optyki	o	398,3%

Rozwój wewnętrznego handlu niemieckiego był niezadowolający, co było wynikiem utrudnień, jakie temu handlowi były stawiane przez zachodnio-

niemieckie władze okupacyjne oraz rząd Adenauera.

Rozwój całej gospodarki narodowej odzwierciedla wzrost obrotów handlu detalicznego. Plan obrotów towarowych w r. 1950 został wykonany w 107,1%. Placówki handlu państwowego (HO) wykonały plan w 113,8%. W r. 1950 obroty handlowe ogółem wzrosły w stosunku do r. 1949 o 24,6%, w tym obroty sieci handlu państwowego wzrosły o 73,7%, handlu spółdzielczego o 19,3%, pozostałych przedsiębiorstw handlowych o 11,1%. Obroty handlu artykułami spożywczymi wzrosły o 61,2% w zakresie sieci handlu państwowego (HO) i o 17,4% w zakresie sieci handlu spółdzielczego. Obroty artykułami przemysłowymi wzrosły o 69% w handlu państwowym i o 35,6% w handlu spółdzielczym.

Osiągnięta została widoczna poprawa w zaopatrzeniu ludności w artykuły włókiennicze i odzieżowe. W porównaniu do r. 1949 przeprowadzone ilości tych artykułów wzrosły w r. 1950 w sposób następujący:

tkaniny	o	67%
trykotaże (konfekcja)	o	36%
bielizna trykotażowa	o	42,8%
obuwie skórzane	o	45,9%
„ gumowe	o	136,5%

Rozwój obrotów towarowych szedł w parze z obniżką ogólnego poziomu cen, co znalazło swoje odzwierciedlenie w obniżce kosztów utrzymania ludności.

W wyniku sukcesów osiągniętych na polu gospodarczym Rząd w r. 1950 podjął szereg doniosłych decyzji mających na celu podniesienie stopy życiowej ludności. Wynagrodzenia zostały poważnie podniesione, nowoosiedlonym chłopom, przesiedleńcom i innej ludności wiejskiej przyznane zostały obniżki długów i szczególnie dogodne kredyty. W dziedzinie zaopatrzenia — racje mięsa i tłuszczu zostały wydatnie zwiększone. Ceny w sklepach państwowych (HO) uległy wydatnej obniżce.

Skutkiem uruchomienia nowych większych jednostek dla połowów morskich i przybrzeżnych oraz związanego z tym rozszerzenia terenów połowu, wyniki połowów w r. 1950 w stosunku do r. 1949 wzrosły o 42,6%. Ten znaczny wzrost połowów przyniósł poważną poprawę w zaopatrzeniu ludności.

W r. 1950 urządzenia kulturalne uległy dalszej rozbudowie. Ilość uczniów w szkołach podstawowych prowadzonych przez jedną siłę nauczycielską została obniżona o 4%. Możliwości kształcenia zawodowego zostały znacznie rozszerzone przez wzrost liczby szkół zawodowych z 1679 do 2169 o łącznej liczbie 882 tys. uczniów. Udział szerokich rzesz pracujących na kursach wyższych szkół ludowych wyraził się we wzroście liczby słuchaczy o 140 tys. do łącznej liczby 380,7 tys. Dostęp do szkół wyższych był umożliwiony dzieciom robotników i chłopów w stopniu o wiele większym niż dotychczas, co wyraziło się we wzroście liczby słuchaczy pochodzenia robotniczego i chłopskiego o 11%. Równocześnie wzrosła liczba słuchaczy szkół wyższych o 15%.

W r. 1950 poświęcono szczególną uwagę rozwojowi teatrów i bibliotek. W dziedzinie służby zdrowia liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 4 tys. Oprócz

tego uruchomiono 41 ambulatoriów poliklinicznych, 49 ambulatoriów wiejskich, 26 poliklinik i 391 punktów sanitarnych, dzięki czemu opieka zdrowotna nad całą ludnością została poważnie ulepszona. Liczba miejsc w żłobkach wzrosła o 2 273, osiagając stan 4 335 miejsc.

Osiągnięte przez Niemiecką Republikę Demokratyczną sukcesy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej stały się nie tylko podstawą wzrostu stopy życiowej ludności, ale były również fundamentem, na którym opiera się nowy 5-letni plan rozwoju całej gospodarki narodowej.

W. M.

WYKONANIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO L. R. ALBANII W R. 1950

Produkcja przemysłowa ogółem w r. 1950 osiągnęła poziom 112 % w stosunku do r. 1949 oraz 123 % w stosunku do r. 1948. Przemysł naftowy wykonał plan w 128 %, przemysł węglowy w 128 %, przemysł rud metali nieżelaznych: chromu w 174 %, miedzi w 364 %.

W przemyśle spożywczym plan został wykonany z nadwyżką.

W rolnictwie powierzchnia upraw wzrosła o 3 %. Zbiory bawełny wzrosły o 167 %, słonecznika o 20 %, tytoniu o 5 %, kartofli o 36 %, warzyw o 47 %. Pogłowie bydła rogatego wzrosło o 53 %, jednokopytnych o 47 %, owiec i kóz o 44 %, trzody chlewnej o 40 %.

Spożycie podstawowych artykułów wzrosło w sposób następujący: wyrobów mącznych o 14 %, cukru o 2 %, tłuszczu o 52 %, ryżu o 234 %, masła o 50 %, wyrobów bawełnianych o 49 %, obuwia o 50 %.

Zatrudnienie w przemyśle i komunikacji wzrosło w stosunku do r. 1949 o 32 %. Ilość robotników kwalifikowanych wzrosła w r. 1950 o 49 %.

W. M.

MANDŻURIA — ZAGŁĘBIE DONIECKIE CHIN LUDOWYCH

Mandżuria zajmująca północno-wschodnią część Chin jest głównym ośrodkiem przemysłowym i górniczym tego państwa. Agresja amerykańska na Korei zagraża bezpośrednio temu zagłębieniu przemysłowo-górniczemu Chin Ludowych, które nie mogą tolerować jawnego niebezpieczeństwa interwencji skierowanej w jeden z najżywoźniejszych rejonów kraju. Produkcja przemysłu mandżurskiego stanowiła w 1950 roku 43 % całej produkcji przemysłowej Chin Ludowych, podczas gdy w r. 1949 udział Mandżurii wyrażał się cyfrą 35 % całości. Wielkie podniesienie produkcji przemysłu mandżurskiego idzie w parze z jednoczesnym wzrostem produkcji rolnej, dzięki czemu rząd ludowy rozporządza już znacznymi zapasami żywności. Te doniosłe osiągnięcia produkcyjne Mandżurii były możliwe dzięki aktywności mas robotniczych i chłopskich kierowanych przez Partię Komunistyczną Chin.

Przemysł mandżurski doznał wielkich zniszczeń w toku usuwania okupantów japońskich jak i reżimu kuomintangowskiego. Kiedy zimą 1948 r. cała Mandżuria została uwolniona przez Armię Ludową, nie było tu ani jednego nieuszkodzonego mostu kolejowego, kopalnie węgla były zalane, wiele zakładów przemysłowych zostało zrównanych z ziemią. Dalekowzroczna polityka gospodarcza Partii Komunistycznej brała pod uwagę znaczenie przemysłowo-górniczego ośrodka mandżurskiego, który w r. 1943 dostarczył 41 % chińskiej produkcji węgla, 87 % surowki stalowej, 93 % wyrobów stalowych oraz 87 % energii elektrycznej, umożliwiając natychmiastowe przystąpienie do szybkiej odbudowy i rozbudowy tego zagłębia. Przed klasą robotniczą stanęło wielkie zadanie uruchomienia produkcji. Robotnicy chińscy otrzymali przy tym bezcenną, bratnią pomoc ze strony radzieckich fachowców.

Partia Komunistyczna, przygotowując się do objęcia władzy na tych terenach, już w r. 1947 zbudowała aparat, który miał przejąć kierownictwo nad gospodarką Mandżurii. Kadry czerpane były z klasy robotniczej. Dzięki tym przygotowaniom można było już w r. 1948 przystąpić do realizacji pierwszego planu gospodarczego, który przewidywał znaczne podniesienie produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu i górnictwa. W setkach uspołecznionych zakładów robotnicy obejmują stanowiska majstrów i kierowników, a załogi kierowane przez współtowarzyszy toczą nieustępliwą walkę o odbudowę i rozbudowę zakładów przemysłowych; rozpoczyna się współzawodnictwo produkcyjne między zakładami i współzawodnictwo pracy między robotnikami. Dzięki takiej mobilizacji klasy robotniczej pierwszy plan gospodarczy został nie tylko wykonany, ale i przekroczony w tak ważnych dla odbudowy gałęziach, jak w górnictwie węglowym, hutnictwie, transporcie, przemyśle budowy maszyn.

Rok 1950 przyniósł dalszy wzrost produkcji. W porównaniu z rokiem poprzednim produkcja podniosła się blisko dwukrotnie (93 %), przy czym wzrost produkcji obrabiarek mających decydujące znaczenie dla rozwoju przemysłu metalowego — wynosił 35 %. Liczba przedsiębiorstw uspołecznionych wzrosła w przeciągu tego roku o 50 % i osiągnęła cyfrę 326 zakładów. Przemysł budowy maszyn rozporządzał na przykład 21 nowoczesnymi zakładami, których produkcja w pierwszej połowie 1950 r. przewyższała o 40 % produkcję z drugiej połowy roku poprzedniego. Pomyślnie przebiegała odbudowa największego na Dalekim Wschodzie kombinatu hutniczego w Anshan i Penhsihu.

Szczególnie wyróżnił się w tym roku przemysł chemiczny. Na czoło wysunęły się Mukdeńskie Zakłady Chemiczne produkujące sodę kaustyczną, wapno chlorowe dla przemysłu papierniczego itp. Przemysł farmaceutyczny wyprodukował miliony metrów sześciennych surowic zwierzęcych. Chemicy i technicy pracują uporczywie nad rozwojem zaniedbanego przemysłu wytwarzającego środki lekarskie. Dzięki zwiększeniu wydobycia węgla wzrosła również znacznie produkcja kombinatu w Fushun, wytwarzającego benzynę, naftę, ciężkie oleje i parafinę, jak również produkty pochodzące

z suchej destylacji węgla. Rafinerie ropy naftowej podwoiły produkcję w porównaniu z okresem rządów Czang Kai-Szeka. Znaczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje również produkcja kwasu siarkowego. Wielokrotny wzrost produkcji osiągnęły zakłady w Kirinie, wytwarzające gumę syntetyczną, barwniki i nawozy sztuczne. Obok rozbudowy istniejących zakładów, w r. 1950 uruchomiono szereg nowych fabryk, m. in. fabrykę chloru i sody uzyskiwanych metodą elektrolityczną. Wielkie osiągnięcia wykazuje również przemysł tekstylny, który dostarczył blisko 50 % towarów więcej niż za czasów okupacji japońskiej, mimo że liczba wrzecion stanowi zaledwie 66 % ówczesnego stanu.

O potężnym rozwoju przemysłu mandżurskiego świadczy najlepiej fakt nie tylko całkowitego zlikwidowania bezrobocia, ale i szerokiego dopływu fachowych sił z innych terenów Chin. W r. 1948 do Mandżurii przybyło około 240 tys. robotników, w r. 1950 napływ ten odbywał się w niezmińszonym natężeniu.

Obok przemysłu uspołecznionego, znajdującego się w rękach państwa i spółdzielczości, rozwija się również produkcja prywatna w ramach niewielkich z reguły zakładów rzemieślniczych. Zatrduniają one blisko 200 tys. robotników i zajmują się wykańczaniem artykułów na zlecenie przemysłu państwowego.

Równolegle ze wzrostem produkcji podnosi się stopa życiowa mas pracujących. W r. 1949 realne płace wzrosły o około 27 %, w r. 1950 realna wartość płac podniosła się dalej dzięki zwiększeniu wydajności pracy i stabilizacji waluty i cen. W związku z tym wzrosła siła nabywcza mas pracujących. Rząd wydaje znaczne sumy na cele socjalne i kulturalne. Wzrost stopy życiowej jest dalszym, silnym bodźcem dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, korzystającego szeroko z doświadczeń radzieckich.

Dzięki realizacji dalekowzrocznego planu Rządu Ludowego kierowanego przez Mao Tse-tunga, podnosząca swój potencjał przemysłowy Mandżuria staje się Zagłębiem Donieckim Chin Ludowych. Obok odbudowy istniejących już wielkich ośrodków przemysłowych, budowane są nowe, wielkie kombinaty metalurgiczne w Pepiao, Li-Chu-Chen, Czenge, Czalinor oraz w Północnym Kirinie i w Tieli leżącej na północ od Charbinu. Produkcja tych kombinatów oparta będzie na miejscowych rudach i węglu. W południowej Mandżurii powstanie potężny przemysł metali lekkich. Zapasy miejscowej rudy obliczane są na 120 mln., przy czym zawiera ona od 37 do 55 % czystego metalu. Jeszcze większe możliwości otwierają się przed produkcją magnezu. Odkryte w r. 1913 złoża rud magnezowych na północny wschód od Tashichiao i Niushinshan zawierają rudy, które zarówno co do ilości jak i jakości uważane są za najpoważniejsze na świecie. Złoża te leżą o 100 km od linii kolejowej Antung-Mukden. Rozciągają się one na przestrzeni 60 km² i są szacowane na 14 mld ton. W obecnej chwili jest tu już czynnych wiele zakładów wytopiających magnez z magnezytów.

Rozwój tego hutnictwa ma szczególne znaczenie dla rozbudowy środków transportowych. Aby po-

dołać szybko rosnącemu ruchowi towarowemu, Rząd Ludowy planuje budowę wielkich kolejowych wagonów duraluminiowych, jak również nowoczesnych samolotów transportowych. Obok usprawnienia transportu lądowego przedsięwzięte zostały wielkie prace mające na celu zbudowanie sieci dróg wodnych, umożliwiającej dopływanie okrętów morskich i wielkich barek transportowych aż do samego serca mandżurskiego okręgu przemysłowego. Rozpoczęto budowę 200 km kanału Mukden-Anshan-Yinku — zatoka Czili, regulację rzeki Hunho będącej dopływem rzeki Lian-ho, nad którą leży największa na świecie odkrywkowa kopalnia węgla kamiennego w Fushun.

Mandżuria jest gospodarczą i polityczną bazą, w której wykuwają się kadry dla ludowo-demokratycznej przebudowy nowych Chin. Już dziś Mandżuria jest fundamentem, na którym będzie się opierało uprzemysłowienie innych dzielnic Chin. Waga jej będzie nadal wzrastać, według przewidywań, w r. 1952 dostarczy ona 60 % produkcji przemysłowej całego państwa.

CHINY ROZSZERZAJĄ UPRAWĘ ROŚLIN OLEISTYCH

Chiny były od dawna najważniejszym na świecie producentem tłuszczów roślinnych. Zbiory ostatniego roku przewyższyły znacznie zbiory z r. 1934, który był zbliżony do średniej przedwojennej. Na podstawie wiarygodnych źródeł, zbiory te przedstawiały się w różnych okresach w sposób następujący (w tys. ton):

	1934-37	1947	1950
soja	10 700	8 200	14 100
orzechy ziemne	2 600	2 800	3 900
sezam	800	800	1 700
rzepak	2 500	2 200	3 600
razem	16 600	14 000	23 300

Znacznemu powiększeniu uległy również obszary uprawy soi, zwłaszcza w Mandżurii. Chiny otrzymały od ZSRR i krajów demokracji ludowej uszlachetnione nasiona soi, dzięki czemu wzrosła urodzajność tej rośliny. Umożliwia to wzrost eksportu, przy czym umowa z ZSRR przewiduje dostawę blisko 5 mln. ton. Mimo wzrostu eksportu przewidywany jest w najbliższych latach wielki wzrost spożycia: z 7—8 mln. ton z okresu przedwojennego do przeszło 12 mln. ton. Wyjątkowe znaczenie soi polega na bogatej zawartości tłuszczu i stosunkowo dużej zawartości białka. Fasola sojowa jest piętnastokrotnie bogatsza kalorycznie, dwunastokrotnie bogatsza w tłuszcz i dwudziestokrotnie bogatsza w białko niż ziemniaki. Wartość odżywcza 1 kg mąki sojowej odpowiada wartości 2,5 kg mięsa, 40 jajom lub 7 litrom mleka. Zawiera ona aż 52 % białka, podczas gdy mąka pszenna — 11,6 %. Niezależnie od tych zalet odżywczych roślina soi wzbogaca glebę w azot i spełnia w ten sposób rolę nawozu zielonego.

Soja jest nie tylko idealnym środkiem spożywczym, ale stanowi również poważny surowiec przemysłowy; jej odpadki są wykorzystywane

przy produkcji mydła, laku i w przemyśle farmaceutycznym. Z soi otrzymywane są również materiały wybuchowe, kleje, preparaty do satynowania papieru oraz surowce włókiennicze.

W Mandżurii rozwija się również uprawa innej rośliny oleistej, czerwono kwitnącej „*Perilla arguta*” z rodziny roślin wargowych, której owoce zawierają szybko schnący olej używany do lakierowania. Podczas gdy w r. 1931 zbiór perilli w Mandżurii wynosił 30 tys. ton, w r. 1941 podniósł się już do 450 tys. ton. Rząd Ludowy planuje

podniesienie zbiorów tej rośliny do ponad 1 mln. ton w r. 1951.

Na liście wzrastającego eksportu olejów przemysłowych, na pierwszym miejscu stoi olej tungowy (drzewny). Produkcja tego oleju osiągnęła 160 tys. ton, w porównaniu z 136 tys. ton w latach 1933—37. Rząd udziela rolnikom dużej pomocy w celu rozszerzenia produkcji tego oleju, mającego duże znaczenie dla wyrobu farb, unoleum i laków.

Listy do redakcji

I

Z Łódzkich Zakładów Papierniczych redakcja otrzymała w związku z artykułem mgr. J. Bolkowskiego i R. Zalewskiego „O usprawnienie planowania w zakładach przemysłowych i centralnych zarządach” następujące pismo, którego treść zamieszczamy poniżej:

Artykuł pt. „O usprawnienie planowania w zakładach przemysłowych i centralnych zarządach”, zamieszczony w *Gospodarce Planowej* Nr 1 z miesiąca stycznia 1951 r., jest bardzo cennym zbiorem doświadczeń wyniesionych z kontroli projektów planów opracowanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i Centralne Zarządy na rok 1951. Jak widać z treści cytowanego wyżej artykułu, wąskie jego ramy nie pozwoliły autorom na poruszenie szeregu istotnych zagadnień wchodzących w zakres problematyki planowania — zagadnień, od prawidłowego rozwiązania których, uzależniona jest realność planów i sprawny przebieg prac związanych z ich sporządzaniem. Dlatego też nad materiałem zawartym w w.w. artykule przejdę do porządku dziennego, a ograniczę się jedynie do wyrażenia swego poglądu na pewne problemy planistyczne, o których w artykule nie było mowy. W uwagach swoich nie będę poruszał spraw szczegółowych związanych z techniką sporządzania poszczególnych elementów planów odcinkowych, ponieważ w różnych gałęziach przemysłu istnieją różne — specyficzne dla danej gałęzi czy branży rozwiązania, chciałbym natomiast omówić pokrótce pewne zagadnienia ogólne, dotyczące metodologii planowania i koordynacji planów przedsiębiorstwa przemysłowego. Należy stwierdzić, że nasza dotychczasowa praktyka planistyczna nie dotrzymuje kroku teorii, co jest niewątpliwą i może nawet jedyną przyczyną niedociągnięć, jakie można zauważyć na odcinku prac nad planami. Nietrudno więc wysnuć wniosek, że wiedzę teoretyczną należy udostępnić pracownikom planowania w takim zakresie i w takiej formie, aby ludzie ci znali nie tylko sposób wypełniania rubryk poszczególnych wzorów planów jak to miało miejsce dotychczas, ale w takim zakresie, aby poznali związki przyczynowe wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych wielkości przyjmowanych do planu

oraz sposoby znajdowania środków niezbędnych dla zapewnienia realnej progresywności planów.

Praktyka prac nad planami w ciągu ubiegłego roku wykazała, że zarówno pracownicy Centralnych Zarządów jak i Przedsiębiorstw nie byli właściwie przeszkoleni i przygotowani do opracowywania planów na rok 1951, które w wielu przypadkach zawierały cały szereg nowych elementów i były znacznie rozbudowane zarówno co do ilości wzorów, jak i zawartej w nich treści. Ten zasadniczy mankament jakim jest brak odpowiedniego przygotowania kadr do pracy, w skutkach swoich przejawia się w różnego rodzaju niedociągnięciach, wylaniających się w trakcie opracowywania planów. W odniesieniu do Centralnych Zarządów można by tutaj przytoczyć takie fakty, jak zbyt późne wysyłanie w teren instrukcji, niedostatecznie ścisłe ustalenie limitów oraz wprowadzanie ciągłych zmian w trakcie opracowywania planów.

Sądzę, iż zbędne są wszelkie komentarze na temat ujemnego wpływu wymienionych wyżej niedociągnięć, na jakość i terminowość planów. Należy stwierdzić, że poważną trudność przy opracowywaniu planów stworzyły Centrale Handlowe, nie dostarczając w odpowiednim czasie albo w ogóle szczegółowych zapotrzebowań asortymentowych. W rezultacie zaistnienia takiego stanu rzeczy przedsiębiorstwa częstokroć zmuszone były układać plan asortymentowy w oparciu o dane statystyczne lub też na podstawie bezpośrednich kontaktów z odbiorcami nie mając pewności, czy w trakcie wykonywania planu nie nastąpi konieczność zmiany asortymentu, co zazwyczaj pociąga za sobą mniejsze lub większe pozbawienie dokładności innych elementów planu, jak: zaopatrzenia, wskaźników wydajności, kosztów, finansowego i innych, które powstały na bazie pierwotnie opracowanego asortymentowego planu produkcji.

Ogólnie można powiedzieć, że zarówno omówione wyżej niedociągnięcia, jak i szereg innych mają swe źródło w niedostatecznym przygotowaniu kadr do rozwiązywania problemów planowania i opracowywania samych planów, które z roku na rok wypełniane są coraz to bogatszą i trudniejszą treścią. Powodzenie pracy planisty może więc być zapewnione wówczas, gdy jego zakres wiedzy zawodowej zostanie podniesiony do poziomu, jaki jest

określony dialektycznym prawem współzależności między rodzajem i rozmiarem środków działania a zamierzonym celem.

Kazimierz Metelski

ODPOWIEDŹ REDAKCJI

Zamieszczone uwagi jeszcze raz podkreślają tezę konieczności szkolenia kadr planistów postawioną zresztą przez autorów artykułu dyskusyjnego. Autorzy artykułu zwrócili uwagę na fakt niedostatecznego przygotowania instruktarzu jaki odbył się przed przystąpieniem do prac planistycznych na rok 1951. Jest rzeczą oczywistą, że instruktarz rozumiano szeroko, zarówno instruktarz praktyczny jak i teoretyczny.

Nie ulega wątpliwości, że nie do pomyslenia jest prawidłowe planowanie w zakładzie przemysłowym, jeśli planista nie zna praw rządzących gospodarką socjalistyczną i jeśli jego wiedza praktyczna nie jest poparta wiadomościami teoretycznymi.

Zagadnienie szkolenia planistów stanowi zatem problem niezwykle żywotny w naszym życiu gospodarczym i do sprawy tej redakcja „Gospodarki Planowej” jeszcze powróci.

Jeśli chodzi o trudności planowania wynikające na skutek braku szczegółowych zapotrzebowań asortymentowych dezyderaty w tym zakresie uważamy za słuszne, a zagadnienie znajdzie bliższe omówienie w instrukcji o trybie sporządzania planów na rok 1952.

REDAKCJA

II

W związku z artykułem pt. „O usprawnienie planowania w zakładach przemysłowych i centralnych zarządach” zamieszczonym w nr. 1 z br. „Gospodarki Planowej” otrzymaliśmy od jednego z przedsiębiorstw przemysłu papierniczego (Włocławskie Zakłady Papiernicze) pismo, z którego wynika, że w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego wzmiankowany artykuł wywołał pozytywny oddźwięk. Centralny Zarząd przeprowadził mianowicie na temat usprawnień planowania w Zakładach i CZ dyskusję, która przyczyniła się do wyjaśnienia zagadnień planowania wewnątrzzakładowego i sprecyzowania poglądów odnośnie dotychczas występujących braków.

Poniżej przytaczamy z treści wspomnianego na wstępie pisma stanowisko Włocławskich Zakładów Papierniczych.

Uwagi i spostrzeżenia zawarte w artykule: „O usprawnienie planowania w Zakładach i Centralnych Zarządach Przemysłowych” uważamy za całkowicie słuszne i uzasadnione i tylko należałoby życzyć, by podane przez autorów artykułu zasadnicze wnioski znalazły swe odbicie już w wytycznych do sporządzenia planu na rok 1952. Poza omówionymi w artykule niedociągnięciami natury organizacyjnej i metodologicznej, które wynikły zarówno z winy wykonawców planu jak i jednostek wyższego szczebla, chcemy ze swej strony podać dodatkowe trudności, z którymi zetknęliśmy się:

1) w czasie sporządzenia planów oraz

2) automatycznie występujących w czasie wykonania planu.

Do tych pierwszych zaliczyć należy:

- a) zbyt późne przesłanie instrukcji ogranicza możliwości dokładnego jej przeanalizowania. Wskazane byłoby omówienie wydanej instrukcji na konferencji w CZPP przy współudziale osób z przedsiębiorstw zainteresowanych w wykonaniu tych planów;
- b) wydane dotąd instrukcje do planów są opracowane niezbyt dokładnie, brak przykładów;
- c) brak koordynacji zainteresowanych komórek CZPP przy ustalaniu harmonogramu prac — stwarza ustalanie dla jednostek wykonawczych nieżyciowe terminy;
- d) brak uzgodnienia przez CZPP indeksu materiałowego stwarza trudności prawidłowego planowania komórce zaopatrzenia;
- e) brak całkowitego wykazu artykułów do planowania zaopatrzenia. Przy opracowaniu planu na rok 1952 będzie on miał ogromne znaczenie z uwagi na zaistniałą i istniejącą tendencję zniżki cen niektórych artykułów;
- f) brak technicznych norm zużycia pewnych artykułów stwarza trudności właściwego planowania zużycia surowców i mat. pomocniczych;
- g) niewłaściwe opracowanie wzorów do obliczania pracochłonności i zatrudnienia;
- h) narzucanie zmian poszczególnych zadań w trakcie opracowania planów. Wychodząc z założenia, że wykonywanie planów winno wypływać z planowanych zamierzeń, do występujących u nas trudności w czasie wykonywania planu zaliczamy przede wszystkim: Powodowanie przez CZPP nagłych zmian planów operatywnych, które nie uzgadniane przez organa CZPP z C. Zbytu stwarzają trudności w samym wykonaniu planów i pociągają za sobą chaos, głównie na odcinku zaopatrzenia.

Mamy tu na myśli częste zmiany w asortymentach do produkcji, do których to zmian nie jesteśmy przygotowani i które w samym opracowaniu planu państwowego nie są brane pod uwagę. W wypadkach takich, wydaje nam się koniecznością honorowanie współczynników przeliczeniowych w odniesieniu do zmienianych a produkowanych asortymentów (głównie celuloza).

Wymieniając zaobserwowane na naszym terenie niedomagania i trudności na odcinku planowania i wykonywania planów, powstałe zresztą nie zawsze z winy Zakładów, jesteśmy przekonani, że zostaną one wzięte pod uwagę przy opracowywaniu planów na rok 1952 w myśl potrzeb i założeń ekonomiki socjalistycznej.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI

W związku z nadesłanym pismem redakcja informuje, że szereg poruszonych problemów jest obecnie opracowywanych przez PKPG i znajduje to swój wyraz w zmianach metodologicznych, odnośnie trybu opracowania planu na 1952 rok.

Zagadnieniu zmian metodologicznych poświęcony będzie specjalny artykuł w jednym z najbliższych numerów Gospodarki Planowej.

REDAKCJA

N O W O Ś C I

POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH „POLGOS“

ABUTKOWA G. W.	— Badanie koniunktury handlu radzieckiego	zł. 3,50
BATYRIEW W. M.	— Planowanie kredytowe i kasowe	„ 20,20
EHRlich E. P.	— Obsługa klienta	„ 2,90
FERSKI A.	— Tablice obliczania zarobków godzinowych,	
WEBER E.	— akordowych i dziennych	„ 18,—
GAWRISZ B. I.	— Planowanie wewnętrzne w kopalni	„ 22,70
KAGAN A. J.	— Planowanie pracy w przemyśle miejscowym	„ 6,20
KORNIŁOW N.	— Rozrachunek gospodarczy i system oszczędności w gospodarce radzieckiej	„ 1,90
KRYŃSKI J.	—	
IWIŃSKI J.	— Towaroznawstwo dla szkół handlowych. Cz. I	„ 7,80
KUKUCZ J.	— Towaroznawstwo ryb i przetworów rybnych	„ 43,—
MAJEWSKI A.	— Cukier — Vademecum handlowca	„ 2,70
MARKUS W. A.	— Organizacja i gospodarka instytucji wydawniczych	„ 24,—
SECOMSKI K.	— Podstawowe zadania Planu Sześcioletniego	„ 6,80
SEREBRIAKOW S. W.	— Organizacja i technika handlu radzieckiego	„ 22,30
SOWA K.	— Elementy techniki księgowości przebitkowej	„ 6,40
SZAPIRO M.	—	
WOYCIECHOWSKI F.	— Wydajność pracy w Planie Sześcioletnim	„ 2,60
SZULC B.	—	
VIELROSE E.	— Zbiór zadań ze statystyki	„ 12,35
WAGNER J.	— Chłodnictwo w mleczarstwie	„ 4,—
WITKOWSKI-Z. Tad.	— Kawa	„ 6,20

Książki powyższe są do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI“

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

FERSKI A. i WEBER E.

**TABLICE
OBLICZANIA ZAROBKÓW
godzinowych, akordowych i dziennych**

Cena zł 18.—

**w y d a w n i c t w o
POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH
„POLGOS”**

Do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

Już w najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

nowe wydanie

**A. FERSKIEGO i E. WEBERA
SZCZEGÓŁOWE
TABLICE POTRĄCEŃ
PODATKU OD WYNAGRODZEŃ**

Gotowe wypłaty dzienne, tygodniowe, dziesięciodniowe, dwutygodniowe, półmiesięczne, miesięczne. Cz. I 1951 r.

**w y d a w n i c t w o
POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH „POLGOS”**

Wydawca: P. P. W. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, pokój 30, tel. 850-74.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.
Konto w PKO-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie zł. 45,—; rocznie zł. 90,—
Cena numeru pojedyńczego 7,50 zł.
